

Pismo metodyczne

DOLNOŚLĄSKIE ŚCIEŻKI

19/ 2010

Redakcja:

Krystyna Pac – Marcinkowska, Maria Stankiewicz,
Anna Stodolna- Rybczyńska (redaktor naczelna)
Współpracownicy w regionie - Trzebnica:
Barbara Kołodziejczyk, Zbigniew Lubicz- Miszewski

Wydawca:

Dolnośląskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej
we Wrocławiu

Adres redakcji:

DODN we Wrocławiu, 50-527 Wrocław, ul. Komuny Paryskiej 19a p. 24a
tel. (071) 341-88-93
e-mail: anna.stodolna@dodn.wroclaw.pl

Projekt okładki

Alicja Kamińska

Skład i łamanie komputerowe:

Noemi Nikończuk-Kowalczyk

W NUMERZE

5 Od Redakcji

6 *Beata Kawalec-Górka, Anita Szymczak*
Przeszłość jest to dziś... – o Katyniu w Trzebnicy

NASZE MAŁE OJCZYZNY – POWIAT TRZEBNICKI

19 *Artur Kania*
Panorama powiatu trzebnickiego

22 *Barbara Kołodziejczykowa*
Pomniki poezji w Trzebnicy

LUDZIE

25 *Zbigniew Lubicz-Miszewski*
Królowa Francji w Trzebnicy!

- 26 *Anna Stodolna-Rybczyńska*
O Prusaku, który kochał Polaków – Karolu Holteiu z Obornik
Śląskich
- 28 W trzebnickiej przestrzeni kulturalnej - czyli o Zbigniewie Lubiczu-
Miszewskim

MIEJSCA

- 35 *Ks. Antoni Kielbasa*
Zabytki Trzebnicy
- 42 *Zbigniew Lubicz-Miszewski*
Duża ścieżka Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy
- 47 *Zbigniew Lubicz-Miszewski*
Warto odwiedzić skarbnice dziejów – muzea trzebnickie!
- 49 *Krzysztof Małecki*
Niezwykły Pawłów Trzebnicki
- 53 *Krzysztof Małecki*
Tajemnice Ziemi Trzebnickiej – Dom „z Bala”
- 54 *Monika Komisarczyk*
Poznajmy zabytki architektury sakralnej i rezydencjonalnej powiatu
trzebnickiego

PROPOZYCJE ZAJĘĆ

- 62 *Anna Sempik*
Sztuka i estetyka baroku a bazylika pw. św. Bartłomieja i św. Jadwigi
w Trzebnicy (konspekt lekcji).
- 66 *Anna Sempik*
Najdawniejsze dzieje ludzkości – homo erectus w Trzebnicy
(konspekt lekcji)
- 69 *Halina Pisarczyk*
Najdawniejsze dzieje Trzebnicy (scenariusz lekcji regionalnej w klasie IV)
- 71 *Agata Zych*
Spotkanie z Lasem Bukowym – scenariusz zajęć dla klasy trzeciej
- 75 *Beata Mandziej*
Herb Trzebnicy – scenariusz zajęć z zakresu edukacji regionalnej
w klasie drugiej

- 77 *Beata Mandziej*
Wyjaśniamy pochodzenie nazwy miasta Trzebnica - scenariusz zajęć z zakresu edukacji regionalnej w klasie drugiej szkoły podstawowej
- 78 *Danuta Domino*
Poznajemy zabytki Powiatu Trzebnickiego - program edukacji regionalnej nie tylko dla liceum ogólnokształcącego

DOLNY ŚLĄSK – EDUKACJA REGIONALNA

PROPOZYCJE ZAJĘĆ

- 85 *Dorota Demel*
Wrocław wielokulturowy dawniej i dziś – scenariusz lekcji
- 87 *Anna Stodolna-Rybczyńska*
Śladami Polonii wrocławskiej w latach 1919-1939

W WIELKIEJ OJCZYŹNIE – POLSCE

PROPOZYCJE ZAJĘĆ

- 96 *Anatol Jan Omelaniuk*
Rola stowarzyszeń regionalnych w kształtowaniu tożsamości narodowej i regionalnej

W KRĘGU DZIAŁAŃ EDUKACYJNYCH

BYĆ OBYWATELEM...

- 103 *Dorota Demel*
Jak zapobiegać prostytucji wśród młodzieży? – scenariusz warsztatów
- 109 *Agata Zych*
Moja rodzinna miejscowość – scenariusz lekcji

CZYTELNICTWO I MEDIA

- 110 *Edyta Kilian*
Jak znaleźć informacje o Dolnym Śląsku w bibliotekach naszego regionu? (scenariusz zajęć)

EKOLOGIA W SZKOLE

- 113 *Małgorzata Janik*
Ogólnoszkolny projekt edukacyjny *Ziemia - nasz wspólny dom*

KU WARTOŚCIOM

- 116 *Krystyna Hojło*
O prefiguracji w kontekście Antygony i filmu *Katyń*

REFLEKSJE EDUKACYJNE

- 120 *Jowita Papala*
Kryzys środka życia
- 124 *Anna Stodolna–Rybczyńska*
Dlaczego warto stosować niedyrektywny model uczenia się
i nauczania?
(na przykładzie zajęć z języka polskiego)

VADEMECUM KULTURALNE

- 133 *Krystyna Pac–Marcinkowska*
Naukowo o regionie w periodyku Dolny Śląsk
- 134 *Krystyna Pac–Marcinkowska*
Edukacja patriotyczna w szkole – inspiracje
- 135 *Iwona Gawrońska-Paluszkiwicz*
Multimedialne pakiety edukacyjne – propozycja Dolnośląskiej
Biblioteki Pedagogicznej dla nauczycieli
- 138 Noty o autorach

Szanowni Państwo – drodzy Nauczyciele!

Świadomi roli nowoczesnego kształcenia, wykorzystującego nieograniczone możliwości edukowania i porozumiewania on-line, „zstępujemy do Internetu”. Najważniejszy jest jednak fakt, że drzemie w nas (naszej Redakcji!) ten sam zapal do wspólnej pracy. O słuszności obranej drogi przekonują nas entuzjastyczne opinie niektórych autorów, jak choćby następująca: „O! będę w Internecie!”

Praca nad 19. numerem pisma przebiegała w smutnym nastroju, niejako „w cieniu” kwietniowej tragedii narodowej pod Smoleńskiem. Odnotowaliśmy ten fakt w naszym piśmie w publikacji na temat działań jednej ze szkół powiatu trzebnickiego. Właśnie tej ziemi poświęciliśmy I rozdział naszego pisma. Jej wielokulturowe i wielonarodowe dziedzictwo symbolizuje uniwersalność polskiej kultury i jej stałą obecność w Europie. Przesłanie to można odnaleźć w życiu i działalności wybitnych ludzi, biograficznie i uczuciowo związanych z tym miejscem (np. św. Jadwigi – jednej z patronek Dolnego Śląska czy obornickiego polonofila – Karola Holteia). O naszej europejskości zaświadcza także bogate dziedzictwo materialne, m.in. zabytki oraz efekty pracy archeologów. Treści rozdziału I rekomendujemy zwłaszcza osobom planującym odwiedzić naszego regionu, a również zachęcamy wszystkich czytelników do zapoznania z ciekawymi, lecz niekoniecznie powszechnie znanymi faktami dotyczącymi powiatu trzebnickiego. Pojawiają się one w różnych artykułach i scenariuszach zajęć, przeznaczonych dla młodych – czasem bardzo młodych! – ludzi, uczniów szkół na wszystkich etapach edukacyjnych. Jak zazwyczaj w naszym piśmie, pomysły zajęć zostały sprawdzone w praktyce przez ich autorów.

Kolejne rozdziały pisma niosą treści, które mogą zainteresować każdego nauczyciela. Proponujemy scenariusze różnych zajęć, regionalnych oraz typowo przedmiotowych, pomysły projektów, nauczycielski program edukacji regionalnej – do wykorzystania w całości lub jako inspiracji we własnej pracy.

Zachęcamy do lektury artykułu na temat dotyczącego wiele osób kryzysu środka wieku (zawiera receptę na jego złagodzenie!). Ponadto – jak w każdym numerze pisma – rekomendujemy do przeczytania i przemyślenia teksty o tematyce regionalnej; jeden z nich to program edukacji patriotycznej *Myśląc Ojczyznę*.

Naszych Szanownych Czytelników zapraszamy do współtworzenia pisma i dzielenia się przykładami dobrych praktyk edukacyjnych, które pomogą Państwu Nauczycielom w ich codziennej pracy. Dziękujemy wszystkim współtwórcom naszego 19., już internetowego, numeru Dolnośląskich Ścieżek, a zwłaszcza autorom tekstów w rozdziale na temat Ziemi Trzebnickiej, prezentującym z miłością swą małą ojczyznę.

A teraz – w przeświadczeniu, że – jak twierdzi A. Malraux – *Przyszłość jest prezentem, jaki robi nam przeszłość* – powróćmy do swych działań, nie zapominając o podwójnej tragedii Katynia. Czy pamięć o tamtych zdarzeniach zmieni nas, Polaków?...

Przeszłość jest to dziś... - o Katyniu w Trzebnicy

12 kwietnia 2010 roku w Trzebnickim Ośrodku Kultury z okazji uroczystych obchodów 70. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej odbył się spektakl upamiętniający poległych w Katyniu, Charkowie i Twerze.

To niezwykle widowisko muzyczno – poetyckie było wspólnym dziełem uczniów Szkoły Podstawowej w Masłowie oraz absolwentek tej szkoły, nad którymi czuwały nauczycielki: Beata Kawalec – Górka i Anita Szymczak. Olbrzymią rolę odegrała aranżacja muzyczna profesjonalnie przygotowana przez Mateusza Franczaka.

Występ młodych artystów wzbogaciła poruszająca prezentacja multimedialna, przedstawiająca kadry z teledysku „Ballada katyńska” oraz zdjęcia obrazujące okrucieństwo zbrodni, wymownie połączone z obrazami „Pasji” Mela Gibsona.

Spektakl odbywał się wśród brzozowych krzyży, które stanowiły symboliczną scenografię, wykonaną również przez uczniów i nauczycielki.

Młodzi aktorzy i wokaliści w sposób wyjątkowy oddali hołd zamordowanym w Katyniu Polakom. Zachwycili widownię niezwykle dojrzałą interpretacją bardzo trudnych wierszy i pieśni - zarówno patriotycznych, jak i religijnych.



Oto opinia pani Małgorzaty Kolińskiej z kręgu Rodzin Katyńskich na temat naszego przedstawienia: *Serdecznie i z głębi serca dziękuję za możliwość obejrzenia wzruszającego i perfekcyjnie przygotowanego przedstawienia teatralnego pt. W holdzie ofiarom Zbrodni Katyńskiej. Słowa uznania dla dzieci i pedagogów. Piszę w swoim imieniu, ale wiem, że jestem wyrazicielką opinii większości widzów.*

Byliśmy do głębi wzruszeni i dumne z postawy naszych podopiecznych. Poradzili sobie wyśmienicie z bardzo trudnym repertuarem. Wykazali dojrzałość, powagę i profesjonalizm.

Zaskoczyła nas reakcja publiczności, której większość stanowiły dzieci ze szkół podstawowych. Ci młodzi ludzie musieli zmierzyć się z poważną i okrutną lekcją historii. Słuchali uważnie i byli przejęci słowami płynącymi ze sceny. Ich reakcja była niezmiernie budująca. Mamy nadzieję, że naszym uczniom udało się poruszyć serca i pozytywnie wpłynąć na uczucia widowni.

Wyrazem uznania wobec naszej pracy były miłe słowa i liczne gratulacje płynące niemal z każdej strony, złożone zarówno nam, jak i pani dyrektor szkoły, Jadwidze Drobik, która serdecznie podziękowała uczniom za ciężką pracę nad przygotowaniem spektaklu. Obecny na przedstawieniu ks. dziekan Bogdan Grabowski zaproponował, aby nasi uczniowie wystąpili w Kościele św. Piotra i Pawła w Trzebnicy. Spektakl odbył się 17 kwietnia. Scenariusz widowiska został przez nas nieco zmieniony w związku z tragiczną katastrofą pod Smoleńskiem.

Zachwycony występem dzieci w Trzebnickim Ośrodku Kultury był również Zastępca Komendanta Powiatowego Straży Pożarnej w Trzebnicy, mł. bryg. mgr inż. Bogusław Brud, który zaprosił nas ze spektaklem do Wrocławia.

18 kwietnia, późnym wieczorem wystąpiliśmy w Kościele Matki Bożej Różańcowej, gdzie niezwykle ciepło przywitał nas ks. proboszcz Andrzej Pańczak z parafianami. W tej przepięknej świątyni panował niezapomniany nastrój, a nasze widowisko wzbudziło podziw i zadumę odbiorców, czego dowodem był gorący aplauz, łzy wzruszenia, gratulacje i szczere podziękowania.

Otrzymaliśmy również zaproszenie od ks. prof. Antoniego Kielbasy, który zaprosił, aby obchody wrześniowych Dni Kultury Chrześcijańskiej uświetnił występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Masłowie.

Nie sądziłyśmy, że przygotowany przez nas spektakl spotka się z takim odbiorem. Dziękujemy wszystkim, dzięki którym mogłyśmy przeżyć tak wiele wzruszeń. Jesteśmy wdzięczne każdemu, kto przyczynił się do tego niewątpliwego sukcesu uczniów maleńkiej szkoły w Masłowie pod Trzebnicą.

Nasze podziękowania w szczególny sposób kierujemy w stronę Mateusza Franczaka, który poświęcił swój czas, by stworzyć urzekający akompaniament i towarzyszyć nam podczas występów..

Od Redakcji

Na naszych oczach kształtuje się historia. Młodzież aktywnie włącza się w ten proces i usiłuje tragiczną przeszłość ocalić od zapomnienia. Jej wysiłki wspierają nauczyciele, świetnie rozumiejący potrzebę kształtowania postaw patriotycznych i obywatelskich.

Aby pomóc szkołom w permanentnym prowadzeniu różnych działań z młodzieżą na rzecz upowszechniania pożądanych zachowań, postaw, wartości, publikujemy scenariusz montażu słowno – muzycznego, poświęconego ofiarom Katynia, z dopisanym przez współczesność zakończeniem.

Cześć Ich pamięci – wszystkich pomordowanych w 1940 roku i tych, którzy 10 kwietnia 2010 r. zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, udających się do Katynia, by złożyć hołd ofiarom stalinowskiego reżimu.

Scenariusz montażu słowno–muzycznego „W hołdzie ofiarom Zbrodni Katyńskiej”

Ballada katyńska (pieśń)

Narrator 1:

Wykonując postanowienia radziecko – niemieckiego paktu o nieagresji, władze Związku Radzieckiego poleciły Armii Czerwonej przekroczyć 17 września 1939 r. o świcie granicę polsko - radziecką. Stanowiło to złamanie polsko - radzieckiego układu o nieagresji, zawartego w 1932 r. Polski rząd i naczelne dowództwo zostały zaskoczone tym faktem. Ostatecznie wydano dyrektywę, że należy unikać starć z oddziałami radzieckimi, gdyż Polska nie jest w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim. Niektóre oddziały złożyły broń, inne stawiały zdecydowany opór, zwłaszcza jednostki Korpusu

8 Ochrony Pogranicza dowodzone przez generała Orlika - Ruckemanna i Samodzielną Grupę Operacyjną Polesie generała Kleeberga.

Zachowanie radzieckiego agresora zbliżone było do praktyk niemieckich. W pobliżu Wilna czerwonoarmiści rozstrzelali wziętych do niewoli żołnierzy Wojska Polskiego. Brutalnie maltretowano jeńców w Grodnie, Tarnopolu i innych miejscowościach. W Rohatynie dokonano rzezi na żołnierzach i polskiej ludności cywilnej.

Recytator:

Bohatersko z Niemcem walczył
Dzielnie swej ojczyzny bronił
Lecz zdradzieckim nożem w plecy
Bolszewik go z nóg powalił!

Recytator:

Był czas milczących lutni
i czas skarlałych słów
czas skamieniałych myśli,
osieroconych wdów.
czas płaczących sierot
odmierzanych golgotą
czas zabijanych dzieci,
czekania na potop.
Był czas gwałtów, udręki
czas grabieży swobód
czas nadziei
przedwcześnie składanej do grobu.
Czas, kiedy wiara
chwiała się w posadach,
a jasną miłość
podła bezcześciła zdrada.
Był czas rozpacz, trwogi,
młodocianych śmierci,
gdy dzisiaj
mężnie żegnało się z jutrem.

Mury (pieśń)

Narrator 2:

Podczas mordu katyńskiego w 1940 roku enkawudziści rozstrzelali z zimną krwią około 25 tys. jeńców w trzech miejscach: w Katyniu pod Smoleńskiem, w Miednoje pod Twerem i w Charkowie na Ukrainie. Ofiarami mordu byli żołnierze polscy, przeważnie oficerowie służby czynnej i rezerwy. Wśród nich znajdowali się urzędnicy, lekarze, prawnicy, profesorowie, inżynierowie, ludzie nauki i kultury, wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. Osadzono ich w trzech obozach specjalnych: w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

Większość więźniów była postrzegana przez władze sowieckie jako przywódcza warstwa narodu, wrogo nastawiona do Związku Radzieckiego. Jeńcy poddawani byli przesłuchaniom przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa państwowego NKWD.

Recytator:

O Boże!...
Najpierw jechali długo,
Wieziono ich wiosenną szarugą.

...Ilu ich było? Dwa? Pięć? Osiem? Dwanaście tysięcy?...

Pamiętamy ich zbrojnych i hojnych

Pamiętamy młodziutkich przed wojną...

O Boże... Nie myśleć więcej.

Każdy dzień ma swoją pracę

A tamto – nie powraca.

...A jednak...

O czym myślał zanim umierał

za szeregiem walący się szereg?

Będziemy kiedyś wiedzieli,

skoro już wyszli spod ziemi.

Ktoś ocalony cudem,

ktoś schowany przypadkiem w rowie

straszliwą opowieść opowie:

czy szarpały ich ręce brudne?

czy poszli na rzeź bez oporu?

czy konali wiosennym wieczorem?

czy zabito ich w mroźne rano?

O Boże... Czy im

się pożegnać dano?

Czy do końca, aż kat wystrzeli,

o niczym nie wiedzieli? (...)

Recytator:

Dlaczego zabito, dlaczego skazano?

Dlaczego zabito i wolność zabrano?

Dlaczego żyć nie umiano bez ludzi zabicia?

Dlaczego nie szanowano ludzkiego życia?

Katyń... miejsce zbrodni

Katyń... świat przechodni

Katyń... zdrady las

Katyń... śmierci czas.

Ukaż mi Panie swą twarz (pieśń)

Narrator 1:

5 marca 1940 r., zwyczajny obozowy dzień? Ale ten dzień miał wyjątkowe znaczenie. Tego dnia bowiem w odległej Moskwie zapadła ostateczna decyzja o rozstrzelaniu 14700. więźniów Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. Rozkaz egzekucji zatwierdziło Biuro Polityczne KC wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii pod przewodnictwem Józefa Stalina. Zbrodnicze dzieło rozpoczęto, gdy po zimowej przerwie przyroda budziła się do życia.

Recytator:

Na ziemi kozielskiej wśród lasów i pól

Spędzamy dni szare niewoli,

A z nami przebywa tęsknota i ból,

odwieczny towarzysz niedoli

Ostatni zeszedliśmy z wytyczonych nam wart,

A troska okryła nam czoła,

Gdy wróg nasz moskiewski podstępem jak łotr
 Jął szarpać Ojczyznę dokoła.
 Poszliśmy w niewolę bez żalu i skarg
 Na nędzę i życie tułacze
 A po nas pozostał jęk matek i żon
 Modlitwy dzieciątek i płacze.

Gdy wrócim z niewoli do domów i chat
 Przez rzeki jeziora i góry
 Pierś naszą pokryją nie wstęgi i haft
 Lecz proste żołnierskie mundury

Gdy zajdzie potrzeba, gdy zechce tak los,
 Niepomni na groby i rany
 Swe życie i zdrowie oddamy na stos,
 Dla Ciebie, mój Kraju Kochany.

Wybaczenie piechocie (pieśń)

Narrator 2:

Władze sowieckie nie ustawały w działaniach, mających na celu przekonanie ofiar, że ich los ma ulec zmianie na lepsze. Jeńcy zostali - dla uspienia czujności - zaszczepieni. Wyjeżdżając w nieznane, otrzymywali racje chleba, nieco cukru i po trzy śledzie, zapakowane w czysty papier.

Żołnierskie buty (pieśń)

Narrator 1:

Podsmoleńska stacja: Gniezdowo. To tu, w kwietniu i maju 1940 r., przeładowywano więźniów Kozielska do autobusów.

Stanisław Swaniewicz – świadek, który przeżył – tak o tym pisał:

Uczeń 1:

Plac przed pociągami był gęsto obstawiony kordonem wojsk NKWD. Była to nowość w stosunku do naszego doświadczenia. Z drogi wjechał na plac zwykły pasażerski autobus. Okna były zasmarowane wapnem. Pojemność autobusu wynosiła około 30 osób, wejście dla pasażerów od tyłu. Autobus podjechał tyłem do sąsiedniego wagonu, tak, że jeńcy mogli wchodzić bezpośrednio ze stopni wagonu, nie stąpając na ziemię. Z obydwu stron wejścia do autobusu stali żołnierze NKWD z bronią. Po pół godzinie autobus wracał, by zabrać kolejną partię.

Narrator 2:

O ostatnich minutach życia zaświadcza pamiętnik, odnaleziony przy zwłokach majora Adama Solskiego. Ostatni zapis tego wstrząsającego dokumentu zza grobu pochodzi z 9 kwietnia.

Uczeń 2:

Piąta rano. Od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną (straszne!). Przywieziono gdzieś do lasu; coś w rodzaju letniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano zegarek, na którym była godzina 6:30. Pytano mnie o obrączkę, którą zabrano. Zabrano ruble, pas główny, scyzoryk...

Narrator 1:

Więźniom krepowano ręce. Przerazenie zamieniało się w rozpacz. Gdy jeńiec stawiał

opór, oprawcy zarzucali mu na głowę płaszc, wiążąc go naokoło szyi, i zakapturowanego prowadzili na skraj dołu. Dla idących na śmierć bez protestu widok ten musiał być makabryczny. Gdy wszystko się skończyło, gdy wystrzelono ostatni nabój, oprawcy zajęli się bardzo niewinną czynnością – wyrównywali teren i na nim zasadzili młode drzewa iglaste.

W cieniu Twoich rąk (pieśń)

Recytator:

Ciemną nocą strzał za strzałem
 Padał jak kamienny cios.
 Przykrywali ciała ciałem
 Przytłumiali krwawy głos.

Posadzili młode drzewa,
 Aby strzegły rowów zła
 Lecz do dzisiaj ziemia śpiewa
 I karabin cicho gra.

Recytator:

Jaka myśl
 Gdy klęczałeś
 Przeszyła ci czaszkę

Jaki obraz
 przed oczy
 Gdy chłód lufy
 W tył głowy

A uczucia
 Gniew
 Bezsilność
 Żal
 Rozpacz
 W jednym błysku sekundy

Nie ma świadków?
 A niebo
 Przenikliwe i groźne
 Drzewa długo szumiały
 By wykrzyczeć tę zbrodnię

Słońce raną zachodzi
 Ku pamięci POTOMNYCH

Recytator:

Związali drutem człowiekowi ręce
 I wyśmianego kładli w płytkie groby,
 Żeby nie wzywał prawdy w testamencie
 I już na zawsze był anonimowy.
 Panie proszę zabierz mnie (pieśń)

Recytator:

Tej nocy zgładzono wolność
W katyńskim lesie...
Zdradzieckim strzałem w czaszkę
Pokwitowano Wrzesień...

Związano z tyłu ręce,
By w obecności kata
Nie mogły się wznieść błagalnie
Do Boga i do świata.

Zakneblowano usta!
By w tej katyńskiej nocy
Nie mogły wołać o litość
Ni wezwać znikąd pomocy.

W podartym jenieckim płaszczu
Martwą do rowu zepchnięto
I zasypano ziemią
Krwia na wskroś przesiąkniętą.

By zmartwychwstać nie mogła,
Ni znaku dać o sobie
I na zawsze została
W leśnym katyńskim grobie.

Pod śmiertelnym całunem
zwiędłych katyńskich liści,
By nikt się nie doszukał,
By nikt się nie domyślił.

Tej samotnej mogiły
Tych prochów i tych kości,
Świadectwa największej hańby
I największej podłości.

Recytator:

Tej nocy zgładzono prawdę
W katyńskim lesie
Bo nawet wiatr, choć był świadkiem
Po świecie jej nie rozniesie...

Bo tylko księżyc – niemowa
Płynąc nad smutną mogiłą,
Mógłby zaświadczyć poświatą
Jak to naprawdę było...

Bo tylko ziemia milcząca,
Kryjąca jenieckie ciała,
Wyznać okrutną prawdę
Mogłaby, gdyby umiała.

Recytator:

Tej nocy sprawiedliwość
 Zgłodzono w katyńskim lesie...
 Bo która to już wiosna?
 Która zima i jesień?

Minęły od tego czasu,
 Od owych chwil straszliwych?
 A sprawiedliwość milczy,
 Nie ma jej pośród żywych.

Widać we wspólnym grobie
 Legła przeszłyta kulami...
 Jak inni - z kneblem na ustach,
 Z zawiązanymi oczami.

Czemu - jeżeli istnieje
 Nie wstrząśnie sumieniem świata?
 Czemu nie tropi, nie ściga,
 Nie sądzi, nie karze kata?

Zgłodzono sprawiedliwość,
 Prawdę i wolność zgłodzono
 Zdradzono w smoleńskim lesie
 Pod obcej nocy osłoną...
 I tylko pamięć została po tej katyńskiej nocy...
 Pamięć nie daje się zgłodzić
 Nie chciała ulec przemocy.

Recytator:

Pod niebem ciężkim jak ołów
 Salwy mgłę leśną rozdarły
 Stosy ciał strącone do dołów
 Z na pół żywymi zmarli.

Nikt straconych nie uczcił
 Tylko do katyńskich dołów
 Deszcz z płaszczem się rzucił
 Pod niebem ciężkim jak ołów.
 Przyjaciela mam (pieśń)

Narrator 1:

Zbrodnia katyńska nie zostałaby zapewne ujawniona, gdyby nie agresja niemiecka na Związek Radziecki w czerwcu 1941r. Wiosną 1942 r. prawda o masowych grobach polskich oficerów dotarła – za pośrednictwem miejscowej ludności – do Polaków pracujących nieopodal kolei. Odnaleźli oni miejsce dołów śmierci i uczcili pamięć pomordowanych, stawiając krzyże.

Recytator:

Szukała matka syna zwłok
w każdym wrześniowym rowie
Pewnie, że w szarzy padł, się dowie
z szablą na czołgi w grzmiącym skoku?

A było to tak: na ustach kneble,
na głowie worek miast wawrzynu
po plecach bagniet nieraz spłynął
dziś leżą warstw zlepionych szczeble.
Tu braknie łez. A do krwi ręka
Nieuzbrojona pięść zaciska
W bezsilnej hańbie cmentarzyska
Nad którym serce z bólu pęka
O matko! Mężnie przyjmij męczeństwo!

Narrator 1:

Ale na ekshumację przyszło czekać do początku następnego roku. Rozpoczęto ją 29 marca 1943 r. 13 kwietnia 1943 r. niemiecka prasa podała wiadomość, która wstrząsnęła polską opinią publiczną. W okolicach Smoleńska, w pobliżu miejscowości Gniazdowo, w Lasku Katyńskim żołnierze niemieccy odkryli masowe groby polskich oficerów. Znaleziono ponad 4200 zwłok.

Recytator:

Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy
Zgniłe zdjęcia, pieczętki
Mapy miast i wsi...
Ale nie ma broni,
To nie polegli
Te same nad karkiem okrągłe urazy,
Przez które do ziemi dar odpłynął Boży.
Ale nie ma znaków, że to grób
To katyńska ziemia.

Recytator:

Tylko guziki nieugięte
Przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
Z głębin wychodzą na powierzchnię
Jedyny pomnik na ich grobie

Tylko guziki nieugięte
Potężny głos zamkniętych chórów
Tylko guziki nieugięte
Guziki z płaszczy i mundurów

Blisko, blisko (pieśń)**Narrator 2:**

Zbrodnie popełnione przez komunistyczne władze Związku Radzieckiego miały kryć groby i kłamstwa. W PRL nie wolno było na ten temat mówić, pisać ani publikować.

Za wypowiedane, nawet prywatnie, prawdy o Katyniu, a nawet za wyrażanie wątpliwości na temat winy niemieckiej można było pójść do więzienia.

Narrator 1:

Prawda o Katyniu, wyeliminowana ze szkół i książek, przetrwała jednak w polskim społeczeństwie. We wrześniu 1989 r. w nowo wybranym Sejmie została zgłoszona interpelacja w sprawie Katynia. W tekście interpelacji wzywano władze polskie do wyjaśnienia wszelkich spraw związanych ze sprawą kатыńska. Nowa polityka państwa sowieckiego w okresie Gorbaczowa, a także wysiłki rosyjskich historyków demokratów doprowadziły do przyznania się Rosjan do zbrodni kатыńskiej. 13 kwietnia 1990 r. sowiecka agencja prasowa TASS wydała na ten temat krótki komunikat. Odpowiedzialnością za zbrodnię obciążono jednak tylko NKWD – sowieckie służby bezpieczeństwa.

W październiku 1992 r. prezydent Rosji, Borys Jelcyn, ujawnił tajne dokumenty polecające rozstrzelanie dwudziestu jeden tysięcy ośmuset pięćdziesięciu siedmiu obywateli polskich, w tym czternastu tysięcy siedmuset trzydziestu sześciu jeńców wojennych.

Recytator:

O Boże...

Który w jaskółce mieszkasz co obłoki mija,

I w jastrzębiu co w locie jaskółki zabija

W kwiatuszku wypieszczonym w cieniu

Leśnych malin,

(...)

zstąp i zamieszkaj

w pustych sercach katów.

Modlitwa o wschodzie słońca (pieśń)

Tekst:

Nie płaczcie. Oni są martwi, ale nie umarli. Nie są zamknięci w ziemi, ale wolni od ziemi. Nie ziemią przywaleni na zawsze, ale z jej czarnego wnętrza powstający, by pozostać w każdym z nas. Rozproszeni w nieładzie i w naszym doczesnym życiu, w naszych smutkach i radościach, wzlotach i upadkach, dobroci i podłości. Są również w niezliczonych cząstkach otaczającego nas życia: w mroku i brzasku, w drobinach powietrza, promieniach słońca, szelestach nocy i dębowych liści. W niepowtarzalnym, niepowstrzymanym życiu, w biegu czasu – oby do kresu barbarzyństwa. Od grzechu zapomnienia uchron nas, Panie.

Powrót (pieśń)

Narrator 2:

Katyń – to miejsce i nazwa, które pozostaną na zawsze w pamięci każdego Polaka.

Narrator 1:

Katyń – to słowo kojarzące się z okrucieństwem, bestialstwem i podstępem. Okrucieństwem wobec bezbronnych, bestialstwem wobec ofiar, nienawiścią do ludzi, mówiących innym językiem i wyznającym odmienny światopogląd.

Narrator 2:

Katyń to także oszustwo popełnione wobec ludzi, którym najpierw kazano wierzyć, że mają być uwolnieni i powrócą do swoich rodzin, aby później wymordować ich jednego po drugim, bez żadnego ostrzeżenia, bez możliwości napisania ostatniego listu, nawet odmówienia ostatniej modlitwy.

Recytator:

(...) Dla tych, którzy musieli kopać własny grób,
 którym ręce wiązano z tyłu i kazano klękać
 przed jamą,
 Których wieźli barkami i zatapiali na środku
 Morza Białego
 Po których nic nie zostało,
 Nawet nazwisko,
 Żadna wieść –

Dla nich nie pisze się nekrologów,
 Dla nich jest tylko pamięć wdów,
 Albo żebracze modlitwy matek,
 Albo zdziwione spojrzenia dzieci...

Z nocy na noc rosnąca powoli cisza
 Przedawnionego nieszczęścia,
 Która zagłusza krzyk i wołania
 Niepocieszonych,
 Nawet jęk, zbrodnio niezmierna, ziemio wierna;
 Wieczne odpoczywanie
 Requiem aeterna.

Recytator:

Została po nich tylko pamięć,
 Pamięć z grobowej tabliczki
 Żołnierską krwią zaznaczona.

Recytator:

Żołnierzom naszym
 Jeńcom wojennym
 Zamordowanym w Katyniu – Katyniach
 Krzyże wzniesiemy...
 Krzyże (dęby) pamięci
 Krzyże (pomniki) święte
 Dajmy im miejsce
 Miejsce godne
 Godne i trwałe w nas
 W rodzinach naszych
 A narodzie
 W historii
 W działaniach naszych.

Narrator 1:

Oddając hołd pomordowanym powstańmy.
 My młodzi początku XXI wieku, zapatrzeni w ekrany komputerów
 Śpieszący ku kolorowym mirażom dobrego bytu - marzenia nasz krążą wokół wiel-
 kich domów, szybkich samochodów, bogatych ludzi - Stańmy w tym biegu!
 Zatrzymajmy się na chwilę!
 Tam, na nieludzkiej ziemi, kiedyś zabito Wiarę, Nadzieję, Miłość.

Jednym strzałem w tył głowy.

(chwila ciszy)

W sobotę 10 kwietnia 2010 roku Prezydent Polski wraz z 95 osobami udał się do Katynia, aby w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej uczcić poległych.

Niestety, samolot nie dotarł bezpiecznie na miejsce. O 8:56 rozbił się pod Smoleńskiem. W katastrofie zginęli: Prezydent Lech Kaczyński, jego żona Maria, członkowie kancelarii, posłowie, senatorowie, przywódcy instytucji państwowych i wojskowych, członkowie rodzin poległych w Katyniu, załoga samolotu.

Zapalmy świecę tym, którzy zginęli w sobotniej katastrofie.

Uczcijmy pamięć ofiar katastrofy minutą ciszy.

Boże, coś Polskę

(W scenariuszu wykorzystano utwory i fragmenty utworów z książki *Golgota Wschodu*. Materiały pomocnicze dla nauczycieli w 60. rocznicę zbrodni w Katyniu. Warszawa 1999 i Katyń w literaturze. Międzynarodowa antologia poezji, dramatu i prozy, Norbertinum, Lublin 1995.)

**Nasze małe ojczyzny
- powiat trzebnicki**



Panorama powiatu trzebnickiego



Powiat Trzebnicki, usytuowany w północnej części Województwa Dolnośląskiego, wśród malowniczych Wzgórz Trzebnickich i dolin: Odry i Baryczy, jest obszarem o niepowtarzalnych walorach krajobrazowo - przyrodniczych, klimatycznych i historyczno - kulturowych. Zadbanie o jego szybki i intensywny rozwój, a także o wyeksponowanie różnego rodzaju walorów, postawiły sobie za cel obecne władze samorządowe. Gminy wchodzące w skład Powiatu Trzebnickiego i tworzące wspólnotę samorządową to: Trzebnica, Oborniki Śląskie, Żmigród, Prusice, Wisznia Mała i Zawonia.

Od zarania polskiej państwowości ten obszar Śląska odgrywał ważną, historyczną rolę. Był ośrodkiem politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Tradycyjnie przyjmuje się, że Trzebnica została założona przez wojewodę Bolesława Krzywoustego – Piotra Włostowica. Świadczyć o tym ma chociażby herb Trzebnicy. Średniowieczny pomnik kultury heraldycznej przedstawia głowę Św. Piotra i dwa skrzyżowane pod nią klucze (lub siedzącą postać świętego z kluczem w prawej ręce). W średniowieczu częstą praktyką było, że herby miejscowości odnosiły się do świętych patronów ich założycieli. Dziś imię sławnego wojewody nosi Powiatowy Zespół Szkół nr 2 w Trzebnicy. Jednak to następcy Piotra Włostowica nadali tej krainie jej własny, niepowtarzalny charakter, wyznaczając zarazem jej kierunki rozwoju. Na początku XIII w. książę Polski i Śląska – Henryk Brodaty wraz z żoną, Jadwigą, ufundowali kościół i klasztor w Trzebnicy i sprowadzili zakon sióstr cysterek. Aż do kasaty klasztoru w 1810 r., wyposażone w odpowiedni majątek i władzę, trzebnickie cysterki dbały o rozwój Ziemi Trzebnickiej. Dzięki kanonizacji Św. Jadwigi klasztor trzebnicki stał się centrum kultu świętej, a tym samym miejscem, do którego przybywali pielgrzymi z całego chrześcijańskiego świata. Tak jest do dzisiaj, a dzięki decyzji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego dzień 16 października, którego Św. Jadwiga jest patronką, stał się świętem Dolnego Śląska.

Mąż świętej, Henryk Brodaty, był z kolei tym z władców polskich, który - jako pierwszy po Bolesławie Szczodrym - upomniał się o koronę królewską. Polityczne porozumienie zawarte między jego prawnukami doprowadziło w konsekwencji do koronacji Przemysła II na króla Polski w 1295 r. Tak więc realizacja dzieła zjednoczenia ziem polskich, o znaczeniu pierwszorzędym dla naszego państwa, która rozpoczęła się tutaj, na naszej ziemi i w olbrzymiej mierze dzięki Piastom Śląskim, została zakończona sukcesem. Koleje losu i historii spowodowały, że od połowy XIV w. Śląsk rozwijał się poza administracyjnymi granicami Polski, podlegając wpływowi wielu przenikających się wzajemnie kultur i doświadczając w tym czasie wielu wzlotów i upadków. Na szczęście nie udało się nigdy pozbawić tej dzielnicy jej indywidualnego charakteru, nadanego przez władców z dynastii Piastów.

To dziedzictwo zobowiązuje. By je zachować, obecne powiatowe władze samorządowe podejmują wiele działań, mogących przybliżyć Małą Ojczyznę jej mieszkańcom. Z wielkim rozmachem organizowane są we wszystkich gminach powiatu imprezy plenerowe, nawiązujące w swej estetyce do wydarzeń historycznych, podczas których promowane są dokonania gospodarcze lokalnych przedsiębiorców, produkty regionalne, a także różne gałęzie sztuki uprawianej przez uzdolnionych mieszkańców powiatu. Imprezy tego typu jak: Powiatowe Dni Kultury Regionalnej „Na grani lodowca”, Dożynki, Marynki, Spotkania z Muzyką i Poezją, Ogólnopolski Przegląd Pieśni Sakralnej czy Turniej Rycerski pozwalają zbliżyć do siebie mieszkańców z różnych rejonów naszego powiatu. Same tylko Powiatowe Dni Kultury Regionalnej pozwalają na zaprezentowanie twór-

20 czości wielu rodzimych artystów, m.in. obrazów Pań Ewy Mroczek i Lucyny Pawlak, ceramiki Elżbiety Filipkiewicz, rzeźby Bogny Kozery, bajkowych fotografii Marcina Mazurkiewicza, Mariana Radzika i wielu innych dokonań twórczych. O jakości oferowanej przez naszych artystów sztuki niech zaświadczy fakt, że dwie potężne kamienne rzeźby, wykonane przez trzebnickiego rzeźbiarza, Krzysztofa Lewczaka, przedstawiające Św. Edytę Stein i Św. Zygmunta Gorazdowskiego, zdobią dziś wiekowe mury katedry wrocławskiej.

Wśród wydarzeń kulturalnych godnym zauważenia jest uchwalenie symboli samorządowych Powiatu Trzebnickiego w dniu 21 grudnia 2009 r. Z inicjatywy Zarządu Powiatu Trzebnickiego i sekretarza powiatu udało się opracować i uchwalić herb powiatu, który otrzymał pozytywną opinię działającej przy MSWiA Komisji Heraldycznej. Jest to ważne wydarzenie dla naszej lokalnej wspólnoty samorządowej tym bardziej, że Landkreis Trebnitz (Powiat Trzebnicki), utworzony już w Królestwie Pruskim w 1815 r., nigdy nie miał własnego herbu.



Panorama Trzebnicy – fot. K. Małecki

Władze powiatowe starają się wspierać wszelkie inicjatywy, budujące tożsamość Dolnoślązaków z Powiatu Trzebnickiego, oczywiście w granicach określonych przepisami prawa. Dlatego właśnie Powiat Trzebnicki jest współzałożycielem i członkiem dwóch działających na jego terenie stowarzyszeń: *Stowarzyszenia Wzgórz Trzebnickich i Doliny Baryczy* oraz stowarzyszenia *Lokalna Grupa Działania – Kraina Wzgórz Trzebnickich*. Co roku opracowywany jest także program współpracy z organizacjami pozarządowymi w celu realizacji zadań powiatu. Dzięki tej współpracy powiat realizuje własne zadania rękami swoich mieszkańców, którzy wykazują się niejednokrotnie pomysłowością i wielkimi talentami, także organizacyjnymi, dostrzegając oraz identyfikując potrzeby bądź niewykorzystane możliwości. Pozwala to rozwiązywać realnie istniejące problemy.

O różnorodności współpracy z organizacjami społecznymi niech świadczy fakt, że do wydarzeń, które zostały wpisane do kalendarza powiatowych imprez, a są współfinansowane właśnie z funduszy przeznaczonych na współpracę z tzw. organizacjami pożytku publicznego, należy udział strzelców z powiatowej Jednostki Strzeleckiej Związku Strzeleckiego *Strzelec* w porządkowaniu i odnowie polskich cmentarzy legionowych na Wołyniu.

Niezwykle istotne - z punktu widzenia mieszkańców Powiatu Trzebnickiego - są podejmowane inwestycje. Działania, niezbędne dla szybkiego rozwoju naszej *małej Ojczyzny*, polegające na stałym polepszaniu i powiększaniu infrastruktury powiatowej, są

jednym ze stałych priorytetów Zarządu Powiatu. Dlatego aktywność władz powiatowych ukierunkowana jest na nieustanne działania inwestycyjne, takie jak: remonty i budowa nowych boisk sportowych, przebudowy i modernizacje budynków użyteczności publicznej, wielomilionowe inwestycje w ochronę zdrowia (budowa skrzydła rehabilitacyjnego przy szpitalu im. Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy), liczne przebudowy i remonty dróg powiatowych finansowane z funduszy powiatowych i krajowych (m.in. drogi Kryniczno – Rogoź – Szewce; Oborniki Śląskie – Prusice), czy też wybudowanie chodników wzdłuż dróg powiatowych. Ogółem nakłady przewidziane na inwestycje wzrosły z ok. 3 mln. zł w 2007 r. do ponad 12 mln. zł w 2010 r.! Wszystkie zrealizowane inwestycje będą służyć mieszkańcom powiatu przez lata. Godny zauważenia i podkreślenia jest fakt, że pojawiła się wśród mieszkańców świadomość współodpowiedzialności za dobro publiczne. Nienajlepsze wzorce, ukształtowane za czasów PRL, zdają się nareszcie ustępować poczuciu odpowiedzialności za to, co jest wspólne.

Oczywiście możliwość podejmowania różnego rodzaju inwestycji jest również wynikiem szansy, jaką Polska uzyskała, stając się członkiem Unii Europejskiej.

W starostwie powiatowym w Trzebnicy powstała wyspecjalizowana komórka zajmująca się pozyskiwaniem środków unijnych, dzięki której nie tylko starostwu udało się pozyskać i zrealizować unijne projekty, ale również poprzez współdziałanie i doradztwo udało się to również powiatowym jednostkom organizacyjnym. Wśród projektów, na które udało nam się uzyskać unijne dofinansowanie, znalazły się m.in.: *Rozbudowa Szpitala im. Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy – pawilon dla Oddziału Rehabilitacji, Profesjonalny pracownik administracji samorządowej*, a obecnie Powiat Trzebnicki przystępuje do realizacji projektu pn. *Informatyzacja i wdrożenie e-usług publicznych szansa rozwoju jednostek samorządu terytorialnego z powiatu trzebnickiego i milickiego* o wartości 2 789 421,08 zł, którego celem jest podniesienie sprawności i jakości obsługi obywateli przez jednostki samorządu terytorialnego z terenu powiatu trzebnickiego i milickiego (w projekcie, oprócz dwóch starostw, uczestniczą gminy z obu powiatów: Cieszków, Milicz, Oborniki Śląskie oraz Prusice).

Unijne środki finansowe zostały pozyskane również przez inne jednostki organizacyjne powiatu, w tym jednostki oświatowe. Dla przykładu Powiatowy Zespół Szkół w Obornikach Śląskich realizuje *Język angielski w zasięgu ręki*, projekt skierowany do uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. K. Holteia w Obornikach Śląskich oraz dwóch Publicznych Gimnazjów w Obornikach Śląskich i Pegowie (wartość projektu: 844.630zł), a Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy w Trzebnicy otrzymał dofinansowanie w wysokości 613. 966, 40 zł na realizację projektu pn.: *Świat wokół nas – dodatkowe zajęcia dydaktyczne – wyrównawcze oraz specjalistyczne służące wyrównaniu dysproporcji edukacyjnych w trakcie procesu kształcenia*, o wartości: 613.966,40.

Niezwykłymi rezultatami w pozyskiwaniu zewnętrznych środków z różnych źródeł, w tym środków unijnych, może pochwalić się Powiatowy Urząd Pracy w Trzebnicy. W latach 2007 – 2009 pracownikom urzędu udało się pozyskać na realizację aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu kwotę 9.996,600 zł. Na uwagę zasługuje zaangażowanie i determinacja, jakie wykazują pracownicy odpowiedzialni za pozyskiwanie środków zewnętrznych, pisząc wnioski i wdrażając zaakceptowane projekty. Działania te podkreślają fakt, że wiele zależy od naszego zaangażowania w sprawy publiczne - na szczęście coraz większy krąg osób zdaje sobie z tego sprawę. Opisanie powyżej rezultaty są przecież sukcesem wszystkich obywateli zamieszkujących Powiat Trzebnicki...

Aktywność władz samorządowych wyznacza dalsze kierunki rozwoju naszego powiatu. Kolejni radni, ściśle współpracując z lokalną społecznością, podejmą trud wyznaczania nowych kierunków rozwoju i podejmowania różnorodnych działań, również takich, dzięki którym pogłębiać się będzie świadomość bycia Dolnoślązakiem z Powiatu



Budynek Starostwa Powiatowego – fot. K. Malecki.

Trzebnickiego. Sądzymy, że dzięki budzącej się wśród naszych mieszkańców idei samorządności i współodpowiedzialności za sprawy ogółu oraz coraz większej ich kreatywności, zaangażowaniu w sprawy lokalnej społeczności, urzeczywistniać się będzie z każdym rokiem pełniej, charakterystyczna dla naszego narodu, idea rzeczy wspólnej.

Barbara Kołodziejczykowa

Pomniki poezji w Trzebnicy

*Poezja zachowuje od zniszczenia
tchnienie boskości w człowieku.*

Percy Shelley

Każdy z nas na pewno chciałby ocalić w sobie tchnienie boskości, którego niejednokrotnie w ciągu życia doświadczamy. W chwilach trudnych można powracać do tego przeżycia i czerpać z niego moc do dalszego wędrowania po „ścieżkach codzienności”. Taki dar, takie właściwości ma, między innymi, poezja. Nasze miasteczko zupełnie niepostrzeżenie, powolutku „obraca” poezją. I nie mam tu na myśli pięknych wierszy o Trzebnicy, które znamy i które nasi uczniowie recytują z różnych okazji. Tu i ówdzie pojawiają się bowiem wyryte w kamieniu słowa skłaniające do zadumy i refleksji. Myślę na przykład o potężnym bloku skalnym przy wschodniej ścianie kościoła świętych Piotra i Pawła, na którym wyryty został tekst przepięknego „Hymnu o miłości” św. Pawła. Aż prosi się, by zakochani przychodzili tu po mądrość życiową, a ci z *większym stażem*, czytając słowa natchnionego autora, odnajdywali radość z bycia razem, bo przecież: „Miłość nigdy nie ustaje...”

W ostatnich dniach często spotykaliśmy się na naszym pięknie odnowionym rynku. Było wiele okazji, ale odzyskana – a może zdobyta po raz pierwszy – uroda tego miejsca sprawia, że coraz chętniej i częściej przychodzimy tu na spacer. W nawie jednego z zamurowanych okien Ratusza pojawił się na kamiennej tablicy tekst burmistrza Trzebnicy,

Marka Długozimy: *Rynek to serce miasta, niech to serce odtąd bije mocno!*/Burmistrz Gminy Trzebnica/Rewaloryzacja Ratusza i Rynku - A.D. 2009. I będzie biło to serce mocno, bo miejsce nabiera z dnia na dzień coraz większej urody.

Burmistrz pomyślał także o wypełnieniu równoległej wnęki okiennej. To, co tam się znalazło i zostało wyryte w kamieniu, jest jak najbardziej nasze, trzebnickie. Oto w piękny sposób został uhonorowany pierwszy i kilkudziesięcioletni prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej - Jerzy Bogdan Kos, umieszczono tam bowiem fragment jego pieśni „*Trzebnico nasza zielona*”, będącej swego rodzaju hołdem dla Polaków wypędzonych ze swoich małych ojczyzn. Ta ziemia, zupełnie im obca wtedy, dziś jest naszym rodzinnym domem. Do słów, które wzruszają niegdysiejszych osadników, skomponował melodię ks. Jerzy Sienkiewicz SDS i włączył ją do repertuaru naszego parafialnego Chóru Bazyliki Świętej Jadwigi. Na tablicy z granitu czytamy parę wersów z tej kantaty: *Z kieleckiej ziemi, spod Łysicy, z poznańskich równin, miasta Lwowa, na Śląsk przybyli osadnicy, aby na nowo dom budować. Tu ziemię plugiem przeżegnali i razem wzniesli wspólny dom – przeszłość z przyszłością pojednali i teraz wiedzą, że są stąd! Ojczyzna – rodzinny dom, nakarmi wszystkich, napoi, uderzmy w świąteczny dzwon! Sami wśród samych swoich!*

Autor tych słów wprawdzie od kilku lat mieszka we Wrocławiu, ale sercem jest stale z nami – dziś jako Honorowy Prezes TMZT. Podczas trwającej 40 lat prezesury (co jest ewenementem w naszym kraju), uczył nas podejmować różne wyzwania. Do dzisiaj jest naszym niekwestionowanym autorytetem. Swoim życiem człowieka renesansu pokazuje, że żyjemy nie tylko dla siebie samych, a dopiero wykorzystując swoje umiejętności, możemy poznać, co to jest „pełnia życia”. Doktor Jerzy Bogdan Kos spełniał się zawodowo jako dyrektor i ordynator Rejonowego Szpitala Zakaźnego w Będkowie, ale nie *zakopywał talentów*, którymi był obdarzony. Choć zdarza się, że mu zdrowie nie dopisuje, cały czas działa, tworzy, inspiruje, fascynuje swoimi słowami i czynami, pobudza do twórczego działania. Ciągłe mobilizuje nas do pracy, wszak w tym roku Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej obchodzić będzie 50-lecie swojego istnienia! Dlatego cieszymy się wspólnie ze wszystkimi przyjaciółmi i znajomymi doktora Jerzego Bogdana Kosa, że w roku tak pięknego jubileuszu naszego towarzystwa, w sercu naszego miasta, kamienie *mówią Jego głosem*. Jesteśmy świadomi, że pisząc przed laty te słowa, nasz Prezes ofiarował nam i naszemu miastu część siebie. Ile ta miłość do Trzebnicy go kosztowała, wie najlepiej jego najbliższa rodzina. Przez minione półwiecze z tych ofiarowanych wcześniej i później części powstał wspaniały pomnik, przepiękny wizerunek Trzebnicy, zbudowany przez człowieka zakochanego w mieście o trudnej, ale pięknej historii, teraźniejszości i ciekawej przyszłości. Ceniśmy sobie te pomniki – zapisane na kartach książek i wyryte w kamieniu, ten *ślad na piasku*.

Minione pokolenia zostawiły nam wiele *mówiących, a nawet śpiewających* kamieni. Słyszymy króla Dawida z portalu trzebnickiej bazyliki w wierszu wrocławskiego poety Jacka Łukasiewicza: *Na kamiennym portalu usiadł król Dawid / W ręku trzyma instrument i Pana śławi....* Wiele kamiennych tablic ufundował w bazylice trzebnickiej ks. prof. Antoni Kiełbasa, który kiedyś opracował cykl audycji radiowych pt. *Kamienie mówią po polsku*.

Papier jest nietrwały i *ulotny*, a kamień jest wieczny i to, co na nim wykujemy zostanie na wieki. Każde pokolenie powinno przekazać swój *testament* następnym pokoleniom. Pamiętajmy, że słowa - jak pisał Juliusz Słowacki - mają moc i siłę, by *nas zjadaczy chleba w aniołów przerobić*. Niech słowa, które powierzamy kamieniowi, nie umierają jak zeschłe liście, ale niech budzą, inspirują, mobilizują, by Słowo mogło się kiedyś *ucieleśnić*. Zachęca nas do tego Zbigniew Herbert w *Przesłaniu Pana Cogito*: *Idź dokąd poszli tamci / masz mało czasu trzeba dać świadectwo / wstań i idź dopóki krew obraca w piersi*

- 24** *twoją ciemną gwiazdę / powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy.../ powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem / idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda / obrońców królestwa bez kresu / Bądź wierny Idź... (z tomu Pan Cogito, 1974 r.). Teraz kolej na nas, cośmy wrosli w tę ziemię korzeniami, jak stary dąb i młody las. Znów się dzielimy marzeniami, bo wreszcie przyszedł na to czas. (J. B. Kos).*



Ratusz w Trzebnicy – fot. K. Małeckiego



• LUDZIE • LUDZIE • LUDZIE • LUDZIE • LUDZIE • LUDZIE • LUDZIE •

Zbigniew Lubicz-Miszewski

Królowa Francji w Trzebnicy!

21 września 2003 roku do Trzebnicy przybyła Królowa Francji – Maria Karolina Leszczyńska, wraz ze swoim ojcem – królem Polski – Stanisławem Leszczyńskim. W okazałym dworskim orszaku, poprzedzonym przez heroldów, dzierżących proporce ze znakami dynastii Burbonów i Jagiellonów, szli przedstawiciele najznakomitszych polskich rodów szlacheckich. O godz. 12⁰⁰ w rynku, po hejnale trzebnickim, na znak dany przez kapelmistrza, orkiestranci w galowych mundurach odegrali hymny Francji i Polski. Po wejściu do ratusza, do Sali Ślubów, w obecności monarchów, dokonano odsłonięcia portretu naszej Królowej, popularnie zwanej *Marynką*, pędzla trzebnickiej malarki, Ewy Mroczek. Po przemówieniach Przewodniczącego Rady Grodu, Czesława Czernastka i Prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej, Jerzego Bogdana Kosa, odsłonięto obraz, który został wykupiony przez rajców miejskich i burmistrzów.

Po tej uroczystości uformował się barwny korowód, który przeszedł wraz z orkiestrą ulicami naszego grodu, gorąco witany przez mieszkańców Trzebnicy. Po wejściu na plac z wielką ilością kramów, koło świątyni św. Jadwigi Śląskiej, na którym obchodzono uroczystości tegoroczne Święto Sądów, w obecności wielu zaproszonych znakomitych gości, Król Stanisław Leszczyński i Królowa Maria Karolina, w przemówieniu życzyli władzom samorządowym Trzebnicy, by za ich włodarzowania gród ten rozwinął się i zakwitł tak wspaniale, jak księstwo Lotaryngii pod rządami Stanisława Leszczyńskiego.

Oto wywiad z królową:

Jak Wasza Królewska Mość ocenia to, co wydarzyło się w tym roku w Trzebnicy, w związku z 300. rocznicą urodzin Jej Wysokości?

– *Zaskoczona jestem i wzruszona pamięcią mieszkańców i włodarzy tego miasta, w którym się urodziłam, i cieszę się, że po tylu latach pamięć o Leszczyńskich jest ciągle żywa. Wiem, że jest tu ulica M. K. Leszczyńskiej, a w miejscu, gdzie się urodziłam, stoi teraz karczma Staromiejska z moim witrażem i tablicą mi poświęconą, z odpowiednią informacją w języku polskim i francuskim. Dziękuję za odprawienie 23 czerwca, w dniu moich urodzin, specjalnej mszy św. w bazylice św. Jadwigi, w mojej intencji i w intencji porozumienia między Polską i Francją!*

A obraz w Ratuszu wzruszył mnie bardzo! Postaram się, żeby związki między królestwem Francji i Polską, a szczególnie z Lotaryngią i Nancy, skąd wywodzą się czcigodne siostry Boromeuszki, właśnie w Trzebnicy znalazły swój wyraz, poprzez wybudowanie tu

26 *Ośrodka Kultury Europejskiej im. Stanisława Leszczyńskiego, z salami wystawowymi, salą koncertową i salą obrad, przeznaczoną do wymiany poglądów i doświadczeń na polu kultury, polityki i oświaty.*

Rozbieżne są opinie na temat miejsca urodzin Waszej Wysokości, czy możemy usłyszeć jednoznaczną odpowiedź na ten temat?

Wiem, że dziejopisarzom trudno jest się oswoić z informacją, że przyszła królowa Francji urodziła się właśnie w Trzebnicy, woleliby, żeby to było Leszno lub Wrocław. Okoliczności moich urodzin tutaj były bardzo prozaiczne: moja Pani Matka, Katarzyna Leszczyńska, z domu Opalińska, będąc gorliwą katoliczką, przybyła w stanie brzemiennym do Trzebnicy, by powierzyć się opiece św. Jadwigi. W klasztorze cysterek w Trzebnicy wówczas ważną funkcję pełniła zakonnica, wojewodzianka podlaska, Konstancja Leszczyńska i ona pomogła znaleźć odpowiedni dla szlachcianki dworek na ul. Ogrodowej 5, gdzie się urodziłam. Ulica była położona w Polskiej Wsi poza wałami miejskimi Trzebnicy.

A jak się podobał Waszej Miłości korowód historyczny w dniu 21 września?

Wiele podobnych uroczystości odbyło się w Wersalu i w Fontainebleau, z udziałem Ludwika XV, mojego męża, króla Francji, ale ten korowód zapamiętam szczególnie, bo wiem w tym mieście się urodziłam i tu mieszkańcy umieli przechować przez tyle lat w sercu dobre wspomnienia o Leszczyńskich.

Dziękuję za rozmowę.

Anna Stodolna-Rybczyńska

O Prusaku, który kochał Polaków - Karolu Holteiu z Obornik Śląskich

W podwrocławskim miasteczku, Obornikach Śląskich, nie zaginęła pamięć o literacie niemieckim, rówieśniku Adama Mickiewicza – Karolu Edwardzie von Holeiu. Ten poeta, dramaturg i aktor, który często odwiedzał dziewiętnastowieczne Oborniki, żył w latach 1798-1880. Współcześnie został zapomniany – w wieku XIX uważano go za prekursora nurtu romantycznego na Śląsku. Wśród Polaków uchodził, co warto podkreślić, za szczerego polonofila. Właśnie w Obornikach powstało wiele utworów tego pisarza, a jego szczególna więź z tym miejscem wynikała z biografii.

Karol wcześniej stał się sierotą (urodził się we Wrocławiu w rodzinie austriackiego rotmistrza w 1798 roku), a wychowanie i wsparcie na drodze twórczości uzyskał dzięki wujowi, Karolowi von Schaubert, właścicielowi dworu i posiadłości w Obornikach Śląskich. Rodzina Schaubertów żyła na sposób sarmacki, dlatego młody pisarz spotkał się tam z ożywionym zainteresowaniem narodem walczącym o niepodległość. Stąd w jego twórczości obecność motywu Polaków – romantyków i szczerych patriotów. Rodzina Schaubertów wspierała najwcześniejsze inicjatywy literackie Karola Holteia - nastolatka, np. sfinansowała pierwsze wydawane na Dolnym Śląsku cykliczne pismo kulturalne *Goniec Obornicki*.

Już w 1819 roku wrocławski teatr zaczął wystawiać pierwsze sztuki Holteia – jedna z nich to dramat *Stanisław*; jego tytułowym bohaterem jest Stanisław August Poniatowski ukazany podczas jednego z najbardziej dramatycznych epizodów życiowych (w czasie uprowadzenia ostatniego króla przez konfederatów barskich). Jesienią 1828 roku w Weimarze Karol Holtei poznał pisarza wywodzącego się z Towarzystwa Filaretów, Adama Odyńca, a potem, w domu Wolfganga Goethego, naszego wieszczą – Adama Mickiewicza. Po klęsce powstania listopadowego Holtei napisał poemat *Ostatni Polak* (związany z postacią Władysława Ostrowskiego, ostatniego marszałka sejmiku polskiego

z 1831 roku). Innym, bardzo znanym utworem Holteia, był dramat Stary Wódz – jego główny bohater to Tadeusz Kościuszko. Finałowa scena zawsze budziła wielkie emocje widzów, którzy zrywali się z foteli, by wznosić okrzyki na cześć Polski (stało się tak w Berlinie, Lipsku i Dreźnie), a nawet wychodzący z teatru sformowali pochód, wykrzykując hasła z żądaniem wolności dla bohaterskiego narodu polskiego. Kiedy wiosną 1834 roku wystawił swoją sztukę w Świdnicy (grał wtedy główną postać, bo sam był aktorem), po spektaklu doszło do niezwykłego spotkania. Nieznajomi zaprowadzili go do grupy więźniów przebywających czasowo za murami świdnickiej twierdzy – byli to pruscy poddani, Polacy, odsiadujący karę za udział w powstaniu listopadowym. Wszystkie te działania udaremniły karierę Holteiovi. Król pruski, Fryderyk Wilhelm III, początkowo życzliwy wobec twórcy, przestał go darzyć łaskami, m.in. przed poetą zamknęły się drzwi Berlina (np. nie otrzymał intratnej posady).

Pomimo aktorskiego trybu życia *na walizkach*, Holtei nigdy nie zapomniał o swej *małej ojczyźnie* na Dolnym Śląsku. W wierszu *Najlepiej być w domu* przywołał kochane przez siebie miejsca, m.in. swój dom w Obornikach Śląskich. Te jednak, podczas jego nieobecności, bardzo zmieniły się: sielskie miejsce stało się tętniącym życiem kurortem. Dlatego poeta powrócił do Wrocławia, gdzie nadal tworzył.

U schyłku życia znalazł się w klasztorze oo. Bonifratrów, u których wynajmował pokój i korzystał z ich opieki. Zmarł w 1880 roku i – zgodnie z ostatnią wolą – jego pogrzeb na cmentarzu św. Bernarda był bardzo skromny, choć żegnało go wiele tysięcy wrocławian. Pamiątki po wielkim polonofilu znajdują się we wrocławskim Muzeum Miejskim. Aby je obejrzeć, warto odwiedzić przepiękny pałac przy ulicy Kazimierza Wielkiego.

Karol Holtei pozostał w pamięci mieszkańców miasteczka; jego popiersie stoi przy wzgórzu nazwanym Wzgórzem Holteia (217 m n.p.m.), w pobliżu którego jego pamięć uczczono za pomocą wielkiego głazu z medalionem przedstawiającym popiersie pisarza.

Kolejny krok milowy na drodze propagowania wspólnych korzeni naszej wielonarodowej i wielokulturowej *małej ojczyzny* to fakt przyjęcia imienia Karola Holteia przez Liceum Ogólnokształcące w Obornikach Śląskich. Dzięki temu działaniu ocalono pamięć o człowieku, który łączył miłość do swej *małej ojczyzny* z miłością do narodu zniewolonego, pozbawionego swej *wielkiej Ojczyzny* na mapie świata.

Należy poszukiwać śladów materialnego i duchowego dorobku kulturalnego naszej ziemi, a następnie przekazywać tę wiedzę młodemu pokoleniu Dolnoślązaków, aby umiejętnie wykorzystywało wzory osobowe do budowania mostów między europejskimi nacjami. Aby godnie mogło funkcjonować w zjednoczonej Europie, należy – poprzez rewaloryzację dziedzictwa kulturowego Śląska – dać mu szansę zachowania własnej tożsamości., bo sens prób popularyzacji nie zawsze przyswojonej wiedzy o przeszłości naszej ziemi [...] tkwi w materialnej substancji pozostawionej przez poprzednich mieszkańców tej ziemi, ale i w świecie idei, który jest światem ponadetnicznym, uniwersalnym. Wydaje się, że wynika to także i z coraz powszechniej uświadamianej potrzeby włączenia w zakres doświadczeń kulturalnych współczesnych Dolnoślązaków wszystkiego, co w tym dziedzictwie najbardziej wartościowe i co może stanowić o zasięgu naszego tutaj zakorzenienia, a jednocześnie rozszerza strefę przestrzeni symbolicznych, obszarów porozumienia z całą społecznością europejską.¹

¹ S. Bednarek, *Regionalizm dolnośląski – teraźniejszość i przeszłość*. [w:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Wrocław 1994, s.120-121.

28 W trzebnickiej przestrzeni kulturalnej - czyli o Zbigniewie Lubiczu-Miszewskim

Urodził się 14 kwietnia 1945 r. we Lwowie. Od 1947 r. mieszka wraz z rodziną w Trzebnicy koło Wrocławia. W 1969 r. ukończył z wyróżnieniem studia na Wydziale Malarstwa i Grafiki w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Uprawia grafikę artystyczną i użytkową. Jest autorem ponad 300. ekslibrisów. W 1980 r. otrzymał II nagrodę w konkursie na ekslibris poświęcony Janowi Kochanowskiemu, a w 1981 r. również II nagrodę w międzynarodowym konkursie na ekslibris z okazji 1500. rocznicy urodzin św. Benedykta – patrona Europy. W latach 1969-70 pracował jako konserwator zabytków przy Panoramie Racławickiej we Wrocławiu, następnie jako plastyk w Domu Związków Twórczych we Wrocławiu, a w latach 1972-91 jako dekorator w PSS „Społem” Oddział Północ. Od 1991 r. zajmuje się reklamą - założył własną firmę „Lumix”. Od 2003 r. współpracuje z tygodnikiem – NOW-ą Gazetą Trzebnicką, redagując co tydzień „TAK” – Trzebnickie Aktualności Kulturalne. Jest członkiem zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej oraz autorem licznych artykułów z zakresu historii sztuki i kultury. Od 1992 r. jest kustoszem Muzeum Regionalnego w Trzebnicy i członkiem Zarządu TMZT. Współpracuje przy redakcji rocznika TMZT „Brzask” (zajmuje się również opracowaniem graficznym).

W 1993 r. ukazał się album grafik (w większości ekslibrisów) Zbigniewa Lubicz – Miszewskiego pt. „Duchem skrzydła Ojczyzny rozwinę” z towarzyszącymi im tekstami Juliusza Słowackiego, w wyborze Leopolda Wróblewskiego, a w 1994 r. ukazały się jego „Ekslibrisy Trzebnickie”, dopełnione wierszami o Trzebnicy, z których dwa są jego autorstwa. Jest współorganizatorem wystaw organizowanych w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej: „Kręgi” (1993 r.), „Kult św. Jadwigi” (1993 r.), „Kalejdoskop Art” (1994 r.), „Papież Pielgrzym” (1995 r.), „Ks. Dziekan Wawrzyniec Bochenek – dokumenty i fotografie” (1996 r.), „Święta Jadwiga – życie i kult” (1997 r.), „Kult św. Jadwigi - Kościoły pod wezwaniem św. Jadwigi na świecie” (2000 r.), „Książę Henryk Brodaty w dokumentach - 800 - lecie rozpoczęcia rządów” (2001 r.), „800. rocznica klasztoru cysterek w Trzebnicy – oryginalne dokumenty związane z fundacją klasztoru” (2002 r.), „Dwudziestopięciolecie pontyfikatu Jana Pawła II: 1978 – 2003” (2003 r.), „780 – lecie nadania praw miejskich Trzebnicy na prawie polskim przez księcia Henryka Brodatego – Trzebnica: dokumenty – fotografie (2004 r.), „Bulle papieskie, dokumenty Kurii Rzymskiej dotyczące Śląska” (2005 r.), „Skarby Ziemi Trzebnickiej” - grafiki, ekslibrisy Zbigniewa Lubicz – Miszewskiego, medale, płaskorzeźby, statuetki, malarstwo Lucyny Lubicz – Miszewskiej (2006 r.), rzeźba sakralna znakomitego rzeźbiarza z Trzebnicy – Krzysztofa Lewczaka. Również w 2006 r. zrealizował dwie wystawy: w Muzeum Regionalnym w Trzebnicy prezentował „Skarby Ziemi Trzebnickiej” - z okazji 300-lecia śmierci M. Willmanna – wystawę zdjęć 22 obrazów z bazyliki, pokazał Tumbę grobową feldmarszałka hrabiego Melchiora von Hatzfeldta (zdjęcia), Małe Muzeum Ludowe u Kowalskich w Marcinowie (zdjęcia) oraz publikacje TMZT – Brzask, monografia Trzebnicy, tomiki wierszy, mapy i plany, przewodniki. W Trzebnickim Zespole Kultury – w 2006 r. zorganizował wystawę „Skarby Ziemi Trzebnickiej” – „120 lat kolejki normalnotorowej”, „Ziemia Trzebnicka w malarstwie rysunku, grafice, fotografii i wierszach”. Znajdują się tam także prace graficzne Zbigniewa Lubicz – Miszewskiego.

Ważniejsze wystawy:

1971 – III Triennale Rysunku, Wrocław.

1972 – Wystawa grafiki okręgu wrocławskiego, Wrocław.

- 1973 – Wystawa Grafiki Galeria MDM, Warszawa.
 1973 – Wystawa Młodych, Wrocław.
 1976 – Grafika wrocławska, Warszawa.
 1979 – Wystawa rysunku (indywidualna) Galeria Jatki, Wrocław.
 1980 – Ekslibris Wrocławski, Wrocław.
 – Wystawa grafiki wrocławskiej, Wrocław.
 1981 – Wystawa rysunku i ekslibrisów (indywidualna), Trzebnica.
 1982 – XIX International Ex Libris Congress, Oxford.
 1983 – Esito Congresso Per un Ex Libris Del Cenrenario Di Pinocchio 1883 1983.
 – Dar dla Papieża (wystawa), Wrocław.
 – L'abre Dans L'exlibris, Nancy.
 – Interexlibris '83 Internationale Exlibrisudstilling i Fredrikshavn.
 1984 – Biennale Ekslibrisu Współczesnego, Malbork.
 – XX Międzynarodowy Kongres Ekslibrisu, Weimar.
 – Ekslibrisy (wystawa indywidualna), Wrocław.
 1985 – Okręgowa wystawa Plastyki, Wrocław.
 1986 – XI Biennale Ekslibrisu Współczesnego, Malbork.
 – Interexlibris, Frederikshavn.
 1986/7 – Dürer im Exlibris, Frederikshavn.
 1988 – Ręka i Narzędzie, Francja.
 – Wystawa miniatur, Toronto.
 – Okręgowa Wystawa Plastyki, Wrocław.
 – Motyw religijny w ekslibrisie polskim Muzeum Archidiecezjalne, Wrocław.
 1989 – Wystawa indywidualna Muzeum Archidiecezjalne, Wrocław.
 1990 – „Dedykacje”. Medale i Plakiety, Lucyna Lubicz – Miszewska, Grafika, Zbigniew Lubicz – Miszewski, Wrocław – Medale i Plakiety, Lucyna Lubicz – Miszewska, Grafika, Zbigniew Lubicz – Miszewski, Trzebnica
 1992 – Wystawa malarstwa kosmicznego, Wrocław.
 1993 – „Kręgi”, Trzebnica.
 1994 – „Kalejdoskop – Art.”, Trzebnica.
 – „Droga do niepodległości”, Poznań.
 1997 – Motywy sakralne w ekslibrisie, Trzebnica.
 1998 – Grafika i poezja. Lucyna Lubicz – Miszewska, Foto – grafiki, Zbigniew Lubicz – Miszewski, Grafiki, ilustracje, ekslibrisy, druki okolicznościowe.

Inni o twórczości Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego

W swych pracach Zbigniew Lubicz – Miszewski jest daleki od fabularyzowania. Jego dzieła wyróżniają się fascynującymi, efektownymi kontrastami bieli i czerni, i zmuszają widza do aktywnego uczestnictwa w odbiorze dzieła sztuki. Jest zdumiewające, jak wiele stworzył ten artysta w przeciągu niewielu lat, przy czym mówiąc o ekslibrisach Miszewskiego mamy na myśli sztukę małych form, w najlepszym znaczeniu tego słowa. Bardzo interesującym okazać się może śledzenie dalszego rozwoju tego artysty.”

Klaus Rödel, Nordisk Exlibris Tidsskrift, 1985, 1/157

„Ekslibrisy Miszewskiego to wspaniała galeria osobowości właścicieli znaków książkowych. Są tu portrety dosłowne (zawsze doskonale trafione) i symboliczne, zawierające cały rejestr zainteresowań, cech osobowych, związków rodzinnych i uczuciowych. Równie bogato przedstawiają się środki treściowe – formalne, którymi posługuje się autor. Mamy tu bowiem i skrótowość znaku graficznego (nagrodzony na międzynarodowym konkursie

30 *ekslibris klasztoru Benedyktynów w Lubiniu) i rozbudowanie narracji, układającej się w rodzaj malej, zazwyczaj pełnej ruchu i humoru ilustracji. Wiele z tych prac w sposób niezamierzony staje się swoistym portretem czasu naszego wydobywania się z niewoli oraz ludzi, którzy w ten czas byli zanurzeni. Jest to graficznie sformułowane świadectwo naszej wiary, nadziei i miłości, które były i są w nas.*

Miniaturowe grafiki Zbigniewa Lubicz – Miszewskiego są zapisem artystycznie dojrzałym i samodzielnym. Każdy kontakt z nimi dostarcza nowych wzruszeń. Stykając się z nimi, obcujemy z kosmosem baśniowych zjaw i przewidzeń, a także odrealnionych postaci ludzi i zwierząt. W mrocznych przestrzeniach pojawiają się twarze portretowanych osób, widziadła senne, magiczne znaki i symbole, a także przedmioty o zagadkowym znaczeniu. Każda grafika, z cyklu „Z księgi żywiołów”, ujawnia nowe fragmenty tajemniczej, metafizycznej przestrzeni.

Treści patriotyczne i religijne. One są najważniejszym źródłem inspiracji artystycznych ostatnich lat. Żywioły i przestrzenie, kosmiczne związki człowieka z ziemią, granice czasu, wiele prac z tego cyklu ujawnia nowe inspiracje i kierunki obecnych poszukiwań trzebnickiego artysty. Jestem pod wrażeniem jego dorobku artystycznego.”

Jerzy Bogdan Kos, 1992 r.

Twórczość jest rozmową człowieka z człowiekiem, choć sam akt twórczy jest przecież rozmową artysty z jego własnym wnętrzem.

Twórczość musi być zgodna z powołaniem i talentem artysty (jeśli ma być uczciwa). I to jest jej wielkość sama w sobie, bo weryfikacji wielkości powołania i talentu dokonać mogą chyba jedynie czas i sytuacja, gdyż człowiek nie wynalazł jeszcze (na szczęście) odpowiednich jednostek jej miary i wagi.

Ta garść refleksji nasunęła mi się w zetknięciu z grafiką Zbigniewa Lubicz –Miszewskiego, bo znalazłem w niej te właśnie wartości, co stwierdzam z tym większą satysfakcją, że bardzo lubię obcować z jego sztuką.

Janusz Halicki, Wrocław, 1990.

O roli i znaczeniu sztuki i o swojej twórczości mówi Zbigniew Lubicz - Miszewski

Lacińskie Słowo „kultura” oznacza uprawę, kształcenie, zespół zbiorowych wytworów ludzkich w zakresie dóbr duchowych i materialnych, ale również udoskonaloną uprawę roli, ulepszoną hodowlę zwierząt i roślin. Apel skierowany do ludzi w Księdze Rodzaju „abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” koresponduje z rolą i znaczeniem kultury jako uprawy nie tylko roślin, które dają nam pożywienie, ale również kultywacji – uprawiania, pielęgnowania i uszlachetniania świata idei, wyobrażeń, myśli. Kultywator w rolnictwie to narzędzie do spulchniania gruntu i wyrywania chwastów. Ale takie zadanie powinna spełniać również kultura, by w naszym „Muzeum Wyobraźni” nie było chwastów, tandety i kiczu, by płodozmian umysłu umożliwiał ciągły rozwój, doskonalenie, narodziny nowych myśli i twórczych idei, które być mogą „budować” przyszłość.

Dziś potocznie sztuka uznana zostaje za obszar, którym rządzą funkcje użytkowe, sama zaś sztuka jest traktowana jako coś, co funkcji jest pozbawione, lub nawet stanowi zaprzeczenie funkcji. Sztukę traktuje się wymiennie ze słowem *dekoracja*. Skąd to się wzięło? Otóż w połowie ubiegłego stulecia, w czasie tzw. rewolucji przemysłowej, świat został zalany kiczowatymi przedmiotami, które były ubocznym produktem XIX – wiecznego eklektyzmu historycznego. Eklektyzm – to tworzenie pewnej całości z różnych fragmentów systemów rozmaitych twórców. Były to hybrydy – pomieszanie stylów lub łączenie w jedną całość elementów najbardziej sobie obcych.

W konkluzji: sztuka masowa jest sztuką pustą, ponieważ sztuka masowa – kontrkultura tworzy się w opozycji do kultury. Tylko kultura elitarna przeciwstawia się pragmatyzmowi i nie schlebia rzeczywistości „środków masowego przekazu”, użytkowości, konsumpcji, nie odwołuje się do najniższych instynktów, nie degraduje znaczenia i sensu.

W pop – kulturze nie ma miejsca na tajemnicę, a celem sztuki jest taki rodzaj poznania, który dotyka granic niepoznawalnego i stawia nas wobec tajemnicy tego, co jest niepoznawalne. Zasadniczą funkcją sztuki jest obszar poznania prawdy w sensie metafizycznym, a nie rozumienie „piękna” jako źródła zadowolenia estetycznego. Traktowanie sztuki, w której nie ma „sacrum”, jako rozrywki, przyjemności, w konsekwencji degraduje sens i funkcje sztuki – tworzy puste formy i uwidacznia poczucie kryzysu w definicji jej estetycznej oceny.(...)

Dzieło sztuki nabiera sensu wtedy, gdy stanowi w sztuce dziedzinę, która odwołuje się bezpośrednio do znaków hierofanii. Rozwój sztuki zakorzeniony jest w religijnym obrazie świata i eschatologicznym spojrzeniu na rzeczywistość. W dziele sztuki zmysł piękna jest sprzęgnięty z zmysłem tajemnicy. Dzieło sztuki powinno być soczewką skupiającą w sobie niezmierzone moce boże i siły kosmiczne, i przekątnikiem sił, które nas stymulują, przekształcają, odbudowują i przywracają utraconą może więc z Bogiem, kosmosem i ze wszystkimi stworzeniami.

W grafice „Pióro”, ilustracji do wiersza Kamila Cypriana Norwida, zaakcentowane jest jego przekonanie o powinności artysty: niezależności i posłannictwie w poszukiwaniu nowych horyzontów:

„O, pióro! Tyś mi żagleś anielskiego skrzydła
I czarodziejską zdrojów Mojżeszowych łaską,
- Tylko się w tęczowane barwiąc malowidła,
Nie bądź papugą uczuć ani marzeń kraską -
Sokolim prawem wichry pozagarniaj w siebie,
Nie płowiej skwarem słońca i nie ciemniej słotą;
Dzikiem i samodzielne, sterujące w niebie,
Do żadnej czapki kłamrą nie przykuj się złotą...”

Pióro, Słowo, Myśl – jest błyskawicą kruszącą blok skały (jest tu zarys granic Polski – rok powstania linorytu – 1983), ale również jest to rzeka światła, które ma ożywić i pobudzić do życia twórcze siły Narodu.

(...)prawdziwe dzieło sztuki nie może być zabawką, efemerydą, a większość mediów, niestety, karmi nas ogłupiającą rzeką informacji i obrazów, których szum zagłusza estetyczną wrażliwość i potrzebę obcowania ze sztuką elitarną.



Dzisiaj plastik nie może zamykać się w wieży z kości słoniowej i tworzyć tylko „sztukę dla sztuki” – plastik musi na zamówienie zaprojektować i wykonać nowy ornament, kompozycję, znak, musi odpowiedzieć na konkretne zamówienie. Plastik kształtuje i kreuje codzienną rzeczywistość. Projektuje kształt budynku, jego wnętrze, detale architektoniczne, kolorystykę wnętrza, dekorację ścian i wkracza nawet w zieloną tkankę

32 miast, projektując zieleń miejską i rozwiązania przestrzenne ogrodów. Projektuje ubiór, który zmienia modę, nowy kształt karoserii samochodu, sylwetkę pociągu, samolotu. Musi nie tylko zaproponować nowe rozwiązanie graficzne, wykonując etykietę, tworząc opakowanie, np. atrakcyjną buteleczkę perfum, biżuterię, ale także umieć „sprzedać”, wypromować dany wyrób, książkę, film, sztukę teatralną, imprezę masową, wykonując przyciągającą wzrok okładkę, barwny plakat, interesującą scenografię.

Rzeźbiarz tworzy nie tylko monumentalne pomniki, rzeźby, płaskorzeźby, ale i małe formy rzeźbiarskie, medale, plakiety, projektuje monety, proponuje nowe śmiałe rozwiązania przestrzenne brył architektonicznych(...). Grafik musi nie tylko umieć ładnie pisać np. dyplomy, listy gratulacyjne, ale też musi umieć ten dyplom zaprojektować, wykonać znak firmowy, pieczęć, projekt znaczka pocztowego, okładkę książki, płyty, projekt plakatu. Grafik wykonuje ilustracje do książek i ekslibrisy, które są swoistą „artystyczną” pieczęcią właściciela księgozbioru. Przy wykorzystaniu różnych technik graficznych, od linorytu do najbardziej nowoczesnych technik laserowych, grafik oferuje cały wachlarz usług od portretu, grafiki artystycznej do grafiki użytkowej (wzorzyste zasłony, oryginalne tapety, kolorowa pościel, wzory na tkaninach odzieżowych). Wykonuje reklamy w czasopiśmie, na planszach i witrynach sklepowych.

Jeśli plastyk potrafi przekazać w malarstwie, grafice i rzeźbie coś nowego, swoją wizję świata, wartości humanistyczne i nie przekracza granicy między sacrum i profanum, a talent i zdolności idą w parze z dojrzałym warsztatem, finezją a czasem ironią i dowcipem – wtedy można dopiero użyć przymiotnika „artysta – plastyk”.

Potrzeba kreacji, marzenia, fantazji jest naturalną potrzebą twórcy. Okazuje się, że wiele przełomowych wynalazków i odkryć, które zrewolucjonizowały naszą rzeczywistość, powstało jako nagle olśnienie, najczęściej otrzymane jako gotowe rozwiązanie we śnie. Proces twórczy u artysty ma podobny przebieg: umysł gromadzi potrzebne symbole, atrybuty, obrazy i znaki, by po przetrawieniu i „przespaniu” zadanego tematu urodziło się rozwiązanie – powstaje nowy przebieg muzyczny, obraz czy grafika, która chwyta za serce, by przekazać swój zachwyt nad pięknem świata, wzruszyć, przemienić nas, natchnąć optymizmem i chęcią przemiany.

Moje prace graficzne (Zbigniewa), powstałe w latach „Solidarności” zdaniem Janusza Halickiego – stały się swoistym portretem czasu naszego wydobywania się z niewoli oraz ludzi, którzy w ten czas byli zanurzeni. Było to graficzne sformułowane świadectwo na-

szej wiary, nadziei i miłości, które były i są w nas, mimo zmagania i cierpienia – które też tu zostały odnotowane.

Jaką potęgą jest kultura, zdawał sobie sprawę Jan Paweł II gdy mówił: „Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie skazywali na śmierć – a on pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek innych środków fizycznej potęgi jak tylko własna kultura, która się okazała w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg.”



Od zarania cywilizacji człowiek w znaku chciał zawrzeć to, co najważniejsze: magię, zaklęcia, uczucia, treści, liczby, słowa. Fascynacja rzeczywistością, konieczność nazwania i opisania rzeczywistości „kodowały” w znakach i rysunkach otaczającą nas rzeczywistość. To, co nie nazwane, nie opisane – nie istnieje. Człowiek pierwotny rysował na skałach jaskiń sylwetki zwierząt, by je magicznie „upolować”. Ludzie zaczęli znaczyć swoje ziemie, dobra, posiadłości, chorągwie swoim znakiem, pieczęcią, herbem, który miał zawsze jakiś odnośnik graficzny do właściciela, czy rodu. Początkowo to były proste rysunki narzędzi, zwierząt, drzew, roślin, słońca, gwiazd itp.



Ex libris to po łacinie znaczy „z ksiązek albo z księgozbioru” danego właściciela. Jest znakiem własności, który właściciel księgozbioru wkleja do książek lub pieczętuje nim swoje zbiory. Ten znak graficzny odzwierciedlać powinien duchową sylwetkę właściciela np., jego cechy, hobby, fascynacje, drogę życiową, jego charakter. Może zawierać aluzje do rodziny, miejsca zamieszkania i jego marzeń. Może zawierać słowa – klucze, motto, złotą myśl, która jest dla niego (i dla nas) przesłaniem i drogowskazem.

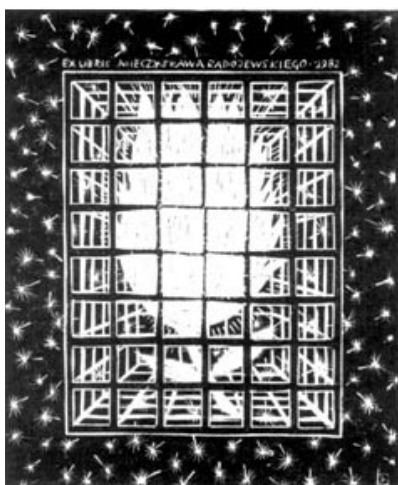


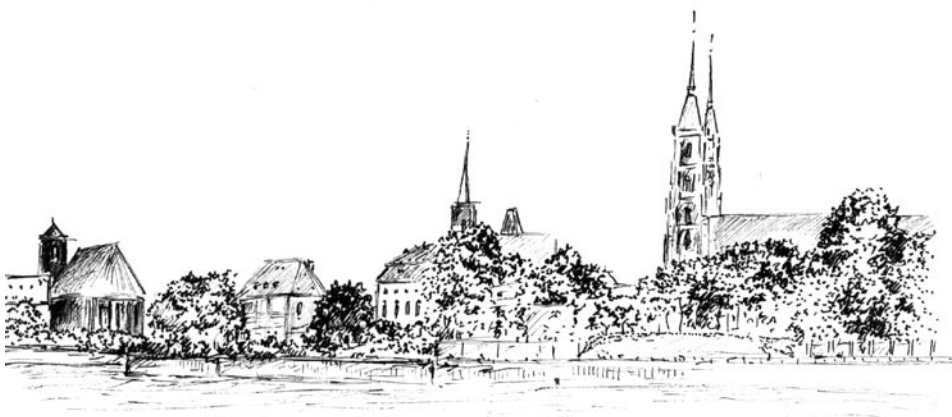
P-F – ka (Pour Feliciter – na szczęście) to graficzny zapis serdecznych uczuć, życzeń przesyłanych z różnych okazji (imieniny, urodziny, święta). Obecnie, gdy ludzie coraz mniej czytają książek, a księgozbiory tracą znaczenie na rzecz zapisów na nośnikach elektronicznych zarówno ekslibris jak i p-f – ka staje się serdeczną „rozmową” artysty z osobami bliskimi. W odróżnieniu od sms – u staje się poprzez pogłębioną refleksję artystyczną – kartą pocztową, świątecznym plakatem, kolorowym witrażem, wigilijnym opłatkiem, graficzną skargą na rzeczywistość, żartem społeczno – politycznym, wołaniem SOS dla planety, wyznaniem wiary w Miłosierdzie Boże, w ludzkość i posłannictwo człowieka. Jest to małe zwierciadło, w którym przejrzeć się może czas i człowiek – tak pisał znakomity grafik wrocławski – Janusz Halicki.

Spośród dzieł plastycznych wykonywanych na papierze ekslibris jest tą formą, która stawia najwyższe wymagania techniczne, jakie należy spełnić – i to na jak najmniejszej

34 powierzchni – po to, by wyrazić maksimum treści, nadając im artystyczny wyraz i syntezę filozoficzno – moralną lub pełną humoru i ciepła ilustrację charakteryzującą daną osobę.

Poza tym małe formy grafiki – ekslibrisy, p-f-ki i inne druki ulotne to często swoisty zapis naszych relacji do czasów nam współczesnych, do ludzi i zdarzeń, to rodzaj pamiętnika, dziennika, komentarza zapisanego na marginesie dnia codziennego. Pisarz zapisuje słowami pamiętnik, dziennik, plastyk maluje, rysuje i maluje piórkiem, rylcem, pędzlem obrazy fascynacji, zauroczeń, miłości i nienawiści. Walczy też z potworami, które rodzą się w ciemnych czeluściach historii – „gdy rozum zasypia”.





MIEJSCA • MIEJSCA • MIEJSCA • MIEJSCA • MIEJSCA • MIEJSCA •

Ks. Antoni Kielbasa

Zabytki Trzebnicy

(felietony z Trzebnickich Aktualności Kulturalnych publikowane w NOW- ej Gazecie Trzebnickiej – fragmenty)

Historia klasztoru

W dokumencie z 22 listopada 1202 r. czytamy, że książę Henryk I Brodaty ufundował „na własnej ziemi i własnym kosztem” klasztor żeński w Trzebnicy. Uczynił to „dla zbawienia duszy ojca, swojej i dusz pozostałych drogich bliskich, na chwałę Boga i świętego apostoła Bartłomieja”. Na prośbę księcia papież Innocenty III, jak to było w zwyczaju w tamtych czasach, wziął w swoją opiekę „klasztor i jego dobra”. Przy zakładaniu klasztoru miała też swój szczególny udział świątobliwa małżonka fundatora, Jadwiga. Biograf pisze, że „jej rady i napomnienia skłoniły księcia do budowy żeńskiego klasztoru”. Wiemy także, że prosiła swego męża, aby nie wykonywano wyroków, lecz aby więźniowie pracowali przy budowie dla zadośćuczynienia za popełnione zbrodnie. Pierwsze zakonnice przybyły na Śląsk z Bambergu, z klasztoru św. Teodora. W styczniu 1203 r. opactwo trzebnickie otrzymało zatwierdzenie najwyższego zwierzchnika Kościoła w Polsce, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Henryka Kietlicza. Przełożoną nowozałożonego klasztoru została Petrissa, dawna wychowawczyni Jadwigi w Kitzingen. Od 1232 r. księżną opactwa była córka fundatorów, Gertruda (+1268 r.). Opactwo w Trzebnicy było pierwszym klasztorem żeńskim na ziemiach polskich, zachowującym regułę św. Benedykta oraz zwyczaje cysterskie. Książę Henryk I Brodaty na miejsce budowy klasztoru i kościoła wybrał teren odległy o ok. 750 m od centrum Trzebnicy. Budowa wspomnianych obiektów trwała kilkanaście lat. Kierownikiem budowy był mistrz Jakub. Znany jest także z dokumentów murarz Dalemir z Zajączkowi. Prawdopodobnie w 1218 r. budowa klasztoru była zakończona. Książę Henryk Brodaty uposażył klasztor obficie. Dokument z 1203 r. wylicza dwanaście wsi wokół Trzebnicy, będących własnością klasztoru. W 1208 r. doszło dalszych osiem. Dokument książęcy z 1218 r. wymienia już 23 wioski. Gdy w 1235 r. księżna Gertruda oddawała ponownie klasztor pod opiekę papieską, do opactwa należało 35 posiadłości. Fundator opactwa przydzielił też klasztorowi pracowników gospodarczych, rolników i rzemieślników. Gdy wszystkie wymagane warunki zostały spełnione, mniszki trzebnickie, zależne dotąd od opata w Pforcie, otrzymały nowego opiekuna w osobie opata lubiąskiego i w ten sposób jako pierwszy klasztor żeński

36 w Polsce weszły do zakonu cystersów. Odnośnie zewnętrznej bryły pierwotnego klasztoru niewiele możemy powiedzieć. Wprawdzie na starej pieczęci klasztornej z 1234 r. można dostrzec zarys budowli, która prawdopodobnie wyobraża klasztor w Trzebnicy, jest jednak wykluczone, aby odciskiemy w wosku obiekt w pełni odpowiadał rzeczywistości. Więcej szczegółów o pierwotnej budowlu dostarczyły badania archeologiczne, prowadzone w Trzebnicy na terenie klasztoru. Na ich podstawie stwierdzono, że poprzednie zabudowania klasztorne były o połowę mniejsze od obecnych. W długim wykopie, biegnącym przy południowej ścianie klasztoru, natrafiono na ślady dawnego średniowiecznego opactwa. Jest to pozostałość jednego skrzydła, w którym mieściła się fraternia i refektarz. Pierwsze pomieszczenie z zachowanymi resztkami ceramicznych posadzek miało prawdopodobnie kwadratowe sklepienie. Cztery pola sklepień wspierały się na kolumnie, z której pozostała do dziś profilowana baza romańska. Refektarz, długości 16 m, był także nakryty sklepieniami wspierającymi się na trzech kolumnach. Zachowały się jedynie kwadratowe podstawy. Szczególne zainteresowanie wzbudziło odkrycie pieców podłogowych. Były one zasklepione dużymi kamieniami polnymi, służącymi do kumulacji ciepła, które z kolei było oddawane przez otwory w posadzce. W sąsiadującej z jadalnią kuchni również znaleziono dwa piece. Interesujące okazały się także odkrycia w skrzydle zachodnim, gdzie najpewniej mieszkała św. Jadwiga w ostatnich latach swojego życia. Przebywanie w pobliżu kuchni na pewno ułatwiał św. Jadwidze zajmowanie się biednymi, którzy - jak mówi jej biograf - „chodzili za nią wszędzie, gdzie się udawała, jak za swoją matką”. Jadwiga uczestniczyła w życiu opactwa, ale nigdy zakonnicą nie była. Czytamy o niej: „Chociaż wszystkie przepisy reguły zakonnej, stosownie do swego stanu, zachowywała najsumienniej ze wszystkich zakonnic, to jednak nie zdobyła się na to, aby złożyć profesję zakonną, rezygnując z posiadanych dóbr. Z tej też właśnie przyczyny nie złożyła ślubów, aby mogła własnymi rękami wspierać biednych, aby zawsze mogła otwierać swoją rękę”. Podczas stawiania nowego klasztoru ówczesni mistrzowie, aby uczcić miejsce przebywania św. Jadwigi, wybudowali na dziedzińcu kaplicę, która miała symbolizować celę Świętej. Po kasacie klasztoru, gdy w budynku mieściła się fabryka sukna, ze względów praktycznych przeprowadzono szereg adaptacji, m. in. w 1837 r. zburzono kaplicę św. Jadwigi. W historii starego opactwa najczęstszym niszczycielskim żywiołem były pożary. Fatalne w skutkach okazały się pożary w latach: 1464, 1486, 1505, 1515 i 1595. Zabudowania klasztorne były natychmiast odbudowywane przez trzebnickie zakonnice. Innym problemem dla trzebnickich zakonnic były sprawy narodowościowe. Cysterki potrafiły oprzeć się zdecydowanie narzucaniu klasztorowi charakteru niemieckiego. Nakaz, by na jedną nowicjuszkę Polkę przyjmowano dwie Niemki, umiały sprytnie omijać. Mniszki szczyliły się swoim polsko – śląskim pochodzeniem. Wśród pozostałych szat liturgicznych, haftowanych przez zakonnice, zachowały się polskie napisy, wykonane nicią srebrną lub złotą. W księgozbiornie pozostały polskie druki, a także modlitwy, wpisane do brewiarzy po polsku. Spośród 39 księń było: 31 Polek, 3 Czeszki i 5 Niemek. Inny charakter miały problemy wyznaniowe. Uwidocznily się szczególnie w XVI wieku, gdy mieszkańcy miasta zaczęli popierać luteranizm. Sytuacja klasztoru stała się wtedy bardzo trudna. Zdołał on jednak zachować swoją zwierzchność nad miastem. Gdy w 1610 r. księżni Maria Luck opuściła zakon i przeszła na protestantyzm, autorytet klasztoru został zachwiany. Dopiero w drugiej połowie XVII wieku, głównie dzięki pomocy filialnych niegdyś klasztorów z terenów Rzeczypospolitej, Trzebnica zaczyna się powoli dźwigać. Do opactwa wstępują kandydatki z bogatych rodzin polskich. Fundusze wniesione w posagu oraz zapobiegliwość i gospodarność siostr przywróciły opactwu dawną pozycję. W latach 1696 – 1726 zbudowano ogromny czworobok zabudowań klasztornych o wymiarach 115 na 88 m, z dwoma dziedzińcami wewnętrznymi. Płaską fasadę członowaną pilastrami ożywiają dwa reprezentacyjne portale, uzupełnione dekoracją rzeźbiarską. Zamknięcia

boczne stanowią dwa mniejsze pawilony z kopulastymi dachami i wieżyczkami. Prace rozpoczęła w 1697 r. ksieni Katarzyna z Wierzbna Pawłowska. W 1701 r. zakończono prace przy północnym pawilonie. Po pewnej przerwie, dalszą budowę podjęła ksieni Benedykta - Marianna Biernacka, która dzieło doprowadziła do końca. Budowę kierował znany wówczas mistrz, Jan Jerzy Kalkbrenner. Mistrzem murarskim był Jan Jakub Hauser. Północny portal, przez który obecnie wchodzi się do klasztoru, został ufundowany w 1724 r. przez B. M. Biernacką. Przedstawia on Matkę Bożą z Dzieciątkiem, św. Jadwigę i jej nauczycielkę, ksienię Petrisę. Zaś na postumentach przed portalem stoją św. Scholastyka i św. Humbelina. Figura św. Jana Nepomucena na wysokim cokole przed bazyliką została postawiona przez ksienię Zofię Korycińską w 1738 r. Za czasów ksieni Bernardy Paczyńskiej z Tenczyna rozpoczęto wznoszenie budynków administracyjnych przy obecnej ulicy Jana Pawła II. Do dzisiaj zachował się tylko jeden, który od 1958 r. jest domem zakonnym salwatorianów oraz plebanią dla miejscowej parafii. Po dekrete Fryderyka Wilhelma III z 19 listopada 1810 r., kasującym działalność klasztorów w królestwie pruskim, zakonnice trzebnickie pozostawały w klasztorze do Wielkanocy 1811 r. W marcu tegoż roku zaczęła się wyprzedaż ruchomości. Dokumenty, książki, liczne obrazy zostały przewiezione do Wrocławia i złożone w gmachu również skasowanego klasztoru augustianów na Piasku. W opustoszałym klasztorze trzebnickim zamieszkały najpierw osoby świeckie. W 1813 r. ulokowano w nim jeńców wojennych. Następnie w pomieszczeniach urządzono szpital wojskowy. Wielu żołnierzy zmarło na tyfus i zostało pochowanych w średniowiecznej rotundzie (w tzw. miejscu pięciu stołów), znajdującej się w niewielkiej odległości od klasztoru. W 1817 r. w części budynku założono przedziałnię wełny, która zatrudniała 200. pracowników. W 1857 r. fabrykę zamknięto wskutek kłopotów ze zbytem towarów. Przez dalszych 13 lat gmach stał prawie pusty. Jedynie w niektórych pomieszczeniach mieszkaly rodziny. W części zachodniej budynku urządzono chlewy, ma-



Obecny widok klasztoru

38 gazyny na ziemniaki, opał, itp. Cenny zabytek architektury zaczęli ratować śląscy Rycerze Maltańscy (joannici), którzy w 1870 r. kupili południową część klasztoru i urządzili w niej szpital wojskowy. Późną jesienią tego roku pracę w szpitalu podjęło sześć siostr z kongregacji Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, powstałej w XVII wieku w Nancy, we Francji. Siostry przybyły w 1848 r. z Pragi do Nysy na Śląsk, dokąd sprowadził je biskup wrocławski, kardynał Melchior von Diepenbrock. Do Trzebnicy zaprosił je w 1861 r. miejscowy proboszcz, ks. Ignacy Tieffe. Zakonnice zamieszkały początkowo na plebanii, ale w listopadzie przeniosły się do kilku pomieszczeń w północnym skrzydle budynku klasztornego. W roku 1889, po długich staraniach, siostry nabyły od państwa całe północne skrzydło. Od razu też przystąpiły do odnawiania i przystosowywania budynku dla swoich celów. Aktualnie istnieje tu dom generalny siostr boromeuszek. Zaś skrzydło południowe zajmuje Zakład Opiekuńczo – Leczniczy im. św. Jadwigi, przeznaczony dla kobiet.

Opis kościoła klasztornego

Bazylika świętej Jadwigi w Trzebnicy jest jedną z dwunastu największych budowli trzynastowiecznych w środkowej Europie, zachowanych do czasów dzisiejszych. Kościół ten jest zaliczany do zabytków klasy zerowej. Świątynia jest zbudowana na planie krzyża łacińskiego w stylu późnoromańskim. Początkowo kościół nie posiadał wieży od strony zachodniej. Do wnętrza prowadziły z atrium trzy wejścia ozdobione portalami, z których do naszych czasów zachował się tylko jeden, po stronie północnej (portal Dawidowy). Światło dzienne wchodziło do środka poprzez koliste okna w nawie głównej i nawie bocznej południowej oraz przez podłużne w nawie bocznej północnej, w prezbiterium i w południowej ścianie transeptu. Nad skrzyżowaniem naw głównej i poprzecznej wznosiła się niewielka wieżyczka. Świątynia jest trzynawowa z dwoma kaplicami: kaplicą świętego Jana Chrzciciela i kaplicą świętej Jadwigi (dawniej w tym miejscu stała kaplica św. Piotra). Długość kościoła wraz z kaplicą świętej Jadwigi wynosi 80,40 m, szerokość korpusu 23,80 m, długość nawy poprzecznej 31,60 m, wysokość w nawie głównej 19,20 m. Całkowita długość kaplicy świętej Jadwigi wraz z kwadratem transeptu liczy 31,60 m. Natomiast obecna wieża ma plan kwadratowy 10 na 10 m. Kościół konsekrowano w dniu 25 sierpnia 1219 r. W ciągu wieków był przebudowywany. Pierwszą znaczną zmianę przeprowadzono po kanonizacji św. Jadwigi (1267 r.). Rozebrano wówczas kaplicę świętego Piotra, budując w tym miejscu pierwszą w Polsce gotycką kaplicę ku czci Patronki Śląska. Drugą gruntowną przebudowę kościoła i klasztoru podjęto pod koniec XVII w. W nawie głównej kościoła usunięto tzw. chór zakonnic, który zastąpiono nową emporą w południowym skrzydle transeptu. W tym też czasie usunięto z kościoła lub zamurowano romańskie i gotyckie portale oraz wiele romańskich ozdób. W okresie barokizacji kościoła dokonano bardzo szczęśliwego połączenia gustów dwóch, a nawet trzech epok. Nowy wystrój kościoła, z małymi tylko zmianami, dotrwał do czasów dzisiejszych.

Krypta św. Bartłomieja jest najstarszą częścią świątyni trzebnickiej, zbudowaną w stylu romańskim i poświęconą w 1214 r. W posadzce znajduje się epitafium Księcia Konrada II Oleśnickiego, zmarłego w 1403 r. Wcześniej pochowano tu dwadzieścia dwie osoby z rodu Piastów, przeniesione później do podziemia kaplicy św. Jadwigi. Po północnej stronie krypty znajduje się studzienka z wodą źródłą, która jest uznawana za cudowną. Ostatnio kryptę połączono z sąsiadującym pomieszczeniem, dawną kryptą grzebalną. W tym miejscu zgromadzono interesujący zbiór detali rzeźbiarskich - romańskich i gotyckich, które pochodzą z różnych miejsc kościoła i klasztoru. Pobrano je stamtąd w czasie prac konserwatorskich.

Prezbiterium zachowało gotycki portal z około 1290 r., ze sceną Ukrzyżowania w tympanonie. Od strony kaplicy świętej Jadwigi portal widnieje w całej swej okaza-

łości. Tympanon przedstawia Chrystusa koronującego swoją Matkę oraz dwa klęczące anioły. Został wykonany z różowego piaskowca. Widać na nim ślady polichromii. W prezbiterium stoi podwójna tumba z około 1680 – 1685 r., fundacji ksieni Katarzyny z Wierzbna Pawłowskiej, rozmyślnie archaizowana. W samym środku, na wprost osi kościoła, spoczywa fundator trzebnickiego klasztoru, książę Henryk I Brodaty, który zmarł na swym zamku w Krośnie w 1238 r. Obok złożono szczątki dziesiątego mistrza zakonu krzyżackiego, Konrada von Feuchtwangen (+1296 r.). Ołtarz główny jest dziełem Franciszka Józefa Mangoldta, pochodzącego z Bawarii. Artysta przedstawił w ołtarzu następujących świętych (od lewej): św. Bartłomieja, świętego Jana Chrzciciela, św. Jana Ewangelistę i świętego Judę Tadeusza. W centrum znajduje się obraz ze sceną Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ponad falistym gzymsem umieszczono obraz Trójcy Przenajświętszej. Dwa ogromne obrazy na ścianach bocznych przedstawiają śmierć św. Jadwigi oraz jej córkę Gertrudę z insygniami ksieni opactwa. Malowidła wykonał holenderski malarz, Filip Krystian van Bentum. Przy łuku tęczy, przed wejściem do prezbiterium, stoją ustawione na wolutowych cokołach dwa posągi, wykonane w pierwszej połowie XVIII w. przez Franciszka Mangoldta. Są to św. Jadwiga i jej siostrzenica, św. Elżbieta. W transepcie, od strony północnej, znajduje się barokowy ołtarz, ze sceną Ukrzyżowania i adorującymi aniołami, z około 1730 r. Po przeciwnej stronie nawy poprzecznej umieszczono monumentalny krucyfiks, pochodzący z końca XV wieku.

Nawa główna. Znajdująca się w północnej stronie nawy głównej ambona jest dziełem Franciszka Mangoldta. W połowie wysokości filarów nawy głównej umieszczono serię obrazów, przedstawiających sceny z życia świętej Jadwigi. Obrazy te namalowano w pierwszej połowie XVIII w. i pochodzą z pracowni Michała Willmanna. Przy filarach międzynawowych ustawiono trzynaście ołtarzy bocznych.

Empora muzyczna. Na ozdobnej emporze, nad wejściem do kościoła, stoi wielki prospekt organowy z 1903 r., wykonany według projektu Hansa Poelziga. Organy są dziełem firmy Schlag ze Świdnicy.

Kaplica św. Jana Chrzciciela zachowała swój pierwotny wygląd. Na środku, przed barokowym ołtarzem, za którym kryje się romańska absyda, stoi tumba nagrobna Świętej Jadwigi, postawiona tu w pierwszej połowie XVIII w. dla uczczenia miejsca, gdzie spoczywały relikwie Świętej podczas budowy jej kaplicy. Polichromię, przedstawiającą sceny z życia św. Jadwigi, wykonał na polecenie ostatniej ksieni, Dominiki Giller, malarz Grund z Dusznik. Na późnoromańskim sklepieniu kaplicy przedstawiono aniołów z makietami klasztorów, ufundowanych przez Henryka I Brodatego. U samego szczytu można dostrzec orły śląskie, którym wypadają pióra. Szczególny to wyraz tragedii śląskiej ziemi.

Kaplica św. **Jadwigi** jest dziełem wnuka Patronki Śląska, Władysława, arcybiskupa salzburskiego i księcia wrocławskiego oraz Gertrudy, ksieni klasztoru trzebnickiego. Budowano ją w latach 1268 - 1269. Po raz pierwszy w Polsce wprowadzono gotyckie zasady kształtowania przestrzeni. Sarkofag św. Jadwigi pochodzi z lat 1679 – 1680, zasadnicze elementy grobowca zostały wykute w czarnym marmurze dębnickim, a detale w różowym pączętówickim. Prace wykonano w krakowsko – dębnickim warsztacie Marcina Bielawskiego. Rzeźby cokołu i balustrady zostały zrobione przez Franciszka Zellerera. Drewniane zwieńczenie baldachimu pochodzi z lubiąskiego warsztatu Macieja Steinla. W balustradzie od strony wschodniej znajduje się epitafium z popiersiem księżnej Karoliny, ostatniej Piastówny legnicko – brzeskiej, która zmarła w 1707 r. i chciała być pochowana w pobliżu Patronki Śląska. Alabastrową figurę świętej Jadwigi wykonał Franciszek Mangoldt około 1750 r. Postacie świętych z balustrady przedstawiają od strony zachodniej: świętego Bernarda z Clairvaux i świętego Benedykta, a za nimi świętą Humbelinę i świętą Scholastykę. Rzeźby w cokole przedstawiają patronów Kościoła archidiecezji wrocławskiej, Polski i dynastii habsburskiej. W drzwiach balustrady umiesz-

- 40** czono wyobrażenie ukoronowanego śląskiego orla z przepaską, co jest nawiązaniem do idei zjednoczenia Królestwa Polskiego pod berłem śląskich Piastów. Neorokokowe tabernakulum wykonała w latach trzydziestych XX w. firma Hansa Schlichta we Wrocławiu. Obraz ołtarza głównego ufundowała w 1653 r. miejscowa zakonnica, Małgorzata Benedykta Rayska. Ambona pochodzi z 1685 r. i jest najczęściej nazywana „amboną polską”, gdyż z tego miejsca głoszone były kazania w języku polskim.



Inne interesujące obiekty w bazylice

Wieża została zbudowana w 1789 r. przez ksienię Bernardę Paczyńską z Tenczyna. Projektantem był architekt wrocławski, Gottlieb Daene. W planie swym jest kwadratowa (10 na 10 m), o trzech piętrach. Kryty miedzią hełm przechodzi w ośmioboczny bęben i latarnię, zwieńczoną mitrą książęcą.

Portal Dawidowy znajduje się w części zachodniej nawy bocznej północnej. Jest jednym z najwspanialszych arcydzieł rzeźby późnoromańskiej, wykonanym w dwudziestych latach XIII w. W ostrołukowym tympanonie są przedstawione postacie grającego na starożytnym instrumencie króla Dawida oraz królowej Betsabe i jej dworka. Zamurowany w XVIII w. został na nowo odkryty w 1935 r.

Portal maryjny znajduje się w fasadzie północnej transeptu. Został on odsłonięty w latach międzywojennych. W tympanonie ukazana jest Matka Boża z Dzieciątkiem, adorowana przez dwóch aniołów. W tym miejscu było niegdyś wejście do kościoła dla osób świeckich. Regulacja spadku ulicy Henryka Brodatego, przeprowadzona w XIX w., spowodowała, że portal północny znajduje się dość wysoko od ziemi.

Bazylika widziana od strony wschodniej przedstawia się najmniej jednorodnie. Zdecydowanie nad całością góruje gotycka absyda kaplicy świętej Jadwigi, przy której małe główne prezbiterium, nieproporcjonalnie podwyższone. Absyda kaplicy świętego Jana Chrzciciela jest najbardziej archaiczną częścią sylwetki kościoła klasztorowego w Trzebnicy.

Inne godne uwagi obiekty w mieście

Kościół św. Piotra, usytuowany pomiędzy ulicami Lipową, Kościelną i Michała Drzymały jest budowlą neogotycką z połowy XIX w. Z dawnego założenia zachowała się wieża i przylegające do niej ściany. W okresie od XIII do XVI w. kościół świętego Piotra

był świątynią katolicką. Zajęty przez protestantów, dopiero w 1987 r. został oddany parafii rzymsko – katolickiej w Trzebnicy.

Pustelnia w lesie bukowym, do której z centrum miasta dochodzi się ulicami Wolności, 1 Maja i Leśną. Na miejscu jest kościół pod wezwaniem Czternastu Świętych Wspomożycieli, grota Matki Bożej z Lourdes, stacje Drogi Krzyżowej, ustawione na wzgórzach lasu, oraz dom pustelnika. Szczegóły historyczne podaje tablica na miejscu.



*Kościół leśny pod wezwaniem Czternastu Świętych Wspomożycieli
i grota Boskiej z Lourdes*



Rotunda pięciu stołów, usytuowana na wschód od zabudowań klasztornych, u wylotu ulicy Grunwaldzkiej, mogła niegdyś służyć jako schronisko dla pielgrzymów, bądź jako szpital, a może nawet leprozorium.

Kaplica św. Jadwigi przy ul. Wrocławskiej została wybudowana - według tradycji - dla upamiętnienia miejsca odpoczynku św. Jadwigi podczas jej podróży z Wrocławia do Trzebnicy.

Cmentarze. Cmentarz przy ul. Prusickiej został założony w 1914 r. Kaplicę pod wezwaniem świętego Józefa wybudowano w 1931 r. W późniejszych latach cmentarz został znacznie powiększony. Teren dawnego cmentarza ewangelickiego przy ul. Obornickiej aktualnie przeznaczono na urządzenie cmentarza komunalnego z własną kaplicą. Obecnie pogrzeby w Trzebnicy odbywają się na cmentarzu parafialnym przy ul. Prusickiej i na cmentarzu przy ul. Obornickiej, gdzie istnieje kaplica pogrzebowa. Poza tym w mieście jest wiele miejsc, gdzie pochowano zmarłych w latach wojny.

Grodzisko – wzgórze u zbiegu ul. Młynarskiej i Marcinkowskiej usytuowane jest w miejscu średniowiecznego kasztelu książęcego, który został spalony przez husytów w 1432 r.

Zbigniew Lubicz-Miszewski

Duża Ścieżka Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy

Co należy wiedzieć o Świętej Jadwidze Śląskiej?

Należy ona do grona postaci dobrze znanych w hagiografii polskiej i zagranicznej. Opis jej życia i działalności znaleźć można w każdej większej encyklopedii krajów świata oraz w każdym zbiorze żywotów świętych. Prace na temat św. Jadwigi Śląskiej, zarówno o charakterze naukowym, jak i popularnym, tworzą dziś niezwykle bogatą bibliografię. W zestawie tym podstawowym i najważniejszym źródłem do poznania życia oraz działalności św. Jadwigi jest i pozostanie nadal *Żywot większy świętej Jadwigi*, znany w literaturze jako *Legenda maior de beata Hedwigi* z 1300 roku (tłum. na język polski z 1993 r.). Księżna Jadwiga, córka Bertolda VI – hrabiego Andechs, tytularnego księcia Meranii, margrabiego Istrii oraz jego żony, Agnieszki z rodu Wettinów, pojawiła się na Śląsku pod koniec XII wieku. Jadwiga swoimi radami i zachętami doprowadziła swego małżonka Henryka Brodatego do tego, iż własnym kosztem i na własnym gruncie zbudował w Trzebnicy klasztor dla mniszek zakonu cysterskiego. W planach księżnej, fundacja trzebnicka miała być ośrodkiem edukacji religijnej niewiast, miała też służyć wychowaniu dziewcząt, by mogły przygotować się do czekających ich w życiu zadań. Nadto zakonnice zajmowały się chorymi, sierotami i podróżującymi. Wraz z klasztorem powstał w Trzebnicy nowy kościół zbudowany na chwałę Boga oraz dla uczczenia NMP i św. Bartłomieja Apostoła, ulubionego patrona księcia Henryka. Księżna Jadwiga często przybywała do Trzebnicy i osobiście angażowała się do pracy społeczno - charytatywnej. Wspierała biednych, troskliwie umiała się zająć matką oczekującą dziecka, nie zapominała o wdowach, sierotach i więźniach. Tam, gdzie dostrzegała braki i konieczne potrzeby, przychodziła z pomocą, stosownie do słów Pisma Świętego: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Wyrażna surowość życia, połączona z dobrowolnym ubóstwem i działalnością charytatywną, pozwoliła Jadwidze wypracować postawę jednoczącą w sposób idealny życie czynne z modlitwą, a więc powiązanie zadań Marii i Marty (por. Łk 10, 38-42). Świętobliwa Księżna ostatnie lata życia spędziła w klasztorze trzebnickim, gdzie przełożoną była jej córka, ksieni Gertruda, jedyna z siedmiorga dzieci, które przeżyło matkę. Jadwiga zmarła w swoim domku na terenie klasztoru, mając ok. 70 lat, w dniu 14 X 1243 r. i została pochowana w kościele klasztornym w kaplicy św. Piotra. Po 24 latach, w 1267 r., została ogłoszona świętą przez papieża Klemensa IV. Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w Viterbo, a następnie w Trzebnicy, w rocznicę poświęcenia kościoła opackiego. Na prośbę króla polskiego, Jana III Sobieskiego, papież bł. Innocenty XI rozszerzył w roku 1680 kult św. Jadwigi na cały Kościół. Święta Jadwiga jest czczona jako patronka Śląska i Polski, patronka małżeństw i rodzin, pojednania i twórczej współpracy między narodami, dzieł charytatywnych i wznoszonych kościo-

łów, a ostatnio także jako patronka dnia wyboru Sługi Bożego, papieża Jana Pawła II. W ciągu minionych wieków grób św. Jadwigi nie był nigdy opuszczony. Aktualny rozwój kultu św. Jadwigi wspiera trud wielu ludzi zaangażowanych w proces pojednania i dobrej współpracy między narodami polskim i niemieckim, których reprezentanci odwiedzają trzebnickie sanktuarium. Międzynarodowe znaczenie miejsca kultu Świętej Jadwigi znalazło pełne potwierdzenie w dekreście wydanym, za zgodą Ojca św. Benedykta XVI, przez Rzymską Kongregację do spraw Duchowieństwa w dniu 24 I 2007 r., powołującym Międzynarodowe Sanktuarium Świętej Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Decyzja Stolicy Apostolskiej zbiega się z 740-leciem kanonizacji Świętej Jadwigi.



Duża Ścieżka Świętej Jadwigi Śląskiej

W związku z przypadającą w tym roku 740. rocznicą kanonizacji Świętej Jadwigi Śląskiej, Salwatorianie, stróże jej sanktuarium oraz parafia pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, wraz z Towarzystwem Miłośników Ziemi Trzebnickiej, wystąpili z inicjatywą wytyczenia i oznakowania w Trzebnicy ŚCIEŻKI ŚWIĘTEJ JADWIGI ŚLĄSKIEJ. W 2000 r., podczas trzynastych Chrześcijańskich Dni Europy, odbytych w Andechs w dniach 19-20 marca, nastąpiło uroczyste otwarcie Europejskiego Szlaku Pielgrzymkowego z Andechs do Trzebnicy, na podobieństwo szlaku pielgrzymkowego do Santiago de Compostella – do grobu św. Jakuba apostoła w północno – zachodniej Hiszpanii. Trasa wielkiej pielgrzymki rozpoczyna się w Andechs, w miejscu narodzin św. Jadwigi Śląskiej, a kończy się w Trzebnicy, w miejscu jej śmierci i kultu. Należy jeszcze dodać, że przez Trzebnicę przechodzi Europejski Szlak Cysterski, który wiedzie od Portugalii i Hiszpanii, przez Francję i Niemcy, do wschodnich części Europy. W Polsce szlak prowadzi przez Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk i Małopolskę. Na śląskim odcinku szlaku leżą pocysterskie opactwa, m.in. w Trzebnicy, Lubiążu, Krzeszowie, Henrykowie, Bardzie Śląskim, Kamieńcu Ząbkowickim. Szlak Cysterski to nie tylko droga turystyczna

44 – pielgrzymkowa, ale i program zainicjowany przez Radę Europy, którego celem jest aktywizacja i rozwój lokalnych społeczności, zamieszkujących rejony, przez które przebiega Szlak Cysterski.

Trzebnica jako najważniejsze sanktuarium archidiecezji wrocławskiej jest szczególnie predestynowana do lokowania na jej terenie inicjatyw, których celem jest promowanie pokojowego współistnienia pomiędzy narodami. Istnieje potrzeba propagowania wartości, które legły u podstaw pojednania pomiędzy europejskimi narodami i umożliwiły życie w zgodzie i pokoju po zakończeniu II wojny światowej, powstanie wspólnot europejskich i integrację kontynentu.

W zamyśle projektantów Ścieżki Świętej Jadwigi chodzi o dwie ścieżki, które mają mieć charakter dydaktyczny, kontemplacyjny oraz pielgrzymkowo – turystyczny. Pielgrzymi, przechodząc Dużą Ścieżkę Świętej Jadwigi, oznakowaną na terenie miasta, zatrzymują się przy siedmiu kamieniach medytacji. Usytuowane są one wzdłuż trasy i przypominają nam cnoty św. Jadwigi:

- kamień pierwszy, na placu przed bazyliką, odnosi się do świadectwa wiary księżnej Jadwigi,
- kamień drugi, na Placu Pielgrzymkowym, mówi o praktykowaniu cnoty nadziei przez Księżną,
- kamień trzeci, na dziedzińcu klasztoru sióstr Boromeuszek, potwierdza, że miłosierdzie jest realną miłością,
- kamień czwarty, przy średniowiecznej rotundzie przy ul. Grunwaldzkiej, zwanej miejscem „Pięciu stołów”, przy których, stosownie do praktykowania przez Jadwigę cnoty sprawiedliwości, zajmowała się ona chorymi i potrzebującymi pomocy,
- kamień piąty, w Pustelni w Lesie Bukowym zwraca nam uwagę na skromność i prostotę w życiu Księżnej, które zapewniły jej równowagę w używaniu dóbr doczesnych,
- kamień szósty, kojarzony z Kaplicą św. Jadwigi przy ul. Wrocławskiej, miejscem zwanym „Kaplicznym Wzgórzem”, mówi o cnocie męstwa, jaką praktykowała Jadwiga w trudnych momentach życia,



- kamień siódmy, na Placu Piotra Włostowica, przy kościele świętych Piotra i Pawła, wskazuje na cnotę roztropności, którą Jadwiga kierowała się we wszystkich poczynaniach.

Szerszy opis praktykowanych cnót przez św. Jadwigę podają w trzech językach: polskim, niemieckim i angielskim, stojące obok kamieni tablice informacyjne.

Podobne Ścieżki Świętej Jadwigi Śląskiej powstały w Polsce, w miejscach jej pobytu i działalności: w Złotorzy (2001 r.) i we Wleniu (2005 r.).

Mała Ścieżka Świętej Jadwigi Śląskiej powstanie w dalszej kolejności na placu pielgrzymkowym w Trzebnicy i ma za zadanie pokazać poszczególne etapy księżnej Jadwigi w drodze do świętości, oznaczone 15 stacjami.

W kręgu legend dotyczących św. Jadwigi

W 1849 r. Roman Zmorski w redagowanym przez siebie, a wydawanym w Budziszynie „Stadle” opublikował opowieść „Kościół św. Jadwigi w Trzebnicy”. Weszła ona następnie do jego edycji podań i baśni ludowych (1852, 1902 r.). Zmorski potwierdzał stałe związki ludności polskiej z sanktuarium trzebnickim. Stwierdzał że „ludność Śląska Górnego i Dolnego (koło Sycowa, Międzyborza, Milicza), tudzież powiatów wielkopolskich Śląskowi przyległych w wielkiej czci chowa kościół trzebnicki i częstymi go pielgrzymkami nawiedza.”

Zmorski przytoczył piękną legendę, krążącą wśród ludności polskiej, świadczącą - jak podkreślał - o jej historycznej świadomości. Uważał, że wiąże się ona z pamięcią o bitwie z Tatarami pod Legnicą.

Oto legenda:

„Za dawnych czasów przysli raz byli pod Trzebnicę Turcy z ogromnym wojskiem, domagając się, żeby Polacy przeszli na ich wiarę, a kościół na turecki zamienili. Polacy, choć ich była tylko mała garstka, nie chcieli na to przystać, ale zaczęli się bić. Bili się tak doskonale, że chociaż zaledwie jeden chrześcijanin był na dziesięciu Turków, pobili ich przecież wszystkich; ale cóż, kiedy i z Polaków jeden dowódca żywy został, a i ten śmiertelnie ranny.

Święta Jadwiga uprosiła tedy u Matki Boskiej, że zranionemu dowódcy wróciła zdrowie, a wszystkim, co za wiarę świętą polegli, śmierć im na sen zamieniła. Leżą oni wszyscy, przez aniołów przeniesieni, wraz z bronią swoją, w ogromnej jaskini pod trzebnickim kościołem; rany ich się pogoili, śpią twardo, ale żyją. Sam jeden dowódca nie śpi, w pośrodku lochu siedzi na kamieniu z ogromną brodą, na płaszczu oparty, i odmawia różaniec. Dawniejszymi nieco czasy jaskinia ta nie była bardzo głęboko pod ziemią, a jedna dziewczucha, biorąc piasek, natrafiła raz na wejście. Weszła – a obaczywszy owych rycerzy, zlekła się srodze, lecz dowódca przemówił do niej, żeby się nic nie bała, ostrzegł tylko, żeby, wychodząc, nie poruszyła dzwonu u wnijścia wiszącego.

Płochą dziewczyna umyślnie go poruszyła – i oto na dźwięk dzwonu wszyscy wojacy schwycili się ze snu i stanęli pod bronią... Rozgniewany wódz, że wojsku jego sen przed czasem przerwano, zamknął się z nim głębiej w ziemię – i odtąd nikt jaskini tej znaleźć nie może. Ale kiedy będzie wojna o wiarę, dowódca sam w dzwon uderzy, a śpiący rycerze wstaną, wyjdą na świat z bronią, będą walczyli i zwyciężali.”

Na kanwie tej legendy oparł sztukę „Śpiące wojsko św. Jadwigi” Józef Chociszewski. Autor pisze już o Henryku Pobożnym i Tatarach. Roman Zmorski pisze też o cudownym źródelku: „...Kościół ten, wraz z okazałym klasztorem do niego należącym, założony został przez Henryka Brodatego, męża świętobliwej Jadwigi. Podług tradycji miał on kiedyś na polowaniu zagrzeć z koniem w źródłisku tu się znajdującym, a nie mając znikąd pomocy, uczynił ślub, że jeśli się wyratuje, kościół w tym miejscu wystawi. Źródło ono,

46 ocembrowane studzienką, dotąd istnieje w piwnicy pod kościołem; pobożni pielgrzymi przyznają mu moc cudowną w uzdrawianiu chorób...”

W 2000. roku TMZT zorganizowało konkurs na „Legendę o Ziemi Trzebnickiej”. Na konkurs wpłynęło 145 prac z różnych miejscowości. Powstało wiele pięknych legend o miejscowościach, historycznych postaciach i zabytkach ziemi trzebnickiej. Jedną z nich publikujemy – to legenda Pauliny Fontin z klasy VI b Zespołu Szkół w Zawoni:

Cudowne źródło św. Jadwigi

Historia, którą wam opowiem, wydarzyła się bardzo dawno temu. Było to w czasach, kiedy panowali królowie i książęta, dziewczęta wydawano za mąż w bardzo młodym wieku. Tak też rozpoczyna się opowieść o Jadwidze.

Jadwiga była śliczną, mądrą, wyrozumiałą i bardzo pobożną dziewczyną. Uwielbiała czynić dobro tym, którzy tego potrzebowali. Gdy postanowiono, że w wieku 12. lat wyjdzie za mąż, nie sprzeciwiała się, mimo że przyszły mąż był dużo starszy. Przyjęła tę decyzję z pokorą. Wkrótce została żoną Henryka Brodatego. Mąż miał dla niej wiele zrozumienia i kochał ją bardzo. A Jadwiga, jak przystało na jej młody wiek, pomysłów miała bez liku. Najwięcej radości sprawiały jej dobre uczynki wobec bliźnich. Tak ją wychowano w przyklasztornej szkole. Pewnej letniej nocy postanowiła, że wyruszy z wożami pełnymi żywności do wsi oddalonej o kilka godzin jazdy konnej. Okolice ta podobała jej się szczególnie, darzyła ją pewnym wyjątkowym sentymentem. Uwielbiała te pagórki, wzgórza, kręte dróżki, małe laski i zagajniki. Czuła się tam tak dobrze jak nigdzie indziej. Nie mówiąc nic mężowi, ruszyła w drogę. Po kilku godzinach jazdy Jadwiga postanowiła, że pojedą krótszą drogą. I tak też zrobili.

Gdy przejeżdżali przez niewielki las, nagle zachwiało wozem, pękło koło. Noc była ciemna, przy blasku pochodni trudno było naprawić i założyć koło. Księżna nic nie mogła zrobić, choć bardzo chciała dotrzeć do wioski i jak najszybciej wrócić do domu, by nie niepokoić męża. Usiadła na ogromnym kamieniu, rozplakała się. Czuła się bezradna. Wielkie łzy popłynęły jej po policzkach, spadały w trawę. Wkrótce udało się nałożyć naprawione koło, wyruszono w drogę. Uradowani ludzie witali Jadwigę z miłością i wdzięcznością. Po rozdaniu darów wrócili czym prędzej do domu, gdzie czekał zniecierpliwiony książę. Musiała wytłumaczyć się przed Henrykiem. On tak bardzo ją kochał, że wszystko jej wybaczył. Po kilku tygodniach księżna powtórzyła wizytę w tej samej wiosce. Ludzie przybiegli i opowiadali, jak po tamtej nocy, kiedy do nich jechała z żywnością, w lasku, gdzie wyrzucił się wóz, obok wielkiego kamienia, wytrysnęło źródło. Jadwiga uśmiechnęła się delikatnie, wiedziała przecież, czy to dar. I tak właśnie powstała legenda o źródle, które istnieje do dziś i przynosi naszej okolicy dumę, chlubę oraz zapis w historii życia św. Jadwigi.

Jerzy Bogdan Kos

Taki był początek

Gdy stanęła na wzgórzu, ujrzała dolinę
wymoszczoną zielenią buków, olch i dębów.
Słońce stało w zenicie na sklepieniu nieba
Zsunęła z palca pierścień. Czekala na znak.

Dostrzegła wówczas ptaka, który wzleciał z gniazda.
I usłyszała krzyk sokołów na ramionach giernków.
Jak dwie strzały pomknęły dwa złowrogie cienie.

Biały ptak wciąż się wznosił w jasną przestrzeń
nieba.

Dom Boży tutaj stanie – powiedziała Jadwiga.
Dotknęła ręką ziemi i złożyła pierścień
na płycie ofiarnej bezokiego gнома.
– Słowo zastąpi trzebę, krew ofiarną krzyż.

Kiedy powstali z klęczek i podjęli pieśń
zbiegły się zewsząd zwierzęta i ptaki.
I woda popłynęła z otwartego źródła.
Obmyli w niej twarze. Taki był początek.

Warto odwiedzić skarbnice dziejów – muzea trzebnickie!

Małe muzeum ludowe u Kowalskich

Historia muzeum

Marian Kowalski urodził się w 1938 r. w Warszawie. Losy wojny rzuciły go wraz z rodziną na kurpiowską wieś, gdzie jako mały chłopiec zetknął się z życiem, pracą i kulturą wiejską. To właśnie folklor Puszczy Zielonej rozbudził w nim umiłowanie kultury ludowej. Po 1945 r. zamieszkał w Marcinowie. Ludność tu pochodziła z różnych regionów, używała przywiezione ze sobą sprzęty i narzędzia rolnicze, nosiła przeróżne stroje. W zajętych gospodarstwach zastała dolnośląskie – „poniemieckie”, jak mylnie mówiono, sprzęty: meble, naczynia, narzędzia. Z czasem repatrianci, reemigranci i osadnicy zaczęli stapiać się w jednorodną dolnośląską ludność. Z upływem lat następowała integracja w narzędziach i sprzętach. Wpływ miasta powodował szybką standaryzację całego bagażu kultury materialnej. Wrażliwy i bystry obserwator nie mógł tego nie zauważyć. Widząc postępujące zmiany, szybkie ulepszenia techniczno-cywilizacyjne, niosące nieunikniony zanik tradycyjnych przedmiotów, zapragnął ratować ginące relikty. Zatrzymał je dla siebie i rosnących pokoleń. Wykorzystywał więc Marian Kowalski wszystkie wolne chwile na wyszukiwanie już nikomu niepotrzebnych przedmiotów – świadków minionej epoki. Powstała kolekcja ilustrująca kulturę ludową autochtonicznej ludności dolnośląskiej oraz kultury ludowej różnych grup napływowych.

Ciekawostka: Na terenie Skansenu prywatnego Muzeum Ludowego Państwa Kowalskich, które położone jest nad strumykiem, wśród zieleni, znajduje się Fontanna Nadziei i Źródło Szczęścia. Ciszę zakłóca jedynie śpiew okolicznego ptactwa, które zaprasza do odpoczynku nad ich brzegiem.

Wystawy czasowe

W Marcinowie od 1978 roku gra i śpiewa kapela „Marciny”. Większość członków zespołu mieszka w Marcinowie, ale pochodzą z różnych stron Polski. Dlatego w ich pieśniach znaleźć można motywy folkloru Lubelszczyzny, Kielecczyzny czy Kurpiów. Większość utworów opracował muzycznie Marian Kowalski, założyciel zespołu i autor pieśni. Kapela „Marciny” tworzy nowy kształt kultury ludowej wsi dolnośląskiej. W 2002 r. na festiwalu w Przysusze k. Opoczna Kapela otrzymała prestiżową nagrodę Oscara Kolberga za całokształt pracy artystycznej. W lutym br. zespół odbył tournée po Litwie.

Wystawy stałe

Marian Kowalski od 36. lat zgromadził i pieczołowicie odrestaurował ok. 1800 eksponatów, które prezentowane są w kilku pomieszczeniach zwanych Izbami. Znajdują się w nich zabytkowe meble, zegary, kufrы, stroje ludowe, wózki dziecięce, lalki, jest 30 żelazek i 30 lamp naftowych oraz drobny sprzęt gospodarstwa domowego. Pan Kowalski zna historie znajdujących się tu przedmiotów i chętnie opowiada je odwiedzającym przy kromce swojskiego chleba z wiejskim smalcem. Muzeum stale się rozwija, pozyskując wciąż nowe eksponaty i rozbudowując się. W przyszłym roku oddany zostanie do użytku basen, a od niedawna funkcjonuje nowy dział Muzeum pod nazwą Dom Chleba.

Dom Chleba - zbiory tego miejsca zapoczątkował zabytkowy młódnik kamienny, pochodzący z okresu kultury łużyckiej, liczący ok. 2000 lat. Był on inspiracją dla Pana Kowalskiego do budowy Domu Chleba, w którym znajduje się m. in. Izba Kuchenna. Wyposażona jest we wszystko, czego używały gospodynie, a więc: sztucce, talerze, patelnie, garnki cynowe i kamienne, gąsiory, ewenement stanowi przedwojenna kuchnia

48 belgijska. Wizytę u Państwa Kowalskich, po uprzednim zamówieniu, uświetni chleb upieczony w starym piecu chlebowym oraz specjalność Izby Kuchennej – żurek po kurlandzku. Do Domu Chleba przylega stara kuźnia, w której już tylko podczas prezentacji kowal kuje żelazo.

Izba rzemieślnicza – zgromadzono w niej sprzęt, jak mawia Pan Kowalski, wszelkiego rodzaju „bizuteria” chłopska, a więc maszyny rolnicze, stare brony, kosy, plugi, siewczarnie, wialnie do czyszczenia zboża, zabytkowy kierat, 100-letnie sanie, wozy, bryczki, maszyny od obróbki lnu, stare koła od wozów i inne.

Izba zaprzęgowa – obejrzeć tu można wszystko, co jest związane z jazdą konną i zaprzęgami. W izbie zaprzęgowej, na kominku, Marian Kowalski prezentuje swoje rzeźby, twarze wyrobione w drewnie. Z każdym eksponatem wiąże się historia. Te barwne opowieści można usłyszeć od Pana Mariana.

Lokalizacja: Marcinowo 2, 55-100 Trzebnica, tel. (071) 387 01 09

Właściciele: Aleksandra i Marian Kowalscy

Muzeum czynne codziennie od poniedziałku do niedzieli włącznie: od godz. 9⁰⁰ do 22⁰⁰

Znajduje się ono we wsi Marcinowo, niedaleko Trzebnicy, na trasie z Wrocławia do Poznania (obwodnica trzebnicka - pierwsza wieś w lewo, na wysokości Trzebnicy).

Muzeum regionalne w Trzebnicy

Historia muzeum

W 1969 r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej zorganizowało szereg imprez związanych z organizacją życia w Trzebnicy w 1945 r. Trzebnica była wtedy pierwszą siedzibą władz dolnośląskich i ważnym ośrodkiem osadnictwa na Dolnym Śląsku. TMZT organizowało spotkania z pionierami, wieczory wspomnień, spotkania czwartkowe. Pokłosiem tych spotkań było zgromadzenie pokaźnego zbioru dokumentów, zdjęć, przedmiotów z pierwszych tych lat powojennych, które stały się podstawą do zorganizowania w 1979 r. Izby Pamięci Narodowej w trzebnickim ratuszu. Dzięki zapobiegliwości i zgromadzeniu przez dr. Jerzego B. Kosa – Prezesa TMZT, wielu następnych dokumentów i eksponatów, Izbę przekształcono w 1990 r. w Muzeum Regionalne. W ratuszu eksponowane były zdjęcia i dokumenty z lat 1945-1946 r. Pokazano tam pierwszy numer „Brzasku”, notatki prasowe o pierwszych imprezach kulturalnych, uruchomieniu kawiarni, kina, poczty. Odebyła się też wystawa fotograficzna R. Eysmonnta, prezentująca Trzebnicę z początku XX w., grafiki trzebnickie z XVIII i XIX w., kopie dokumentów i pieczęci średniowiecznych m. in. księżnej Jadwigi, książąt śląskich, klasztoru trzebnickiego, pierwsze pieczęcie miasta Trzebnicy i biskupów wrocławskich. Dokument z 1203 r., w którym książę Henryk Brodaty określa powinności poddanych klasztoru trzebnickiego, lub też z 1216 r., w którym papież Innocenty III bierze pod opiekę klasztor cysterek w Trzebnicy. W 1998 r. dzięki życzliwości pana W. Zięby – właściciela jedynej ocalałej kamieniczki z XVIII w. i przy wsparciu UMiG Muzeum znalazło obecną siedzibę.

Ciekawostka: Zbiory zostały wzbogacone o pełną dokumentację sensacyjnych odkryć dr. Jana Burdukiewicza, pokazujących ślady pobytu Homo Erectusa z terenu Winnej Góry (Kociej Góry) sprzed 500 tysięcy lat.

Wystawy czasowe

Od 1992 r. kustoszem Muzeum Regionalnego jest trzebnicki artysta plastyk, Zbigniew Lubicz-Miszewski, który pełni społecznie tę funkcję, dyżurując trzy razy w tygodniu i jest do dyspozycji zwiedzających w ciągu tygodnia. W Muzeum jest siedziba TMZT i tam też raz w miesiącu zbiera się zarząd ustalając program działalności na najbliższy miesiąc, organizując comiesięczne „Spotkania Czwartkowe” z pisarzami, poetami, ludźmi kultury i sztuki. Planuje się też coroczne imprezy – Trzebnickie Święto Sadów i Tydzień Kultury Chrześcijańskiej,

wystawy plastyczne i plany wydawnicze pozycji związanych z Trzebnicą i regionem. Omalwia się wydanie kolejnych numerów rocznika „Brzask” – już XIV numer. TMZT organizuje również coroczne konkursy dla szkół o tematyce historycznej i regionalnej, dotyczące miasta i regionu. Muzeum jest licznie odwiedzane przez młodzież szkolną oraz turystów, w tym obywateli Niemiec – byłych mieszkańców Trzebnicy. Z materiałów, publikacji, książek, gazet korzystają także studenci przygotowujący prace magisterskie i doktorskie.

Wystawy stałe

Muzeum systematycznie poszerza swoje zbiory o nowe eksponaty. Można tu zapoznać się z jedną z najlepiej opracowanych monografii z rejonu Dolnego Śląska - monografią Trzebnicy: „Trzebnica. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków”. Zbiory zostały wzbogacone o pełną dokumentację sensacyjnych odkryć prof. Jana Burdukiewicza. Wykopiska archeologiczne w Trzebnicy świadczą o tym, że na tym terenie Winnej Góry (Kociej Góry) przebywała ok. 500 000 lat temu grupa zbieracko – myśliwska (homo erectus). Są to najstarsze ślady pobytu człowieka na ziemiach polskich! Znalezione tu narzędzia krzemienne służące do np. rąbania kości, drewna i krojenia mięsa. Są wśród nich często bardzo starannie wykonane zgrzebła, rylce, narzędzia zębate przekłuwacze. Stałą ekspozycją jest gabłota z eksponatami wypożyczonymi z Muzeum Archeologicznego z Wrocławia z przedmiotami znalezionymi na tych terenach, z okresu średniowiecza, których dopełnieniem jest osobna gabłota z najnowszymi znaleziskami z terenu miasta, archeologów Bogdana Bobowskiego i Sławomira Górki, m. in. są pokazane oryginalne z XIII wieku manierki pielgrzymie, z którymi pielgrzymi udawali się do grobu księżnej Śląska - św. Jadwigi. Na wystawie obecnie można również zobaczyć plany miasta, współczesną mapę miasta, dużą panoramę Trzebnicy z Kociej Góry, planszę dotyczącą fundatorów bazyliki i klasztoru trzebnickiego - św. Jadwigi i Henryka Brodatego, można zapoznać się z najważniejszymi datami z historii miasta, można też zobaczyć stare pocztówki z początku XX w.

Lokalizacja: Rynek 8, 55-100 Trzebnica, tel.(071) 387 49 29

Kustosz: Zbigniew Lubicz-Miszewski

Muzeum czynne: wtorki, czwartki i soboty: 12⁰⁰-16⁰⁰

Krzysztof Małecki

Niezwyczajny Pawłów Trzebnicki

Pawłów Trzebnicki to malowniczy zakątek ziemi trzebnickiej, który kryje w sobie skarby, jakich niewiele. Prawdziwym klejnotem okolicy jest młyn wraz z zabudowaniami, m.in. sklepem i piekarnią. Informacje o dacie powstania kompleksu wiążano z rokiem 1890, jednakże niedawno, w trakcie szacowania wartości, okazało się, że obiekt powstał w 1905 roku. Do czasów II wojny światowej całość należała do niemieckiego właściciela. Po wojnie funkcjonowały młyn, piekarnia i sklep pod zarządem Rejonowych Zakładów Zbożowych. Później na mocy ustawy uwłaszczeniowej, właścicielem stała się Gminna Spółdzielnia (GS). W roku 1995 cały kompleks kupił pan Zbigniew Czarnecki, który wraz z synami, Marcinem i Michałem, korzysta z młyna - nadal pracują tu stare maszyny, które wciąż powtarzają dawny proces produkcyjny, są jedynie konserwowane. Szkoda tylko, że nie działa tu już – jak dawniej – piekarnia...

Kolejnym obiektem mieszczącym się w sąsiedztwie młyna jest malowniczy **kościółek**, który w 2009 roku obchodził 300 - letnią rocznicę swojego powstania. Z tej okazji odbyła się uroczysta msza z udziałem wielu duchownych oraz przedstawicieli władz samorządowych miejskich i powiatowych. Po Mszy św., ks. prof. Antoni Kielbasa przedstawił w skrócie dzieje świątyni w Pawłowie Trzebnickim. Nawiązał on do dokumentów fundacyjnych księcia Henryka Brodatego, dotyczących założenia klasztoru trzebnickiego

50 (28 VI 1203 i 5 II 1215 r.), w których, oprócz Pawłowa, są wymienione inne wioski, takie jak Brzyków, Marcinów i Małuszyn, które należały do uposażenia nowego opactwa. Dokumenty z XIII w. wymieniają nazwiska sołtysów z Pawłowa.

Kiedy powstała pierwsza świątynia na terenie tej wsi? Z całą pewnością można mówić o istnieniu w Pawłowie kościoła pw. NMP w połowie XIV w. Stanowi on filię kościoła parafialnego pw. św. Piotra w Trzebnicy. W XVI w. kościół w Pawłowie przeszedł w ręce protestantów (jak w Trzebnicy oraz w wielu sąsiednich miejscowościach). W latach od 1540 do 1671 kościołem tym administrowali ewangelicy. W 1647 r. powstała obok świątyni plebania, w której zamieszkiwał diakon podległy pastelowi w Trzebnicy. W następnych latach Pawłów miał własnego pastora. Po wojnie trzydziestoletniej, kiedy protestanci musieli oddać katolikom zabrane świątynie, w latach od 1671 do 1708 kościół Matki Bożej w Pawłowie znów służył katolikom. Kiedy w 1708 r. kościół w Pawłowie powrócił do protestantów, postanowiono w miejsce starego kościoła, istniejącego od 450 lat, wybudować nową świątynię. Sprawę ułatwiał problem całkowitego usamodzielnienia parafii w Pawłowie w 1691 r. W latach od 1708 do 1709 wybudowano w Pawłowie obecny kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, naśladując w tym kościół ewangelicki w Trzebnicy. W 1802 r. pastor Gottlieb Stahr zdjął z wieży kościoła kulę metalową, w której znajdował się dokument z 1709 r. Dowiadujemy się z niego, że mistrzem ciesielskim był Diderich Walter, a mistrzem murarskim Jan Ostritz. Nadto dokument wymienia sześć nazwisk pracowników związanych z budową nowego kościoła. Początkowo w nowym kościele umieszczono ołtarz ze starej świątyni. W 1711 r. kościół w Pawłowie otrzymał obecny wystrój, m.in. ołtarz główny oraz ambonę z herbami rodzin - fundatorów kościoła.

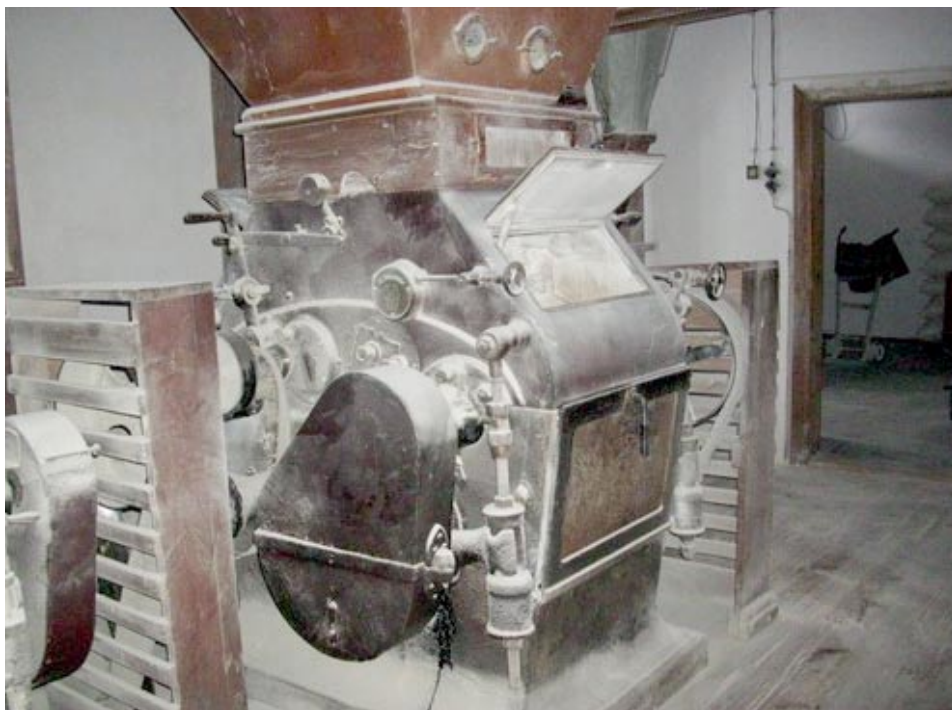
Trzecim ważnym obiektem w tej okolicy jest **pierwsza szkoła, która powstała zaraz po wojnie na Dolnym Śląsku**. Pierwszy okres jej funkcjonowania trwał od 20 kwietnia 1945 do 16 października 1966 r. Później, do roku 1995, istniała jako Szkoła Podstawowa imienia Anny Dawidowicz – pierwszej dolnośląskiej nauczycielki. Wprawdzie budynek nie funkcjonuje już jako szkoła, a mieszczą się tu mieszkania prywatne, ale znajdują się na nim płyty upamiętniające ten fakt.

Odwiedzmy Pawłów Trzebnicki!



Front sklepu. Po lewej stronie znajduje się budynek bylej piekarni, a z tyłu jest młyn.

Foto... Kryzstof Maecki



*W młynie pracują stare urządzenia, są jedynie konserwowane.
Foto: Krzysztof Malecki*



*Kościół w Pawłowie Trzebnickim
Foto: Krzysztof Malecki*



Budynek, w którym mieściła się pierwsza szkoła na Dolnym Śląsku

Foto: Krzysztof Malecki



Tablica na szkole

Foto: Krzysztof Malecki



Tablica na szkole

Foto: Krzysztof Malecki

Tajemnice Ziemi Trzebnickiej - Dom „z Bala”

Odkrywanie nowych ścieżek, tajemniczych miejsc to dla mnie ogromna przyjemność... Pewnego razu trafiłem na takie *zagubione miejsce* przy wylocie z Trzebnicy w kierunku Głuchowa Dolnego. Gdy pierwszy raz tam przyjechałem, zaintrygował mnie fakt, że na wzniesieniu centralnie usytuowano betonową platformę w kształcie okręgu. Od szosy na trasie Trzebnica – Głuchów prowadzi do tego miejsca droga gruntowa, obsadzona z obu stron drzewami. Dostrzegłem tam robotników zagospodarowujących teren. W wolnej chwili jeden z nich zdradził mi tajemnicę owego miejsca. Z jego relacji wynikało, że na wzgórzu w czasie wojny stała stacja radarowa, która penetrowała teren na przestrzeni wielu kilometrów wokół wzgórza. Do stacji prowadziły dwa tunele podziemne, jeden dłuższy, aż z Lasu Bukowego w Trzebnicy, zaś do drugiego można było wejść z drugiej strony szosy (na trasie Trzebnica – Głuchów). Gdy w czasie wojny te tereny wyzwolono, wyposażenie stacji - silniki oraz wszelkie urządzenia - zostały zabrane przez Armię Radziecką i wywiezione. Jednakże stalowa konstrukcja pozostała. Wejście do tunelu wysadzono, gdyż nikt z żołnierzy nie odważył się wejść do niego. Szkielet stacji stał jeszcze przez wiele lat po wojnie, następnie został pocięty na złom. Obecnie teren ten jest własnością prywatną, a w miejscu dawnej konstrukcji stacji radarowej stoi dom „z Bala”. Góruje on nad okolicą - można go zobaczyć z drogi, gdy jedziemy z Trzebnicy w kierunku Głuchowa.



Poznajmy zabytki architektury sakralnej i rezydencjonalnej powiatu trzebnickiego

Powiat trzebnicki zajmuje centralną część województwa dolnośląskiego. W jego skład wchodzi sześć gmin: Trzebnica, Prusice, Oborniki Śląskie, Zawonia, Wisznia Mała i Żmigród. Słynie on z kompleksów leśnych, zwłaszcza bukowych, zbiorników wodnych, czystego powietrza, sadów owocowych i urzekających zabytków sakralnych i rezydencjonalnych. Rozwija się tutaj rolnictwo oraz – zwłaszcza w ostatnich latach – budownictwo kameralnych osiedli oraz domów jednorodzinnych. Wielu mieszkańców Wrocławia ucieka w te rejony przed zgiełkiem miasta, znajdując upragniony spokój, zieleni i ciszę.

Trzebnicki region słynie z bogatej historii. To właśnie w tym powiecie profesor Jan Burdukiewicz, wrocławski archeolog, natrafił na ślady obozowiska Homo erectusa (500 tys. lat p.n.e.) Według badaczy to najstarsze ślady człowieka w Polsce. W gminach należących do Trzebnicy znaleźć można również inne dowody na wielowiekowe dzieje tych ziem: cmentarzyska kurhanowe – **Wilczyn Leśny** (gm. Oborniki Śląskie), **Ludgierzowice** (gm. Zawonia), **Wielka Lipa** (gm. Oborniki Śląskie), grodziska i gródki stożkowe – **Bagno** (gm. Oborniki), **Górowo** (gm. Prusice), **Trzebnica**, **Prusice**, **Żmigródek** (gm. Żmigród), **Kędzie** (gm. Żmigród), **Radziąc** (gm. Żmigród), **Lubnowo** (gm. Oborniki Śląskie), **Uraz** (gm. Oborniki Śląskie), **Piotrowice Małe** (gm. Prusice), **Komorówko** (gm. Trzebnica), **Masłowiec** (gm. Trzebnica), **Korzeńsko** (gm. Żmigród)) oraz krzyże pokutne – **Powidzko**, **Korzeńsko**, **Bychowo**, **Barkowo**, **Osiek Mały** (gm. Żmigród), **Brzeźno**, **Wisznia Mała** (gm. Oborniki Śląskie) oraz **Skarszyn** (gm. Trzebnica).

Powiat trzebnicki warto zwiedzić, podążając szlakiem architektury sakralnej i rezydencjonalnej. Samo miasto słynie z ufundowanej przez Henryka Brodatego bazyliki oraz klasztoru sióstr boromeuszek. W gminie Trzebnica warto wybrać się do **Koczurek**, gdzie znajduje się świątynia z przełomu XVIII i XIX wieku, a we wsi barokowa figura św. Jana Nepomucena, patrona powodzian. W **Komorówku**, wsi należącej do sprowadzonych przez św. Jadwigę cysterek, powstał na początku XX w. nieduży kościół w stylu neoromańskim o szachulcowym szczycie i wieży. Niedługo wioska szczyciła się także pałacem ufundowanym przez księżną Zofię Annę Korycińską, ogrodami i winnicą prowadzoną przez siostry. Budowlę rozebrano, śladem po niej są dęby posadzone wzdłuż alei prowadzącej dawniej do pałacu.

W leżącym nieopodal **Koniowie** stoi poewangelicki kościół pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski z lat 1756-1766, w którego wnętrzu można obejrzeć barokowe organy z rzeźbiarską dekoracją.

Poewangelicką drewnianą świątynię, zachowaną w całości wraz z wieżą kościelną można również spotkać w **Kuźniczysku**, wsi kupionej przez cysterkę w 1250r.

Kolejnym obiektem, godnym zobaczenia, jest kościół filialny Trójcy Świętej w **Masłowie** ufundowany przez Katarzynę von Dohne i zbudowany przez jej syna pod koniec XVI stulecia. Jego pierwotna konstrukcja była szachulcowa, przebudowano go w pierwszym dziesięcioleciu XVIII wieku. Powstały wówczas wieża i druga kondygnacja empor. W świątyni zachowały się m.in. renesansowe płyty nagrobne i epitafia oraz manierystyczna płaskorzeźba z przełomu XVI/XVII w., przedstawiająca scenę Ukrzyżowania.

W **Boleścinie** natomiast znajduje się pałac z lat 80. XIX w. z dwoma stawami od frontu. Zameczek ma formę neorenesansowej budowli. W jego sąsiedztwie stoją zabudowania folwarczne.

Ruiny zespołu pałacowo-folwarcznego o formie neorenesansowej willi włoskiej i saskiego dworu neorenesansowego z neogotycką wieżą obejrzeć można w **Brochociniu**. Budowla ta powstała pod koniec XIX w. W jej pobliżu znajdują się resztki parku wraz ze stawem.

W lepszym stanie zachował się XIX-wieczny pałac w **Raszowie**, który wybudowano na miejscu starszego obiektu z ostatniej ćwierci XVIII stulecia. Raszowski pałac reprezentuje typ willi o formach neobarokowych, wokół niego rozciąga się park ogrodowy z pawilonem i ozdobną neobarokową kutą bramą parkową. W chwili obecnej budowla jest zamieszkała.

Skarszyn to wieś o bardzo ciekawej historii. O osadzie wzmiankowano w 1253 r. W początkach XVIII w. odkryto tu źródła lecznicze, a w 1716 r. zaczęło działać uzdrowisko -otwarto dwie pijalnie wód i kurowano chorych pod opieką lekarzy. W tym okresie powstał park zdrojowy i winnica na Winnej Górze oraz sad. W 1727 r. zbudowano pałac, a w 1736 r. dom kuracyjny, który rozebrano w 1891 r. i na jego miejscu wzniesiono nowy dom zdrojowy. Obecna budowla pałacowa powstała w latach 20. XIX w.

Najbliżej Wrocławia leży **gmina Wisznia Mała**. Na jej terenie znajduje się kilka kościołów i pałaców godnych uwagi konesera sztuki.

W okolicach **Wiszni**, której nazwa według legendy pochodzi od imienia Wesna, słowiańskiej bogini młodości, znajdują się stare groby pogańskie. W latach 1836-1945 wioska należała do rodu von Löbbecke, z którego pochodził twórca śląskiej kolei żelaznej i przemysłu cynkowego. Początkowo w Wiszni wybudowano pałac w stylu barokowym, w latach 30. XIX w. na jego miejscu wzniesiono klasycystyczny obiekt, przy którym była oranżeria, folwark i park krajobrazowy, taras widokowy, a nawet fontanna. W parku wykorzystano układ wodny stawów i strumienia połączonych kanałem. Obecnie budynek zajmuje szkoła podstawowa.

W **Ozorowicach** obejrzeć możemy zrujnowany pałac z końca XVIII w. Stanowił on własność majora Wiktora von Schalsch-Ehrenfelda. Budowla była kilka razy przebudowywana, ale zachowała ślady klasycystycznej bryły z kolumnowym portykiem pośrodku. Podobnie jak w przypadku innych zameczków w powiecie otaczają go zabudowania folwarczne i park.

Ozorowice słyną także z XV-wiecznej świątyni, którą ufundował Ozorowic Augustinus Kromeier. Choć przebudowywano ją kilkakrotnie zachowała atmosferę dawnych wieków. W jej wnętrzu podziwiać można późnogotycką chrzcielnicę z piaskowca, malowidło ściennie z przełomu XVI/XVII w. ze scenami z Nowego Testamentu, barokowy ołtarz, rzeźby z XVIII w. oraz drewnianą emporę organową z przełomu XVII/XVIII w. Obok kościoła znajduje się drewniana osiemnastowieczna dzwonnica z dzwonem, na którym znajduje się inskrypcja z 1548r.

Równie bogate wnętrze posiada kościół filialny Najświętszego Serca Pana Jezusa w **Piotrkowiczkach**. Wzmianki o nim pojawiły się w 1325 r. Obejrzeć tu możemy m. in. wczesnobarokowy ołtarz główny z rokokowym zwieńczeniem, manierystyczną polichromowaną ambonę oraz utrzymane w tym samym stylu: piaskowcową płytę nagrobną dziewczynki z 1621 r. i piaskowcowe epitafium Ludwika Pfintzingk von Lichtenhhof oraz epitafium piaskowcowe z kartuszami herbowymi Christopha Kottwitza.

Drewnianą polichromowaną Pietę z XV wieku podziwiać można z kolei w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w **Strzeszowie** (dawnym kościele św. Jadwigi). Budowla ta pochodzi z 1498 r., wnętrze zaś z lat 1601-1610. Obfituje ono w takie zabytki jak: gotycko-renesansowa chrzcielnica z piaskowca, dębowe drzwi ze średniowiecznymi okuciami z XV w., drewniana ambona z XVII, obraz przedstawiający Ukrzyżowanie oraz stacje drogi krzyżowej z okresu baroku. Na uwagę zasługuje także siedemnastowieczny malowany strop oraz piaskowcowe epitafium z 1612 r. Obok świątyni wzniesiono na początku XIX w. drewnianą dzwon-

56 nicę z zegarem słonecznym, wewnątrz której znajduje się dzwon z brązu z 1610 r. W **Strzeszowie** znajduje się także pałac wybudowany w miejsce dworu renesansowego powstałego w latach 60. XVI w. (obecna część zachodnia). Jego ostateczny barokowy rys nadano mu w latach 60. XVIII wieku. Na początku XIX stulecia zmieniono wystrój wnętrz, dobudowano także wieżę, ujednolicono elewację i zmieniono dach, nadając budowlą jednolity neobarokowy charakter. Pałac otacza park krajobrazowy.

Kilkusetletni kościół parafialny św. Anny służy wiernym w **Szewcach**. Tę gotycką budowlę przebudowano w XVIII w. W środku znajdują się m. in. barokowy ołtarz, mianierystyczna chrzcielnica z początku XVII w., a także rokokowy ołtarz boczny z 1778 r. autorstwa Antona Feldera.

Jadąc krajową „piątką”, można łatwo dostrzec widniejącą na wzgórzu (zwłaszcza nocą pięknie iluminowaną) świątynię p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP. Miejscowość nosi nazwę **Wysoki Kościół**. Budowla ta zbudowana pierwotnie dla protestantów pochodzi z drugiej połowy XVI w. Przebudowano ją pod koniec XIX wieku, nadając neogotycki rys. Obok kościoła znajdują się dwie kaplice: cmentarna w tym samym stylu, co budynek główny oraz klasycystyczna, na planie koła.

Za Wysokim Kościołem, jadąc w kierunku Trzebnicy, wstąpić można do **Machnic**. W tej miejscowości prywatny właściciel odrestaurował pałac klasycystyczny z początku XIX wieku.

Budowlę zdobi charakterystyczny dla tego stylu portyk kolumnowy zwieńczony tympanonem.

W **gminie Zawonia** warto zwrócić uwagę na trzy świątynie. W samej Zawoni znajdują się dwa budynki kościelne. Pierwszy – katolicki – pochodzi z XVII wieku, cechuje go barokowy wystrój, neogotyckie ołtarze boczne oraz organy ze świdnickiej firmy Schlag. Stojący nieopodal kościół ewangelicki zamieniono na salę sportową.

W **Czeszowie** znajduje się kościół neogotycki p. w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, wybudowany na początku XX wieku, natomiast w **Złotowie** zwiedzić możemy nietypową dawną ewangelicką drewnianą świątynię z 1754 r. w konstrukcji zrębowej, z drewnianą wieżą o konstrukcji słupowo-ramowej, oszalowaną. Uroku dodaje jej podmurówka z kamienia polnego. Kościółek jest orientowany, jednoprzestrzenny, o trójbocznie zamkniętym prezbiterium. We wnętrzu zachowały się empory oraz prospekt organowy z 1773 r., polichromowany i złożony. Ten cenny drewniany zabytek architektury na Śląsku ściąga znawców tematu z całego kraju.

Gmina posiada także kilka zabudowań pałacowo-folwarcznych. W **Czachowie** zachowała się budowla z początku XIX wieku, która po przebudowie zyskała secesyjny rys. Zameczek otacza park krajobrazowy powstały w tym samym okresie. Posiadłość należała do Georga Konrada Kisslinga, słynnego wrocławskiego browarnika.

Na terenie **Głuchowa Dolnego** znajduje się pałacyk, którego mury piwnic oraz część pomieszczeń piwnicznych pochodzą z 2. połowy XVIII wieku. Po przebudowie łączy on w sobie dwa style: neorenesans i neobarok. Obecnie jest w trakcie remontu.

Kolejny pałac na terenie gminy, w neobarokowym stylu, wybudowany w 80. latach XIX, zajęło przedsiębiorstwo rolne w **Rzędziszowicach**. Z lat 1910-1915 pochodzi prawdopodobnie gazon przed pałacem. We wnętrzu zachowano wystrój i witraże w oknach.

Sucha Wielka również może pochwalić się zabudowaniami folwarczno-pałacowymi, chociaż większa ich część popadła, niestety, w ruinę. Obiekt powstał u schyłku XVIII stulecia i – pomimo późniejszych modernizacji – zachował barokowy charakter. Warto podać jako ciekawostkę informację o ptaszarni z XIX wieku w barokowym stylu.

W centrum **Tarnowca** stoi dom o konstrukcji szachulcowej, oszalowany deskami, datowany na XIX wiek. Do trzebnickich cysterek należał zaś dwór „Szwajcarka”, pochodzący z 1920 roku, przebudowany w wcześniejszego z ok. 1860 r.

W **gminie Oborniki Śląskie** znajduje się kilkanaście obiektów sakralnych i pałacowych godnych polecenia. W **Bagnie**, w otoczeniu olbrzymich lip, znajdziemy ceglany kościół neoromański z 1897 r. p.w. Wniebowzięcia NMP. Miejscowość słynie również z zespołu pałacowego, w którym znajduje się klasztor i Wyższe Seminarium Duchowne o.o. Salwatorianów. Początki zamku w Bagnie sięgają czasów średniowiecznych. Nie ma już po nim śladu (w miejscu dawnego zamku w lesie wzniesiono pomnik poległego w Rosji w 1915 r. syna Kisslinga, wspomnianego już wyżej browarnika wrocławskiego). Obecny pałac barokowy powstał w latach 20. XVII stulecia. Salwatorianie przejęli kompleks w 1930 r., adaptowali go na potrzeby klasztoru (m.in. w sali balowej powstała kaplica) i dokonali renowacji obiektu w stylu neobarokowym. Całość wygląda bardzo malowniczo, z dziedzińcami, loggiami i pięknym, dużym parkiem ze stawem i wyspą.

W niedalekiej odległości, w **Lubnowie**, Hans von Diebitsch, właściciel dóbr, ufundował w XV w. świątynię, która została gruntownie odrestaurowana w latach 90. XX wieku. W tym późnogotyckim kościółku zachowały się: ołtarz barokowy z 4 ćwierci XVII w.; późnogotyckie sakramentarium z piaskowca; późnogotycka chrzcielnica z piaskowca z herbami szlacheckim na obwodzie czaszy; barokowo- manierystyczna empora organowa z 1 ćwierci XVII/ początku XVIII w., z polichromowanego drewna, barokowa szafa organowa z początku XVIII w., manierystyczne stalle z 1 ćwierci XVII w., drzwi z okuciami żelaznymi i zamki ślusarskie z ok. 1500 r., manierystyczne płyty nagrobne z piaskowca, barokowy spiżowy dzwon z 1698 r., Obok budowli stoi drewniana dzwonnica z dzwonem z 1933 r. W **Lubnowie** znajduje się także budowla pałacowa z początku XX w., podobnie jak większość obiektów folwarcznych. W latach 20. XX w. nastąpiła rozbudowa pałacu o skrzydło południowe i oba ganki, po wojnie znacznie przebudowano wnętrza. Obecnie w pałacu mieści się szkoła.

Niedaleko Lubnowa, w **Rościszewicach**, stoi kościół z lat 1577-1579. Przechodził on kolejno z rąk katolickich w protestanckie, dobudowywano mu wieżę, prezbiterium, boczne emporie. W XVIII w. zmieniono też styl, barokizując budowlę: powstała wówczas rzeźbiona szafa ołtarzowa, mansardowy dach i baniasty hełm z belwederem. Po dawnym stylu zostały późnogotycki portal z rombownym wzorem na zachodniej elewacji z XV/XVI w. oraz chrzcielnica z piaskowca z XV/XVI w.

We wsi wybudowano dwór ok. 1800 r., w stylu klasycystycznym. Zachowały się w nim wnętrza z wczesnej fazy klasycyzmu.

Na uwagę zasługuje również willa z pierwszej ćwierci XIX stulecia. Znany nam już browarnik, Konrad Kissling, przebudował obiekt, nadając mu pseudohistoryczny charakter zamku w stylu późnego niemieckiego romantyzmu. W początkach XX wieku pełnił on funkcję ochronki dla dzieci, a pod koniec II wojny światowej mieścił się w nim azyl dla niemieckich cywili, uchodzących przed frontem rosyjskim. Obecnie budynek służy jako dom pomocy społecznej.

Będąc w **Urazie**, warto zajrzeć do kościoła parafialnego p.w. Michała Archanioła. O pierwszym kościele wzmiankowano ok. 1218 r., obecna budowla pochodzi z lat 1750-1789, a jej ostateczny kształt nadano jej 6 lat po zakończeniu II wojny światowej. W świątyni znajdują się rzeźby z Nawarii k. Lwowa, które przywieźli przesiedleńcy. Elementy wnętrza są neogotyckie: ołtarz, ambona, konfesjonały. W wiosce natknąć się można jeszcze na ruiny zamku z 1. połowy XIX wieku. To ślady po grodzie książęcym ze średniowiecza, który był w późniejszych epokach wielokrotnie przebudowywany. Ostatnia restauracja miała miejsce w 1. połowie XIX stulecia.

Wielbicieli dawnej architektury zainteresować mogą dodatkowo trzy domy z ubiegłych stuleci. Przy placu Wolności 1 stoi budynek z przełomu XVII/XVIII. Mieściło się w nim mieszkanie i fabrykaskór. Piwnice zabytu mają sklepienia kolebkowe i kamienne posadzki. Obok znajdują się domy z pierwszej ćwierci XVIII w. i pocz. XIX o konstrukcji szachulcowej.

W **Siemianicach** prywatny właściciel odrestaurował neorenesansowy pałac z wieżą widokową i bramą wjazdową z lat 90. XIX w. Wokół kompleksu rośnie piękny park, na jego obrzeżach powstały cieplarnia, dom ogrodnika i powozownia. Wieś wzmiankowano już w 1391r., od niej wziął nazwę Las Siemianicki, gdzie według legendy znajdują się groby mongolskie z czasu najazdu w 1241 r., w rzeczywistości pozostałości po kurhanach z epoki brązu (1800-800 p.n.e.).

Kolejną miejscowością z okazałym pałacem po remoncie jest **Wielka Lipa**. Neogotycka budowla z końca XIX stulecia (wybudowana na miejscu starego dworu) należała do Alfreda von Waldenburg-Würbena i nazywana była siedzibą Elsenburg. To zameczek z dwiema wieżami i schodkowymi szczytami w elewacjach, w cokole którego wmurowano epitafia poprzednich właścicieli z XVII i XVIII wieku.

Na trasie Trzebnica – Oborniki znajduje się miejscowość **Wilczyn**. Znana jest z tego, że istniał tu pałac, w którym zatrzymywał się podczas podróży August II Mocny. Nie zostało już po nim śladu. Folwark pochodzi z początku XIX wieku i z lat 20. XX wieku. Dzisiaj można obejrzeć w Wilczynie ruiny neoromańskie - mauzoleum rodu von Lauterbach z 1868 r. W wiosce zachował się też cmentarz poewangelicki z 1. połowy XIX w.

Villa Borkonis to łacińska nazwa **Borkowic** zapisana w średniowiecznych dokumentach. W 1891 r. właścicielami osady zostają Prittwitzowie. W Borkowicach wybudowano pałac w XVIII wieku, obecny powstał w jego miejscu pod koniec XIX stulecia. Prezentuje styl neoklasycy, późny historyzm nawiązujący do typu willi włoskiej. Obok rozciąga się park krajobrazowy z ok. połowy XIX w. Sąsiadująca zabudowa folwarczna modernizowana był w XX w.

Prittwitzowie byli również właścicielami **Kował**, w których znajduje się pałac barokowy z folwarkiem z XVIII w., przebudowany w połowie XIX w. i ponownie w latach 20. i 60. XX w., kiedy został kompletnie pozbawiony cech stylowych. Obecnie pałac jest zamieszkały.

Jedynе schronisko młodzieżowe w powiecie mieści się w dworze z początków XX wieku, który wybudowano w **Kuraszkowie**. Jako ciekawostkę o wsi można nadmienić, że rośnie tutaj kilkusetletni pomnik przyrody – dąb Napoleon.

W **Pęgowie** zachował się zbudowany w stylu neogotyckim zameczek z narożną wieżą z krenelażem z połowy XIX wieku. Wnętrza obiektu wzbogacono o elementy secesyjne na początku ubiegłego stulecia.

W **gminie Prusice** na uwagę zasługują trzy obiekty sakralne. Pierwszy – barokowy, o konstrukcji szachulcowej - wzniesiono w pierwszym dziesięcioleciu XVIII w. Obejrzeć go można w **Pawłowie Trzebnickim**, miejscowości notowanej już w XIII-wiecznych dokumentach. Świątynię zbudowano na planie krzyża greckiego z ośmiobokiem w środku, w jasnych ścianach kościoła widoczne są ciemne belki, a całość zwieńczono wielospadowym wysokim dachem z latarnią sygnaturki na szczycie. Wewnątrz znajdują się dwie kondygnacje drewnianych empor i empora organowa wsparte na słupach. W środku budowli podziwiać również możemy m.in. drewniany ołtarz barokowy z obrazami olejnymi z ok. 1710 r., późnogotycki tryptyk z malowanymi skrzydłami z XV w., barokową ambonę z baldachimem oraz prospekt organowy w tym samym stylu, a także krucyfiks z 2. połowy XIX w. Obok kościoła stoi drewniana dzwonnica w kształcie czworoboku z początku XVIII w. Miejscowość ta słynie ponadto z faktu utworzenia w niej pierwszej szkoły podstawowej na Dolnym Śląsku 20 kwietnia 1945 r. Placówkę tę stworzyła Anna Dawidowicz.

W **Strupinie** zaś znajdują się pozostałe dwa godne uwagi kościoły: Św. Józefa Oblubieńca NMP i Niepokalanego Serca NMP. Ta wioska ma bogatą przeszłość. Wzmiankowana w XIII-wiecznych dokumentach, przez kilka stuleci chlubiła się statusem... miasta rządzącego się na prawie polskim. Prawa miejskie odebrano Strupinie w 1945 roku. W centrum miejscowości znajduje się rynek z charakterystyczną zabudową

i uliczką wybrukowaną kocimi łbami. Kościół św. Józefa należy do budowli neobarokowych, powstał na początku XX wieku dla potrzeb katolików. Wewnątrz świątyni znajdują się secesyjne ławki oraz witraże z tamtego okresu. Kościół parafialny Niepokalanego Serca NMP to dawna świątynia ewangelicka. Był burzony kilkakrotnie i systematycznie odbudowywany, a nawet w XIX wieku z powodu złego stanu technicznego rozebrany i ponownie złożony według projektu mistrza budowlanego Krause ze Strupiny, aż zyskał dzisiejszy wygląd nawiązujący formą do świątyni starochrześcijańskiej, z elementami neoromańskimi i neogotyckimi. We wnętrzu kościoła, w ścianie zachodniej, wmurowano liczne kartusze i epitafia rodów szlacheckich - kolatorów kościoła oraz późnorenesansowe nagrobki z początków XVII w.

W gminie zachowało się także kilka zabudowań pałacowo-folwarcznych.

We wsi **Brzeźno** znajduje się pałac zbudowany ok. 1850 r. na fundamentach starszej budowli, przebudowany w 1913 r., otoczony parkiem krajobrazowym ukształtowanym w drugiej połowie XIX w., wykorzystującym układ stawów połączonych kanałem. Zachowały się także budowle dawnego folwarku. Pośrodku parku znajduje się średniowieczny krzyż pokutny. Pałac stylistycznie reprezentuje historyzm, z wieżą nawiązującą do architektury zamkowej, z usytuowaną w pobliżu ośmioboczną basztą. Park został założony w 2 poł. XIX w. Obecnie po remoncie jest własnością prywatną.

Folusz (1780 r.), cegielnię, browar z gorzelnią, torfiarnię posiadała jeszcze 300 lat temu wieś **Górowo**. Osada należała do bogatszych w tamtych czasach. Barokowy pałac, znajdujący się we wsi, pochodzący z początku drugiej połowy XVIII w., został częściowo przebudowany w 1871 r. i powiększony na początku XX w. o dwie neobarokowe dobudówki symetrycznie po obu stronach. Budowla zachowała jednak barokowe elementy wystroju elewacji. Park krajobrazowo - naturalistyczny powiększono i upiększono w końcu XIX w., wykorzystując ciek wodny staw, budując oranżerię i tworząc ogród ozdobny. Obecnie pałac, odcięty płotem od dawnego dziedzińca, znajduje się w stanie postępującej ruiny, mimo że jest częściowo zamieszkały w bocznych aneksach. W ogrodzie jednego z nich znajduje się stary gołębnik z lat międzywojennych. Kolejna wioska z pałacem zbudowanym ok. 1870 r. z wykorzystaniem starszej budowli z XVII w. (zachowane sklepienia kolebkowe z lunetami w piwnicach) to **Kosinowo**. Duży zespół budowli folwarcznych oraz park obok nich powstał w ciągu XIX wieku.

Krościna Mała to osada, wchodząca dawniej w skład majątku Prusice, który w 1492 r. stał się częścią państwa stanowego (Milicz, Żmigród, Prusice) należącego do Hatzfeldów. Neorenesansowy pałac wybudowano ok. 1880 r., przed jego wejściem znajduje się ozdobna fontanna. Prowadzono tu na dużą skalę hodowlę owiec, ok. 1880 r. na terenie wsi wydobywano węgiel brunatny.

Zabudowa folwarczna, w tym domy mieszkalne, pochodzi w większości z pocz. XX w., jeden starszy budynek o konstrukcji ryglowej - oficyna gospodarcza pochodzi zapewne z czasu budowy pałacu ok. 1880 r. Pałacyk i folwark są siedzibą Doświadczalnej Stacji Oceny Odmian.

Kopalnia węgla brunatnego powstała również w **Ligocie Strupińskiej**, działała do pocz. XX w. („Ottogrube”). Obecny pałac pochodzi z XIX wieku i powstał prawdopodobnie na zrębach wcześniejszych budowli. Neobarokowy pałac ma zachowany częściowo wystrój wnętrza (stolarka drzwiowa, klatki schodowe, ceramika łazienek), otoczony jest rozległym parkiem angielskim wykorzystującym walory krajobrazowe okolicy. Obecnie pałac stanowi własność prywatną, planowany jest remont obiektu (wnętrze dostępne w porozumieniu z osobą pilnującą).

Rodzina von Prittwitz (1392 r.) posiadała także wieś **Piotrkowice** i wg badaczy od nazwy wsi przyjęła nazwisko. I w tej wiosce krótko wydobywano w XIX w. węgiel brunatny. Piotrkowski pałac stanowi wybitny przykład baroku, zachowany w niemal niezmienio-

60 nym stanie, był restaurowany w XIX w. Autorem wystroju zewnętrznego budowli - dekoracji elewacji o czesko-włoskim charakterze, był prawdopodobnie Giovanni Simonetti (autor zdobienia kaplicy św. Elżbiety w katedrze wrocławskiej i giełdy w Lipsku). We wnętrzach m.in., znajdują się polichromowane stropy.

W drugiej połowie XIX w. rodzina von Danckelmann przeprowadziła remont pałacu, który nie zatarł jego cech stylowych. Obok pałacu powstały wówczas stajnia, ujeżdżalnia, spichlerz i neogotyckie, a w parku angielskim, założonym w 1830 r., w północnej części, wzniesiono ok. 1850 r. mauzoleum rodowe. Po drugiej stronie parku znajduje się pomnik poległych w I wojnie światowej przedstawicieli gminy Piotrkowice.

Pałac jest obecnie własnością prywatną, w przygotowaniu do remontu.

Raszowice posiadają neoklasycyzyści pałac pochodzący z lat 60. XIX w., przebudowany ok. 1860 r., a następnie ok. 1900 r., który otacza niewielki park krajobrazowy z ok. połowy XIX w. ze stawem. Obok niego stoją dawne założenie folwarczne. Obecnie jest własnością prywatną.

Wilkowa Wielka to wieś wzmiankowana w XIV-wiecznych dokumentach. W jej obrębie wybudowano pałac prawdopodobnie w latach 60.-70. XIX w. w stylu neorenesansu francuskiego, przebudowano go w latach 80. XIX w, pozbawiając cech stylowych.

Interesujący architektonicznie jest za to zespół folwarczny z ok. 1900, z wagą z ok. 1880 r. i z ozdobną ptaszarnią.

Wokół zespołu dworskiego rozciąga się krajobrazowy park z pięcioma stawami.

Gmina Żmigrod to region niezwykle malowniczy. Fauna i flora dopełniają w tej części powiatu trzebnickiego pełnego obrazu bogactwa natury. Żmigrodzką ziemią wiele wieków zarządzał ród Hatzfeldów, którego dorobek oraz hojna ręka fundatorów stanowią cenne źródło wiedzy historycznej o tej ziemi.

Wieś **Barkowo** od końca XV w. wchodziła w skład wolnego państwa stanowego, należącego do rodu von Kurzbach, potem od 1592 do Schaffgotschów, od 1641 r. do Hatzfeldtów. Znajduje się tu kościół parafialny św. Marcina i kościół pomocniczy św. Antoniego (dawniej ewangelicki). Kościół św. Marcina jest późnobarokowy, we wnętrzu zachowano jednolite rokokowo-klasycystyczne wyposażenie z ok. 1790 r. Kościół pomocniczy św. Antoniego (dawniej ewangelicki) był pierwotnie drewnianym kościołem, przejętym z czasem przez katolików w 1654 r. Obecny, klasycystyczny, na planie prostokąta, z kwadratową wieżą, pochodzi z 1829 r., wybudowano go z pomocą hrabiego von Hatzfeld. W środku świątyni są dwukondygnacyjne drewniane empory na kolumnach. We wnętrzu zachowały się m. in.: ołtarz główny klasycystyczny z ok. 1830 r., w polu głównym rzeźba św. Antoniego Padewskiego, późnobarokowa, z ok. 1750 r., po bokach na parapecie empory późnobarokowa para klęczących aniołów z ok. 1750 r.; obrazy 14 stacji drogi krzyżowej autorstwa J. Blacha z ok. 1915 r.

Kościół w **Bychowie** zbudowany został w 1726 r., ze starszej budowli pozostała gotycka wieża nakryta cebulastym hełmem z latarnią. W nawie znajdują się sklepienia nieckowe z lunetami, w prezbiterium zwierciadlane z lunetami, ze stiukową dekoracją ramową.

Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego znajduje się w **Korzeńsku**, modlili się w nim - jak w większości świątyń na tym terenie - raz protestanci, raz katolicy. Pochodzi z XVI stulecia, gruntownie poddano go renowacji w 1936 roku.

Kościół jest w stylu barokowym, orientowany, murowany z cegły i otynkowany. To jednonawowa budowla, trójprzęsłowa, na planie prostokąta z zaokrąglonymi bokami od wschodu. W świątyni warto zwrócić uwagę na portal zachodni z pokrytymi blachą drzwiami z 1725 roku, tabernakulum z aniołami, późnogotycki tryptyk szafkowy z XV wieku (przedstawienie główne w szafie: Pokłon Trzech Króli, na awersach: rzeźbione postaci św. Jana Chrzyciela i Jana Ewangelisty, na rewersach: malowana scena Zwiastowania NMP)

Korzeńsko posiada również dawny kościół ewangelicki pochodzący z XVII wieku. Świątynia ta od 1989 roku należy do parafii rzymsko-katolickiej. Budowla ma eklektyczny charakter, orientowana, ceglana, na podmurówce z kamienia. Warto w niej zobaczyć portal główny z dwuskrzydłowymi neogotyckimi drzwiami, kamienny ołtarz główny z 1860 roku, kamienną chrzcielnicę z 1860 roku, barokowe ławki z kościoła parafialnego z ok. 1730 roku.

Powidzko należało do Hatzfeldów ze Żmigrodu od 1685 aż do II wojny światowej. Znajdują się tutaj, podobnie jak w Korzeńsku, dwa kościoły oraz kompleks pałacowo-folwarczny.

Kościół parafialny św. Jana Chrzciciela wzniesiono po rozbiórce starego w latach 1787-1788.

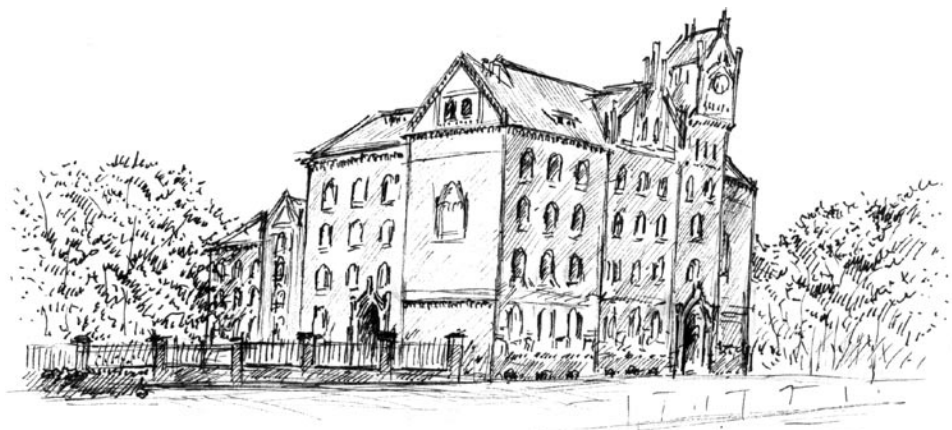
Ta barokowa budowla z elementami klasycystycznymi, stoi na cmentarzu otoczonym murem. We wnętrzu świątyni obejrzeć można m. in.: ołtarz główny z ok. 1791 r., barokowo-klasycystyczny, w polu głównym znajduje się Matka Boska Łaskawa ze Stojaniec na Ukrainie z drugiej połowy XVII w., przywieziona przez przesiedleńców po II wojnie. Dawny kościół ewangelicki wzniesiono w latach 1925-1927, pełnił także funkcję kościoła cmentarnego. To neogotycka bryła, z czerwonej cegły, z czworoboczną wieżą ze szpiczastym hełmem. Po 1945 roku nieczynny, obecnie częściowo w ruinie, obok dawny cmentarz ewangelicki z drugiej połowy XIX w. Kapliczki przy czterech drogach wylotowych ze wsi pochodzą z początku XIX w. Powidzki dwór w klasycystycznym stylu zachował się z przełomu XIX-XX w., obok niego znajdują się dawne czworaki. Poczta mieści się w dawnym szpitalu dla biednych, ufundowanym przez proboszcza Hanniga w 1664 r., powiększonym w 1760 r. i gruntownie przebudowanym. Dawna szkoła, z ok. 1900 r., wzmiankowana w 1787 r., to budynek z elementami secesji, z ryzalitem i drewnianą werandą od frontu i szczytem z esownicami.

Witraż z herbem Hatzfeldów zobaczyć można w kościele św. Karola Boromeusza w **Radziądzu**. XVIII-wieczna świątynia w stylu późnobarokowym posiada ponadto ołtarz główny z obrazem św. Karola Boromeusza z ok. 1735 roku, drewnianą emporę muzyczną o wklęsło-wypukłej balustradzie i portal z 1735 roku z okuciami z epoki. Kościół ufundowała hr. Marianna von Hatzfeld.

Powiat trzebnicki zawiera bogatą historię, był świadkiem epokowych wydarzeń, których uczestnikami stali się przedstawiciele znamienitych rodów: Schaubertów zarządzających Obornikami i okolicą, Kurzbachów dzierżących władzę we włościach prusickich i Hatzfeldów, szczodrych fundatorów wielu kościołów i kaplic. Po tej ziemi stąpała patronka Dolnego Śląska św. Jadwiga, tu tworzył przyjaciel Adama Mickiewicza, Karol Holtei, śląski poeta romantyczny, piewca tutejszej natury. I tu urodziła się i uczyła w trzebnickim liceum posłanka Aleksandra Natalli-Świat, tragicznie zmarła w wyniku katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Bibliografia:

„Reporter Turystyczny Wzgórz Trzebnickich i Doliny Baryczy”, 2006 r., wydanie jubileuszowe
 „Brzask”, rocznik Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej, 2004, 2005, 2006 r.
 „Panorama Trzebnicka”, Biuletyn Informacyjny Gminy Trzebnica, nr 5, 6/2010 r.
www.powiat.trzebnica.pl, www.kociegory.pl, www.muzeum.milicz.pl



PROPOZYCJE ZAJĘĆ • PROPOZYCJE ZAJĘĆ • PROPOZYCJE ZAJĘĆ •

Anna Sempik

Sztuka i estetyka baroku a bazylika pw. św. Bartłomieja i św. Jadwigi w Trzebnicy (konspekt lekcji)

Cele lekcji:

Uczeń potrafi:

- wskazać, jak sytuacja polityczna w Europie w XVII w. wpłynęła na dzisiejszy wygląd bazyliki,
- wymienić najważniejsze cechy sztuki barokowej na przykładzie bazyliki trzebnickiej,
- podać przykłady różnych budowli barokowych,
- rozpoznać styl barokowy i wskazać cechy różniące go od poprzedniej epoki.

Środki dydaktyczne: foliogramy, tekst źródłowy, karta pracy, „rozsypanka”, zdjęcia.

Przebieg lekcji:

1. Wybrany uczeń przypomina sytuację polityczną w Europie w XVII wieku. Jeśli klasa omawiała na lekcji języka polskiego „Świętoszka” Moliere, można odwołać się do treści lektury i określić sytuację polityczną we Francji w XVII wieku. Pytanie dodatkowe: Jak sytuacja polityczna wpływała na wygląd kościołów barokowych? (walka z reformacją, kościół swoją wspaniałością miał przyciągać wiernych).

Przykładowe odpowiedzi:

- wpływ na życie polityczne mieli biskupi i dostojnicy kościelni (np. kard. Richelieu i Mazarin),
- król popadł w skrajną pobożność, nieformalnie Francją rządziło duchowieństwo,
- powstawały nowe zakony i stowarzyszenia, np. Kongregacja Św. Sakramentu, które podjęły walkę o odrodzenie religijne we Francji po reformacji,
- zapanowała cenzura, a religia wkroczyła do wszystkich dziedzin życia,
- pobożność stała się dominującą sferą życia,
- Świętoszek odkrywał fałszywą pobożność ludzi tego okresu.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że we Francji barok nosił nazwę „styl Ludwika XIV”, ponieważ rozwinął się za życia tego władcy.

2. Podanie celów lekcji.

3. Prezentacja na foliogramach przykładowych budowli barokowych (np. kościoła św. Anny w Krakowie, bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krzeszowie oraz bazyliki pw. św. Bartłomieja i św. Jadwigi w Trzebnicy). Uczniowie w trakcie prezentacji wypisują cechy wspólne wszystkich budowli, aby wykazać elementy charakterystyczne architektury barokowej (pkt 2 w karcie pracy). Uczniowie wynotowują w zeszycie przykłady budowli barokowych (pkt 1 w karcie pracy). Wybrani uczniowie odczytują opis.

Pożądane, aby uczniowie wymienili następujące cechy kościoła barokowego:

- efekty optyczne (światłocien), uzyskiwane na przykład przez liczne załamywanie linii,
- falistość fasady,
- obecność wnęk, w których stoją posągi świętych,
- zwielokrotnione i wielokrotnie załamane linie gzymsów,
- kręcone kolumny,
- obfitość malowideł, a zwłaszcza rzeźb i płaskorzeźb, wypełniających szczelnie powierzchnie ścian i stropu (horror vacui - strach przed próżnią),
- efekty iluzjonistyczne,
- dynamika, ruch – wprowadzające nastrój pewnego niepokoju,
- bogactwo zdobień.

Nauczyciel zwraca uwagę, że bazylika trzebnicka została przebudowana na styl barokowy w XVII wieku. Jednakże budowla zawiera elementy także innych epok.

4. Uczniowie na podstawie tekstu źródłowego wypełniają w karcie pracy polecenia nr 3, 4, 5, 6.

5. Wybrani uczniowie odczytują odpowiedzi. Jeśli są poprawne otrzymują + za aktywność na lekcji.

6. Ułożenie „rozsypanki” (praca w grupach) tak, by wykazać cechy sztuki barokowej w opozycji do sztuki renesansowej.

RENEANS	BAROK
Płaskość	Głębina (iluzjonizm)
Forma zamknięta	Forma otwarta
Statyka	Dynamika, ruch
Jasne światło wypełnia cały obraz jednolicie	Ostre kontrasty światła i cieni
Intelektualizm, racjonalizm	Zmysłowość, a równocześnie mistycyzm, irracjonalizm
Realizm, idealizacja	Naturalizm, deformacja, niesamowitość
Prostota, jasność, logika kompozycji	Komplikacja, zawikłanie, wirtuozeria, wyrafinowanie w kompozycji
Emocjonalny chłód, spokój, ład, harmonia, symetria	Silne emocje, niepokoje, groza, chaos, dysharmonia, asymetria
Obiektywne piękno	Relatywizacja piękna, waloryzacja brzydoty, makabra
Powściągliwość	Ekspresja

7. Uczniowie na podstawie zdjęć z malarstwem bazyliki trzebnickiej wymieniają ustnie cechy malarstwa barokowego. Chętny uczeń podejmuje próby odpowiedzi, inni notują wiadomości w karcie pracy – polecenie 7. Jeśli odpowiedź jest poprawna, uczeń otrzymuje ocenę.

8. Podsumowanie lekcji.

Odpowiedz ustnie na pytanie: Czy prawdziwe są dziewiętnastowieczne określenia baroku: epoka upadku, wypaczenia, zdziczenia sztuki? Czy Ty też ulegasz klasycystycznym gustom badaczy ubiegłego wieku i podzielasz ich opinię? W swojej odpowiedzi wykorzystaj wiedzę z lekcji.

KARTA PRACY

lp.	zagadnienie	odpowiedź
1.	Przykłady budowli barokowych	
2.	Elementy charakterystyczne budowli barokowej	• • • •
Bazylika św. Jadwigi – najznamienitsza budowla Trzebnicy, powód dumy jej mieszkańców		
3.	Omów kształt bazyliki.	
4.	Jakie późnoromańskie elementy budowli możemy dostrzec w dzisiejszej bazylice?	
5.	Opisz krótko symboliczny grób św. Jadwigi.	
6.	Wskaż, z którego wieku pochodzi zespół klasztorny Sióstr Boromeuszek.	
7.	Wypisz cechy malarstwa barokowego.	
Zagadnienia dodatkowe		
8.	Najwybitniejsi architekci baroku	
9.	Wybitni malarze barokowi, tematyka ich dzieł	

TEKST ŹRÓDŁOWY

za: www.trzebnica.pl

Międzynarodowe Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej

Święta Jadwiga i Henryk Brodaty zostawili na całym Dolnym Śląsku wiele śladów swojej działalności. Największym, służącym do dzisiejszego dnia, jest Sanktuarium Świętej Jadwigi w Trzebnicy. Mocą decyzji papieża Benedykta XVI zyskało status

Międzynarodowego Sanktuarium. Nic więc dziwnego, że stanowi najznamienitszą wizytówkę miasta i jest powodem dumy mieszkańców. Jej zwiedzanie z pewnością dostarczy wielu pozytywnych i niezapomnianych przeżyć.

Bazylika Św. Jadwigi – kościół zbudowany pod wezwaniem św. Bartłomieja i Najświętszej Marii Panny jest najstarszym sanktuarium na Śląsku i jedną z ważniejszych nekropolii Piastów Śląskich oraz miejscem uświęconym kultem św. Jadwigi. Trójnawowa bazylika ma 80 m długości i 23 m szerokości. Nawa główna składa się z czterech przęseł kwadratowych nakrytych sklepieniami krzyżowymi. Z pierwotnej późnoromańskiej budowli (początek XIII w.) zachowały się zręby murów, dwa portale - dawidowy i adoracji NMP) oraz krypta św. Bartłomieja, położona pod prezbiterium. Pośrodku prezbiterium znajduje się grobowiec księcia Henryka Brodatego i mistrza krzyżackiego Konrada von Feuchtwangena. Po obu stronach prezbiterium położone są kaplice: św. Jana i św. Jadwigi. **Kaplica św. Jana** zachowała swój pierwotny charakter i nastrój. Pośrodku znajduje się symboliczny grób św. Jadwigi (w miejscu, gdzie złożono jej relikwie podczas budowy kaplicy św. Jadwigi). **Kaplica Św. Jadwigi** - jest pierwszym w Polsce obiektem zbudowanym w stylu czysto gotyckim (kaplica wzniesiona w latach 1268–1269). W kaplicy mieści się imponujący, barokowy sarkofag św. Jadwigi, wykonany z marmuru i alabastru. Pod baldachimem, wspartym kolumnami, spoczywa alabastrowy posąg św. Jadwigi.



Klasztor – należy do największych budynków klasztornych w Europie Środkowej. Wzniesiony został w latach: 1696 –1726 na miejscu pierwotnego, znacznie mniejszego budynku z początku XIII w. Budynek jest dwupoziomowy z dwoma narożnymi pawilonami w ścianie frontowej. Wnętrze klasztoru zawiera kilka interesujących rzeźb i obrazów, godne uwagi są również piękne refektarze. Od 1870 roku pracują tu siostry Kongregacji Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza.

Najdawniejsze dzieje ludzkości – homo erectus w Trzebnicy (konspekt lekcji)

Cele lekcji:

Uczeń:

- zna epoki archeologiczne i życie ludzi pierwotnych,
- potrafi wskazać współzycie człowieka prehistorycznego z otaczającą go przyrodą,
- wie, że nie tylko rozwój biologiczny kształtuje człowieka, ale także rozwój duchowy,
- potrafi wskazać miejsce w Trzebnicy, w którym odkryto ślady człowieka (homo erectusa).

Środki dydaktyczne:

- mapa dotycząca paleolitu, najstarszych śladów praczłowieka, neolitu,
- tabela pt. „Czasy prehistoryczne” (H. Tomaska, Od pierwszych cywilizacji do czasów nowożytnych, Warszawa 1996, s. 13),
- ilustracje,
- tabela dotycząca kultury materialnej i duchowej ludzi z epoki paleolitu,
- tekst źródłowy: Paleolit, [w:] Trzebnica. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków, pod red. L. Wiatrowskiego, Wrocław – Trzebnica 1995, s. 18–25.

Przebieg lekcji:

1. Nauczyciel podaje temat i cele lekcji, a także wprowadza do tematu (krótko charakteryzuje, skąd na Ziemi wziął się człowiek – teoria ewolucji, stworzenie człowieka w Biblii).
2. Uczniowie otrzymują tabelę nr 1 pt. „Czasy prehistoryczne”, a także ilustrację nr 1. Na podstawie tych środków dydaktycznych przygotowują wypowiedź na temat ewolucji człowieka. Wybrany uczeń omawia czasy prehistoryczne i charakteryzuje rozwój człowieka na przestrzeni okresów. Za dobrą odpowiedź uczeń dostaje „plus” za aktywność na lekcji.
3. Na podstawie ilustracji nr 2 uczniowie w grupach 2-osobowych uzupełniają tabelę nr 2. Wybrani uczniowie odczytują notatki, które są uzupełniane przez nauczyciela.
4. Na podstawie tekstu źródłowego uczniowie w punktach tworzą notatkę na temat homo erectusa w Trzebnicy – gdzie i kiedy znaleziono ślady jego obecności, z jakiego okresu pochodzą, opis wyglądu „człowieka wyprostowanego”.

Przykładowa notatka:

- a) 1987 r. – archeolog Jan Burdukiewicz na zboczach Winnej Góry odkrył ślady obozowiska praczłowieka.
- b) Zabytki trzebnickie pochodzą z paleolitu dolnego.
- c) Homo erectus („człowiek wyprostowany”): różnicowany wzrost (ok. 155 cm), mała czaszka, masywne wały nadoczołowe, silnie pochylone czoło, brak bródki na masywnej żuchwie.

5. Aktywnym uczniom wystawia się oceny za pracę na lekcji.
 6. Zadanie domowe (można je wykonać w ramach drugiej lekcji historii):
 Zwiedź ślady wykopalisk archeologicznych – miejsca, w którym odnaleziono ślady homo erectusa w Trzebnicy.

ILUSTRACJA NR 1

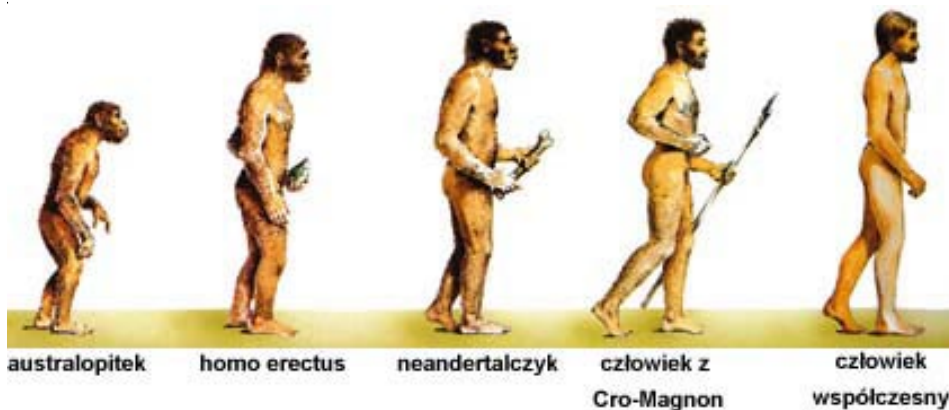


TABELA NR 1 „CZASY PREHISTORYCZNE”

nazwa okresu	czas	historia rodzaju ludzkiego	miejsce występowania
paleolit dolny (starsza epoka kamienia)	4 mln – 300 tys. lat temu	- australopitek („małpy południowe”), - homo habilis („człowiek zręczny”), - homo erectus („człowiek wyprostowany”)	- Afryka Południowa, - Afryka, - Afryka, Azja
paleolit środkowy	300 tys. – 40 tys. lat temu	homo sapiens („człowiek rozumny – neandertalski”)	Bliski Wschód, Europa
paleolit górny	40 tys. – 10 tys. lat temu p.n.e.	homo sapiens („człowiek rozumny właściwy”)	Bliski Wschód, Europa
neolit (młodsza epoka kamienia)	9 tys. – 4 tys. lat temu p.n.e.	homo sapiens sapiens	Bliski Wschód, Europa, Azja Płd.-Wsch., Ameryka Środk.

ILUSTRACJE NR 2



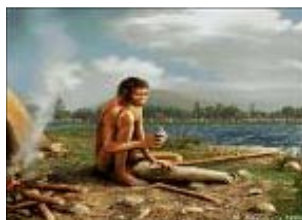


TABELA NR 2

KULTURA MATERIALNA I DUCHOWA LUDZI Z EPOKI PALEOLITU	
kultura materialna	kultura duchowa

PRZYKŁADOWE UZUPEŁNIENIE TABELI NR 2

KULTURA MATERIALNA I DUCHOWA LUDZI Z EPOKI PALEOLITU	
kultura materialna	kultura duchowa
• posługiwanie się ogniem, • zamieszkiwanie w jaskiniach, szałasach, • używane narzędzia to: siekiery, noże, dzidy, włócznie, maczugi, harpuny, drewniane młotki, szydła itp., • haczyki, harpuny, sieci służyły do łowienia ryb, • wyrabiano ozdoby, np. z kości.	• początek mowy, • umiejętność sztuki łowieckiej, • początki sztuki – malowidła zwierząt w jaskiniach (mamuty, konie, renifery), • świadome pochówki zmarłych z wyposażeniem pośmiertnym, • kult płodności, • usuwanie zębów, leczenie odmrożeń, itp.

Najdawniejsze dzieje Trzebnicy (lekcja regionalna w klasie IV)

Cele ogólne:

- ukazanie legendarnych i historycznych okoliczności powstania Trzebnicy,
- budzenie zainteresowania przeszłością swojego miasta,
- kształtowanie poczucia własnej tożsamości regionalnej.

Cele szczegółowe:

Uczeń:

- potrafi pokazać na mapie Polski i Dolnego Śląska Trzebnicę,
- zna legendy Trzebnicy i rodowód herbu trzebnickiego,
- potrafi opisać herb Trzebnicy,
- zna pochodzenie nazwy miasta,
- zna postaci historyczne związane z najstarszą historią Trzebnicy,
- umie zaznaczyć na osi czasu wiek, w którym datuje się początki Trzebnicy (pierwsza wzmianka o Trzebnicy, otrzymanie praw miejskich),
- potrafi wyjaśnić pojęcie „Moja mała Ojczyzna”.

Formy pracy: indywidualna i grupowa.

Metody:

- pogadanka,
- praca z mapą,
- praca z tekstem źródłowym,
- drama,
- praca z osią czasu.

Środki dydaktyczne:

teksty źródłowe, mapa Polski, mapa Dolnego Śląska, plansza z osią czasu, rekwizyty do scenki dramatycznej.

Przebieg lekcji:

1. Czynności organizacyjne (sprawdzenie obecności i pracy domowej).
2. Pogadanka - wyjaśnienie pojęcia „Moja mała Ojczyzna”, wskazanie na mapie i określenie położenia Trzebnicy.
3. Podział klasy na grupy i przydział instrukcji oraz materiałów:
 - I grupa - załącznik nr 1,
 - II grupa - załącznik nr 2,
 - III grupa - załącznik nr 3,
 - IV grupa - załącznik nr 4.
4. Przypomnienie zasad pracy w grupach, wybór lidera i sprawozdawców.
5. Uczniowie przystępują do realizacji zadań zawartych w instrukcjach.
6. Prezentacja efektów prac poszczególnych zespołów.
7. Podsumowanie, wnioski(w trakcie i po prezentacji) - odpowiedzi na pytania:
 - Co oznacza pojęcie „ Moja mała Ojczyzna”?
 - W jakim województwie leży Trzebnica?

- Jak wygląda herb Trzebnicy i jaki jest jego rodowód?
- W jaki sposób tłumaczy się nazwę naszego miasta?
- Jakie ważne postaci związane są z najdawniejszymi dziejami Trzebnicy?
- W którym wieku datuje się początki Trzebnicy?

8. Wykonanie zadania – samodzielne uzupełnianie tekstu:

Trzebnica leży w województwie..... W herbie naszego miasta widnieje głowa otoczona złotą aureolą umieszczoną między dwoma złotymi skrzyżowanymi Całość znajduje się na tarczy herbowej w kolorze Legenda głosi, że nazwa Trzebnica pochodzi od drzew lub od słów wypowiedzianych przez św. Jadwigę: „.....” i „.....”. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z wieku. Prawa miejskie Trzebnica otrzymała w roku..... Najważniejsze postaci związane z najdawniejszymi dziejami naszego miasta to: św., jej mąż – Henryk i wielmoża śląski Piotr

9. Zadanie domowe:

Przygotować informacje o zabytkach Trzebnicy.

Załącznik nr 1

Instrukcja:

Na podstawie tekstu źródłowego: „Rodowód herbu trzebnickiego” scharakteryzujcie wygląd herbu Trzebnicy i wyjaśnijcie, dlaczego symbolem naszego miasta jest wizerunek św. Piotra.

Tekst źródłowy: „Rodowód herbu trzebnickiego”

Herbem miasta Trzebnicy stał się wizerunek głowy św. Piotra, patrona kościoła parafialnego. Głowa świętego otoczona jest złotą aureolą, umieszczoną między dwoma złotymi, skrzyżowanymi kluczami, stanowiącymi atrybut św. Piotra. Wizerunek umieszczono na tarczy herbowej w kolorze niebieskim. Ten motyw zdobniczy został zastosowany w herbie średniowiecznej Trzebnicy i symbolizuje miasto do dzisiaj. Dlaczego św. Piotr? Otóż pierwszym znanym właścicielem Trzebnicy był Piotr Włost (Włost), wielmoża Śląski, wojewoda Bolesława Krzywoustego, założyciel wielu klasztorów, kościołów i kaplic. On też najpewniej, aby uczcić swego patrona, ufundował w Trzebnicy kaplicę pod wezwaniem św. Piotra.

Załącznik nr 2

Instrukcja:

Na podstawie „Legendy o powstaniu nazwy Trzebnica” przedstawcie dwie wersje pochodzenia nazwy naszego miasta.

„Legenda o powstaniu nazwy Trzebnica”

Mamy dwie legendy o powstaniu nazwy miasta „Trzebnica”. Pierwsza z nich mówi o tym, że na miejscu dzisiejszej Trzebnicy rosły bujne lasy. Ludzie wycinali je, czyli „trzebili”, stąd nazwa Trzebnica. Druga legenda mówi o tym, że kiedy Św. Jadwiga wraz z mężem, Henrykiem Brodatym, kończyli budowę kościoła, pewien kupiec podszedł do Św. Jadwigi i zapytał się, czy czegoś jeszcze brakuje. Św. Jadwiga odpowiedziała słowami „trzeba” i „nic”.

Załącznik nr 3

Instrukcja:

Zapoznajcie się z tekstem poniższej legendy. Wykorzystując przygotowane rekwizyty zaprezentujcie w oparciu o tekst scenkę dramową.

Legenda „Jak św. Jadwiga wyleczyła oczy jednej z sióstr”

Pewna pani Raclawa bardzo opłakiwała śmierć rodzonego brata i nabawiła się upośledzenia wzroku w postaci bielma. Obciążona takim nieszczęściem zastanawiała się, jak sobie ulżyć. Zwracając się do księżnej, której zawdzięczała pobyt w klasztorze, powiedziała o wadze wzroku, która mogła przeszkodzić jej w służbie Jezusa Chrystusa, do jakiej była przez Jadwigę powołana. Gdy księżna, pełna miłosierdzia i wiary, zobaczyła chore oko, rzekła: „Idź po mój psalterz, a gdy nad swym okiem zaciemnionym bielmem uczynisz nim znak krzyża, zostaniesz uzdrowiona”. Siostra zaufała jej i posłuchała polecenia, ponieważ wiedziała, iż w Piśmie zapisano: „Dla wierzącego wszystko jest możliwe”, i wzięwszy Psalterz, jak jej kazano, uczyniła znak krzyża i natychmiast bielmo, które ją dręczyło, zanikło. I tak Św. Jadwiga wyleczyła swą podopieczną z wady wzroku.

Załącznik nr 4

Instrukcja:

Na podstawie tekstu źródłowego zaznaczcie na osi czasu daty związane z najdawniejszymi dziejami Trzebnicy i wyjaśnijcie, jakie ważne wydarzenia kryją się pod tymi datami.

Tekst źródłowy: „Dzieje Trzebnicy”

Dzieje Trzebnicy sięgają w daleką przeszłość. Przed ok. 500 tysiącami lat w okolicach Trzebnicy pojawił się człowiek - Homo erectus. Na zboczach Winnej Góry, zwanej przez Trzebniczian „Kocią Górą”, znaleziono najstarsze obozowisko ludzkie na terenie Polski. W V w n.e. nad strumieniem Sasicznica znajdowała się słowiańska osada. Pierwsza wzmianka o Trzebnicy (zwanej wówczas Trebnicą) pochodzi z 1138 roku. W XII w. na północnym krańcu miejscowości wzniesiono kościół parafialny pod wezwaniem św. Piotra. Wybudował go najstarszy znany nam właściciel miasta - bogaty magnat, Piotr Włost. O istnieniu świątyni mówi dokument z 1155 roku. Ok. 1202 r. Henryk I Brodaty ufundował tu kościół i klasztor, do którego w 1203 r. wprowadziły się przybyłe z Bambergu cysterki. Trzebnica otrzymała prawa miejskie w 1250 roku.

Agata Zych

Spotkanie z Lasem Bukowym – scenariusz zajęć dla uczniów klas trzecich w szkole podstawowej

Temat: Czego rośliny i zwierzęta potrzebują do życia w lesie?

Miejsce lekcji: las.

Czas: 2 x 45 minut

Cele ogólne:

- usystematyzowanie wiadomości o ekosystemie leśnym,
- określenie warunków, potrzebnych roślinom i zwierzętom do życia w lesie na przykładzie lasu bukowego w Trzebnicy.
- dostrzeżenie zależności występujących między organizmami roślinnymi i zwierzęcymi żyjącymi w lesie,
- efektywne współdziałanie w zespole,
- nauka skutecznego komunikowania się w różnych sytuacjach,
- umiejętne prowadzenie dialogu z kolegami w celu rozwiązania określonego problemu.

Cele szczegółowe - uczeń:

- wymienia występujące warstwy lasu,

- wymienia rośliny i zwierzęta poszczególnych warstw lasu,
- wyjaśnia związek pomiędzy poszczególnymi warstwami,
- określa korzyści, jakie daje las,
- klasyfikuje organizmy roślinne i zwierzęce oraz określa ich potrzeby,
- objaśnia wpływ organizmów roślinnych i zwierzęcych na środowisko,
- dostrzega przejawy degradacji środowiska,
- wyjaśnia różnice między środowiskiem naturalnym a przekształconym,
- uzasadnia celowość odpowiedniego zachowania w lesie,
- fotografuje ciekawe obiekty,
- współpracuje w grupie i jest komunikatywny.

Formy pracy:

grupowa, indywidualna.

Metody pracy:

obserwacja, analiza materiałów pomocniczych, dyskusja, praca z tekstem.

Środki dydaktyczne: lornetki, aparaty fotograficzne, przewodniki do oznaczania roślin i zwierząt, notatniki, karty pracy ucznia.

Przebieg zajęć terenowych:

1. Po przybyciu do lasu i przypomnieniu o zasadach bezpiecznego i kulturalnego zachowania się nauczyciel rozdaje uczniom karty pracy. Następuje podział na grupy, najlepiej trzyosobowe.
2. Wypełnianie przez uczniów kart pracy.
3. Refleksja: dzieci wypowiadają się na tematy związane z planowaniem pracy, podziałem ról, zaangażowaniem poszczególnych członków, eksponują, co chciałyby zmienić, co czuły w czasie pracy, czego się nauczyły, wymieniają elementy niezbędne do życia zwierząt i roślin w różnych warunkach.
4. Zakończenie zajęć: nauczyciel podsumowuje zajęcia, ocenia pracę grup.

Młody badacz otaczającego cię świata, znajdujesz się w lesie. Przed Tobą kilka zadań do wykonania. Przy ich rozwiązywaniu nie zapomnij o współpracujących z Tobą koleżankach i kolegach z Twojego zespołu. Powodzenia!

1. Napisz kilka zasad właściwego zachowania, o których należy pamiętać, kiedy przebywa się w lesie:

.....

.....

.....

.....

2. Las to nie tylko drzewa. Można wyróżnić w nim poszczególne warstwy, np. korony drzew, podszyt, runo leśne oraz leżącą na glebie ściółkę. Korzystając ze swoich wiadomości, zdobytych wcześniej na lekcjach, przewodników, atlasów, ilustracji oraz pomocy nauczyciela, rozpoznaj nazwy gatunków roślin i zwierząt, żyjących w poszczególnych warstwach lasu i wpisz je do poniższej tabeli:



Warstwy lasu	Rośliny (flora)	Zwierzęta (fauna)

3. Zastanów się i napisz (z pewnością to wiesz), które z roślin runa leśnego są wykorzystywane przez człowieka i w jakim celu?

.....

.....

.....

.....

4. Pomyśl i napisz, jakie to zwierzęta i rośliny ukryły się w poniższych zdaniach?

- a) Coś siedzi koło wielkiego i starego dębu.....
- b) Chłopcy stali patrząc w niebo.....
- c) Dzisiaj listonosz przyniósł ogromną paczkę.....
- d) To jest naprawdę wielka lina.....
- e) Marek maluje żółtym kolorem słońce.....
- f) Łąka w lesie to polana.....
- g) Samoloty zataczają czasami różne figury.....

5. Wypisz po pięć elementów przyrody ożywionej i nieożywionej, jakie zaobserwowałeś podczas wycieczki:

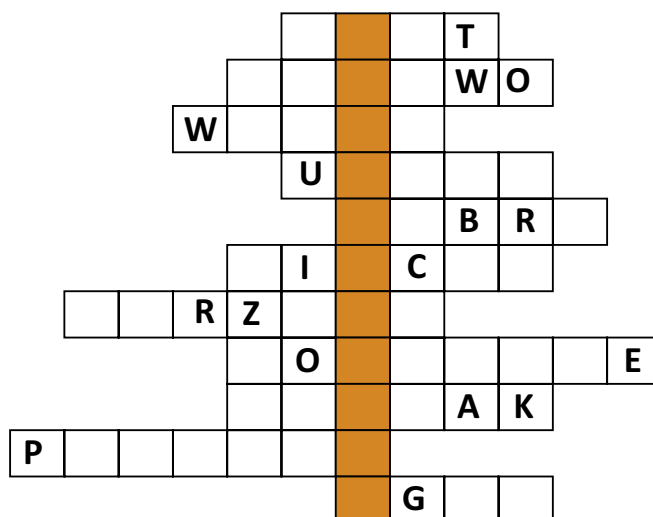
Przyroda ożywiona	Przyroda nieożywiona

6. Wykonaj zdjęcia najciekawszych, Twoim zdaniem, obiektów przyrodniczych i krótko uzasadnij swój wybór.

.....

.....

7. Dopasuj do krzyżówki podane nazwy rzeczy, zwierząt, osób i roślin. Wpisz je i odczytaj hasło.



igła
klocki

kret
zebra
ślimak

Piotrek
uczeń
wujek

drzewo
konwalia
warzywa

8. Przeczytaj i zaznacz poprawną odpowiedź. Zaznaczone sylaby utworzą zdanie. Zapisz je w poniżej tabeli.

TAK	Czego rośliny i zwierzęta potrzebują do życia?	NIE
We	odpowiedniej temperatury	Do
ki	towarzystwa zwierząt	so
łe	światła	le
dzie	gleby	piej
pa	dużej doniczki	cia
ki	powietrza	mak
wko	odpowiedniej ilości wody	by
są	owoców	ło

Herb Trzebnicy - scenariusz zajęć z zakresu edukacji regionalnej w klasie drugiej

Blok tematyczny: Poznajemy historię naszego miasta.

Cele ogólne:

zapoznanie uczniów z historią herbu Trzebnicy, budzenie zainteresowania przeszłością miasta.

Cele szczegółowe:

uczeń:

- wie, co to jest herb miasta,
- rozpoznaje herb swojego miasta,
- zna herby kilku polskich miast,
- potrafi szukać informacji w różnych źródłach,
- zna historię herbu trzebnickiego,
- wie, że na herbie Trzebnicy jest św. Piotr,
- wie, kim był Piotr Włost,
- potrafi wykonać ilustracje, współpracuje w grupie.

Formy pracy: indywidualna jednolita, grupowa jednolita.

Metody pracy: rozmowa kierowana, działania praktyczne (szukanie informacji w różnych źródłach, wykonywanie ilustracji).

Środki dydaktyczne: duże ilustracje herbów różnych miast, słowniki, encyklopedie, zdjęcia 4. trzebnickich herbów, pochodzących z różnych okresów, arkusze do wykonania ilustracji.

Zadania edukacyjne	Osiągnięcia ucznia-cele operacyjne	Obszary edukacyjne
Pierwsza część zajęć		
1. Wprowadzenie do tematu – wskazanie przez uczniów 4. różnych herbów Trzebnicy.	rozpoznaje herb swojego miasta, zna herby kilku polskich miast,	społeczno-historyczny
2. Określenie przez dzieci, co to jest „herb” miasta. Szukanie znaczenia tego słowa w słowniku, encyklopedii.	potrafi szukać informacji w różnych źródłach, wie, co to jest herb miasta,	polonistyczny
3. Przegląd historycznych herbów trzebnickich. Ustalenie, czyja postać znajduje się na herbie naszego miasta	zna historię herbu trzebnickiego, wie, że na herbie jest postać św. Piotra,	społeczno-historyczny
4. Poznanie historii powstania naszego herbu.	wie, kim był Piotr Włost,	
Druga część zajęć (praca w grupach)		
1. wykonanie historycznych herbów i współczesnego herbu Trzebnicy (Praca w 4 grupach. Każda z grup losuje jeden z herbów pochodzących z różnych okresów historycznych i wykonuje go dowolną techniką)	potrafi wykonać ilustracje, współpracuje w grupie	plastyczny
2. Prezentacja i omówienie prac.		polonistyczny

76 Herby różnych polskich miast



Historyczne i współczesne herby Trzebnicy



Wyjaśniamy pochodzenie nazwy miasta Trzebnica - scenariusz zajęć z zakresu edukacji regionalnej w klasie drugiej szkoły podstawowej

Blok tematyczny: Trzebnica w legendzie

Temat zajęć: Wyjaśniamy pochodzenie nazwy miasta Trzebnica.

Cele ogólne:

zapoznanie uczniów z legendami dotyczącymi pochodzenia nazwy Trzebnica, budzenie zainteresowania przeszłością miasta.

Cele szczegółowe - uczeń:

- liczy i porównuje wyniki działań w zakresie 30,
- rozumie pojęcie *legenda*, zna polskie legendy,
- wyjaśnia pochodzenie nazwy miasta Trzebnica,
- wyodrębnia wydarzenia w legendzie i nadaje im tytuły,
- potrafi wykonać ilustracje, współpracuje w grupie.

Formy pracy: indywidualna jednolita, grupowa jednolita.

Metody pracy: rozmowa kierowana, działania praktyczne (wykonanie obliczeń, wykonanie ilustracji i ich podpisywanie).

Środki dydaktyczne: karty pracy, arkusze do wykonania ilustracji, zdjęcia św. Jadwigi i okolic Trzebnicy.

Zadania edukacyjne	Osiągnięcia ucznia - cele operacyjne	Obszary edukacyjne
Pierwsza część zajęć 1. Wprowadzenie do tematu – wypełnienie karty pracy z działaniami i przypisanymi im literami. 2. Wyjaśnienie pojęcia <i>legenda</i> . 3. Rozmowa na temat legend związanych z polskimi miastami. 4. Zaprezentowanie uczniom dwóch legend związanych z pochodzeniem nazwy Trzebnica.	liczy w zakresie 30, porównuje i porządkuje wyniki, potrafi ułożyć i odczytać hasło: <i>legenda</i> , rozumie pojęcie legenda , zna kilka polskich legend, potrafi opowiedzieć wybraną legendę, rozumie i zapamiętuje treść wysłuchanych legend,	matematyczny polonistyczny polonistyczny polonistyczny polonistyczny
Druga część zajęć (praca w grupach) 1. Wykonanie rysunków ilustrujących najważniejsze wydarzenia w wybranej legendzie dotyczącej pochodzenia nazwy Trzebnica. 2. Nadawanie tytułów narysowanym ilustracjom. 3. Prezentacja i omówienie prac.	potrafi współpracować w grupie, rysuje ilustrację odpowiednią do danego fragmentu, potrafi nadać tytuł ilustracji, zapisuje poprawnie tytuły, przedstawia pracę swojego zespołu, potrafi wysłuchać w skupieniu prezentacji innych grup.	plastyczny polonistyczny polonistyczny

78 Karta pracy

Oblicz, wyniki uporządkuj rosnąco i wpisz do tabelki razem z odpowiednią literą.

$21+9=\mathbf{E}$

$37+2=\mathbf{A}$

$33+5=\mathbf{D}$

$29+4=\mathbf{N}$

$34-6=\mathbf{G}$

$35-9=\mathbf{E}$

$32-9=\mathbf{L}$

L						
23						

Danuta Domino

Poznajemy zabytki Powiatu Trzebnickiego - program edukacji regionalnej nie tylko dla liceum ogólnokształcącego

1. Wstęp

Program nowoczesnej szkoły w coraz większym stopniu uwzględnia zagadnienia edukacji regionalnej młodego pokolenia. Ważną jego częścią jest poczucie dumy z regionu, w którym ono mieszka, dokonań przodków bądź, jak ma to miejsce w przypadku Ziemi Odzyskanych, poprzedników. Ważne przy tym, aby było to poczucie, mające swoje korzenie w możliwie szerokiej wiedzy o regionie.

Autorka niniejszego programu – jako nie tylko nauczyciel-bibliotekarz, ale także nauczyciel historii, czuje się w szczególności zobowiązana do udzielania pomocy uczniom w poznawaniu piękna swojej „małej ojczyzny”, którą stanowi Powiat Trzebnicki.

Ważne jest, by uczniowie zarówno gimnazjum, jak i liceum, znali historię swojego regionu, a także czuli dumę z osiągnięć poprzedników. Bez wiedzy nie ma zrozumienia i refleksji. Bez tego zaś niemożliwa jest sympatia, wdzięczna pamięć o pozostałościach, które już tylko milcząco przekazują nam historię minionych dni. Świadkowie owych minionych bezpowrotnie czasów znajdują się wciąż wśród nas, ale bez znajomości języka, jakim do nas przemawiają, ich przekaz pozostanie niezrozumiany, zlekceważony, zapomniany, a później zniszczony, jeżeli nie zadbamy o rozumienie przez uczniów tego, co mówią nam znajdujące się wśród nas zabytki o ludziach, którzy je stworzyli i o tych, którzy tylko żyli wśród nich. Temu właśnie – budzeniu dumy, opartej na wiedzy i zrozumieniu – służyć ma niniejszy program.

Będzie on realizowany w ciągu dwóch semestrów w formie kółka zainteresowań. Po zakończeniu zajęć w ramach tego programu uczniowie będą mogli wykorzystać zdobytą wiedzę, organizując np. rajdy rowerowe lub wycieczki po powiecie szlakiem ważniejszych zabytków dla swoich koleżanek i kolegów.

2. Cele edukacyjne

Głównym celem niniejszego programu jest takie oddziaływanie na uczniów, które pomoże im zrozumieć, że jednym z wyznaczników cywilizacji jest szacunek dla pomników kultury, będących materialnym znakiem przeszłego i obecnego życia kulturalnego regionu.

- Cele w zakresie *wiedomości* :

- zapoznanie z dziejami regionu od średniowiecza do początku wieku XX-tego i jego wkładem do kultury ogólnonarodowej (np. działalność cystersów, panowanie Henryków śląskich i rola regionu w okresie rozbitcia dzielnicowego, Księga Jadwiżańska, stosunki polsko-niemieckie),
- Poznanie specjalistycznej terminologii stosowanej przez sztuki plastyczne.

- Cele w zakresie *umiejętności*:

Umożliwianie wykorzystania wiedzy i umiejętności historycznych zgodnie z zainteresowaniami i zdolnościami ucznia, np.:

- umiejętność porównywania różnych stylów w sztuce, szczególnie w architekturze,
- gromadzenie informacji przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii i różnorodnych źródeł informacji,
- rozumienie zjawisk i procesów historycznych w wymiarze powszechnym, europejskim, polskim, regionalnym i indywidualnym.

- Cele w zakresie *wychowania*:

- przywiązanie do miejsca pochodzenia i zamieszkania – łączność z dziedzictwem poprzednich pokoleń,
- budzenie zainteresowania dorobkiem kulturowym i cywilizacyjnym regionu,
- pogłębianie szacunku dla dorobku cywilizacyjnego ludzkości, w tym poszanowania tradycji historycznych i dorobku własnego regionu,
- kształtowanie przekonania o potrzebie nieustannego pogłębiania wiedzy i rozwijania wrażliwości estetycznej,
- gotowość do kultywowania tradycji, obyczajów, ochrony dziedzictwa narodowego oraz rozwijanie umiejętności społecznych poprzez współpracę w grupach zadaniowych i twórcze rozwiązywanie problemów,
- rozwijanie postaw obywatelskich, patriotycznych, poczucia przynależności do wspólnoty rodzinnej, lokalnej, regionalnej, etnicznej i narodowej poprzez:
 - pogłębianie i rozwijanie wiedzy o właściwych dla Śląska wspólnotach regionalnych i lokalnych,
 - zachęcanie do rozważania omawianych problemów historycznych w odniesieniu do doświadczeń własnych, swojej rodziny i wspólnoty lokalnej,
 - emocjonalny, a zarazem bardzo wyważony stosunek do dziejów ojczystych, w tym do historii regionalnej, gdyż patriotyzm regionalny nie musi stać w sprzeczności z patriotyzmem ogólnonarodowym, a wręcz przeciwnie – powinien wzbogacać go o nowe elementy; tak pojmowany patriotyzm lokalny nie rodzi tendencji separatystycznych, chęci rewizji historii, itp.

3. Materiał nauczania

Podstawowe wątki tematyczne:

Najważniejszym kryterium podziału materiału oraz omawianych w programie obiektów o charakterze zabytkowym jest ich funkcja. Burzliwa historia regionu spowodowała, że głównymi typami zabytków, które przetrwały są te o charakterze **sakralnym** i **reprezentacyjnym**. Zdecydowanie mniej jest pozostałości architektury **przemysłowej** i **użytkowej**.

Autorka wołała uniknąć monotonnego i nużącego zajmowania się każdą miejscowością z osobna. Dlatego też zostały one pogrupowane według swego położenia i wszystkie zabytki danego typu z każdej z gmin powiatu trzebnickiego zostały ujęte wspólnie.

Oczywiście nie jest możliwe w każdej gminie znaleźć znaczących reprezentantów wszystkich ważniejszych stylów architektonicznych, stąd też wyraźny nacisk położony został na w. XVII-XIX, przy niedoborze architektury współczesnej.

Przy omawianiu konkretnych obiektów brane będą pod uwagę data powstania (ewentualnie data znaczących przebudów i restauracji), podstawowy opis, pozwalający stworzyć wyobrażenie o wyglądzie budowli z zewnątrz oraz jego wnętrzu.

Program kończy porównanie poszczególnych typów architektury we wszystkich gminach, w rozbiciu na epoki, pozwalające na uzyskanie bardziej syntetycznego spojrzenia na zagadnienie.

- **Architektura sakralna, reprezentacyjna i inne zabytki w gminach:**

- Oborniki Śląskie,
- Prusice,
- Trzebnica,
- Wisznia Mała,
- Zawonia,
- Żmigród.

Porównanie poszczególnych typów architektury we wszystkich gminach, w rozbiciu na epoki.

4. Wskazówki do realizacji programu

A. Uwagi ogólne

Program realizowany będzie w ciągu dwóch semestrów, w formie kółka zainteresowań dla uczniów-hobbystów, np. przygotowujących się do konkursów poświęconych zabytkom itp.

Liczebność grupy nie powinna przekraczać 15 osób. Przewidziane jest jedno spotkanie w miesiącu (lub w zależności od potrzeb) po zajęciach lekcyjnych.

Nabór i zapisy do grupy zostaną przeprowadzone w porozumieniu z nauczycielami historii. Informacje o zajęciach prezentować będzie prowadzący kółko na lekcjach organizacyjnych tego przedmiotu.

B. Proponowane metody pracy

Temat ma zachęcać do poznawania zabytków regionu, zatem musi być oparty na metodach aktywizujących uczniów.

Podstawowym nośnikiem treści będą różnego rodzaju materiały audio-wizualne, zarówno wcześniej przygotowane, jak też wyszukane w trakcie zajęć. Do ich przygotowania niezbędne będzie wyszukanie **pod kierunkiem nauczyciela** wiadomości w różnorodnych źródłach, zarówno tradycyjnych, jak i elektronicznych. Wyszukiwanie może być prowadzone indywidualnie lub w ramach **pracy grupowej**. Ważne jest, by działania prowadzącego i przygotowane przez niego materiały, np. prezentacje multimedialne, zdjęcia, opisy, **praca z mapą** inspirowały uczniów do tworzenia własnych prac, dotyczących omawianych zagadnień. W osiągnięciu tego celu przydatna będzie zwłaszcza **metoda projektu**, której owocem będą wykazy zabytków, **referaty (koniecznie wygłaszane)** na ich temat, **prezentacje**. Zarówno metoda referatu, jak i prezentacji kładzie nacisk na samodzielną pracę ucznia. Obie metody uczą go umiejętności odpowiedniego doboru przekazywanych informacji w taki sposób, by zainteresować słuchaczy i zmieścić się w przewidzianym czasie.

Praca pod kierunkiem nauczyciela - metoda ta w nauczaniu historii polega na samodzielnym zdobywaniu wiedzy przez ucznia pod kierunkiem nauczyciela. Nauczyciel

przygotowuje zadanie dla uczniów i materiały oraz decyduje o formach pracy: grupowej lub indywidualnej. Praca taka samodzielnemu zdobywaniu wiedzy, analizowaniu, porównywaniu, selekcji materiałów. Uczniowie, rozwiązując zadania, korzystają z różnych źródeł i uczą się formułowania wypowiedzi, którą prezentują nauczycielowi i całemu zespołowi. Rolą nauczyciela jest umiejętne kierowanie pracą zespołów i podsumowanie pracy uczniów.

Praca w grupach - polega na aktywizacji wszystkich uczniów w pracy nad określonym zadaniem. Wymaga współpracy wszystkich członków danej grupy, zarządzania pracą, w tym podziału obowiązków.

Praca z mapą – pomaga w lokalizacji przestrzennej omawianych zabytków. Praca ta wymaga opanowanie języka mapy i umiejętności jej analizy.

Projekt – polega na samodzielnym wyszukiwaniu i opracowywaniu określonego zagadnienia. Może być wykonywany indywidualnie lub przez grupę uczniów. Nauczyciel decyduje o wyborze zagadnienia, sposobie i terminie realizacji oraz kryteriach oceny. Uczniowie zbierają materiały z różnych źródeł, porządkują i opracowują je w formie pisemnej. Prezentacja powinna być połączona z podsumowaniem i oceną. Metoda ta umożliwia integrowanie wiedzy historycznej i lepsze poznanie regionu.

Referat - temat powinien być tak sformułowany, by zmuszać do czegoś więcej niż tylko przytoczenie wybranej wiedzy faktograficznej, np. poprzez zawarcie w nim oceny zagadnienia, porównanie itp.

5. Propozycje metod kontroli i oceny osiągnięć uczniów

Właściwy sposób oceniania, motywujący uczniów w sposób pozytywny, pomaga kształtować zakres materiału oraz metody pracy i dostosowywać je do możliwości percepcyjnych i stopnia zainteresowania grupy, a także poszczególnych uczniów danym zagadnieniem. Powinien on promować aktywność i umiejętności, np. analizy, syntezy, oceny, porównania, nie zaś wyłącznie wiedzę faktograficzną, czysto pamięciową.

Sprawdzanie i ocenianie prac będzie dokonywane przez prowadzącego zajęcia. Ponieważ program niniejszy jest realizowany w ramach pracy biblioteki, niezbędna będzie współpraca z nauczycielami historii, którzy aktywność uczniów premiować będą za pomocą ocen z tego przedmiotu.

Szczególnie przydatne będą następujące sposoby oceniania:

Prace pisemne – referaty tematyczne lub porównawcze.

Wypowiedzi ustne – pojawiają się szczególnie często przy stosowaniu metod aktywizujących, pozwalając sprawdzić umiejętności: kojarzenia faktów, ich porównywania, analizowania, formułowania i uzasadniania opinii, tworzenia ciągów przyczynowych, chronologicznych, a także sposób konstruowania wypowiedzi.

Prezentacja - metoda stosowana podczas realizacji projektu lub w pracy pod kierunkiem nauczyciela. Służy do przedstawienia końcowego efektu pracy jednostki lub grupy, ocenianego według wcześniej przedstawionych kryteriów. Kryteria te zawierać mogą np. stopień zainteresowania (wyrażony choćby starannością pracy, ilością, różnorodnością oraz jakością wybranego materiału), sposób prezentacji, wizualizacji.

Portfolio – teczka z pracami ucznia. Zgromadzone w niej materiały dają obraz poziomu wiedzy i osiągnięć ucznia. Porównanie prac z dłuższego okresu pozwala ponadto określić jego postępy, wysiłek włożony w tworzenie prac, co może posłużyć przy doborze metod pracy zindywidualizowanej.

6. Oczekiwane (przykładowe) osiągnięcia uczniów

Każdy program powinien przynosić efekty w postaci określonych umiejętności, wiedzy i postaw. W ich zakres wchodzi nie tylko przyswojenie pewnej wiedzy faktogra-

82 ficznej, ale przede wszystkim umiejętność sprawnego operowania nią, krytycznego jej poszerzania, opartego na wyszukiwaniu, ocenie i selekcji źródeł. Każdy uczeń powinien ponadto umieć przekazać swoją wiedzę w sposób zrozumiały dla innych, przede wszystkim dla swoich kolegów i koleżanek. To oznacza kształcenie nie tylko umiejętności komunikacyjnych, ale także zdolności do współpracy, organizacji pracy itp. Oczywiście zarówno wiedza, jak i umiejętności są celem, ale także środkiem do wykształcania pożądanych postaw, wśród których najważniejszą jest poczucie dumy ze swojego regionu, jego dorobku kulturalnego czy artystycznego. Nie jest to wtedy miłość bezrefleksyjna, ale mająca oparcie w zrozumieniu i wiedzy.

Uczniowie powinni znać:

- terminologię z zakresu historii sztuki i posługiwać się nią ze zrozumieniem,
- zabytki powiatu trzebnickiego, umiejscawiając je w czasie i przestrzeni, umieć:
- rozpoznawać dzieła różnych stylów, dokonywać ich dokładnego opisu.
- dokonywać krytycznej analizy danych z różnych źródeł, wiązać je i integrować,
- wykorzystywać różnego rodzaju źródła, w tym tradycyjne i nowoczesne, np. materiały ikonograficzne jako źródło wiedzy o przeszłości,
- formułować własne opinie, prezentować argumenty je uzasadniające, broniąc ich na forum publicznym.
- opracować mapę kulturową (zabytków) swojego regionu,
- łączyć historię regionalną z historią Polski i Europy,
- wykazywać wrażliwość na piękno zabytków,
- odczuwać dumę z dorobku kulturalnego swojego regionu.

7. Założenia ewaluacyjne

Projekt ewaluacji:

A. Cele:

- sprawdzenie za pomocą kwestionariuszy ankiet, czy cele zakładane w programie edukacji regionalnej zostały osiągnięte.
- analizowanie treści, metod i organizacji prowadzonych zajęć na podstawie zebranych materiałów w postaci ankiet.
- doskonalenie procesu edukacyjnego (wprowadzenie koniecznych zmian).
- podniesienie efektywności pracy nauczyciela.
- dostosowanie programu do potrzeb i oczekiwań uczniów,
- zebranie od uczniów i nauczycieli informacji potrzebnych do wniesienia poprawek i uzupełnień programu.

B. Kryteria:

- 80% pozytywnych opinii – cele zostały osiągnięte w stopniu wysokim.
- 50% pozytywnych opinii – cele zostały osiągnięte w stopniu zadowalającym.
- Poniżej 50% pozytywnych opinii – cele zostały osiągnięte w minimalnym stopniu.

Opinie będą zbierane za pomocą ankiet uczniów i wywiadów z nauczycielami.

C. Pytania kluczowe

- W jakim stopniu cele zawarte w programie zostały zrealizowane? (w skali od 1-6).
- Jak przebiega proces uczenia się i nauczania? (ocenia prowadzący na bieżąco)
- W jakim stopniu potrzeby i oczekiwania uczniów są spełniane? (określa prowadzący na podstawie rozmów z uczniami, anonimowych ankiet)
- W jakim stopniu wiedza i umiejętności nabywane w trakcie nauki w szkole są

przydatne uczniom, pomagają im osiągać zamierzone cele? (sprawdza prowadzący na podstawie ankiet uczniów i wywiadów z nauczycielami)

D. Metody zbierania danych

Ewaluacja będzie przeprowadzana dwustopniowo:

- po pierwszym semestrze,
- po zakończeniu roku.

E. Przykładowe narzędzia

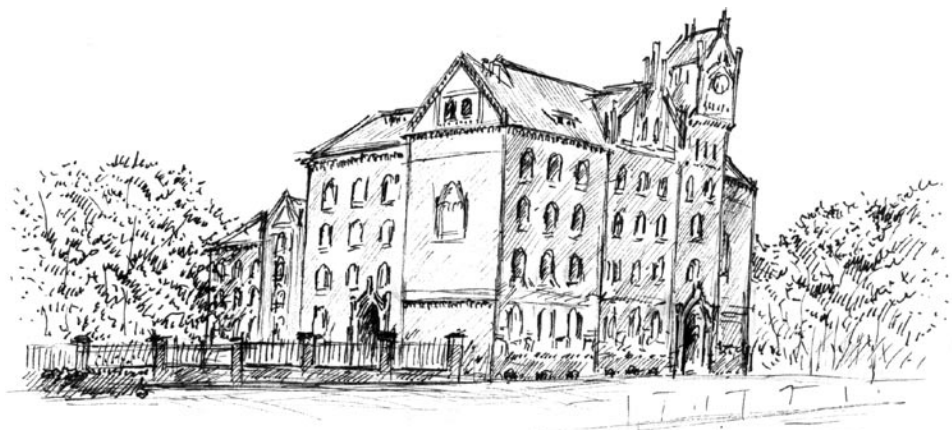
- Zbieranie informacji od uczniów za pomocą kwestionariuszy-ankiet dokonuje nauczyciel.
- Wywiady z nauczycielami – o uczniach biorących udział w zajęciach.

8. Literatura:

- *Historia: Program nauczania w zakresie rozszerzonym dla liceum ogólnokształcącego* / B. Burda et al., Rumia 2002, Numer w zestawie DKOS-4015-147/02.
- *Historia: Program nauczania w zakresie podstawowym dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum* / B. Burda et al., Rumia 2002, Numer w zestawie DKOS-4015-90/02.
- Komorowska H., *O programach prawie wszystko*, Warszawa 1999.
- Niemierko B., *Między oceną szkolną a dydaktyką: bliżej dydaktyki*. Wyd. 4, Warszawa 1991.
- Ornstein A. C., Hunkins F. P., *Program szkolny: założenia, zasady, problematyka*, Warszawa 1998.

**Dolny Śląsk
- edukacja
regionalna**





PROPOZYCJE ZAJĘĆ • PROPOZYCJE ZAJĘĆ • PROPOZYCJE ZAJĘĆ •

Dorota Demel

Wrocław wielokulturowy dawniej i dziś - scenariusz lekcji

I. Cel ogólny: Pogłębianie więzi z małą ojczyzną

II. Cele szczegółowe - uczniowie:

- Dostrzegają wielokulturowe dziedzictwo Wrocławia, obecne w zabytkach kultury materialnej,
- potrafią wskazać wpływ przedstawicieli innych kultur na wzbogacanie współczesnej kultury polskiej,
- odnoszą się z szacunkiem do przedstawicieli innych kultur,
- samodzielnie poszukują odpowiedzi na pytania,
- prezentują swój punkt widzenia i uczą się uzasadniać swoje zdanie,
- uczą się współpracy z innymi.

III. Formy i metody pracy: praca z tekstem, dyskusja, praca w grupie

IV. Tok lekcji:

1. Wstęp – nauczyciel wita uczniów i prezentuje temat lekcji.

2. Biografia Edyty Stein jako przykład przenikania się kultur w dziejach Wrocławia.

Edyta Stein spędziła młodość we Wrocławiu. Jej losy są związane z kulturą niemiecką i żydowską. Analiza biografii Edyty Stein pozwala zwrócić uczniom uwagę na wielokulturową przeszłość Wrocławia oraz przenikanie się w życiu jednego człowieka elementów różnych kultur.

Uczniowie na początku samodzielnie zapoznają się z biografią Edyty Stein. Zaznaczają elementy dotyczące różnych tradycji kulturowych, które przenikały się w życiu świętej.

Potem uczniowie prezentują swoje spostrzeżenia. Zwracają uwagę na kulturę żydowską i niemiecką, w których wychowywała się Edyta Stein. Losy Edyty zostają osadzone na tle dziejów miasta, w którym żyła Edyta Stein.

3. Dziedzictwo wielokulturowego Wrocławia.

Historia Wrocławia pokazuje przenikanie się tradycji kulturowych różnych narodów, które zamieszkiwały miasto. Zadaniem tej części lekcji jest uświadomienie uczniom wielowarstwowej historii miasta oraz odnajdywanie dziedzictwa różnych narodów w najbliższym otoczeniu (zabytkach, budowlach, cmentarzach).

Uczniowie pracują w grupach z publikacjami dotyczącymi zabytków i architektury Wrocławia. Młodzież poszukuje informacji na temat narodów, które przed II wojną światową zamieszkiwały Wrocław oraz materialnych śladów ich obecności.

Następnie każda z grup prezentuje wyniki swojej pracy. Uczniowie opowiadają o obecności danego narodu we Wrocławiu oraz prezentują zdjęcia budowli i miejsca z nimi związane. Zostają tu omówione dzieje narodu niemieckiego (np. kościoły gotyckie), żydowskiego (np. synagoga pod Białym Bocianem, cmentarze żydowskie). Uczniowie prezentują dziedzictwo kultury czeskiej (np. elementy herbu Wrocławia), austriackiej (np. Uniwersytet Wrocławski) i polskiej (np. Stowarzyszenie ludzi spod Znak Rodła).

4. Wielokulturowy Wrocław współcześnie.

W kolejnej części zajęć uczniowie zastanawiają się nad współczesną kulturą Wrocławia. Wspólnie z nauczycielem poszukują informacji na temat różnych grup narodowych, które obecnie zamieszkują we Wrocławiu.

Na początku na arkuszu papieru jeden z uczniów wypisuje podawane przez innych grupy narodowe, które współcześnie zamieszkują Wrocław. Następnie uczniowie zastanawiają się, jakie były powody osiedlania się różnych grup narodowych we Wrocławiu, np.: Romowie – poszukiwanie nowych miejsc osiedlenia po II wojnie światowej, Łemkowie i Ukraińcy – przesiedlenia w ramach akcji „Wisła”, Grecy - emigracja polityczna w wyniku niestabilnej sytuacji w kraju, Wietnamczycy – przyjazdy w celach zarobkowych, Koreańczycy – uruchomienie pod Wrocławiem fabryk koreańskich koncernów. Potem uczniowie zastanawiają się nad wzbogacaniem kultury współczesnego Wrocławia przez przedstawicieli różnych narodów i podają odpowiednie przykłady: cerkwie prawosławne, zespoły romskie, święta pielęgnowane przez poszczególne narody i inne. Uczniowie opowiadają o swoich osobistych doświadczeniach związanych z kontaktami z przedstawicielami innych narodów. Na zakończenie spostrzeżenia uczniów zostają zapisane w tabeli:

Naród mieszkający we Wrocławiu	Czas pobytu i powody zamieszkania we Wrocławiu	Obecność narodu w kulturze i życiu codziennym Wrocławia

5. Zakończenie

W podsumowaniu nauczyciel zwraca uwagę na wielokulturową przeszłość i teraźniejszość Wrocławia, która wzbogaca współczesną kulturę miasta oraz życie jego mieszkańców. Zwraca także uwagę, na dostępność elementów wielokulturowości na co dzień i zachęca uczniów, aby poszukiwali tych elementów samodzielnie w trakcie przemieszczania się po mieście.

V. Wykorzystana literatura:

- Jan Harasimowicz (red.), Atlas architektury Wrocławia
- Jan Harasimowicz (red.), Encyklopedia Wrocławia
- Herbstrith Waltraud, Edyta Stein: Żydówka i chrześcijanka

VI. Wskazówki metodyczne:

Lekcja jest ściśle związana z historią Wrocławia oraz jego wielokulturowym dziedzictwem, obecnym we współczesnym życiu mieszkańców miasta. Schemat lekcji może być wykorzystany przy analizowaniu dziejów i współczesności innych miast Polski.

Śladami Polonii wrocławskiej w latach 1919 – 1939

Historia Wrocławia wiąże się z dziejami dawnego państwa niemieckiego, lecz niewielu Dolnoślązaków próbuje głębiej poznać jego polsko-niemieckie związki. Nasi rodacy w XIX i na początku XX wieku tworzyli tutaj zwarte grupy, pielęgnujące swą tożsamość narodową, co było działaniem trudnym i ryzykownym. Spotykały ich za to represje ze strony Niemców, często zdarzało się, że cierpieli także ich bliscy.

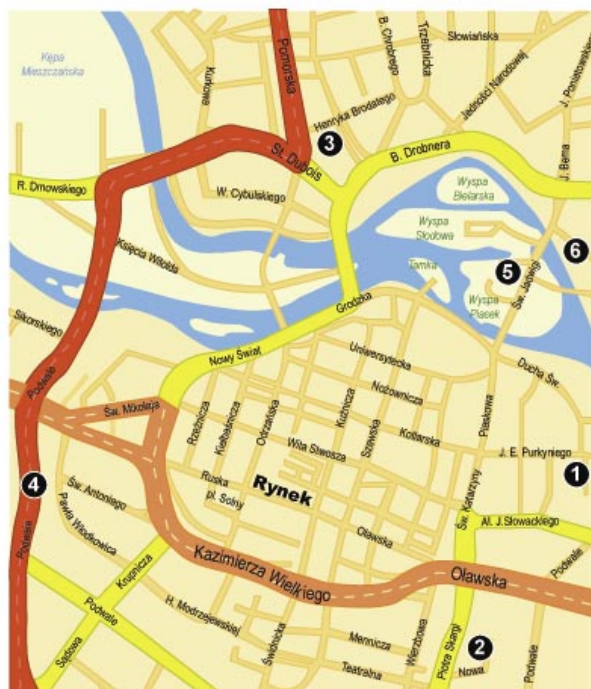
Niektórym „semper fidelis” udało się doczekać Polski - jak pisze Alicja Zawisza we wstępie do swej książki *Do nich przyszła Polska* - we Wrocławiu: „(...) gdy „przyszła do nich Polska” (słowa przywódcy Franciszka Łuszczaka), zaraz w pierwszych dniach po kapitulacji „Festung Breslau”, zjawiała się u Bolesława Drobnera, pierwszego prezydenta miasta, reprezentacja tutejszej Polonii z F. Juszcakiem na czele, by ofiarować swej ojczyźnie, obok gorących serc i umysłów, także ręce do pracy przy jej odbudowie, przy organizowaniu życia w nowych powojennych warunkach.” Niewielu mieszkańców Wrocławia może zainteresować się tym ważnym dla regionu momentem dziejowym, choćby dzięki istnieniu ulicy imienia Polonii wrocławskiej, gdyż na planie miasta udało mi się znaleźć jedynie maleńką uliczkę na peryferiach naszego miasta (na Starych Stabłowicach). Wstęp do przywołanej wcześniej pozycji rozpoczyna pytanie retoryczne ze wspomnień reprezentantki Polonii: „Czy aby kto będzie o nas pamiętał?” Odpowiedź pozytywna wymaga pracy z młodzieżą – zajęć, które zaznajomią ją ze zdarzeniami historycznymi, ważnymi dla mieszkańców Dolnego Śląska. Zaprosimy młodych na niezwykle spacer ulicami naszego piękniejącego miasta. Być może nie odnajdziemy wszystkich miejsc związanych z historią Polonii wrocławskiej, ale dzięki zaproponowanej tematyce zajęć ocalimy pamięć o ważnych zdarzeniach i ludziach. Ponieważ działania sprzyjają utrwaleniu wiedzy, zaangażujemy młodych w aktywne przygotowanie – a może współtworzenie (?) - zajęć. Można je modyfikować i dostosować do poziomu dojrzałości grupy, np. zainteresowanym historią gimnazjalistom z klas wyższych i licealistom warto zaproponować samodzielne poszukiwanie literatury.

Proponuję, by po zapoznaniu młodzieży z literaturą historyczną wspólnie wytyczyć trasę spaceru „Śladami Polonii wrocławskiej.” Rozmowę rozpoczniemy od przypomnienia, że wrogość Niemców wobec Polaków mieszkających w międzywojennym Wrocławiu nasiliła się szczególnie po podpisaniu 28 czerwca traktatu wersalskiego (dotąd obie nacje funkcjonowały w miarę poprawnie – życie Polonii skupiało się w lokalu przy ul. Nowej 18, tam obchodzono narodowe rocznice, np. stulecie urodzin Mickiewicza. Zdarzało się, że młodzież obydwu narodowości spotykała się podczas polskich zabaw tanecznych w Domu św. Wincentego, przy dzisiejszej ulicy Frycza - Modrzewskiego). Kiedy Niemcy dowiedzieli się, że muszą oddać wolnej Polsce Wielkopolskę i Pomorze, a na Górnym Śląsku odbędzie się plebiscyt, jak pisze Teresa Kulak w swej pozycji *Wrocław. Przewodnik historyczny we Wrocławiu*: „Polskie zebranie w sprawie powołania Komitetu Plebiscytowego zostało przez Niemców rozpedzone, a jego uczestnicy pobici”. Był to początek zdarzeń niekorzystnych dla Polonii wrocławskiej - następnie po niemieckim wiecu protestacyjnym przeciw plebiscytowi na placu Zamkowym (obecnie Wolności) 26 sierpnia 1920 roku tłum Niemców zniszczył centrum polskości przy ul. Nowej 18 (od maja istniał tam polski konsulat, „szkółka polska” i biblioteka). Odtąd Polacy przestali się czuć bezpiecznie we Wrocławiu”.

Następnie warto wytyczyć trasę wędrowki ulicami Wrocławia z uwzględnieniem miejsc ważnych dla Polonii wrocławskiej. Młodzi historycy mogą zaproponować przekazanie odpowiednich wiadomości historycznych. Należy wykorzystać fragmenty tek-

88 stów opublikowanych w pozycji Alicji Zawiszy *Do nich przyszła Polska... wspomnienia Polaków mieszkających we Wrocławiu od końca XIX w. do 1939 r.*, aby podkreślić autentyzm przywołanych faktów historycznych i zainteresować młodych problemem.

Oto propozycje kolejnych odwiedzin – mapa zamieszczona poniżej ułatwi zaplanowanie przebiegu spotkania z historią i architekturą Wrocławia.



Rys. Opracował Sławomir Adamski specjalista ds. promocji DCDNiIP we Wrocławiu

1. Ulica Frycza-Modrzewskiego - Dom św. Wincentego
2. Ulica Nowa 18 - Konsulat Polski od 1920 r.
3. Ulica Henryka Brodatego - Dom Polski 1929-1938
4. Ulica Podwałe 16 - Dom Polski od 1938 roku □
5. Ulica Św. Anny - dawny Kościół Św. Anny
6. Ulica Św. Marcina - Kościół Św. Marcina

I. Odwiedzamy centra życia kulturalnego Polaków w międzywojennym Wrocławiu.

Ulica Frycza – Modrzewskiego.

1. W jej pobliżu znajdowała się posiadłość fundacji katolickiej (od 1874 roku - własność biskupa wrocławskiego), obejmująca budynek z lokalem gastronomicznym, sala widowiskowa na kilkaset osób, sala zebrań i kręgielnię oraz ogród. Od końca XIX w. do 1928 roku Dom Św. Wincentego był często wypożyczany przez organizacje polskie na duże zgromadzenia: walne zebrania, uroczystości patriotyczne, zabawy, występy chórów, przedstawienia teatralne oraz ćwiczenia gimnastyczne członków organizacji „Sokół”. Swą stałą siedzibę miało tam Towarzystwo Polsko – Katolickie.

2. Dom Św. Wincentego był miejscem ważnym dla Polonii wrocławskiej w związku z organizacją wielkich spotkań o charakterze patriotycznym. Wspomnienia Stefana Kaczyńskiego, aktywnego działacza w sferze kultury, dotyczą jednego z ważniejszych wydarzeń:

Nieco inny charakter miało wydarzenie o kilka lat wcześniejsze – powrót zwłok Henryka Sienkiewicza do ojczyzny. Aby dać wyraz naszej świadomości narodowej oraz łączności z kulturą całego wolnego narodu polskiego, urządziliśmy we Wrocławiu uroczystą akademię ku czci naszego wielkiego pisarza. Odbyla się ona w Domu Św. Wincentego 19 listopada 1924 roku. Uroczystość składała się z dwu części: z rana nabożeństwo w polskim kościele Św. Marcina z okolicznościowym kazaniem, które wygłosił specjalnie w tym celu zaproszony ks. kanonik Lisiecki z Gniezna (późniejszy biskup diecezji katowickiej). Jego słowa trafiały nam głęboko do serca. Wiele mówił o patriotyzmie, o umiłowaniu i przywiązaniu do ojczyzny, a także o wielkim znaczeniu twórczości Henryka Sienkiewicza dla całego narodu. Ks. Lisiecki m. in. powiedział: *Każdemu Polakowi drogie są doczesne szczątki wielkiego i ukochanego pisarza i ziomka. Oto zaświaty oddają je Ziemi Polskiej, aby ten wielki syn szlachetnego narodu spoczął po wieczne czasy na łonie Matki Ojczyzny, którą tak bardzo ukochał.*

Wieczorem odbyła się druga część uroczystości w Domu Św. Wincentego, gdzie konsul F. Brzeziński w gorących słowach scharakteryzował życie i i twórczość H. Sienkiewicza i oddał głęboki hołd wielkiemu Polakowi. W jednym z punktów programu odczytałem fragment z Krzyżaków, opisujący bitwę pod Grunwaldem. Uroczystość głęboko wryła mi się w pamięć i przypuszczam, że nie tylko mnie. (s.156-157)

Ulica Nowa 18.

1. Od maja 1920 roku istniał tu konsulat polski, mieściła się też „szkółka polska” i biblioteka. Po ogłoszeniu plebiscytu na placu Zamkowym (obecnym Wolności) odbył się 26 sierpnia 1920 roku wiec protestacyjny niemieckich mieszkańców Wrocławia w obawie przed efektami plebiscytu - możliwością włączenia tych ziem do Polski. Tłum Niemców zniszczył wtedy centrum polskiej kultury: połamano meble i wyrzucono je na bruk z 6000 polskich książek. Po zdemolowaniu placówki Konsul RP zawiesił działalność przez kilka miesięcy, następnie przeniósł swoje biura do budynku przy ul. Słowackiego (do czasu wybuchu wojny jeszcze dwukrotnie przenoszono konsulat polski).

2. O działalności polskiej szkoły pisze we wspomnieniach Czesław Adamczewski, brat organizatorki szkoły i jej pierwszej nauczycielki. W swym tekście o Helenie Adamczewskiej przywołuje fragment pozycji M. Orzechowskiego *Szkice z dziejów Polonii* (s. 52-53).

We Wrocławiu [koniec 1918 roku] powstała legalna, prywatna „szkółka polska”. Zorganizowanie jej było przede wszystkim zasługą młodej Heleny Adamczewskiej, kierowniczkii biblioteki polskiej i sekretarki Polskiej Rady Ludowej. Z ogromnym poświęceniem Adamczewska starała się o sprzęt szkolny, podręczniki, o to wszystko, co było konieczne dla rozpoczęcia normalnych zajęć szkolnych. Ona również została pierwszą kierowniczką i nauczycielką nowej placówki oświatowej. Dodatkowe informacje zostały zawarte we wspomnieniach brata, Czesława: Warunki pracy były bardzo trudne. W pierwszym roku uczyło się ponad 60 dzieci. Nie były one zwolnione od uczęszczania do szkoły niemieckiej, ponieważ „szkółka polska” nie posiadała praw szkoły państwowej. Niemieccy nauczyciele, jak i niejednokrotnie niemieccy rówieśnicy, szykanowali lub po prostu dokuczali polskim dzieciom. Często również prześladowano rodziców, którzy odwagili się posyłać swe dzieci do polskiej szkoły. (s.33)

Ulica Henryka Brodatego.

1. Warto podkreślić, że miejsce to było ważne dla Polonii wrocławskiej, gdyż w latach 1929 - 1938 skupiono ogół jej działań w Domu Polskim przy ul. Henryka Brodatego 21/23. Po podziale Śląska w 1922 roku większość inteligencji opuściła miasto, zaś pozostali rzemieślnicy i drobni kupcy (około 3000 osób) utworzyli w 1923 roku oddział

90 wrocławski Związek Polaków w Niemczech i spotykali się w Domu Polskim podczas uroczystych obchodów narodowych rocznic i świąt państwowych, zaś polscy studenci Uniwersytetu Wrocławskiego (głównie z Górnego Śląska) uczestniczyli w pracy chóru, organizowali kurs języka polskiego w „szkółce polskiej”, grali w spektaklach teatru amatorskiego oraz angażowali się w zajęcia drużyny harcerskiej.

2. Działania Polaków poznajemy na podstawie wspomnień Edwarda Endera (napisanych w 1968 roku), który w latach 1926-1936 był pracownikiem Konsulatu RP we Wrocławiu:

„W Domu Polskim często urządzano przedstawienia amatorskie, a także grano jasełka. Reżyserem tych imprez w czasie mojego pobytu była pani Julia Wilkoszewska. Stałe zebrania Polaków w Domu Polskim odbywały się co wtorek. Urządzano też często bale, wieczorki taneczne, jak również wspólne wycieczki poza miasto. Imprezy te były organizowane dla całych rodzin, aby młodzież i dzieci odciągnąć od towarzystwa niemieckiego i dać możliwość rozrywki we własnym gronie. Naturalnie w Domu Polskim mówiono tylko po polsku i nawet wisiał napis: „Jesteśmy w domu polskim, mówimy po polsku”. Biblioteka w swoich zbiorach posiadała około 3000 tomów. W tych zbiorach znajdowały się listy Kraszewskiego. Aby wzmóc czytelnictwo wśród młodzieży, biblioteka organizowała najrozmaitsze konkursy z nagrodami, w których należało wykazać się znajomością literatury polskiej.” (Niestety, nie zachowały się ani książki, ani listy J.I.Kraszewskiego z Wrocławia – przepadły w czasie ostatniej wojny) (s.63)

„Co wtorek Polacy spotykali się w Domu Polskim, gdzie też w tym dniu ćwiczył chór „Harmonia” pod batutą Feliksa Stachelskiego. Był to ofiarny działacz, duszą i sercem oddany Polsce. Wyłącznie jego zasługą był wysoki poziom artystyczny chóru polskiego.” (s.65)

O innej funkcji Domu Polskiego opowiadał we Wspomnieniach Stefan Różycki, który w latach 1928-1932 studiował ekonomię na Uniwersytecie Wrocławskim i aktywnie działał w środowisku akademików polskich, m. in. w Związku „Silesia Superior” i w Śląskiej Pomocy Naukowej :

„W Domu Polskim mieściła się również „szkółka” prywatna, z polskim językiem wykładowym, której ówczesny kierownik, Fryderyk Stebel (jeśli się nie mylę rodak z nad Olzy), miał niezwykle trudne zadanie – „zeskrobywać” co tydzień nowo narosłą patynę niemieczyny, w którą dzieci polskie obrastały w szkołach niemieckich i w środowisku niemieckim codziennie i co chwilę. Z kolegami bowiem na podwórkach rozmawiały po niemiecku, język wykładowy na lekcjach – niemiecki, podręczniki i obowiązkowa literatura – po niemiecku, śpiew i wychowanie fizyczne – też za pomocą języka niemieckiego. Całe otoczenie, jak sklepy, sztydy, tablice z nazwami urzędów, film, teatr, radio i prasa – wszystko niemieckie. Jako sangwinik z temperamentu, pan Stebel czynił cuda, aby przez kilka godzin lekcyjnych prowadzonych w języku polskim ratować dzieci przed zalewem obcej kultury. Była to chyba praca syzyfowa. Jeżeli dzieci mimo to nauczyły się jako tako czytać, pisać i śpiewać po polsku, jeżeli zdołały nauczyć się wierszy i krótkiej inscenizacji - był to w określonych warunkach - wielki wysiłek i znaczne osiągnięcie.” (s.262)

Ulica Podwałe 16.

1. W 1938 roku hitlerowcy odebrali Polonii Dom Polski przy ul. Henryka Brodatego. Rodacy zakupili nowy dom przy Podwału 16, niedaleko obecnego domu towarowego. Został on uroczystie otwarty 14 listopada 1938 roku. Znalazły tam dla siebie miejsce organizacje polskie działające we Wrocławiu. Dom Polski został zamknięty 30 sierpnia 1939 r. nakazem władz niemieckich. Zburzono go w maju 1945 roku.

2. Leon Jankowski, pracownik konsulatu RP we Wrocławiu, wspomina:

„W latach 1938–1939 sytuacja ludności polskiej w Niemczech była już bardzo

ciężka, ale organizacje polskie jeszcze działały prawie normalnie. W Domu Polskim w dalszym ciągu odbywały się imprezy i tradycyjne wtorkowe spotkania, na których prezes Oddziału Związku Polaków w Niemczech, Franciszek Juszcak oraz grono działaczy podtrzymywało na duchu miejscowych Polaków. Jeszcze dzieci – jak dawniej – chodziły na lekcje do „szkółki polskiej,” a w każdą niedzielę w kościółku św. Marcina na nabożeństwie z kazaniem polskim gromadziła się tłumnie Polonia wrocławska oraz Polacy nawet z bardzo odległych od Wrocławia terenów.(...) W 1939 roku Dom Polski, mieszczący się wówczas przy ul. Podwale (Schweindnidtzer Stadtgraben 16), prowadził już bardzo ograniczoną działalność. W sierpniu tego roku gestapo przeprowadziło rewizję, a także w prywatnych mieszkaniach niektórych polskich działaczy. Konsulat otrzymał polecenie likwidacji swojej placówki.” (s.95,97)

II. Świątynie Polaków – miejsca religijnego kultu i centra polskości w międzywojennym Wrocławiu.

1. Kościół św. Anny – obecnie budynek użytkowy przy ul. Św. Jadwigi (na pamiątkę przeszłości świątyni, małej uliczce obok niego nadano imię św. Anny), **kościół św. Marcina** przy obecnej ulicy Św. Marcina.

Warto podkreślić, że dla Polaków mieszkających w niemieckim Wrocławiu świątynie stanowiły centra polskości. Były miejscem spotkań pogłębiających wiarę oraz rozmów, które podnosiły na duchu ludzi prześladowanych za patriotyzm i przygnębionych kłopotami.

2. Oto obraz życia religijnego i patriotycznego, jaki uzyskujemy dzięki wspomnieniom przedstawicieli Polonii.

Fragmenty wspomnień Feliksa Stachelskiego (prawie całe dzieciństwo i młodość spędził we Wrocławiu, mieszkał tu do 1939 roku; należał do zaangażowanych działaczy polskich, zwłaszcza silnie związanych z Domem Polskim; był długoletnim dyrygentem chóru „Harmonia”, a także współorganizatorem wielu imprez artystycznych):

„W tymże roku [jesień 1919] Polonia wrocławska otrzymała od Kurii kościół św. Anny przy ul. Piaskowej (Sandstrasse), naprzeciw Biblioteki Uniwersyteckiej. Należał on wówczas do jakiegoś bractwa katolickiego, ale odtąd odbywały się tu nabożeństwa polskie. Po kilku latach odebrano nam jednak tę świątynię, a przydzielono jeszcze mniejszy kościółek pod wezwaniem św. Marcina. Polskim księdzem był Teofil Bromboszcz, później biskup sufragany w Katowicach. (...) Kościół był mały, nas dużo chętnych do wzajemnych spotkań – stąd zawsze panował tu tłok. Polacy, przychodząc do kościoła, korzystali m. in. z nielicznych przecież okazji do przebywania we własnym gronie. Tutaj oprócz nabożeństw odbywały się próby chóru kościelnego.”(s.321-322)

Od marca 1921 roku do 17 września 1939 roku kościół św. Marcina był wrocławską enklawą polskości. Ksiądz Józef Matuszek, organizator życia polskiego we Wrocławiu, ofiarne pracujący dla Polonii wrocławskiej, tak wspominał okoliczności przeniesienia się do kościoła św. Marcina: „Pierwszego marca 1921 musieliśmy przenieść nabożeństwa polskie z kościoła św. Anny do kościoła Św. Marcina. Ucieszyłem się. Pomyślałem: kościółek ten, najstarszy świadek polskiej przeszłości Wrocławia, będzie nam ostoją w nadsładowaniu praocjów naszych. Nad bocznym ołtarzem w tymże kościółku znajdował się fresk przedstawiający oblężenie Wrocławia przez Tatarów. Tuż obok świątyni - zgłiszcza po zamku Piastów. Tu przebywał Czesław Odrowąż, krzepiący ducha obrońców oblężonej stolicy śląskiej. Tam stół kamienny. Mówią, że przy nim Jadwiga Śląska karmiła codziennie ubogich i, być może, krztał się obok jej ulubiony synek, Henryk. On, kandydat na króla polskiego, za wcześniej poległy w bohaterskiej bitwie pod Legnicą. Takie rozwiązania i rozmowy były częste wśród odwiedzających kościółek Św. Marcina Polaków(...) Kościół Św. Marcina ściągał do siebie wielu wiernych. Garnęła się brać coraz gromadniej

92 z wszelkich zakątków obszernego miasta. Przyjeżdżali również robotnicy rolni zatrudnieni w okolicznych majątkach. Brali śluby u Św. Marcina, chrzcili dzieci, dzielili się swoimi kłopotami. Mieli dogodnie miejsce na dziedzińcu kościelnym, aby pogwarzyć ze sobą, jak w Polsce, w domu. (...) Dużą wagę przywiązywałem również do wygłaszanych z ambony kazań. Przygotowywałem się do nich starannie, pamiętając zawsze, że winny być również sprawą patriotyczną.” (s.196-197)

We wspomnieniach Józefa Stache, wieloletniego organisty w kościele św. Marcina, dostrzec można szczególnie walor aktywnego życia religijnego:

„Kościołek św. Marcina łączył nas wszystkich. Przypominam sobie wzruszenie akademików z Polski, którzy będąc na wycieczce we Wrocławiu i zwiedzając nasz kościółek usłyszeli „Boże, coś Polskę” ze wszystkich registrów, jakie tylko organy posiadały, wraz z gromkim śpiewem Polonii. W 1938 roku urządziliśmy wycieczkę do Trzebnicy i tam w leśnym kościółku ks. Józef Sikora odprawił mszę z polskim kazaniem i z polskim śpiewem. U eremity, nieopodal w lesie, znajdowała się tablica z objaśniającym napisem dwujęzycznym, niemieckim i polskim. Pierwszy raz zobaczyłem wtedy oficjalny napis polski, co świadczyło, że w tej okolicy mowa polska musiała być wówczas używana.”(s. 314)

Na zakończenie spaceru warto postawić pytanie, jaki wpływ na biografię Polaka wywierała decyzja, aby pozostać polskim patriotą w okresie międzywojennym we Wrocławiu? Po uzyskaniu odpowiedzi warto zaproponować do przeczytania i przemyślenia wiersz dawnego niemieckiego mieszkańca Wrocławia. Lektura ta sprowokuje młodych do dyskusji na temat historycznych powiązań niemiecko-polskich na Dolnym Śląsku i ułatwi dostrzeżenie różnych aspektów obecnych sąsiedzkich relacji. Utwór pochodzi z dwujęzycznej polsko – niemieckiej antologii *Wrocław liryczny* pod red. Marka Graszewicza i Marka Zybury (wyd. Wrocław 1997 – s.105-109).

Heinz Winfried Sabais

Wrocławski list

1.

*Drogi Tadeuszu Różewiczu, mieszka Pan we Wrocławiu
ja urodziłem się w Breslau.
Opadające z drzew liście, pyłki nasion,
pory roku, czcigodne kamienice, odnoszą się do nas przyjaźnie,
jak przechodnie.
Ale samo miasto uważa nas za swoje dzieci.*

2.

*Ostrów Tumski obwieszcza nam dzwonami,
że Gall mnich słał Niemców i Polaków
jako braci tej samej Europy.
Wówczas ujrzałem to straszliwie spustoszone miasto
obleczone w nową godność, odbudowane przez Polaków
z gruzów mojego dzieciństwa.*

3.

*Bądź pozdrowiona, Wratysławo
i ty, moja droga Odro,
Życiodajna babuniu!
Z tobą śpiewałem po niemiecku i polsku,*

*i śniłem w twoich dawnych opowieściach
przy ognisku pod mostem kolejowym.*

4.

*W porcie koczowaliśmy jako Indianie
dowodzeni przez Skórzaną Pończochę
naszego brata z Moraw, paliliśmy skręty, tokowaliśmy,
zabiegając o nasze dziewczyny, przeżywaliśmy wspólnie
porywy młodzieńczych radości i cierpień,
jak ryby, ptaki i młode psy.*

5.

*Wokół wiklinowych zarośli nadal krążą bez celu
unicestwione marzenia chłopięce,
obok przepływa
wspaniały, biały statek,
w nim ojciec mój, palacz, macha ręką z łuku,
na rufie wiruje zadymiony śmiech.*

6.

*Czynszowa kamienica, w której nasza rodzina
zamieszkiwała w czwórkę: izbę i kuchnię –
jeszcze stoi. Ulica, gdzie kopaliśmy piłkę
nazywa się dziś Łęczycka. Na jej tyłach
wciąż jeszcze pustkowie, chciałbym, aby ktoś
zasadził tam drzewo, dla własnej uciechy.*

7.

*U Świętego Mikołaja, w obecności nadodrzańskich szyprów,
ochrzczono mnie, w kwietniu dwudziestego drugiego roku.
Świętego Mikołaja pochłonęła wojna.
Myśmy uszli cało. Ujarmieni
od roku trzydziestego trzeciego,
zapłaciliśmy za naszą słabość krwią.*

8.

*Nocą z duszą na ramieniu mijaliśmy
diabelski zakątek, przy pianiu koguta,
wychodziliśmy z fabryki, gdzie matka
szorowała kantory, podczas gdy ja
goniłem za egzotycznymi znaczkami,
dotykając daleką moją romantykę.*

9.

*Pelargonie w oknie starej szkoły, gdzie
ogromny rektor Szczenczessa uczył nas moresu.
Florian Geyer to był jego ulubiony temat,
jeszcze słyszę go, jak mówi. Dokąd losy zapędziły
tego odważnego nauczyciela?
Wesołych chłopców zagarnęła wojna.*

10.

*W marmurowym cieniu Wilhelma Pierwszego
pocałowałem moją pierwszą dziewczynę,
Eliza smakowała jak fiołki w pastylkach.
Księżyc srebrnym słupem kołysał się
w ciemnej fosie miasta. Stary Prusak
poszedł na złom. Pocałunek przetrwał.*

11.

*Wesele odbyło się w samym środku wojny,
moja dziewczyna z Chorzowa i ja, wtedy
na Gutenbergstrasse, dziś Drukarskiej.
Unosiło się nasze łóżko do nieba.
Teraz jest tam już tylko niebo.
A na ziemi bawią się w piasku polskie dzieci.*

12.

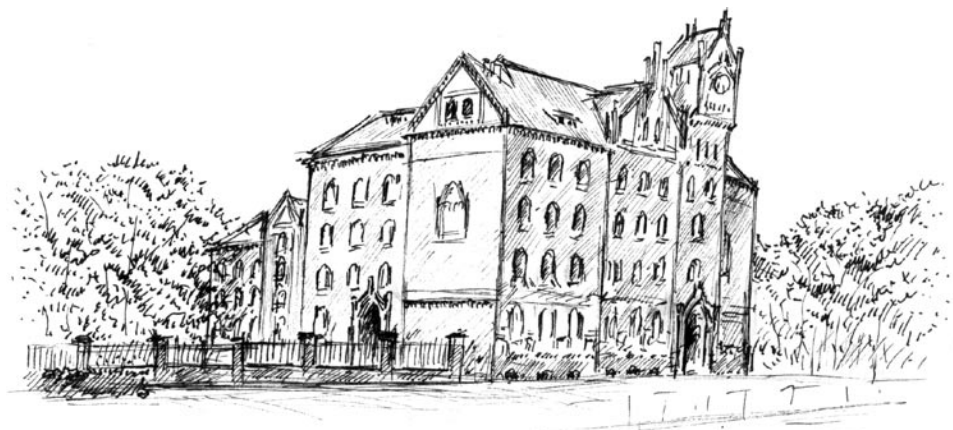
*Drogi Tadeuszu Różewiczu
Jesteśmy Cives Wratislavienses, Bóg tak chciał.
Miasto włączyło nas obu do swej historii.
Heraklityczna Odra przepływa
przez Pański i mój pokój.
Musimy się lubić. Inaczej umrzemy.*

Z języka niemieckiego przełożył Bogdan Danowicz

Prowadzone w ten sposób zajęcia umożliwiają dostrzeżenie spłyconego podejścia do problemu wysiedleń i ich konsekwencji. Ułatwią europejskie „budowanie mostów” między nacjami, które z racji bliskiego sąsiedztwa i wspólnej historii „muszą się lubić” i umieć wiele wybaczać, jak to w przyjaźni bywa...

**W wielkiej
ojczyźnie
- Polsce**





PROPOZYCJE ZAJĘĆ • PROPOZYCJE ZAJĘĆ • PROPOZYCJE ZAJĘĆ •

Anatol Jan Omelaniuk

Rola stowarzyszeń regionalnych w kształtowaniu tożsamości narodowej i regionalnej

(wypowiedź uczestnika Kongresu Kultury w Krakowie)

Polski ruch regionalistyczny nieustannie i stanowczo od VI Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury w Radomiu podkreślał konieczność zachowania własnej tożsamości kulturowej przez wszystkie grupy narodowe. W wydanej książce, która jest plonem debaty radomskiej z 1998 r. stwierdziliśmy, że integracja europejska nie może się dokonywać przez zacieranie i niszczenie narodowych kultur.

Obecnie z ufnością prezentujemy pogląd, że we współczesnej rzeczywistości europejskiej zagrożeniem dla tożsamości może być tylko źle pojęta globalizacja. Po latach obecności Polski w Unii jesteśmy przekonani, że szanowana będzie tożsamość ojczyzn narodowych, odwołująca się do regionalnych kultur, tradycji i historii, i że te wartości będą pielęgnowane. Cieszy nas, że migracja Polaków nie wymusza odejścia od kultury narodowej. Nie ma znaków, jak donoszą najnowsze badania, by przemieszczenia ludności polskiej w Europie powodowały odchodzenie od kanonów narodowych. Europejska wspólnota „praw”, a nie kultur i historii może być tylko szansą na zachowanie w otwartej przestrzeni światowej tożsamości z dodatkiem tożsamości kraju drugiego i uwolnienie od narodowych wad czy regionalnych „kagańców”, utrudniających przyjęcie europejskich wyżyn cywilizacji.

Europa zintegrowana nie ma własnych znamion kulturowych, są one odrębne narodowe lub regionalne i dlatego tożsamości narodowe są i będą żywe. Wierzimy politykom Unii Europejskiej, że w dziedzinie kultury europejskiej będzie pewne *specyfikum* polskie, podobnie jak i innych narodów i dalej oczekujemy od Nich zdecydowanej wierności chrześcijańskim korzeniom kultury europejskiej. Oczekujemy także od Rządu RP takich działań, aby w Europie mogli mieć swój dom wszyscy przedstawiciele tej wspólnoty kontynentalnej, zachowując najcenniejsze wartości wytworzone w swoich ojczyznach.

W Deklaracji Regionalistów Polskich z 2006 r. oraz w programie Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej podkreśliliśmy, że sama globalizacja i integracja, rozumiane jako dążenie do jedności europejskiej, jest z samej swej istoty zjawiskiem pozytywnym, to jednak ostrzegamy przed niebezpieczeństwem uniformizmu, bo żywe są w dzi-

siejszym świecie tendencje rozumienia jedności poprzez ujednolicenie i ujednastajnienie, co konsekwentnie niesie ze sobą niebezpieczeństwo zatracania, a nawet totalnego zniszczenia wszelkich różnorodności kulturowych, w tym także - pielęgnowanych przez nas, regionalistów - wartości kultur regionalnych, tworzących kulturę narodową.

Regionaliści polscy w dyskusjach podkreślają, że należy zapobiegać homogenizacji kultury oraz cywilizacji tzw. „twardej techniki”, której cechą jest niszczenie dziedzictwa kulturowego. Dlatego wydaje się sprawą oczywistą dla stowarzyszeniowego ruchu regionalistycznego ugruntowywanie w społeczeństwie silnego związku z dziedzictwem kulturowym i ożywienie tradycji regionalnych, bo Europa będzie wówczas *ojczyzną ojczyzn* z bogactwem także wartości polskich.

W kontekście globalizujących i integrujących dążeń współczesnego świata i Europy, rodzą się uzasadnione pytania o wartości tego, co narodowe i regionalne. Chodzi o rzeczywiste procesy, które określić można pojęciami „przebudzenie etniczne”, „powrót do korzeni”, „zakorzenienie w małej ojczyźnie”. W całym tym procesie odradzania się etnicznego i regionalnego chodzi o odnajdywanie i uświadamianie przez poszczególne wspólnoty narodowe i regionalne swojej historycznej, geograficznej, społecznej i kulturowej tożsamości. Wiąże się z tym szeroka działalność, mająca z jednej strony gwarancję poszanowania własnej podmiotowości, to znaczy możliwości autentycznego stanowienia o sobie, z drugiej strony – gwarancję poszanowania i rozwoju szeroko rozumianego własnego dziedzictwa.

Sługa Boży Papież Jan Paweł II, mówiąc o integracji europejskiej w sferze kulturowej, podkreślał, iż „ów jednoczący ruch” musi uwzględnić, na każdym etapie, mentalność i istniejące realne możliwości. Europa składa się z narodów o wspaniałej przeszłości, o kulturze, z których każda ma swoją oryginalność i wartość. Trzeba będzie zawsze czuwać nad ich zachowaniem, unikając zacierania różnic, które prowadziłyby do ich zubożenia” (Jan Paweł II; fragment z przemówienia do Rady Federalnej Ruchu Europejskiego, 29 III 1987).

Naszym przesłaniem jest dążenie do tego, by wspólnoty i grupy regionalne nie doświadczyły separacji czy zepchnięcia na margines, nie mogą być odsunięte na bocznicę głównego nurtu życia bez opieki ze strony rządzących daną przestrzenią terytorialną. Ale też, aby w trosce o wartości narodowej tradycji i kultury nie rodziły się tendencje nacjonalistyczne. Żadna grupa etniczna, wspólnota regionalna nie mogą być pozbawione możliwości rzeczywistego istnienia i stanowienia o sobie. Żadne procesy polityczno – społeczno – kulturalno – ekonomiczne nie mogą stać się obiektem przedmiotowych manipulacji. Odwrotnie: każda społeczność, jako faktycznie istniejący byt społeczny, ma prawo do swojej kulturowej tożsamości i regionalistycznej świadomości do jej całokształtu kultury materialnej i duchowej w formie: sztuki, obyczaju, literatury, języka, wierzeń religijnych, dziedzictwa historii, wartości moralnych, którym nie może zagrażać globalizacja ani procesy integracji w duże wspólnoty międzynarodowe czy państwowe. **Należy zagwarantować posiadanie i poczucie tożsamości kulturowej przez różne wspólnoty regionalne, stworzenie autentycznej możliwości kultywowania i rozwoju, a także ożywiania swego cennego dziedzictwa, to znaczy tego wszystkiego, co własne i specyficzne. Chodzi zatem nie tylko o „pasywne” przechowywanie, ale także konstruktywne ożywienie i wzbogacenie własnej kultury, obronę przed wchłanianiem jej przez inne kultury, a zwłaszcza kulturę masową.**

Z istoty współcześnie rozumianego w Polsce regionalizmu wynika dyrektywa aksjologicznego wymiaru tożsamości wspólnot i grup lokalnych w odniesieniu do jednostki ludzkiej. Regionalizm podkreśla wielkie znaczenie dziedzictwa własnej kultury dla osoby ludzkiej, bo wartości własnego dziedzictwa wpływają na rozwój człowieka. Najbliższa człowiekowi kultura, otaczający krajobraz i przyroda wpływają na rozwój osoby poprzez

98 swojskie wartości. Wartości kultury regionalnej stwarzają człowiekowi przestrzeń jego rozwoju w płaszczyźnie duchowości rodzimej, piękna ojcowizny i świętości prawd ojców.

Dla trwałości wspólnot regionalnych ogromne znaczenie ma kultura regionalna, będąca szkołą, dokonującą w naturalny sposób rozwój osoby. Umożliwia wychowanie dojrzałego człowieka, zakorzenionego w dziedzictwie swych przodków, a tym samym - mającego poczucie swej podmiotowości. Ojczyzna prywatna dostarcza najwcześniej wartości pielęgnowanych w rodzinie i najbliższym kręgu wspólnot sąsiedzkich i lokalnych. Dziedzictwo kulturowe najbliższego środowiska umożliwia człowiekowi tzw. „zakorzenienie”, które wpływa bezpośrednio na odkrywanie własnej osobowości i tożsamości. Konsekwentnie –dalej - poprzez „zakorzenienie”, człowiek doświadcza tzw. „bycia u siebie”, co owocuje aktywnością na rzecz własnego środowiska i w środowisku.

Ponad 200 lat Polacy czerpią myśl z regionalizmu, a zarazem regionalizm kreują jako swoją ideologię. Idee te odczuwamy w sposób intuicyjny jako więź uczuciową z regionem, świadomość przynależności do określonego obszaru, identyfikacji z „krajem ojców”, przywiązania do „małej ojczyzny”, umiłowania „swojszczyzny” aż do patriotyzmu lokalnego. Regionaliści, grupy regionalne mają poczucie szczególnie silnego związku z ziemią rodzinną i jej społecznością, uczestnictwo w życiu tej społeczności, które jest uczuciowym i aktywnym umiłowaniem małej ojczyzny. Kulturę regionalną należy traktować na równi z kulturą wysoką i obejmować mecenatem państwa oraz samorządów.

Towarzystwa mają proponować coraz szerszym kręgom społeczności lokalnych zajmowanie się tym wszystkim w swoim otoczeniu, co wiąże się z ojcowizną, co umacnia rodzinę i identyfikuje narodowo. Działania społeczne towarzystw regionalnych mają wzmacniać poczucie identyfikacji z najbliższym otoczeniem, ułatwiając ożywienie lokalnego życia społecznego. Dlatego konsekwentnie dążymy do odrodzenia hamowanej w okresie powojennym samoorganizacji społeczeństwa i wyzwalamy aktywność w prywatnych ojczyznach.

Wiemy doskonale z własnych doświadczeń, że dynamika rozwoju lokalnego zależy od inicjatywy aktywnego uczestnictwa obywateli. W tym celu zadbać należy o umocnienie więzi lokalnych, zaś tam, gdzie te jeszcze się nie w pełni wykrystalizowały, wspierać ich budowanie i krzepnięcie. Więź regionalna jest czynnikiem społecznej konsolidacji wokół wspólnych celów. W społeczeństwie zintegrowanym, identyfikującym się z własną przestrzenią naturalną i społeczną, cele ruchu regionalnego znajdują drogę do utożsamiania się z celami całej zbiorowości. Nasze stowarzyszenia regionalne są takim ruchem, tworzącym wizję środowiska, wspólnego domu. Za motto swoich działań przyjęliśmy słowa Johna Keennedy’ego: „Nie pytajcie, co wam może dać kraj, ale pytajcie siebie, co wy możecie dać krajowi”. Propagujemy takie postawy.

Ruch regionalistyczny wyrósł z potrzeby obrony narodowej tożsamości Polaków w momencie, gdy była ona szczególnie zagrożona wskutek wynaradawiającej polityki państw zaborczych. Dzisiejsza rzeczywistość przynosi zagrożenia innego rodzaju, nadal więc – choć na pewno w innej formie – aktualne jest zadanie pielęgnowania tradycji lokalnych, regionalnych wartości kulturowych.

Istotą działania towarzystw regionalnych jest troska o zachowanie w „małej ojczyźnie” wartości i tradycji - budzenie postaw szacunku dla dziedzictwa kultury lokalnej, wzmacnianie tożsamości i niezależności kulturowej.

Są Polsce potrzebne towarzystwa, które będą pozyskiwać jak najliczniejszą społeczność, instytucje działające w środowisku, samorządy terytorialne do współpracy w wyzwoleniu w społecznościach lokalnych aktywności kulturalnej do opieki nad wartościami kultury regionalnej, do upowszechniania folkloru, prezentowania twórczości ludowej, do pielęgnowania tradycji, ochrony zabytków, miejsc historycznych, popularyzowania

wybitnych postaci zasłużonych dla regionu i kraju, kontynuowania w życiu codziennym zwyczajów regionalnych, ożywienia obrzędowości, do troski o piękno krajobrazu i bogactwo przyrody polskiej, propagowania walorów regionalnych typów gospodarki, kreowania swojej „małej ojczyzny”.

Towarzystwa regionalne mają zadbać, aby mieszkańcy wsi, miast, ziem i historycznych regionów wyzwolili w sobie chęć zachowania tożsamości, ochrony regionalnych wartości, aby sami zadbali o swoje dziedzictwo kulturowe. By pielęgnowali swoją odrębność lokalną, najbliższy świat, w którym żyją na co dzień. Musimy konsekwentnie pobudzać społeczeństwo do samoorganizacji. Razem łatwiej będzie osiągnąć cele, wynikające z idei polskiego regionalizmu. Musimy być dobrze zorganizowani, by skuteczniej pielęgnować tradycje narodowe, dziedzictwo kulturowe, a jednocześnie tworzyć nowe wartości w pokojowym współżyciu międzynarodowym. Żyjąc w czasach agresji ideowo-kulturowej, stowarzyszenia ugruntowują poczucie zadowolenia w rodzinnej glebie, w tradycji, przy jednoczesnym otwarciu na tożsamość i suwerenność. Budują fundament prawidłowego rozwoju jednostki i zbiorowości społecznej jako zapór przed narastającymi zagrożeniami. Są osnową myślenia społecznego i działania takiego, które służy zachowaniu wartości dziedzictwa kulturalnego Polaków, wyróżniającego naszą przestrzeń w przestrzeni europejskiej.

Ruch regionalistyczny jest potrzebny do kształtowania oblicza współczesnego społeczeństwa polskiego, zachowując w swojej różnorodności jedność narodu. W odrębnościach regionalnych poszukujemy emocjonalnego stosunku do przestrzeni „małej ojczyzny” jako części ojczyzny narodowej.

Ruch regionalistyczny XXI w. ma przyczyniać się do budowy społeczeństwa obywatelskiego, mobilizować społeczeństwo do troski o przyszłość. W trzecim tysiącleciu regionalizm ma pomóc czuć się „u siebie”, „być zadowolonym” i „zakorzenionym”, ma dać nowe życie patriotyzmowi lokalnemu. Nasze towarzystwa oferują współczesnemu człowiekowi odzyskanie swojej podmiotowości i znalezienie swojego miejsca w nowej rzeczywistości współczesnego świata. W naszym rozumieniu regionalizm jest przede wszystkim postawą wobec własnego regionu. Jest ideologią, która w regionalnych właściwościach kawałka ziemi upatruje cennych wartości, a jednocześnie wartości tych chce strzec i rozwijać je. Regionalizm jest potrzebny do kształcenia oblicza współczesnego społeczeństwa polskiego w zmieniających się warunkach zewnętrznych i wewnętrznych, a więc ciągle mamy rozwijać ideę regionalizmu i lokalizmu, które oferują współczesnemu człowiekowi, a zwłaszcza młodemu, służbę na rzecz dobra wspólnego.

Szczególną uwagę towarzystwa muszą zwracać na młode pokolenie Polaków. Z myślą o dzieciach i młodzieży należy rozwijać edukację, opartą na refleksyjnym trybie myślenia i twórczym stylu życia. Stowarzyszenia w swoim modelu działania kulturalnego muszą znaleźć sposób, by młode pokolenie Polaków nie odwracało się od tradycyjnego kanonu narodowego dorobku kulturowego. I to jest powód podejmowania przez towarzystwa współpracy ze szkołami w realizacji programu MEN „Dziedzictwo kulturowe w regionie” oraz ogłoszonego przez Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej programu „*Myśląc ojczyzna*” – kształtowanie tożsamości – edukacja patriotyczna w szkole – inspiracje.

Ważnym zadaniem naszego masowego ruchu stowarzyszeniowego jest dotrzeć powszechniej do rodzin, bo rodzina pozostaje ciągle najważniejszym środowiskiem życia i rozwoju człowieka, to ona wprowadza go w świat wartości, norm, wzorów zachowań, symboli oraz w role społeczne. Jej rola twórcy i przekaziciela tradycji w procesach dzisiejszej globalizacji staje się coraz ważniejsza. Rodzina polska w dziedzinie edukacji regionalnej ma jeszcze wiele do przekazania młodemu pokoleniu. Bogate i żywotne są

100 w niej wartości kultury regionalnej, zwyczaje świąteczne, a i sam dom jest dla Polaków cenną wartością kulturową. W rodzinach trwa formacja duchowa, w rodzinie odbywać się powinna coraz powszechniejsza edukacja, a przez nią wychowanie patriotyczne.

Regionaliści ani na moment nie mogą zapomnieć prośby Sługi Bożego Jana Pawła II wypowiedzianej na placu Zwycięstwa w Warszawie: „Proszę Was: pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczynicie je podstawą swojego wychowania! Uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekazcie to następnym pokoleniom...”.

W kraju naszym muszą następować dalsze przekształcenia ustrojowe, modernizacja gospodarki i reformy ważnych segmentów życia społecznego. Wszystkie związane z tym gigantycznym zadaniem problemy muszą być rozwiązane przy pełnej trosce o regionalne wspólnoty silnie zakorzenione we własnym świecie wartości, świadome swojej tożsamości, a jednocześnie szeroko otwarte na procesy zachodzące w otaczającym świecie. Naszym wychowawczym ideałem jest światły i aktywny obywatel Ziemi, zakorzeniony w tradycjach regionu. Dlatego potrzebny jest szeroki program rozbudzenia aspiracji edukacyjnych młodzieży. Konieczna jest współpraca instytucji oświatowych, bibliotek, samorządów, kościoła i ruchu regionalnego, aby stworzyć wzorcowy model regionalnego wychowania, odpowiadający wymogom, które niesie przyszłość. Dla regionalistów troska o tożsamość zawsze była programem. To jasno zostało zapisane w „programie regionalizmu” w drugiej połowie lat 20-tych XX w. O tym pisali czołowi twórcy polskiego regionalizmu. I w naszej Karcie Regionalizmu Polskiego uchwalonej we Wrocławiu w 1994 r. wskazano na potrzebę edukacji historycznej i kulturowej, na poznanie najcenniejszych wartości narodowych i regionalnych, by utrwalać naszą polską tożsamość.

Zadaniem regionalistów jest działalność cementująca różne grupy narodowe społeczeństwa przez poszanowanie dla ich tradycji historycznej i poprzez edukację historyczną. Zadania związane z tożsamością regionalną i narodową trzeba rozwijać w szerszym niż dotychczas zakresie z myślą o międzynarodowej turystyce i wymianie kulturalnej. Trzeba przez działanie stowarzyszeń, zwłaszcza regionalnych, ugruntowywać poczucie zadomowienia w rodzinnej glebie, w tradycji narodowej. Mamy spełnić zawołanie Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane w Sopocie 5 czerwca 1999 r.: „Pragnę Was jeszcze zachęcić, abyście nadal strzegli swej tożsamości, pielęgnując więzi rodzinne, pogłębiając znajomość języka i starając się przekazywać swą bogatą tradycję młodemu pokoleniu”. To jest nasza wielka misja. Mamy zadbać o swoją polskość, uodpornić na wpływy prądów obcych naszej chrześcijańskiej i narodowej duszy. Z wielką też odpowiedzialnością kształtować trzeba postawy pojednania i nauczyć się współżyć pokojowo z sąsiadami w otwartej przestrzeni europejskiej i światowej.

Aktualne są słowa kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski: „Polska Rzeczpospolita potrzebuje naszych wartości, naszego jej oddania, naszej pracy”, „...bez nienawiści i z przebaczeniem trzeba ojczyźnie naszej wspólnie służyć, trzeba z całą gorliwością chrześcijańską wpajać miłość do bohaterskiego ludu polskiego”.

Prężny ruch regionalistyczny potrzebny jest po to, by przez nasze stowarzyszenia przypominać głoszoną przez Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość, a postulowaną w latach 1980/89 przez Komitety Porozumiewawcze Związków Twórczych i Stowarzyszeń Naukowych mądrą i konieczną też dzisiaj zasadę życia społecznego, uspołecznienia jednostki, bo im większy stopień uspołecznienia, tym większa jest zdolność do współpracy, do działania dla dobra innych, tym większe jej prospołeczne postawy i tym większy wkład do zbiorowego dorobku społeczeństwa. Im większe uspołecznienie, tym mniej egoistycznego nastawienia wobec społeczeństwa, tym mniej sobkostwa, niechęci do solidarności. Pamiętajmy, brak uspołecznienia to przejawy zła społecznego i żądza władzy, nienawiści do innych ludzi, walka, dążenia do nieszczęść innych.

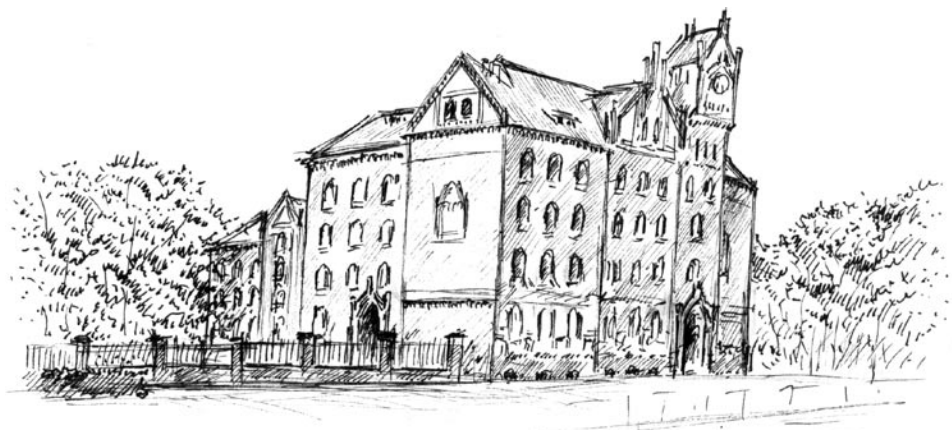
Własną działalnością ukazujemy, że nie wolno być biernym. Nasza postawa aktywności obywatelskiej na pewno może być wzorem zajmowania się sprawami publicznymi. Uczymy rozwiązania problemów w swoich środowiskach. Uczymy gotowości do czynu, aspiracji i woli do doskonalenia siebie oraz swojego otoczenia.

Rzeczpospolita Polska, nasza ojczyzna, przeżywa proces doniosły reform ustrojowych i gospodarczo-społecznych, decydujących o przyszłości państwa i narodu, społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Niemalże znaczenie w jego zainicjowaniu i bardziej lub mniej konsekwentnej realizacji mają regionalne towarzystwa kultury, by proces ten miał jak najpomyślniejszy przebieg, koniecznie jest powszechne zaangażowanie w przedstawianie naszej polskiej i europejskiej rzeczywistości.

Regionalne towarzystwa gromadzą najcenniejszy potencjał społeczny – ludzi o wysokich kwalifikacjach obywatelskich, moralnych i zawodowych, ludzi angażujących się publicznie dla wyższych wartości niż władza i pieniądze – służby dla dobra wspólnego. Tworzą one wspólnotę o charakterze przede wszystkim duchowym, opartą na chrześcijańskich korzeniach cywilizacji europejskiej. Ich patriotyzm to duma z własnej historii i służba narodowi. Dlatego mottem działań są słowa S. Staszica: „Być narodowi pożytecznym”. Ich służbie społecznej towarzyszą słowa Ojca św. Jana Pawła II wygłoszone w Sopocie 5 VI 1999 r.: „Wiele na polskiej ziemi zmieniło się i zmienia. Mijają stulecia, a Polska rośnie wśród zmiennych kolei losu, jak ten wielki dziejowy dąb, ze swoich korzeni. To już wielkie dziedzictwo, z którym idziemy w przyszłość. Pragnę Was jeszcze zachęcić, abyście nadal strzegli swej tożsamości, pielęgnując więzi rodzinne, pogłębiając znajomość swojego języka i starając się przekazać swą bogatą tradycję młodemu pokoleniu”.

**W kręgu
działań
edukacyjnych**





PROPOZYCJE ZAJĘĆ • PROPOZYCJE ZAJĘĆ • PROPOZYCJE ZAJĘĆ •

BYĆ OBYWATELEM... • BYĆ OBYWATELEM... • BYĆ OBYWATELEM... •

Dorota Demel

Jak zapobiegać prostytucji wśród młodzieży? **– scenariusz warsztatów**

I. WSTĘP

Prostytucja wśród młodzieży ma wiele przyczyn społecznych i psychologicznych. Zjawisko to uległo nasileniu w ciągu ostatnich lat. Problem ten jednak w niewielkim stopniu jest podejmowany przez szkoły. Często wynika to z niewiedzy, jak o „tym problemie” rozmawiać.

Przedstawiam cykl warsztatów dla młodzieży. Celem zajęć jest uświadomienie uczniom negatywnych skutków prostytucji nieletnich oraz wskazanie możliwości pomocy w sytuacji zagrożenia prostytucją.

Pierwsze zajęcia dotyczą przyczyn i skutków prostytucji wśród młodzieży. Drugie zajęcia zajmują się pomocą osobom niepełnoletnim, które zaczęły zajmować się prostytucją. W trakcie trzecich zajęć uczniowie zastanawiają się nad przygotowaniem wyjazdu za granicę bez ryzyka prostytucji.

II. SCENARIUSZ WARSZTATÓW

ZAJĘCIA I

1. Temat: PROSTYTUCJA WŚRÓD MŁODZIEŻY

2. Cele:

- Uczniowie znają negatywne skutki prostytucji dla osób nieletnich.
- Uczniowie poszukują pozytywnych sposobów rozwiązania problemów alternatywnych wobec zachowań ryzykownych, np. prostytucji.

3. Czas:

Dwie godziny lekcyjne.

4. Materiały pomocnicze

- Plansze papieru A 1, kolorowe pisaki.
- Historie osób niepełnoletnich, które trudniły się prostytucją – można skorzystać z książki Jacka Kurzęby *Młodzież pogranicza – „świnki”*, czyli o prostytucji nieletnich oraz artykułu *Czekam pod adresem: Berlin* z książki Wojciecha Tochmana *Schodów się nie pali*.

- Materiały ze stron internetowych, np. www.strada.org.pl, www.nieuciekaj.pl, www.fdn.pl, www.niebieskalinia.pl.
- Karta „Pomysły na rozwiązywanie problemów”.

5. Podstawowe pojęcia/zagadnienia

Prostytucja nieletnich, przyczyny i skutki prostytucji.

6. Przebieg lekcji

Wstęp

Na wstępie prowadzący zapoznaje uczniów z tematem warsztatów. Następnie w trakcie krótkiej pogadanki zachęca uczniów do zdefiniowania pojęcia prostytucja.

Według Kazimierza Imielińskiego o prostytucji mówimy wówczas, gdy zachodzą dwa warunki:

1. „Oddanie własnego ciała do dyspozycji większej liczbie osób celem osiągnięcia przez nie zadowolenia seksualnego.
2. Pobieranie za nie wynagrodzenia materialnego” (K. Imieliński, 1990).

Ćwiczenie 1

Przyczyny występowania prostytucji wśród nieletnich

Uczniowie dzielą się na 4-, 5-osobowe grupy. Każda grupa otrzymuje historię niepełnoletniej osoby, zaangażowanej w prostytucję. Najpierw uczniowie zapoznają się z historiami. W grupach zastanawiają się nad przyczynami, które skłoniły osoby z analizowanego przypadku do podjęcia prostytucji. Następnie na forum całej klasy przeprowadzana jest dyskusja na temat przyczyn występowania prostytucji wśród młodzieży. Na zakończenie uczniowie zapisują na arkuszu papieru „Przyczyny prostytucji wśród nieletnich”.

PRZYZCZYNY PROSTYTUCJI WŚRÓD NIELETNICH:

- problemy rodzinne, przemoc w domu,
- ucieczka z domu,
- namowa,
- uprowadzenie - handel ludźmi,
- zmuszenie do prostytucji
- oszustwo - zwerbowanie do pracy za granicą w charakterze kelnerki, hostessy itp., która okazała się pracą w prostytucji,
- problemy finansowe,
- chęć znalezienia się w innym, lepszym świecie,

Ćwiczenie 2

Skutki prostytucji dla młodego człowieka

Celem ćwiczenia jest uświadomienie uczniom negatywnych skutków prostytucji podejmowanej przez młodzież. Uczniowie dyskutują o skutkach działań, podejmowanych przez osoby opisane w historiach z poprzedniego ćwiczenia. Na kolejnym arkuszu papieru zapisywane są „Skutki prostytucji nieletnich”.

SKUTKI PROSTYTUCJI NIELETNICH:

- doświadczanie przemocy i gwałtów,
- utrata poczucia własnej wartości,
- zerwanie dotychczasowych kontaktów z rodziną i znajomymi,
- braki w wykształceniu,
- niezdobycie wymarzonych pieniędzy,
- ograniczenie wolności osobistej, uwięzienie,
- uzależnienia jako efekt zagłuszania wyrzutów sumienia,

- narażenie na zakażenie chorobami przenoszonymi drogą płciową,
- narażenie na zakażenie AIDS,
- zagrożenie dla możliwości założenia w przyszłości szczęśliwej rodziny,
- konflikty z prawem (np. deportacja z powodu nielegalnego zatrudnienia),
- rozwijanie przestępczości związanej z handlem kobietami,

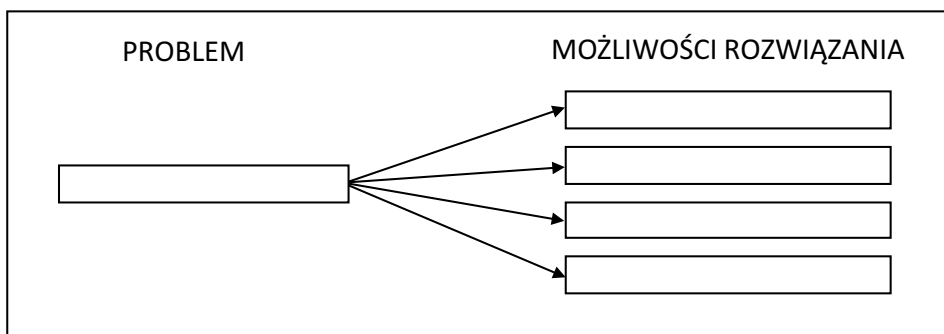
Ćwiczenie 3

Jak zapobiegać?

Ostatnia część zajęć będzie poświęcona wypracowaniu pomysłów, które mogą „chronić” młodych ludzi przed podejmowaniem prostytucji. W trakcie ćwiczenia należy odwołać się do planszy „Przyczyny prostytucji nieletnich”.

Zadaniem uczniów będzie wymyślenie pozytywnych pomysłów na rozwiązanie problemów, które mogły skłonić niektóre osoby do prostytucji. Uczniowie dzielą się na 3,- 4- osobowe drużyny i wybierają problem, nad którym chcieliby pracować. Otrzymują karty, na których wypisują swoje pomysły rozwiązania problemów.

Karta „Pomysły na rozwiązywanie problemów”



Uczniowie mogą skorzystać z materiałów zamieszczonych na stronach internetowych, zwłaszcza dotyczących pomocy osobom niepełnoletnim w różnych trudnych sytuacjach życiowych (ucieczki z domu, przemoc domowa, itd.). Następnie uczniowie prezentują wyniki swojej pracy.

Zakończenie

Nauczyciel podsumowuje przebieg zajęć. Uczniowie dzielą się swoimi przemyśleniami.

ZAJĘCIA II

1. Temat: POMOC OSOBIE ZAJMUJĄCEJ SIĘ PROSTYTUCJĄ

2. Cele:

- Uczniowie znają negatywne skutki prostytucji dla osób nieletnich.
- Uczniowie znają możliwości pomocy osobie, która chce zerwać z prostytucją.

3. Czas:

Jedna godzina lekcyjna

4. Materiały pomocnicze

- Plansze papieru A 1, kolorowe pisaki.
- Instrukcje pracy dla grup.
- Materiały ze strony internetowej Fundacji La Strada (www.strada.org.pl).

5. Podstawowe pojęcia/zagadnienia

Pomoc osobie zajmującej się prostytutką, działalność Fundacji Przeciwko Handlowi Kobiet La Strada.

6. Przebieg lekcji

Wstęp

Kolejne zajęcia zostaną poświęcone pomocy osobie niepełnoletniej, która zaczęła trudnić się prostytutką.

Ćwiczenie 1

Jak pomóc Ani?

Nauczyciel dzieli klasę na cztery grupy: „wychowawców”, „rodziców”, „księży/katechetów” i „koleżanek/kolegów”. Każda z grup powinna się zastanowić, jak powinny zachować się poszczególne osoby i jak mogą pomóc dziewczynie, która zaczęła trudnić się prostytutką. Wiek hipotetycznej Ani powinien być podobny do wieku uczniów, z którymi prowadzone są zajęcia. Każda z grup dostaje instrukcje oraz informacje o instytucjach pomagających osobom zajmującym się prostytutką.

Instrukcja dla wychowawców

Do waszej klasy uczęszcza Ania, która osiągała przeciętne wyniki w nauce i niczym szczególnym się nie wyróżnia. Ostatnio zaczęła często opuszczać szkołę i wagarować. Często spóźnia się na pierwsze lekcje. Ma dużo zaległości w nauce i ma dużo ocen niedostatecznych. Zmieniło się zachowanie uczennicy: jest arogancka, ubiera się w wyzywający sposób, chwali się przed koleżkami pieniędzmi. Ostatnio uczniowie zaczęli mówić, że Ania wieczorami chodzi do klubów i dyskotek, gdzie za pieniądze oddaje się starszym od niej mężczyznom. Jak możecie pomóc Ani?

Instrukcja dla księży/ katechetów

Ania ostatnio często opuszcza lekcje religii. Kiedy jest na lekcji, zachowuje się bardzo agresywnie. Prawdopodobnie dziewczyna spędza dużo czasu w jednym z pubów, gdzie poznaje mężczyzn, którym oddaje się za pieniądze. Zastanówcie się, jak możecie pomóc Ani jako księża/katecheci.

Instrukcja dla rodziców

Jesteście rodzicami nastoletniej Ani. Długo pracujecie i często wyjeżdżacie w delegacje. Ania nie sprawiała do tej pory znaczących problemów. Ostatnio jej zachowanie bardzo się zmieniło. Często późno wraca do domu. Kilka razy w ogóle nie wróciła na noc. Ma sporo pieniędzy. Znajomi widzieli Anię w towarzystwie różnych mężczyzn w jednym z pubów. Zaczynacie podejrzewać, że Ania może trudnić się prostytutką. Jak możecie pomóc Ani?

Instrukcja dla kolegów/koleżanek

Wasza koleżanka Ania ostatnio bardzo się zamieniła. Rzadziej spotyka się z wami, często wagaruje. Trudno z nią rozmawiać, gdyż ciągle afiszuje się pieniędzmi i nowymi znajomymi. Jest widywana w pubach i dyskotekach w towarzystwie różnych mężczyzn. Wszyscy zaczynają mówić, że Ania zaczęła trudnić się prostytutką. Jak możecie pomóc Ani?

Uczniowie opracowują sposoby pomocy dla dziewczyny, która zaczęła trudnić się prostytutką. Następnie grupy prezentują po kolei wyniki swojej pracy. Na zakończenie uczniowie zastanawiają się nad skutecznością zaproponowanych działań i dodają swoje propozycje.

Ćwiczenie 2

Jak można pomóc osobie zajmującej się prostytutką?

Uczniowie przeprowadzają dyskusję na temat możliwości pomocy osobie niepełnoletniej zajmującej się prostytutką. Na podstawie przeprowadzonej dyskusji klasa wspólnie opracowuje zasady pomocy osobom zajmującym się prostytutką. Zasady te są wypisane na arkuszu papieru.

JAK POMÓC OSOBIE ZAJMUJĄCEJ SIĘ PROSTYTUCJĄ?

1. Nie oceniaj osoby.

2. Udziel wsparcia.

1. Przekaż informację o działalności Fundacji Przeciwno Handlowi Kobiet „La Strada”.

2. W razie potrzeby odizoluj od dotychczasowego środowiska.

3. W razie potrzeby zapewnij ochronę prawną.

Zakończenie

Prowadzący podsumowuje przebieg zajęć. Uczniowie dzielą się swoimi refleksjami z zajęć.

ZAJĘCIA III

1. Temat: ZA GRANICĘ BEZ RYZYKA

2. Cele:

- Uczeń potrafi odpowiednio przygotować się do ewentualnego wyjazdu za granicę.
- Uczeń wie, co należy zrobić w sytuacji zagrożenia prostytutką.

3. Czas

Jedna godzina lekcyjna

4. Materiały pomocnicze

- Plansze papieru A 1, kolorowe pisaki
- „Kompas podróżny. Poradnik dla osób wyjeżdżających za granicę w celu podjęcia pracy” – dostępny na stronie internetowej www.strada.org.pl.
- Poradnik „Polak za granicą” – dostępny na stronie internetowej www.msz.gov.pl.
- „Praca i Życie za Granicą” – dwutygodnik poświęcony pracy poza Polską.

5. Podstawowe pojęcia/zagadnienia

Praca za granicą, adresy konsulatów i instytucji wspomagających za granicą.

6. Przebieg lekcji

Wstęp

Prowadzący zapoznaje uczniów z tematem zajęć. Bardzo dużo osób, także młodzieży wyjeżdża za granicę. Często stają się ofiarami oszustw i przestępstw. Zdarza się, że zostają zmuszane do prostytutki. Celem zajęć jest opracowanie zasad rozsądnego przygotowania się do wyjazdu za granicę.

Ćwiczenie 1

Poszukiwanie pomysłów metodą śnieżnej kuli

Nauczyciel dzieli uczniów na dwie duże grupy. Pierwsza część klasy zastanawia się, jak młody człowiek może przygotować się do wyjazdu za granicę. Należy wymyślić

108 zasady, które pomogą ochronić się przed prostytutką, oszustwami i innymi zagrożeniami. Druga część klasy zastanawia się nad zachowaniem się za granicą, zwłaszcza w sytuacji, gdy osoba została zmuszona do prostytucji.

Uczniowie pracują nad zagadnieniami metodą śnieżnej kuli: najpierw każdy indywidualnie spisuje swoje pomysły, następnie uczniowie rozmawiają w parach, a na końcu pracują w grupie. Grupa dyskutuje nad zaproponowanymi pomysłami i spisuje je na arkuszu papieru.

Ćwiczenie 2

Jak zachować się przed wyjazdem i za granicą?

Każda z grup prezentuje swoje pomysły na przygotowanie się do wyjazdu za granicę oraz zasady postępowania za granicą.

PRZYGOTOWANIE DO WYJAZDU ZA GRANICĘ

- Dopelnij formalności związanych z wyjazdem (paszport, ubezpieczenie, pozwolenia).
- Sprawdź wiarygodność pośrednika oferującego pracę.
- Ustal z rodziną zasady kontaktowania się, także w razie niebezpieczeństwa.
- Zostaw w domu kopie dokumentów oraz swój adres pobytu za granicą.
- Sprawdź adresy konsulatów i organizacji pomagających.
- Zabierz rezerwę pieniędzy na ewentualny wcześniejszy powrót.

POSTĘPOWANIE ZA GRANICĄ

- Jeśli jesteś ofiarą przestępstwa, zgłoś sprawę policji.
- Skontaktuj się z rodziną.
- Masz prawo do opieki konsularnej.
- W wypadku kolizji z prawem masz prawo do adwokata.
- Możesz skontaktować się z organizacjami pomagającymi ofiarom handlu kobietami.
- Nikt nie ma prawa zabierać ci paszportu.

Zakończenie cyklu warsztatów

Prowadzący przypomina najważniejsze zagadnienia poruszane w trakcie zajęć. Uczniowie po kolei dzielą się swoimi wrażeniami z zajęć: czy zajęcia były potrzebne, czy dowiedzieli się czegoś nowego, itd.

PRZYDATNE MATERIAŁY

Bibliografia

- Commeraswama R., Raport specjalnej sprawozdawczynie z misji do Polski dotyczący handlu kobietami i wymuszonej prostytucji. La Strada, Warszawa 1997.
- Imieliński K., Manowce seksu. Prostytucja. Res Polonia, Łódź 1990.
- Kowalczyk-Jamnicka M., Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce. Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1998.
- Kurzęba J., Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich. Oficyna wydawnicza „Impuls”, Kraków 2001.
- Straszewska A., La Strada. W: Niebieska linia, nr 5/2002.
- Tochman W., Schodów się nie pali. Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2000.

Strony internetowe

www.fdn.pl - Fundacja Dzieci Niczyje – pomoc dziecku krzywdzonemu,
www.itaka.org.pl - Fundacja Itaka – pomoc ludziom dotkniętym problemem zaginięcia
www.msz.gov.pl - Poradnik „Polak za granicą”
www.niebieskalinia.pl - Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
www.nieuciekaj.pl - strona Fundacji Itaka na temat ucieczek z domu
www.strada.org.pl - Fundacja Przeciwno Handlowi Kobiet

Moja rodzinna miejscowość - scenariusz lekcji

Od Redakcji

Budowanie trwałych więzi z naszą „małą ojczyzną” to jedno z najważniejszych zadań obywatelskich. Im wcześniej rozpoczniemy ten proces, tym większa nadzieja, że nie wszyscy utalentowani młodzi ludzie wybiorą życie z dala od swej „wielkiej Ojczyzny”...

Oto przykład pracy z najmłodszymi dziećmi – spieszymy się...

Dział programu - Mój dom i moja miejscowość.

Cele operacyjne:

Po lekcji uczeń powinien umieć:

- wskazać na mapie i określić położenie swojej miejscowości (region, kraina, województwo),
- wymienić charakterystyczne cechy swojej miejscowości (wieś, miasto, wielkość, budynki użyteczności publicznej),
- przedstawić najważniejsze wydarzenia historyczne związane z miejscowością, w której mieszka oraz historię nazwy swojej miejscowości.

Metody:

Pogadanka, rozmowa nauczająca, opowiadanie, praca z mapą - pokaz, wysłuchanie materiału z wywiadu, praca z podręcznikiem.

Środki dydaktyczne:

Mapa Polski, mapa regionu – np. mapa powiatu trzebnickiego.

Formy: zespołowa i zbiorowa.

Przebieg lekcji

1. Nawiązanie do tematu lekcji.
2. Sprawdzenie materiałów zleconych do przygotowania na poprzedniej lekcji.
3. Omówienie historii miejscowości. Interpretacja jej nazwy wg legend.
4. Pytania orientujące w położeniu miejscowości.

Praca w grupach

I grupa:

- W jakiej części Polski leży Wasza miejscowość, jakie to województwo, powiat, gmina?
- Jakie miasto jest stolicą Waszego województwa?
- Jaka miejscowość jest siedzibą powiatu i gminy, w której mieszkacie?
- Do jakich najbliższych miast prowadzą drogi i linie kolejowe w Waszej miejscowości?

II grupa:

- Jakie zmiany zaszły ostatnio w Waszej miejscowości?
- Czym zajmują się mieszkańcy?

III grupa:

- Jak przedstawicie warunki przyrodnicze?
- Jakie zabytki można w niej zaobserwować?

Uczniowie pracują w grupach na podstawie przygotowanych materiałów.

Na zakończenie zajęć przewidujemy prezentację i ocenę pracy grup.

Edyta Kilian

Jak znaleźć informacje o Dolnym Śląsku w bibliotekach naszego regionu? (scenariusz zajęć)

Temat: Wyszukiwanie informacji na temat regionu Dolnego Śląska w komputerowych bazach danych systemu bibliotecznego ALEPH - zajęcia doskonalące dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Czas trwania: 90 min.

Cel ogólny: kształcenie umiejętności sprawnego posługiwania się i poruszania w zasobach informacyjnych bibliotek uczestniczących w tworzeniu Systemu Informacji Pedagogicznej Dolnego Śląska.

Cele szczegółowe - uczeń:

- zna program biblioteczny ALEPH i wykorzystuje go w procesie samokształcenia,
- rozumie pojęcia *baza danych*, *rekord biblioteczny* i świadomie się nimi posługuje,
- wie, jakie bazy danych wchodzi w skład Systemu Informacji Pedagogicznej Dolnego Śląska,
- wie, jakiego typu informacje może odnaleźć w bazach ALEPH,
- efektywnie, wykorzystując system, wyszukuje informacje na temat Dolnego Śląska,
- wie, jakie są różnice między katalogiem tradycyjnym a katalogami on-line,
- zna zasady, według których należy wyszukiwać informacje,
- potrafi wymienić z nazwy bazy ALEPH,
- określa, w jakim katalogu pracuje,
- wybiera, zgodnie z własnymi potrzebami informacyjnymi, rodzaj bazy, z której będzie korzystał,
- korzysta z menu głównego wybranych baz – opcji wyszukiwania, lista publikacji, koszyk, historia, koniec sesji oraz zapisywania wybranych rekordów.
- wykorzystuje w praktyce informacje na temat sposobów wyszukiwania informacji (wyszukiwanie proste, przez wiele pól, zaawansowane),
- przygotowuje do wydruku zestawienie literatury na wybrany temat związany z regionem Dolnego Śląska (np. zabytki, szlaki turystyczne, muzea, wystawy, obiekty sakralne itp.),
- przesyła je pocztą elektroniczną na swój adres mailowy,
- wykorzystuje w tych czynnościach opcje programu, ułatwiające przeszukiwanie zawartości baz danych ALEPH (wyszukiwanie przez indeksy, wyszukiwanie przez słowa kluczowe dokumentu), ustawia pola wyszukiwania w przypadku zasobów katalogu centralnego i katalogów poszczególnych bibliotek oraz bazy Edukacja (funkcje: wszystkie pola, autor, tytuł, hasło przedmiotowe, słowo kluczowe ; w przypadku artykułów pola te to: wszystkie pola, autor, tytuł + adnotacja, tytuł czasopisma, rocznik, hasło przedmiotowe) lub przejść do innej bazy,
- wykorzystuje opcje programu, pozwalające poruszać się w obszarze danej bazy (funkcje: zaznacz, odznacz, zapis/email, do koszyka, podzestaw, ogranicz, filtruj, drukuj).

Metody:

- podające: pogadanka, rozmowa kierowana, instruktaż,
- praktyczna: praca indywidualna przy komputerze (analiza menu głównego i okien

roboczych baz ALEPH), wyszukiwanie informacji w bazach katalogowych systemu.

Środki dydaktyczne:

praca z komputerem, wykorzystanie Internetu.

Tok lekcji:

1. Przywitanie uczniów i wyjaśnienie tematu lekcji.
2. Przygotowanie uczniów do korzystania z baz danych systemu ALEPH.
 - Wyjaśnienie pojęć: *baza danych* i *rekord*
 - Baza danych – zbiór danych uszeregowany według określonego schematu logicznego, zorganizowany tak, by dostęp do potrzebnych nam danych i system zarządzania nimi był prosty (zwłaszcza wyszukiwanie, przechowywanie, zmienianie i przetwarzanie).
 - Rekord – powiązane tematycznie dane grupowane w jednostki (zwane rekordami);
 - Rekord – zapis grupy znaków alfanumerycznych, stanowiących zapis jakiegoś dokumentu; również grupa danych jednego typu, możliwych do segregowania.
3. Pogadanka na temat baz danych (katalogów on-line) w systemie ALEPH (jakie bazy składają się na system ALEPH i jak należy z nich korzystać?)
4. Ćwiczenia - praca w grupach przy komputerze - korzystamy z dowolnie wybranej przeglądarki internetowej, wpisujemy adres: www.dbp.wroc.pl – szukaj – przechodzimy do strony Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu, wybieramy katalogi, bazy danych – przechodzimy do podstrony, gdzie umieszczono poszczególne linki, odsyłające użytkownika do wszystkich baz danych systemu. Druga możliwość to skorzystanie z adresu: dodn.wroclaw.pl/bpwalbrzych – wybierz z menu katalogi on-line.

Są to:

 - Edukacja – baza bibliograficzna artykułów z czasopism,
 - Edukacja na Dolnym Śląsku,
 - Katalog Centralny,
 - Katalog książek (Wrocław),
 - Katalogi poszczególnych bibliotek uczestniczących w tworzeniu Systemu Informacji Pedagogicznej na Dolnym Śląsku (podano nazwy miast, gdzie mają siedziby poszczególne biblioteki),
 - Katalog dokumentów elektronicznych,
 - Katalog filmów wideo,
 - Katalog tytułów czasopism.
5. Zapoznanie uczniów z poszczególnymi bazami oraz specyfiką informacji, gromadzonych w tych bazach danych (bazy przedstawiają elektroniczny odpowiednik informacji katalogowej poszczególnych bibliotek tworzących system, przedstawione są jako katalog centralny, który gromadzi informacje o zasobach tych bibliotek, oraz katalogi poszczególnych bibliotek, które można wyodrębnić z katalogu centralnego i poruszać się po bazie wybranej biblioteki).
6. Zapoznanie z budową i wizualnym przedstawieniem menu programu, obszarem roboczym (pole, w które wpisujemy nasze zapytanie), wyszukujemy książki lub artykuły z czasopism poprzez „przycisk” wykonaj lub enter, oraz wynikiem naszych poszukiwań, tj. listą odnalezionych na zadany temat rekordów. Każdy rekord to dokument o cechach charakterystycznych dla niego, gromadzony w zasobach bibliotek.
7. Poznanie przez uczniów zasad korzystania z systemu ALEPH – sposobów wyszukiwania informacji i poruszania się po wybranych bazach.

8. Sporządzanie zestawień bibliograficznych na określony temat (np.: zabytki Dolnego Śląska, historia regionu, szlaki turystyczne itp.), zapisywanie i drukowanie.

Przykładowe ćwiczenia w wyszukiwaniu artykułów i książek w bazach on-line Dolnośląskiego Systemu Informacji Pedagogicznej.

Wyszukaj opisy książek i artykułów na określony w pytaniu temat, w miarę możliwości na kilka sposobów (katalogi: centralny, Edukacja – baza bibliograficzna artykułów z czasopism, tytułów czasopism i inne).

1. Historia Dolnego Śląska.
2. Książęta Świdniccy.
3. Zamek Książ.
4. Sudety, szlaki turystyczne.
5. Odszukaj książkę Joanny Lamparskiej *Tajemnice, zamki podziemia: przewodnik jakiego nie było*.
6. Monografie miast:
 - a) Świebodzice,
 - b) Legnica ,
 - c) Wałbrzych,
 - d) Dzierżoniów,
 - e) Trzebnica,
 - f) Strzelin,
 - g) Kamienna Góra,
 - h) Oleśnica.
7. Wrocław w XIX wieku.
8. Wrocław, zabytki sakralne.
9. Krzeszów.
10. Krzyże pokutne na Dolnym Śląsku, gdzie można je odnaleźć?
11. Wałbrzych, zagłębie węglowe, od czasów najdawniejszych.
12. Odszukaj artykuł w czasopiśmie „Sudety” na temat
13. Ratusz i Stary Rynek w Lwówku Śląskim.
14. Od kiedy ukazuje się czasopismo „Dolnośląskie Ścieżki”?
15. Śląskie miasta w średniowieczu.
16. Zamki Dolnego Śląska.
17. Zabytki architektury na Dolnym Śląsku.
18. Karkonosze.
19. Legendy i podania Dolnego Śląska.
20. Kościół z klasztorem Świętego Wincentego we Wrocławiu.
21. Dzieje ziemi kłodzkiej.
22. Bolko II, książę świdnicki.
23. Panorama Raclawicka.
24. Tajemnice Dolnego Śląska.
25. Osuwiska w Górach Kamiennych.
26. Parki krajobrazowe Sudetów.
27. Wieś dolnośląska.
28. Góra Ślęża.
29. Uzdrowiska na Dolnym Śląsku.
30. Osadnictwo na ziemiach odzyskanych po II wojnie światowej.
31. Festiwal Henryka Wieniawskiego w Szczawnie Zdroju.
32. Harcerstwo na Dolnym Śląsku, po II wojnie Światowej.

33. Bystrzyca Kłodzka, trasy turystyczne.
 34. Przewodnik turystyczny po Szczawnie Zdroju.
 35. Zamek w Bolkowiu.
 36. Dolnośląskie zabytki architektury.
 37. Mauzoleum Piastów Wrocławskich, opracowanie Marii Łukasiewiczowej.
 38. Odszukaj książki Joanny Lamparskiej, wymień tytuły.
 39. Opactwo cystersów w Lubiążu.
 40. Grody wczesnopiastowskie Dolnego Śląska.
 41. „Dolina Jezierzycy”, park krajobrazowy.
 42. Dziejopisarstwo średniowieczne we Wrocławiu.
 43. Odszukaj książkę o tytule „W kręgu małych ojczyzn: szkice regionalistyczne”.
- Podaj autora książki.
44. Odra we Wrocławiu.
 45. Dzieje tkactwa na Dolnym Śląsku.
 46. Tradycje wojskowe Dolnego Śląska.
 47. Kościół św. Marcina w Jaworze.
 48. Jaskinie i grotty na Dolnym Śląsku.
 49. Odszukaj książki Romualda M. Łuczyńskiego.
 50. Przewodnik po Dolnym Śląsku.

Ekologia w szkole • Ekologia w szkole •

Małgorzata Janik

Ogólnoszkolny projekt edukacyjny

Ziemia - nasz wspólny dom

(tekst napisany na podstawie projektów, opracowanych przez Nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 3 w Trzebnicy oraz Wniosku o dotację projektu edukacyjnego, przygotowanego przez Agatę Zych i Lidię Danilewicz)

Projekt, zrealizowany w Szkole Podstawowej nr 3 w Trzebnicy, został nagrodzony całkowitą refundacją kosztów w ramach **Konkursu na dofinansowanie projektu edukacyjnego**, ogłoszonego przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu oraz Fundację Edukacji Międzynarodowej.

Należymy do Dolnośląskiej Sieci Szkół Wspierających Uzdolnienia, dlatego też, realizując Szkolny Program Wspierania Uzdolnień, staramy się oferować naszym uczniom atrakcyjne i jednocześnie efektywne metody edukacyjne.

Dzięki naszemu kilkuletniemu doświadczeniu, jakie zdobyliśmy podczas realizacji zadań metodą projektu (projekty ogólnoszkolne, projekty realizowane podczas lekcji lub ich cyklach), mamy pewność, że projekt edukacyjny jest jednym z najciekawszych i najbardziej lubianych przez uczniów sposobów zdobywania wiedzy oraz kształtowania umiejętności.

Edukacja ekologiczna i środowiskowa to bardzo ważne dziedziny edukacji i kultury ogólnej człowieka. *Mądra edukacja ekologiczna nie może więc ograniczać się do przekazywania porcji wiadomości niezbędnych do zrozumienia, jak funkcjonuje świat przyrody* - powinna ona również służyć kształceniu aktywności i odpowiedzialności młodego człowieka za los Ziemi.

Aktywność, odpowiedzialność, podejmowanie decyzji proekologicznych to nie tylko kwestia wiedzy, ale przede wszystkim kształtowanych postaw, stąd bardzo istotne stają się zadania szkoły, które wiążą się z kształtowaniem wyobraźni i kultury ekologicznej.

Właśnie w związku z takim myśleniem nasza placówka zrealizowała ogólnoszkolny projekt pod nazwą *Ziemia - nasz wspólny dom*. Zadania, realizowane podczas projektu, zastały zaplanowane przez wszystkie zespoły przedmiotowe. Uczniowie samodzielnie dokonali wyboru grup projektowych, kierując się swoimi zainteresowaniami i uzdolnieniami. Treści zadań związane były ściśle ze środowiskiem przyrodniczym naszego regionu i szkoły.

Podsumowanie projektu ekologicznego rozpoczęło się w przyszkolnym parku od uroczystego posadzenia drzew przez Burmistrza Gminy i dotychczasowych Dyrektorów naszej placówki. Potem dla wszystkich gości otworzyły się drzwi szkoły, gdzie w poszczególnych gabinetach uczniowie prezentowali swój dorobek, związany z realizacją projektu. Szkolne korytarze prezentowały się imponująco: dekoracja każdego piętra miała charakter tematyczny. Zwiedzający mogli się znaleźć w lesie, na łące, w pobliżu stawu. Naocznie więc można było zrozumieć, jak wygląda świat przyrody w oczach dzieci, poznać rośliny i zwierzęta z otoczenia naszej szkoły, zagrać w Ekoludka, podziwiać ekologiczne marzenia dzieci, dokonać zakupów w sklepie ekologicznym, poznać dzień z życia homo erectusa, zapoznać się ze sposobami segregacji odpadów, obejrzeć liczne inscenizacje o tematyce ekologicznej.

Realizacja edukacji ekologicznej w takiej formie zapewnia aktywne i twórcze uczestnictwo dzieci w życiu najbliższego środowiska, poszerza i wzbogaca wiedzę przyrodniczą i ekologiczną.

Zajęcia przeprowadzone w czasie realizacji projektu *Ziemia - nasz wspólny dom* wywołały szczególne zaangażowanie emocjonalne i poznawcze uczniów, w naturalny sposób zaangażowały również ich środowisko rodzinne - rodzice mogli podziwiać wspiane efekty pracy swoich dzieci.

Ekologiczny projekt edukacyjny ***Ziemia - nasz wspólny dom***

Miejsce realizacji: 1. **Szkoła Podstawowa nr 3 w Trzebnicy.**

2. **Szkolny park.**

Autorzy zadań projektowych: **Nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 3 w Trzebnicy**

Czas realizacji: **marzec – kwiecień**

Cel główny projektu: **Rozwijanie świadomości ekologicznej uczniów poprzez podejmowanie działań na rzecz szkoły i środowiska.**

Cele szczegółowe:

1. Uświadczenie istnienia przyrody poprzez jej holistyczny odbiór.
2. Kształtowanie potrzeby ochrony przyrody w najbliższym otoczeniu ucznia.
3. Rozbudzanie odpowiedzialności za środowisko.
4. Aktywizowanie uczniów i zachęcanie do brania udziału w akcjach mających na celu ochronę przyrody.
5. Powiększanie zasobu wiedzy ekologicznej.
6. Stwarzanie możliwości do samodzielnego poszukiwania, wyrażania wątpliwości i swoich poglądów.
7. Rozwijanie wyobraźni, fantazji i przewidywania następstw działalności ludzkiej.
8. Rozwijanie umiejętności pracy w grupie.

Harmonogram projektu

Zadania	Formy, metody pracy
1. Opracowanie i przeprowadzenie przyrodniczych zajęć edukacyjnych, poświęconych podstawowym pojęciom ekologicznym i z ochrony środowiska.	Indywidualna, grupowa (jednolita i zróżnicowana) Słowna, informacyjna, praca z tekstem, metody aktywizujące (burza mózgów, działania praktyczne, gry i zabawy dydaktyczne, definiowanie pojęć.

2. Przygotowanie uczniów w ramach grup projektowych do prezentacji projektu ekologicznego „Ziemia nasz wspólny dom”.	Zbiorowa, indywidualna, słowna, oglądowa, praktycznego działania.
3. Prezentacja makiet „Moja szkoła i jej otoczenie”, „Szkoła moich marzeń”, „Mój wolny czas”, „Zielono mi”: * zaprojektowanie terenu wokół szkoły dla rekreacji, sportu i zabawy, * wykonanie makiet, * botaniczny plan terenu szkoły.	Grupowa, jednolita, zróżnicowana, praktycznego działania.
4. Wystawy i referaty „Świat przyrody w oczach dzieci”, „Nasi skrzydlaci przyjaciele”, „Poznajemy rośliny z otoczenia naszej szkoły”, „Przyrodo, bądź moją przyjaciółką”, „Drzewa i krzewy naszej najbliższej okolicy”, „Przyroda wokół nas”, „Rośliny trujące i niebezpieczne dla dzieci”: * wykonanie prac plastycznych o tematyce ekologicznej różnymi technikami, * prezentacja wykonanych prac, * odczytanie przygotowanych referatów.	Zbiorowa, grupowa, indywidualna, jednolita, zróżnicowana, collage, patchwork, praktycznego działania, słowna, poszukiwanie, projektowanie, selekcjonowanie materiałów, opracowanie i prezentacja,
5. Pokazy multimedialne „Jak bezpiecznie korzystać z komputera”, „Hałas wokół nas”, „Przyroda w obiektywie”, „Przygotowania do projektu w obiektywie”: * wykonanie broszur i przygotowanie do pokazu multimedialnego, * prezentacja zdjęć z przygoowań i przebiegu projektu.	Zbiorowa, grupowa, indywidualna, jednolita, zróżnicowana, burza mózgów, projektowanie, praktyczne działanie, prezentacja, praca z komputerem.
6. Albumy „Zwierzęta żyjące w dolnośląskich lasach”, „Wiosenne kwiaty”: * wykonanie i prezentacja albumów.	Zbiorowa, grupowa, indywidualna, zróżnicowana, poszukiwanie i selekcjonowanie materiałów, praktyczne działanie.
7. Inscenizacje i prezentacje „Las”, „Pomóżmy odrodzić się ziemi”, „Woda”, „Ekologiczne wariacje”, „Eko-bajka” „Rady na odpady”, „Hotel dla ptaków”, „Jeden dzień z życia homo erectusa”: * przygotowanie i przedstawienie utworów scenicznych, * improwizacje.	Zbiorowa, grupowa, indywidualna, jednolita, praktyczne działanie, pokaz, interpretacja tekstu scenicznego, drama, taniec,
8. Gry i konkursy „Konkurs ekologiczny”, „Dbamy o środowisko – Ekoludek”, „Smacznie czy zdrowo”: * wykonanie gier ekologicznych, * ustalanie zasad i reguł gry.	Zbiorowa, grupowa, indywidualna, jednolita, zróżnicowana, poszukiwanie i selekcjonowanie informacji, opracowanie, praktyczne działanie, twórcze myślenie, konkursy, diagramy, burza mózgów.
9. Zielone boiska * przygotowanie i wykonanie zielonych boisk do gier zespołowych, * przeprowadzenie meczu piłkarskiego i meczu w piłkę siatkową.	Zbiorowa, grupowa, jednolita, działania praktyczne, projektowanie, ćwiczenia fizyczne.
10. Sklep ekologiczny, Kawiarenka * wykonanie i sprzedaż ekologicznych przetworów, * degustacja witaminowych napojów i wypieków.	Zbiorowa, grupowa, indywidualna, jednolita, działania praktyczne.

Spodziewane efekty

Efekt główny: Podniesienie poziomu jakości pracy szkoły poprzez wzmocnienie świadomości ekologicznej uczniów, wdrożenie do samodzielnego poszukiwania informacji i prezentowanie wykonanych zadań na forum szkoły i środowiska lokalnego.

Efekty szczegółowe – uczeń:

- rozumie potrzebę ochrony i kształtowania środowiska,
- ma wiedzę przyrodniczą i ekologiczną, związaną z najbliższym środowiskiem,
- ma umiejętności pozwalające mu działać na rzecz ochrony przyrody,
- potrafi mądrze korzystać z zasobów natury,
- preferuje ekologiczny styl życia,
- jest wrażliwy na piękno otaczającej przyrody,
- wyraża przeżycia w związku z nabytą świadomością środowiskową poprzez aktywność plastyczną, muzyczną, poetycką,
- ocenia rezultaty działania i wyciąga wnioski na przyszłość,
- potrafi współdziałać w zespole.

Ewaluacja

1. Wstępna diagnoza dokonywana przez nauczycieli w początkowej fazie projektu w celu sprawdzenia wiedzy uczniów na temat realizowanego zadania (rozmowa, obserwacja, pytania, konkurs).
2. Obserwacja zaangażowania uczniów w realizację wybranych zadań (motywacja, pomysłowość, tempo pracy, poczucie odpowiedzialności za przydzielone zadanie).
3. Merytoryczna ocena prac uczniów.
4. Popularyzowanie działań podejmowanych przez uczniów i nauczycieli wśród społeczności lokalnej (artykuły zamieszczane w prasie lokalnej, informacje zwrotne, rozmowy).

KU WARTOŚCIOM • KU WARTOŚCIOM • KU WARTOŚCIOM •

Krystyna Hojło

O prefiguracji w kontekście *Antygony* i filmu *Katyń*

Przeprowadzone przeze mnie zajęcia stanowią kolejny dowód żywotności uniwersalnych prawd mitologiczno - literackich. Opisana poniżej lekcja odbyła się w cyklu poświęconym analizie zawsze obecnej w kanonie lektur *Antygony* Sofoklesa, obecnie - w III klasie gimnazjum.

Obejrzenie filmu A. Wajdy *Katyń* zainspirowało mnie do tego, by zupełnie inaczej przeprowadzić lekcję, przeznaczoną na charakterystykę porównawczą *Antygony* i *Ismeny*.

Dzięki temu zabiegowi uczniowie lepiej zrozumieli potrzebę dokonywania analiz dawnych, lecz jakże aktualnych współcześnie tekstów literackich...

Materiały:

Sofokles, *Antygona*, tu: prolog

Wajda Andrzej, *Katyń* [film].2007. Kolekcja *VIVY*, tu: *scena 11, 12, 13, 14*

Komentarz do filmu

Podczas analizy dzieła filmowego skoncentrowałam się na wątku rodzeństwa: Agnieszki, Piotra, II siostry. Agnieszka brała udział w Powstaniu Warszawskim, Piotr – pilot i konstruktor zginął w Katyniu, II siostra po wojnie została dyrektorem liceum, zapisała się do partii. Gdy Agnieszka otrzymała od znajomego księdza kanonika różaniec wyjęty z rąk brata w 1943 roku (ksiądz odprowadzał wtedy mszę na grobach katyńskich), postanowiła umieścić płytę nagrobną w kościele. Przyszła do teatru, by sprzedać swoje wło-

sy, które były potrzebne aktorce do zagrania roli Antygony. Dzięki tym pieniądzom mogła zapłacić za płytę nagrobną, której młody ksiądz nie chciał umieścić w kościele z oczywistych powodów(scena 13). W scenie 14. odbyła się rozmowa siostr, będąca nawiązaniem do prologu *Antygony*. Po próbie umieszczenia tablicy na cmentarzu, Agnieszka zostaje aresztowana i jest przesłuchiwana przez SB. Jej upór powoduje, że konfliktu nie przeżyje, podobnie jak Antygona. W scenie 12. pani Dyrektor rozmawia z przyszłym maturzystą, któremu daje wykładnię, jak żyć w dzisiejszej Polsce.

Cele:

- doskonalenie umiejętności charakteryzowania, oceniania, wnioskowania, wartościowania,
- rozumienie tragizmu, prefiguracji,
- rozpoznawanie wątków antycznych w sztuce współczesnej,
- odnajdywanie uniwersalnych wartości w sztuce.

Czas trwania:

- dwie jednostki lekcyjne.

Przebieg lekcji:

1. W domu młodzież zapoznała się z fragmentem z podręcznika - prolog *Antygony*.
2. Następnie z wykorzystaniem tekstu charakteryzowaliśmy bohaterki, wypisując w tabeli różnice w charakterze i postępowaniu obu postaci.
3. Lekcja pierwsza zakończyła się krótką dyskusją na temat postaw i oceny Antygony oraz Ismeny.
4. Podczas drugiej lekcji obejrzelśmy fragmenty filmu.
5. Następnie odczytaliśmy zapisany wcześniej dialog, pochodzący z filmu (**załącznik1**).
6. Potem zestawiliśmy w tabeli zachowania bohaterki Sofoklesa i Wajdy.

Porównanie

Antygona/ Agnieszka	Ismena/Siostra
Obie traktują niepochowanie brata jako zdradę	Pochowanie brata jest szaleństwem
Obrona godności nawet za cenę życia	Mają świadomość swoich ograniczeń, wiedzą, że dojrzałość wymaga kompromisów

7. Zapisanie tematu lekcji na tablicy: **O prefiguracji w kontekście *Antygony* i filmu *Katyń*.**

8. Wyjaśnienie pojęcia: **prefiguracja** - analogia łącząca motyw starożytny z utworem współczesnym, która czytelna jest dla odbiorcy.

9. Próba wniosków:

- niezależnie od realiów historycznych ludzie muszą wybierać, tragizm wpisany jest w naszą kondycję ludzką,
- jedni wybierają postawę Antygony, drudzy Ismeny (szaleńca lub zdrajcy).

Komentarz

Film A. Wajdy odmalowuje ponadczasowy, a jednocześnie antyczny konflikt wartości.

Reżyser nawiązuje przy tym do mityczno - literackiego motywu w bardzo przejrzysty sposób, wspomniana prefiguracja jako jeden ze sposobów funkcjonowania wątków antycznych w dziełach sztuki (podobny zabieg spotykamy u Iwaszkiewicza w opowiadaniu Ikar) jest czytelna dla kulturowo przygotowanego odbiorcy; ukazuje żywotność mitologii, jak również siłę wzajemnego przenikania dziedzin sztuki, np. literatury i filmu.

Wyblakła historia Labdakidów w nowym kostiumie stała się na powrót przejmująca: młodzież, której przyszło się zmierzyć z ponowną oceną bohaterów, doświadczyła pewnej trudności i złożoności. Jak trudno oceniać postawę Polaków po II wojnie światowej, czy można oceniać tych, którym wpisano tragizm w losy narodu?

Szaleńcy i zdrajcy, oto imiona polskiego tragizmu, a żadne z nich nie jest dobre, chociaż o Judaszu Jezus powiedział: „Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził.”

(Mk 14,21)

Załącznik1

A: No to mi pomóż, nie możesz, boisz się.

I: Wiesz, że nie mogę.

A: Zapisz się do partii, będziesz mogła więcej.

I: Nastął inny czas, nikt nas od niego nie uwolni. Ani za naszego życia, ani za życia naszych dzieci.

A: Ty już się zapisałaś.

I: Ciebie to powstanie nic nie nauczyło, nie zmienisz tego świata. Możemy dać się zabić albo możemy spróbować budować tyle wolności, ile się da, tyle polskości, ile się da. Jesteś za mądra, żeby tego nie rozumieć.

A: Ty już znalazłaś sobie miejsce w tym nowym swoim świecie. Ale ja jestem w tamtym, z Piotrem. Jeśli muszę wybierać, to zostaję z nim.

I: Wybierasz martwych i to jest chore.

A: Nie. Wybieram zamordowanych, a nie morderców.

**Refleksje
edukacyjne**



Kryzys środka życia

Wielu ludzi zazwyczaj przeżywa go około 40 – tego roku życia. Jest to czas głębokiej refleksji nad dotychczasową egzystencją, bilansu osiągnięć oraz weryfikacji marzeń. Przez niektórych bywa traktowany jako szansa, przez innych - jako początek końca. Jakkolwiek by na to nie patrzeć, jest to na pewno bardzo trudny okres, stanowiący wyzwanie dla jednostki. Jakość jej dalszego życia zależy od tego, czy podejmie ona walkę z pojawiającymi się trudnościami.

1. Czas „odcinania kuponów”

Kryzys środka życia przypada na okres, w którym według E. Eriksona ścierają się dwie tendencje: generatywność i stagnacja. Generatywność to wzmożona troska o innych, potrzeba i gotowość do pracy, wychowanie kolejnego pokolenia i wprowadzenie go w dorosłość (Erikson, 1997, s. 278). Charakter tego okresu jest ściśle związany z ludzkim pragnieniem bycia potrzebnym, z odpowiedzialnością za losy innych, z przekazywaniem wiedzy, wartości i doświadczenia innym, młodszemu. Generatywność to również zdolność do świadomego dbania o swój rozwój, zarówno osobisty, jak i zawodowy oraz rozbudowanie życia wewnętrznego. To czas korzystania z tego, co osiągnęło się wcześniej. Jak podkreśla Daniel J. Levinson to czas „zbierania owoców”. Przeciwnieństwem generatywności jest stagnacja. Przejawia się ona znużeniem, brakiem jakichkolwiek kontaktów interpersonalnych, poczuciem pustki i beznadziejności. Bywa związana z tendencją do koncentrowania się na sobie, zainteresowaniem i troską o siebie. Cnotą, która kształtuje się w okresie środkowej dorosłości jest opiekuńczość, a Erikson definiuje ją jako „(...) powiększającą się troską o innych, o to, co stworzyła miłość, konieczność lub przypadek, przewyższa ona ambiwalencję związaną z obowiązkiem przyjętym na stałe” (Sękowska, 2000, s. 128).

Ta część dorosłości to okres szczytowych możliwości i osiągnięć w karierze zawodowej, co związane jest z zakresem posiadanej wiedzy, władzy i autorytetem, statusem materialnym oraz satysfakcją z wykonywanej pracy (Brzezińska, 2002). Jednakże okres ten wiąże się ze świadomością upływającego czasu, ze zmianami psychosomatycznymi, sposobami realizowania zadań rozwojowych, pełnieniem czasem sprzecznych ról wobec siebie, czego skutkiem jest poczucie doświadczania ograniczeń i podleganie naciskom ze strony społeczeństwa. Bycie „poza rolą” w istotny sposób może zaburzać funkcjonowanie jednostki, pozbawiając ją motywacji do aktywności, obniżając jej samoocenę i w efekcie - powodując stan napięcia (Ziółkowska, 2004).

2. Nowa wizja życia

Kluczową, trudną sytuacją okresu środkowej dorosłości jest kryzys środka życia, wywołany zmianami rozwojowymi i pojawiającymi się w ich wyniku problemami psychologicznymi i egzystencjalnymi. D. Shek uważa, że na kryzys składa się: negatywny pogląd na przyszłość, niezdolność do cieszenia się czasem wolnym, poczucie pogarszającego się zdrowia, negatywna ocena relacji z dziećmi, negatywna ocena małżeństwa, pracy, frustracja egzystencjalna, zachwianie sensu życia i brak czasu na realizację życiowych dążeń, stres wynikający z troski o starzejących się rodziców i obawy o przyszłość. Natomiast P. Oleś definiuje kryzys jako „proces intensywnych subiektywnie trudnych przemian osobowości, które dotyczą koncepcji siebie, świata i wartości oraz zadań życiowych, a mogą wynikać z konfrontacji z faktem czasowej ograniczoności życia, reewaluacji dotychczas realizowanych dążeń życiowych i z koniecznością adaptacji do zadań i ról typowych dla wieku średniego” (Oleś, 2000, s. 135).

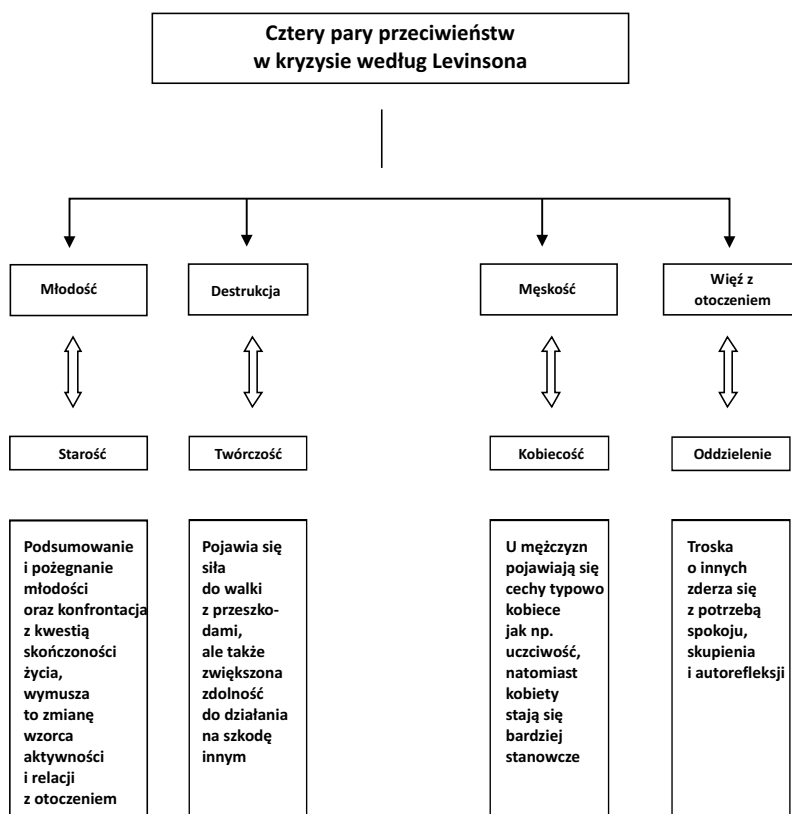
Można powiedzieć, że osoby wchodzące w wiek średni muszą zmierzyć się ze zmianami biologicznym i zmianami ról społecznych. Zmiany skłaniają do refleksji, jak przeżyły swoje dotychczasowe życie i jak ma ono wyglądać w przyszłości. Kryzys połowy życia może mieć miejsce zarówno przed, jak i po 40 – tym roku życia, autorzy podają średnio 37,8. Wiąże się on ze świadomością wkroczenia w szczytowy okres życia, ale zmierzający jednak ku końcowi. Wiąże się z przewartościowaniem celów, zasad i dokonań życiowych, z poczuciem dyskomfortu, napięcia, wątpliwości, zagubienia, presji dokonywania zmian, podejmowania nowych problemów i zadań. To pytania o sens życia, wartości, własną tożsamość, porównywanie sukcesów, porażek, marzeń i rzeczywistości.

Daniel J. Levinson, uważa że kryzys oznacza diametralną zmianę sposobu myślenia, odczuwania, kontaktu z otoczeniem oraz programu na resztę życia. Człowiek staje wówczas wobec zadania integracji czterech par przeciwieństw (Rys. 1):

- młodość/starość,
- destrukcja/twórczość,
- męskość/kobiecość,
- więź z otoczeniem/oddzielenie.

Powyższe rozróżnienie ukazuje wyraźnie, że przemiany połowy życia obejmują konfrontację realiów życia z marzeniami, bilans dokonań młodości, dążeń i priorytetów oraz potrzebę autonomii i samowystarczalności.

Rys. 1. Kryzys wg Levinsona



Źródło: opracowano na podstawie: Oleś, 2003, s. 57

Istnieją również różnice płciowe związane z przeżywaniem kryzysu środka życia. Różnice te stają się wyraźniejsze, gdy analizuje się tradycyjne role rodzinne. Mężczyzna w większym stopniu skupia się na ocenie kariery zawodowej niż na problemach związanych z rodziną. Kobiety nie różnią się od mężczyzn pod względem celów i zadań. Zauważalna różnica między płciami jest jednak taka, że marzenia kobiet dotyczą nie tylko kariery zawodowej, ale małżeństwa i rodziny. Innym kryterium jest spostrzeganie przebiegu procesów starzenia się, ponieważ akceptacja fizycznych zmian jest ważnym elementem psychologicznego przystosowania. Często te same procesy, występujące u kobiet mężczyzn, są odmiennie spostrzegane, przy czym kobieta jest umiejscowiona na gorszej pozycji. Na twarzy mężczyzny pojawiają się bruzdy będące wyrazem jego osobowości, kobiecie przybiera zmarszczek (Turner i Helms, 1999, s. 484).

3. Konsumpcyjny styl życia zagrożeniem dla tożsamości

Nasza kultura stwarza warunki do występowania kryzysu połowy życia. Są to: konkurencja i rywalizacja w każdej dziedzinie życia, stawianie przede wszystkim na młodość, witalność, energię - tzw. kult młodości. Promowany jest konsumpcyjny styl życia – dla osób żyjących w ten sposób najważniejsze to *mieć, posiadać więcej i więcej*. Porównywanie się z VIP-ami, śledzenie ich życia i marnowanie energii na zazdrość i zawiść powodują przygnębienie i apatię. Taka postawa nie sprzyja działaniu, aktywowaniu sił, a jedynie wypaleniu i użalaniu się nad sobą. W obecnych czasach rzadko nawiązuje się do tematyki egzystencjalnej, kwestii *być* zamiast *mieć*. Ten fakt może powodować, że jednostka wkraczająca w kryzys, zmagająca się z nim nie wie, gdzie szukać pomocy. Dlatego tak ważna jest profilaktyka i działania profilaktyczne, obejmujące szeroki zakres zagadnień: przygotowanie ludzi do przechodzenia naturalnego procesu przemian oraz zmagania się z traumatycznymi zdarzeniami, kierowanie własnym rozwojem i wprowadzenie zmian, promowanie zdrowych stylów życia, pomoc i poradnictwo psychologiczne w kryzysach i trudnościach rozwoju osobowości (Oleś, 2000, s. 235).

Na siłę kryzysu środka życia może mieć wpływ pogarszający się stan zdrowia, brak wsparcia w rodzinie i brak zrozumienia przez otoczenie przeżywania konfliktów wewnętrznych. Przemęczenie, spowodowane nadmiarem obowiązków, poświęcaniem zbyt małej ilości czasu na relaks i wypoczynek oraz zaniedbywanie życia towarzyskiego również mogą zaważyć na odczuwaniu tego momentu jako szczególnie uciążliwego. Ponadto dodatkowym stresorem jest napięcie związane z obawą utraty pracy, konfliktów w pracy czy niskich zarobków.

Tab. 1. Dwa spojrzenia na kryzys

Szansa	Zagrożenia
• pełnienie wielu ról społecznych i czerpanie z tego satysfakcji, • różnorodność pełnionych ról wzbogaca osobowość, • oparcie dla innych, • ukierunkowanie rozwoju zawodowego, • uzupełnienie kwalifikacji, • jednostka jako autorytet, mentor, • adaptacja do nowych zadań.	• zainteresowanie samym sobą, • brak perspektyw, • zaniżona samoocena, • depresja, • uzależnienia, agresja, • zdrada, rozwód, • utrata złudzeń i nadziei, apatia, • choroby psychosomatyczne.

Źródło: opracowanie własne

Zgodnie z modelem Eriksona większe problemy w okresie przełomu połowy życia mają osoby, które wkraczają w ten okres z bagażem nierozwiązanych wcześniejszych kryzysów rozwojowych, np. nie mają w pełni uformowanego poczucia własnej tożsamości, są zależne emocjonalnie od innych, nieodpowiedzialne, nie umieją utrzymywać zdrowych relacji interpersonalnych.

4. Czas ograniczeń czy możliwości?

Do nadchodzących zmian można się przygotować poprzez poszerzanie wiedzy o nich i o sposobach ich przezwycięzania, tak, aby nawet najbardziej drastyczne i stresujące wydarzenia spostrzegane były jako możliwe do przezwycięzania. To działania zmierzające do budowania dojrzałości psychologicznej, która charakteryzuje się przewidywaniem bezpośrednich i odległych skutków podejmowania działań, zdolnością do autorefleksji i kierowania własnym rozwojem, o zainspirowanie osoby do poszukiwania i zaangażowania się w aktywności, które mogą być dla niej źródłem sensu i satysfakcji, znalezieniem życiowej pasji. Człowiek, który posiada pozytywny obraz siebie, jest świadomy własnej siły, niepowtarzalności i unikatowości, zwiększa swoje szanse twórczego przechodzenia kryzysu.

Reasumując - kryzys środka życia to punkt zwrotny, dzięki któremu może dojść do przewartościowania celów i zmiany zadań, przed którymi stoi jednostka. To czas refleksji i szansa rozwojowa, dająca możliwość wyboru nowych dróg i podejmowania wyzwań. Sprzyja on twórczemu zaplanowaniu życia i może prowadzić do lepszego poziomu przystosowania.

I tak, aby zwiększyć szanse na łagodny przebieg kryzysu środka życia, należałoby po pierwsze - być ciągle czynnym zawodowo, po drugie - starać się być odpowiedzialnym za losy nie tylko swoje, po trzecie - posiadać świadomość konieczności ciągłego rozwoju, rozbudowy życia wewnętrznego i po czwarte - pamiętać o przekazywaniu doświadczenia potomnym. Natomiast zaniechanie takich czynności jak wyżej wymienione i jednocześnie poddanie się negacji życia codziennego, stagnacji, znudzeniu, braku integracji, koncentracji tylko na sobie może doprowadzić do spotęgowania kryzysu i wystąpienia niesprzyjającej atmosfery w otoczeniu jednostki przechodzącej kryzys, jak i ciężki stan jej samej.

Literatura

1. Brzezińska, A., Appelt, K., Wojciechowska, J. (red.). (2002). *Szanse i zagrożenia rozwoju w okresie dorosłości*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
2. Erikson, E. (1997). *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
3. Oleś, P. (2000). *Psychologia przełomu połowy życia*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
4. Oleś, P. (2003). *Wprowadzenie do psychologii osobowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
5. Socha, P. (red.). (2000). *Duchowy rozwój człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
6. Turner, J. Helms, D. (1999). *Rozwój człowieka*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne S. A.
7. Ziółkowska, B. (2004). Zagrożenia rozwoju w okresie środkowej dorosłości. *Remedium* Nr 5

Dlaczego warto stosować niedyrektywny model uczenia się i nauczania? (na przykładzie zajęć z języka polskiego)

Reformie współczesnej szkoły mogłoby towarzyszyć stwierdzenie Janusza Korczaka:

„Szkoła winna być kuźnicą, gdzie wykuwają się najświętsze hasła, przepływać przez nią winno wszystko, co daje życie – ona najgłośniej wołać winna o prawa człowieka, piętnować najśmielej i najbezwzględniej to, co jest w nim zabagnionego. A uczynić to może szkoła nie reperowana, sztukowana i odświeżana, a szkoła z gruntu inna, z gruntu – nie księżycza – nie taka, jaką widzimy dziś wszędzie”.¹

Absolutna i natychmiastowa metamorfoza współczesnej szkoły jest utopią. Jeszcze przez wiele lat funkcjonować będzie jako instytucja „reperowana, sztukowana i odświeżana”. Niektórzy nauczyciele zarzucają polskiej oświacie eklektyzm, bezkrytyczną adaptację obcych wzorców. Nauczyciele twórczy i poszukujący intuicyjnie rozumieją, że szkoła musi ewoluować. Uczniowie niejako „wymuszają” swoją postawą inny sposób edukowania ich, narzucają konieczność przewartościowania postaw nauczycielskich. Twórczy i poszukujący nauczyciele od dawna zdają sobie sprawę z konieczności wdrażania innych metod i sposobów pracy. Zmieniają swoją funkcję w klasie, przeciwdziałają programowi wpisanemu w dawne stosunki szkolne – zamiast działań w roli szkolnego absolutnego władcy, wprowadzają metody pracy czyniące z nich sprzymierzeńców, doradców i pomocników ucznia, bo – jak wynika ze słów Berndta Badegrubera – „Nauka z nauczycielem w roli pomocnika i doradcy sprawia po prostu radość. Doświadczenie uczy, że dzięki temu mniej uczniów wykazuje niechęć do nauki, podchodzą oni z większym zapałem do pracy, osiągają lepsze wyniki”.² A przecież tego pragnie dla swego ucznia każdy nauczyciel...

Szansą dla prowadzenia takich działań może być wieloaspektowe wprowadzenie do szkół niedyrektywnego modelu uczenia się i nauczania.

Twórcy tego modelu korzystali z założeń niedyrektywnej teorii psychologicznej Carla Rogersa, który wierzył, że człowiek rozwija się dzięki pozytywnym stosunkom międzyludzkim. Dlatego też nauczanie powinno koncentrować się na budowaniu relacji między ludźmi, a nie na treściach nauczania, co – przyznam – może być dyskusyjne... Przez prawie pół wieku Rogers starał się przekonać nauczycieli, że powinni pełnić funkcję doradcy. Model niedyrektywny podkreśla bowiem partnerski charakter stosunków między uczniami i nauczycielami, ułatwia pedagogom informowanie wychowanków o czynionych przez nich postępach w nauce i udzielanie im pomocy w rozwiązywaniu problemów.

Zadania niedyrektywnego modelu nauczania wpisują się w całokształt działań współczesnej idealnej polskiej szkoły. Jego funkcje to:

1. rozwinięcie w uczniach zaufania we własne siły, ukształtowanie realistycznego obrazu siebie, postawy i zdolności rozumienia innych, a wszystko to dla ich psychicznego i emocjonalnego zdrowia,
2. powiększenia w edukacji uczniów tej jej części, która wyrasta z uczniowskich potrzeb i aspiracji, co oznacza, że należy postawić ucznia w roli partnera w podejmowaniu decyzji, czego i jak się uczyć,
3. rozwinięcie specjalnych rodzajów myślenia jakościowego w twórczości i ekspresji.

Adaptacja niedyrektywnego modelu uczenia się i nauczania nie musi być całkowita i bezkrytyczna. Przenosząc najbardziej istotne elementy niedyrektywnego modelu należy

zwrócić uwagę, by organizować proces nauczania tak, aby:

- darzyć uczniów zaufaniem i ciepłem,
- okazać im empatię i zrozumienie,
- pomagać im zrozumieć, jak ich postawa wobec zadań i innych osób wpłynie na ich, uczniów, samorealizację.

Nauczyciel pracujący w myśl powyższych wskazań powinien sobie zdać sprawę z odmienności wzorców myślenia swoich uczniów i tak budować swoje zajęcia, by swoje umysły mogły rozwijać wszystkie dzieci – słuchowcy, wzrokowcy i ruchowcy. Dlatego wszystkie działania podczas lekcji muszą być zróżnicowane, powinny uwzględniać konieczność docierania wiedzy do uczniów za pomocą różnych kanałów. Ale przede wszystkim „Uczniowie nie mogą dalej uczyć się w odosobnieniu, siedząc samotnie przy stolikach, lecz powinni pracować razem, współdziałając w poszukiwaniu rozwiązań i odpowiedzi. Jeśli się akceptuje tę koncepcję, automatycznie odrzuca się tradycyjne wyobrażenie nauczyciela, który stoi przed swoją klasą i wyklada lub czyta z podręcznika” (Gary Watts, dyrektor naczelny Centrum Innowacji Narodowego Towarzystwa Edukacji)³.

Ten sposób nauczania nareszcie uwzględnia fakt, że język pełni dwojaką funkcję: jest, wg badań Wygotskiego, instrumentem myślenia i środkiem komunikacji, dlatego też sedno edukacji polega na tworzeniu okazji do jak najczęstszego prowadzenia dialogów przez ucznia, zarówno z samym sobą, jak też z innymi osobami – rówieśnikami, nauczycielami, a także książkami i mediami.

Tradycyjny sposób przekazywania wiedzy prowadzi m. in. do tak dramatycznych efektów badań, że „dla co drugiego ucznia wiejskiej szkoły podstawowej literacki język polski, a więc język, z którym spotyka się on w podręcznikach i którym posługuje się nauczyciel, to język obcy, język, którego on nie rozumie.”⁴

Dlatego należy przestać cenić i premiować ciszę panującą podczas zajęć szkolnych. Ich organizacja musi czynić język polski podstawowym elementem wszelkich działań lekcyjnych. Język dziecka należy rozwijać w sposób permanentny, w każdym miejscu, w którym znajduje się uczeń. Wydatnie wspomóc może ich poszukiwania akcentowanie znaczenia wiedzy dla osobistego rozwoju ucznia oraz stosowanie różnych zabiegów w celu przetransponowania owej wiedzy na język bliski doświadczeniom i możliwościom percepcyjnym uczniów. Stosowanie różnych typów zajęć holistycznych, bloków przedmiotowych i odejście od systemu klasowo-lekcyjnego ułatwiałoby całościowe poznanie świata, a język integrowałby treści z różnych dziedzin, poszerzając językowe kompetencje uczniów.

Nauczyciel, który przekazałby pracę uczniom, a sam stałby się ich doradcą, mógłby częściej wchodzić w dialog z dziećmi i wspomagać pracę w małych grupach. W tym samym czasie uczniowie komunikowaliby się ze sobą, czytali, pisali, dzielili przemyśleniami. Owa wieloraka aktywność uczniów stanowi podstawę nowych działań edukacyjnych i projektu sposobów zachowań nauczyciela w myśl wskazań nowej Pedagogiki Gestalt (Pedagogiki Postaci). Koncepcja tej pedagogiki wywodzi się m. in. z psychologii humanistycznej, dzięki której pojawiło się pojęcie niedyrektywnego modelu uczenia się i nauczania.

Dlatego też Pedagogika Gestalt uwzględnia:

1. koncentrację na integracji i równoczesnym dowartościowaniu emocjonalnej i poznawczej sfery uczenia się,
2. tworzenie zajęć integracyjnych, skupionych na temacie, których istotą jest osiągnięcie równowagi między treściami i tematem zajęć, biografią uczniów oraz grupą i otoczeniem – środowiskowym,
3. holistyczną „antropologię stosowaną”, zgodnie z którą człowiek, pojmowany jako jedność psychofizyczna, zdobywa swą tożsamość, wchodząc w interakcje ze społecznym i ekologicznym środowiskiem.

Pedagodzy praktykujący Gestalt preferują bezpośrednie, doświadczalne, holistyczne uczenie się, w ramach którego nauczane treści stają się doniosłe dla całego procesu edukacji.

Najważniejsze założenie obowiązujące w pedagogice Gestalt to przekonanie, że nauczyciel i uczeń znajdują się we wzajemnym kontakcie „ja – ty”, w którym konieczna jest otwartość i chęć przyjęcia racji innych osób, być może odmiennych od własnych.

Stworzenie stosunku, w których otwartość i dyspozycyjność do rzeczywistego przejęcia się treścią komunikatu drugiej osoby, to cel nadrzędny Pedagogiki Gestalt. Proponuje ona pozostawienie możliwie jak największej przestrzeni dla własnej aktywności i kreatywności uczniów. Dzięki osobistemu stosunkowi ucznia wobec przyswajanej wiedzy i możliwości „wyprowadzenia” na zewnątrz przez niego wewnętrznych obrazów, skojarzeń i potencjału myślowego można uczynić naukę czymś osobiście znaczącym dla niego.

Nauczyciel pracujący w myśl wskazań owej pedagogiki powinien znać jej zasady:

1. należy łączyć zawartość nauki z osobistym znaczeniem,
2. koncentrować się na osobie,
3. uczyć się przez doświadczenie,
4. stosować zasady synergii i dobrowolności,
5. wytworzyć bezpośrednią komunikację, ułatwić dialogowe uczenie się i nauczanie,
6. uwzględnić komunikację niewerbalną,
7. budować pozytywne i pomocne kontakty,
8. wychodzić z „tu i teraz” przestrzeni klasowej,
9. zastosować i wykorzystywać fantazję sterowaną,
10. zastosować gry i ćwiczenia identyfikujące,
11. wykorzystywać możliwie różnorodne płaszczyzny myślenia⁵,
12. włączyć warunki życiowe w kontekst zajęć szkolnych,
13. włączyć elementy indywidualnych biografii do lekcji,
14. osiągnąć umiejętność samostanowienia z jednoczesną świadomością więzi społecznych.

Proponowane przez pedagogikę Gestalt „uczenie się na żywo” implikuje takie cechy uczniów jak ich własna aktywność, umiejętność autoprezentacji, potrzeba wymiany doświadczeń z innymi i gotowość do działań, preferowanych podczas obecnie prowadzonych zajęć z języka polskiego.

Założenia pedagogiki Gestalt są realizowane przez twórczych, poszukujących nauczycieli, którzy np. ukończyli kursy organizowane przez „Kreatora”.

Niewątpliwie idea pracy w grupach nie jest zjawiskiem nowym. Znają ją nauczyciele funkcjonujący od wielu lat w różnych typach szkół. W pozycji „Uczenie się w małych grupach w klasie” Reid, Forestall’a, Cooke’a nauczyciel otrzymuje szereg interesujących wskazówek i uwag, ułatwiających mu efektywne planowanie takich zajęć.

Szczególnie istotne są wszystkie stwierdzenia na temat funkcji języka w przyswajaniu wiedzy oraz różnorodności kształconych umiejętności dziecka.

Praca w grupach może być bardzo różnorodna i interesująca dla dzieci. Mogą one wspólnie pracować nad tekstem i graficznie porządkować własne przemyślenia, tworzyć pytania i odpowiedzi do tekstu, dyskutować lub przygotowywać się wspólnie do udziału w dyskusji, uczestniczyć w interesujących działaniach dramatycznych, personifikując swe doświadczenia. Ilość działań jest nieograniczona, a efekty pracy zaskakują często dojrzałością i kreatywnością wychowanków.

Nie do przecenienia jest funkcja socjalizująca, przygotowanie do współistnienia wśród innych, komunikowania się z innymi na różnych płaszczyznach i w różny sposób.

Poloniści chętnie i często projektują swe zajęcia tak, by zaangażować cały zespół i mieć szansę nawiązania kontaktu z wieloma uczniami, a nie - jak podczas prowadzenia

zajęć metodami autorytarnymi - kilkoma osobami z klasy. Najważniejsze jest, aby uczniowie rzeczywiście działali podczas zajęć, a nie tylko biernie przysłuchiwali się wykładowi bądź wypowiedziom jednostek.

Z pewnością przygotowanie dla zespołu klasowego zajęć, wykorzystujących pracę w grupach, wymaga od nauczyciela większego wkładu pracy w domu. Musi uważnie przemyśleć tok lekcji, przygotować dla uczniów dyspozycje, materiały do pracy. Podczas zajęć występował będzie w roli organizatora i doradcy, dlatego też musi być dobrze przygotowany do nawiązania poprawnego dialogu z dzieckiem. Jednakże zalety tak przygotowanej pracy są widoczne w postaci efektów.

Na komunikacyjny aspekt pracy nauczycielskiej zwracają uwagę liczne źródła wiedzy metodycznej, m. in. Małgorzata Taraszkiewicz⁶ podkreśla rangę komunikatów asertywnych typu „Ja”, które sprzyjają nawiązaniu prawidłowego dialogu z dzieckiem, gdyż dzięki nim „nie obwiniasz i nie oskarżasz nikogo, nie wytaczasz ostrej amunicji, nie zamierzasz nikogo zranić (...). Mówisz tylko, co naprawdę czujesz tu i teraz”.

Komunikat typu „Ty” niesie wielki ładunek agresji, chęci zniszczenia, upokorzenia - nie wiąże się z konkretnym problemem, lecz staje się uogólnionym atakiem na całą osobę. Przed takim sposobem formułowania zarzutów ostrzega autorka publikacji, zwracając jednocześnie uwagę na mowę ciała nauczyciela, stojącego przed młodzieżą.

O warunkach sprzyjających nawiązaniu autentycznego dialogu rozmawiamy z nauczycielami podczas różnych szkoleń. Wypowiedzi świadczą o tym, że jest to niebłahe zagadnienie i częsty problem nauczycielski podczas prowadzenia zajęć. Wiele interesujących działań w zespole klasowym podpowiada Bernd Badegruber w swym *Nauczaniu otwartym w 28 krokach*.

Jego inspiracja to pedagogiczne działania Freineta oraz Marii Montessori. Freinet, nauczyciel w austriackiej szkole ludowej doskonale porozumiewał się ze swoimi podopiecznymi i zyskał przychyłność rodziców swych uczniów, co ułatwiło mu organizację życia szkolnego w sposób wygodniejszy i korzystniejszy dla wychowanków (m. in. urządził przytulny „kącik do czytania”, wyposażył dzieci w urządzenia niezbędne do publikowania wytworów ich pracy).

Poloniści często i chętnie angażują się w działania twórcze uczniów, zachęcając ich do publikowania ciekawych tekstów: artykułów, wierszy i innych utworów na łamach gazetek szkolnych. Niestety, trudniej ze sponsoringiem. Dlatego też mnóstwo interesujących dziecięcych tekstów „kończy karierę” w szkolnym „sejniku” nauczyciela po ekspozycji na klasowej tablicy.

Możliwość publikowania zwiększa satysfakcję z pracy tworzącego dziecka i motywuje do dalszych wysiłków na rzecz doskonalenia swej pracy, a wiemy, jak trudno korygować własne teksty...

Wspomaganie twórczej pracy dzieci to jedno z najważniejszych zadań polonisty. Właśnie jego zajęcia sprzyjają rozwojowi myślenia dywergencyjnego, produkującego wiele różnych odpowiedzi na nurtujące uczniów pytania. Sprzyjają temu celowi zajęcia uwzględniające np. wskazania *Treningu twórczości* Edwarda Nęcki, zawierającego np. tak dobrze znane polonście ćwiczenia jak metaforyzacja (słowna, graficzna), personifikacja (przedmiot zyskuje cechy ludzkie), identyfikacja z obiektem i wiele innych.

Dzięki użyciu tego typu ćwiczeń rozwija się wyobraźnia, doskonalą umiejętność wypowiadania się w mowie i piśmie (np. dopisywania własnego zakończenia znanemu tekstowi literackiemu). Tworzenie sprzyja rozwojowi osobowości, warto zatem wytworzyć sprzyjający klimat psychospołeczny, w którym dziecko pragnie być twórcą i czerpie satysfakcję z aktu tworzenia. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że ograniczenia tematyczne często „pętają” wyobraźnię dziecka i często nie jest ono w stanie stworzyć „na

128 zamówienie”. Ponadto od momentu, gdy rozpoczyna się dojrzewanie, młodzi są szczególnie krytyczni wobec własnych prac i trzeba wiele taktu oraz życzliwości nauczyciela, by chcieli publicznie wyeksponować swe prace.

Dlatego też bądźmy kulturalni i życzliwi w kontakcie z twórczością dziecka, nie próbując jej negatywnie wartościować.

Myślę, że warto taktownie i rzeczowo sugerować konieczność kontynuacji pracy nad wytworem i powstrzymać się od krytykowania lub - co gorsze - od krytykanctwa.

Do samodzielnego „poezjowania” zachęca w swych *Scenariuszach półwariackich* Stanisław Bortnowski: „... sztuka pozwala odkryć niezakłamane, autentyczne oblicze dziecka, jest też lekarstwem na rozpacz, na strach, na bezradność, na zagubienie. I na odwrót - poezja utrwala także strony radości dziecka, pomaga mu ogłosić wszystkim jego sukcesy, podzielić się szczęściem. Czy mamy prawo lekceważyć taką poezję?”⁷

Jedną z rad cytowanego powyżej St. Bortnowskiego akcentuje fakt, że tylko szczere kontakty polonisty z uczniami sprzyjają tworzeniu poezji. Zatem stosowanie niedyrektywnego modelu nauczania podczas zajęć może owocować interesującą twórczością podopiecznych.

Ponadto proponowany przez St. Bortnowskiego sposób analizowania poezji podczas zajęć lekcyjnych, tzn. dopuszczanie do głosu dziecięcych „hipotez interpretacyjnych” tekstów umożliwia dywergencyjne myślenie w trakcie zajęć, np. poświęconych pracy z wierszem. Oto przykład komentarza do lekcji z poezją T. Różewicza: „Opisawszy, jak powstają nielogiczne, niespójne z tekstem wyjaśnienia (...), przedstawiam tylko takie, które są prawdopodobne, możliwe do przyjęcia (...). Nie oznacza to jednak zamknięcia interpretacji, ani tym bardziej potępienia sądów niegodnych, infantylnych, błędnych. Metoda, którą przedstawiłem, wymaga bowiem konfliktu na tle konkretyzacji wiersza”.⁸

Nie istnieją wtedy sytuacje deprecjonowania pomysłów wychowanków. W trakcie wspólnej pracy sami wartościują je i wybierają najtrafniejsze, unikając obezwładniającej krytyki nauczyciela.

Jeśli lekcje - nie tylko języka polskiego! - nie będą prowadzone schematycznie, rutynowo, wtedy uczestniczenie w nich będzie dla dziecka radosne, pełne zadowolenia i przyjemności, gdyż umożliwiają mu rozumienie nowych, czasem niejasnych dla niego zagadnień. Warto urozmaicić zajęcia poprzez wprowadzenie dodatkowej ikonografii (może za pośrednictwem już wszechobecnych technologii informacyjno-komunikacyjnych, które świetnie znają i stosują nasi uczniowie?), nagrania muzycznego, krótkiej wypowiedzi ucznia, a może wcześniej interesującej, bliskiej kontekstowo utworowi, jego dłuższej wypowiedzi?

Angażowanie wielu zmysłów daje szansę lepszemu zrozumienia treści i dłuższego utrwalenia wiedzy – świat jest przecież holistyczny... Zbliżenie sytuacji literackiej do możliwości percepcyjnych i świata doznań dziecka ułatwia mu jej zrozumienie, a zarazem pozwala uwierzyć mu we własne siły poznawcze i twórcze – „uskrzydla” do działania!

Uczone przeze mnie dzieci chwaliły różne sposoby notowania, które poznały na zajęciach. Chętnie stosuję mapy myśli, gdyż umożliwiają przejrzysty i barwny zapis wiadomości z lekcji. Włączam tu także rysunek i barwę, które angażują inne sfery działalności dzieci, wspomagają analizę tekstów oraz sprzyjają utrwalaniu wiadomości. Buzan twierdzi, że nieliniarny charakter map myśli trafnie odzwierciedla mechanizmy odbioru skierowanych do nas wypowiedzi i tworzenia naszych własnych odpowiedzi. Umysł przecież nie układa ich sobie w postaci listy ani linijek słów - „Całe sieci słów, pojęć i idei mieszają się ze sobą i łączą, a wszystko po to, by przekazać rozmówcy jakąś opinię”.⁹ Zatem mapa myśli najbliższa jest zespołowi skomplikowanych operacji, które zachodzą w mózgu podczas komunikowania się ludzi ze sobą, dlatego łatwiej wiedzę uporządkować, a następnie odtworzyć z barwnego schematu „mapy mentalnej”.

Zastosowanie niedyrektywnego modelu nauczania umożliwia wprowadzenie innych technik uczenia się, m. in. wizualizacji. Warto podpowiedzieć uczniom także mnemotechniki, tzw. „haki pamięciowe”, ułatwiające zapamiętywanie np. dat, numerów i innych ważnych wiadomości.

Dobrze podkreślić rangę myślenia pozytywnego i uświadomić, że jest ona techniką kreowania „pozytywnych wizji”. Można np. przed sprawdzianem wprowadzić uczniów w dobry, pełen wiary w siebie pozytywny nastrój przez wyobrażenie sobie relaksującej sytuacji przy spokojnej muzyce instrumentalnej (wypróbowałam: uczniowie później sami proszą o powrót do takich działań!). Uświadamiamy młodym, że „Każda sprawa najpierw startuje w umyśle! Zbierasz to, co zasiejesz...”. Kiedy uwierzą we własne możliwości, pozbędą się licznych blokad, które uniemożliwiają pełne zaangażowanie się w wykonywane czynności.

Zablokowanym przez stres uczniom spieszy z pomocą kinezjologia. Tylko w zżycym z nauczycielem zespołe ćwiczenia wykonywane są chętnie, bez wstydu i fałszywego zaangażowania. A ileż pożytków z nich płynie...

Zatem, jeśli komunikacja między uczniem a nauczycielem jest prawidłowa, przyjmuje „formę relacji, w której dzięki autentyczności, wzajemnej akceptacji dochodzi się do porozumienia”.¹⁰ Dopiero wtedy jest możliwe udzielenie pomocy uczniom w sposób niestereotypowy, odmienny od znanych w szkole form pracy z dziećmi.

Stosowanie zaleceń kinezjologii edukacyjnej wymaga wewnętrznej zgody wychowanków na działania proponowane przez nauczyciela.

Rozpoczynanie zajęć od serii ćwiczeń wyciszających powoduje lepszą koncentrację dzieci na pracy zaplanowanej podczas lekcji. Stosowanie pozycji Cooke’a wycisza je wewnętrznie, pozwala się zdystansować wobec wszystkich negatywnych „zaszłości” szkolnych oraz problemów domowych.

Stereotypowy sposób budowania planów lekcyjnych często skazuje dzieci na konieczność szybkiej mobilizacji do wykonywania trudnych zajęć analitycznych i syntetycznych po silnym rozkojarzeniu w wyniku uczestnictwa w często wyczerpujących działaniach na lekcjach kultury fizycznej (np. ambitne uczestnictwo w grach zespołowych). Zastosowanie wspomnianej pozycji ułatwia dostosowanie się do innego charakteru pracy.

Umiarkowane ćwiczenia ruchowe ułatwiają równoważenie pracy półkul mózgowych i wspomagają uczenie się. Jak twierdzi dr Carla Hannaford: „Ruch jest nieodłączną częścią uczenia się i myślenia.(...) Myślenie jest odpowiedzią na nasz fizyczny świat. (...) Ruch jest integralną częścią procesu przetwarzania danych”¹¹. Współdziałanie obu półkul mózgowych - lewej, „analitycznej”, rozumowej i prawej, intuicyjnej, „syntetycznej”, odpowiedzialnej za pamięć długotrwałą, często bywa zaburzone, co uniemożliwia percepcję wiedzy przez dziecko. Wykorzystywanie odpowiednich ćwiczeń poprawia pracę obu półkul i ułatwia dziecku szkolne życie. Niektóre ćwiczenia warto stosować przed konkretnymi lekcyjnymi działaniami, np. planując pisanie dłuższych form wypowiedzi, wybieramy ćwiczenia usprawniające tę umiejętność, przed wzorowym czytaniem stosujemy odmienną grupę ćwiczeń.

Rzetelne wykonywanie „gimnastyki mózgu” jest realne wtedy, gdy pracujemy w myśl niedyrektywnego modelu uczenia się i nauczania. Wiemy, że praca wykonywana niechętnie, pod presją, nie przynosi rezultatów, stąd konieczność nawiązywania szczerego dialogu, podczas którego wytłumaczmy wychowankom, jakie korzyści płyną ze stosowania „brain gymn”. O ćwiczeniach kinezjologicznych nie wolno zapominać podczas indywidualnej dodatkowej pracy z dyslektykami.

Poprawiając równowagę emocjonalno-psychologiczną, ułatwiamy młodzieży pozytywne nastawienie się do możliwości wyćwiczenia umiejętności, których dotąd nie

130 potrafiła wypracować. Np. przed wykonaniem ćwiczeń z zeszytów ortograficznych, opracowanych przez p. Saduś z myślą o dyslektykach, warto zaprosić do wykonania szeregu ćwiczeń kinezylogicznych, wspomagających pisanie. Działania te wykorzystywałam w praktyce i po kilku miesiącach korygowania skutków dysleksji i dysgrafii dostrzegałam efekty wspólnej pracy. Zmniejszył się poziom stresu, blokującego poprawne pisanie, czytanie, wypowiadanie się. Uczniowie zaczęli czytać dość płynnie - głośno, coraz częściej z zadowoleniem sięgali samodzielnie po inne teksty. Poprawiał się sposób ich wypowiadania w mowie i na piśmie, zdarzało się, że potrafili polubić przedmiot, którego nauka sprawiała im wcześniej trudności.

Wg Berndta Badegrubera „Niechęć do nauki często powodują niepowodzenia, wysiłek (nadmierny), problemy z utrzymywaniem porządku (kontroli) nad tym, co się dzieje, poczucie bycia komenderowanym, przymus stałego przebywania z innymi w ciasnym pomieszczeniu, strach przed naganą, karą, ośmieszeniem się, błędami...”¹² Wiele możemy pozytywnie zmienić w efekcie wykorzystania rozmaitych technik i metod pracy, wynikających z zastosowania niedyrektywnego modelu nauczania.

Warto także zastosować elementy edukacji elastycznej, wyjść z młodzieżą poza klasę szkolną i poprowadzić zajęcia w innym otoczeniu, choćby w pobliskim muzeum. Takimi doświadczeniami dzielę się w scenariuszach zajęć opublikowanych na łamach „Warsztatów Polonistycznych”, „Dolnośląskich Ścieżek”, w Małych Formach Metodycznych DCDNiP. Warunkiem powodzenia lekcji w muzeum jest przygotowanie interesujących dla młodzieży zajęć przez nauczyciela przedmiotu w korelacji z przekazywanymi przez niego treściami nauczania. Nie zrzucamy odpowiedzialności za te lekcje na pracowników muzeum! Sami tworzymy scenariusze własnych zajęć oraz karty pracy, a efekty takich spotkań pozytywnie nas zaskoczą!

Celem współczesnej edukacji jest wychowanie dobrych, wrażliwych i zaradnych ludzi. Chcemy, by byli aktywni zawodowo, ale zarazem rzetelni, godni szacunku...

Najprostszy przepis na to podają Adele Faber i Elaine Mazlish: „Jeśli chcemy, by nasi uczniowie wyrosli na wrażliwych ludzi, musimy traktować ich godnie.

Jeśli cenimy godność naszych dzieci, musimy znaleźć metody, które afirmują ich godność.

Jeśli chcemy wychować młodych ludzi, którzy szanują samych siebie i innych, to musimy zacząć ich szanować. A nie dokonamy tego, nie okazując szacunku dla ich uczuć.”¹³

Myślę, że o efektach stosowanego przeze mnie nauczania, opartego na propagowanym w pracy modelu niedyrektywnego uczenia się i nauczania, najlepiej świadczą opinie uczniów, cytowane z ich zapisów ewaluacyjnych po zajęciach, w których wspólnie uczestniczyliśmy:

„... chciałabym podziękować za szczerość i wyrozumiałość na lekcjach języka polskiego...” (Jadzia),

„za ważne i potrzebne na lekcjach języka polskiego uważam pracę w grupach, ciekawą i przejrzystą formę zapisu informacji z lekcji...” (Damian),

„Zazwyczaj z chęcią wyciągam książki i kładę je na stół. (...) Lubię również, gdy zapisujemy motta, myśli, cytaty, bo dzięki nim możemy się wiele nauczyć...” (Sara),

„Na lekcjach mówimy o bardzo ważnych sprawach: o wierze, miłości, dobroci. Moim zdaniem to w życiu jest najważniejsze” (Justyna).

Literatura:

1. Bernd Badegruber, *Nauczanie otwarte w 28 krokach*, Warszawa 1997.
2. Stanisław Bortnowski, *Jak uczyć poezji*, Warszawa 1991
3. Stanisław Bortnowski, *Scenariusze półwariackie*, Warszawa 1997.

4. Dorota Gołębiak, Grażyna Teusz, *Edukacja poprzez język*, Warszawa 1996
5. Carla Hannaford, *Zmyślne ruchy, które doskonałą umysł*, Warszawa 1998.
6. Tony Buzan, *Rusz głową*, Łódź 1997
7. Adele Faber, Elaine Mazlish *Jak mówić, żeby dzieci się uczyły w szkole i w domu*, Poznań 1996
8. Robert Fisher, *Uczymy jak myśleć*, Warszawa 1999
9. Robert Fisher, *Uczymy jak się uczyć*, Warszawa 1999
10. Katarzyna Gozdek – Michaelis, *Rozwiń swój genialny umysł*, Warszawa 1997
11. *Nauczyciel - uczeń. Między przemocą a dialogiem - obszary napięć i interakcji* (pr. zbiorowa pod red. nauk. Marii Dudzikowej), Kraków 1996
12. Dawna Markova, Anne Powell *Twoje dziecko jest inteligentne*, Warszawa 1996
13. Edward Nęcka, *Trening twórczości*, Gdańsk 2005
14. Bruce Joyce, Emily Calhoun, David Hopkins, *Przykłady modeli uczenia się i nauczania*, Warszawa 1999
15. Jo-Anne Reid, Peter Forrestal, Jonathan Cook, *Uczenie się w małych grupach w klasie*, Warszawa 1996
16. Małgorzata Taraszkiewicz, *Jak uczyć lepiej? Czyli refleksyjny praktyk w działaniu*, Warszawa 1998
17. Janusz Korczak, *Myśli*, Warszawa 1987
18. Edward de Bono, *Sześć kapeluszy myślowych czyli sześć sposobów myślenia*, Warszawa 1996

¹ J. Korczak Myśli

² B. Badegruber Nauczanie otwarte...

³ D. Markova, Anna Powell Twoje dziecko jest inteligentne, s. 167.

⁴ D. Gołębiak, G. Teusz Edukacja przez język

⁵ Edward de Bono Kapelusze myślowe

⁶ M. Taraszkiewicz Jak uczyć lepiej?... s.56.

⁷ St. Bortnowski Scenariusze półwariackie

⁸ St. Bortnowski Jak uczyć poezji

⁹ Tony Buzan Rusz głową

¹⁰ Nauczyciel - uczeń - między przemocą a dialogiem, s.130.

¹¹ Carla Hannaford Zmyślne ruchy... s.106.

¹² B. Badegruber Nauczanie otwarte...

¹³ A. Faber, E. Mazlish Jak mówić, żeby dzieci się uczyły w szkole i w domu, s.35.

**Vademecum
kulturalne**



Naukowo o regionie w periodyku *Dolny Śląsk*

Dolny Śląsk to czasopismo wydawane przez Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Jego Rada Redakcyjna i Zespół Redakcyjny złożone są z osób znanych z zainteresowań regionalistycznych, twórczych, aktywnie uczestniczących w działaniach na rzecz promowania dorobku kulturowego naszego województwa. W punkcie wyjścia mamy zatem gwarancję dużego zaangażowania w prezentowane treści i wysokiego poziomu merytorycznego.

W 14. tomie periodyku pogłębiona refleksja dotyczy wielokulturowości i wieloetniczności, a więc wyznaczników Dolnego Śląska jako regionu, który od zakończenia II wojny światowej opiera swoje funkcjonowanie na łączeniu tego, co ludzi zwykle dzieli – historii i szeroko pojętej kultury.

W *Słowie od Redakcji* jest zawarta informacja, iż wydanie ma charakter rocznicowy, bo zbiega się z 20-leciem startu Polski w nową demokratyczną rzeczywistość, wyznaczoną przez obrady Okrągłego Stołu i wolne wybory. Jubileuszowe wydania zmuszają niejako do podsumowań, więc i tym razem mamy do czynienia z artykułami, których autorzy z perspektywy czasu oceniają procesy zachodzące w regionie. Skoncentrowane są wokół problematyki struktury wyznaniowej i etnicznej mieszkańców.

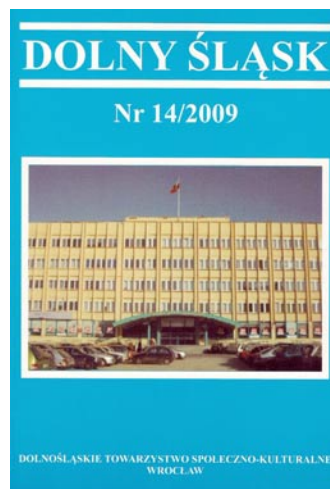
W ramach działu *Wielokulturowość* możemy przeczytać osiem tekstów na temat przynależności religijnej mieszkańców regionu i jeden o wieloetniczności, co czytelnikowi pozwala prześledzić przeszłość i teraźniejszość kościołów ewangelickich, katolickich, świątyn prawosławia i judaizmu oraz poznać zróżnicowanie etniczne, wynikające z długotrwałego osadnictwa o różnym podłożu i natężeniu w poszczególnych okresach. Wszystkie opracowania mają charakter naukowy, opatrzone są przypisami, rozwijającymi wątki lub wskazującymi źródła informacji. Całość zamyka *Przesłanie. Przeciw wrogości i nienawiści, za pojednaniem i współpracą dla dobra wspólnego*. Wyraża ono przekonanie, że polskie i europejskie elity, wyczulone na zjawisko nietolerancji, będą zabiegały o harmonijną współpracę między narodami i środowiskami różnoetnicznymi, walcząc z ciągle spotykanymi przejawami ksenofobii i rasizmu.

Kolejny dział: *II wojna światowa na dawnym pograniczu polsko – niemieckim w południowo – zachodniej Polsce* omawia tragedię Wielunia, miasta, zniszczonego doszczętnie przez niemieckie lotnictwo przed 1 IX 1939 r. w warunkach niewypowiedzianej wojny oraz epilog wojny na pograniczu śląsko – wielkopolskim, gdy do Sycowa i okolicznych miejscowości wkroczyła Armia Czerwona, a niemieckie oddziały w pośpiechu ewakuowały ludność cywilną. Oba teksty przywołują zeznania bezpośrednich świadków wydarzeń.

Następne artykuły prezentują współpracę z zagranicą, naukę i oświatę, kulturę Dolnego Śląska, eksponując realizowane przedsięwzięcia i ludzi w nie zaangażowanych.

Dział *Regionalizm* poświęcony jest zarówno problematyce ogólnej, jak i edukacji regionalnej, wdrażanej w instytucjach i szkołach Sycowa.

Czasopismo dopełniają treści związane z miejscami pamięci i sylwetkami osób wpisanych w krajobraz kulturowy Dolnego Śląska.



260 stron ciekawej lektury zawiera, obok szczegółowej wiedzy o regionie, taką, która może być szeroko adresowana do wszystkich Dolnoślązaków, próbujących wzbogacić swoją świadomość przynależności do określonego, precyzyjnie wskazanego kręgu kulturowego.

Krystyna Pac – Marcinkowska

Edukacja patriotyczna w szkole – inspiracje

Edukacja patriotyczna zawsze była w polskich szkołach elementem programów nauczania i wychowania. Realizowana była z różnym zaangażowaniem i w różnym zakresie, miała charakter realnej pracy nauczycieli nad kształtowaniem postaw dzieci i młodzieży lub była „martwym” zapisem. Dzisiaj bardzo wyraźnie werbalizowana jest w treściach nowej podstawy programowej, która mocniej akcentuje obowiązek szkoły w zakresie stwarzania warunków, umożliwiających modelowanie zachowań, postaw i wartości.

Nie jest łatwo propagować patriotyzm, gdyż można szybko wpaść w pułapkę górnolotnych sloganów, nudnych akademii, obowiązkowych apeli i narzuconego, a więc niemal instynktownie odrzucanego przez młodych adresatów pedagogicznych oddziaływań, sposobu myślenia. Pierwszym zabiegiem musi być przywołanie nowego kontekstu skojarzeń wokół pojęcia patriotyzmu, nadanie mu nowego sensu, zgodnego z wyzwaniem współczesnego globalizującego się świata, w którym „otwierane” są granice, uniformizuje się kultura, ludzie programowo głoszą kosmopolityzm i deklarują niechęć do przynależności do określonego społeczeństwa i narodu.

Członkowie Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej, mając świadomość ważnego miejsca edukacji patriotycznej w szkole, drugiej po rodzinie instytucji wychowującej, powzięli trud zainspirowania do twórczej pracy na rzecz wzbogacania wiedzy uczniów

o ojczyźnie i regionie. Stworzyli dokument pn. „*Myśląc Ojczyzna*” – kształtowanie polskiej tożsamości – edukacja patriotyczna w szkole – inspiracje, który z pewnością może być przewodnikiem w codziennej pracy nauczycieli, zabiegających o doskonalenie procesu kształcenia i wychowania, zogniskowanego wokół problematyki patriotycznej i obywatelskiej. Słowo wstępne napisali Ewa Repsch i Anatol Jan Omelaniuk, w opracowaniu wzięli udział również inni członkowie RSRRP.

Inskrypcją, otwierającą pozycję, są słowa Karola Wojtyły:

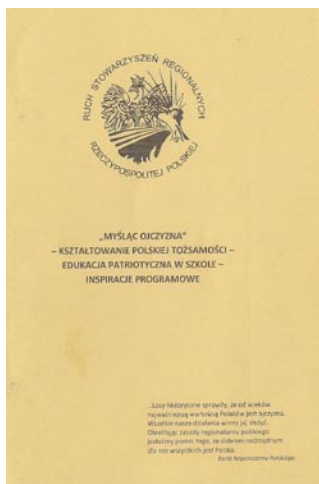
Ojczyzna, kiedy myślę –

Wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam(...).

W tych słowach jest istotna odpowiedź, na jakie elementy funkcjonowania w społeczeństwie należy zwrócić uwagę. Potrzeba *wyrażania siebie* jest elementarnym składnikiem tożsamości każdego człowieka, który musi poczuć własną podmiotowość, by bez kompleksów określać swoje pochodzenie.

Autorzy eksponują pytania, na jakie muszą odpowiedzieć sobie uczniowie w kontekście związku ja – my – ojczyzna, zaczynając od fundamentalnego: kim jestem?

Wymienione cele edukacji i sposoby ich osiągania są dość oczywiste dla nauczycieli praktyków, natomiast inspirujące są uwagi dotyczące stawiania uczniom problemów, np.



uświadamiania różnic w tożsamości indywidualnej, rodzinnej, pokoleniowej; lokalnej, regionalnej, ogólnokrajowej; narodowej, etnicznej; kulturowej, społecznej, religijnej.

W opracowaniu „Myśląc Ojczyzna” wyraźnie wskazuje się na nauczyciela -wychowawcę jako tego, który najefektywniej może oddziaływać na świadomość ucznia, pod warunkiem jednak, że nie tylko głosi prawdy, ale również je dokumentuje własną postawą.

Zasady nowoczesnej metodyki każą dobrać do realizacji programu patriotycznego metody aktywizujące uczniów, angażujące ich w konkretne, ukierunkowane działania, dające możliwość samorealizacji, zaprezentowania swoich dokonań.

Niezwykle cenne są załączniki. Pierwszy definiuje najważniejsze pojęcia i terminy, natomiast drugi prezentuje znaczące wartości kultury polskiej. Nie jest to oczywiście lista zamknięta i jedynie obowiązująca (nawet warto ją rozszerzać i przeformułowywać), ale zwraca uwagę na te wartości, które są mocno ugruntowane w kulturze polskiej, niektóre ciągle odczuwane jako specyficzne dla nas, niektóre – osłabione przez wpływy obce. Można sobie wyobrazić, jak interesujące i gorące mogą być dyskusje na temat poczucia godności i honoru Polaków, ich krytycyzmu i nieufności wobec władzy, gotowości do poświęceń i ofiary, nadziei górującej nad realizmem, gościnności, czy uspołecznionego indywidualizmu.

Skromną objętościowo książeczkę kończy rozdział przypominający miejsca pamięci narodowej, stanowiący podpowiedź, w które miejsca należałoby z dziećmi, młodzieżą pojechać, by podróż historyczno – kulturowe w czasie i przestrzeni pozwoliły osiągnąć cele edukacji patriotycznej.

Iwona Gawrońska-Paluszkiewicz

Multimedialne pakiety edukacyjne – propozycja Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej dla nauczycieli

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu nieustannie wspiera nauczycieli w ich pracy zawodowej oraz doskonaleniu poprzez zapewnianie dostępu do źródeł aktualnej wiedzy i informacji naukowej z wszystkich dziedzin wiedzy, w szczególności z zakresu codziennej pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych użytkowników oraz wykorzystując możliwości, jakie stwarzają nowe technologie informatyczne, rozszerzyliśmy zakres oferowanych form wspierania nauczycieli o multimedialne pakiety edukacyjne.

O zawartości opracowanych w DBP we Wrocławiu pakietów decyduje tematyka, nieistotna jest forma, w jakiej prezentowane jest zagadnienie. Dlatego też pakiety zawierają materiał publikowany w dokumentach drukowanych: czasopismach i książkach dostępnych w DBP we Wrocławiu lub w zasobach sieci bibliotek pedagogicznych Dolnego Śląska oraz w elektronicznych zasobach Internetu.

Artykuły z czasopism, książki oraz wyselekcjonowane zasoby Internetu zaprezentowane zostały w formie zestawień bibliograficznych.

Pakiety są dostępne w 3 wersjach:

- pakiety zamieszczone w serwisie internetowym Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej (http://www.dbp.wroc.pl/biblioteki/wroclaw/index.php?option=com_docman&Itemid=71), nie mają dołączonych kopii cyfrowych artykułów, na co nie pozwala Ustawa o prawach autorskich i prawach pokrewnych;

- pakiety nagrane na płytę CD (w takiej formie pakiety przekazywane są przede wszystkim do bibliotek szkolnych);

- zarejestrowani użytkownicy sieci dolnośląskich bibliotek pedagogicznych mogą

136 otrzymać pakiety zawierające pełne wersje artykułów oraz fragmentów książek odnotowanych w pakietach po przesłaniu zamówienia na adres udostepnianie@dbp.wroc.pl.

Dotychczas przygotowano 4 pakiety:

Prawa człowieka

Pakiet poświęcony został problematyce praw człowieka jako materiał pomocniczy przy realizacji priorytetu dla edukacji określonego przez MEN na rok szkolny 2008/2009.

Zgromadzony materiał uporządkowano w 4 działach:

- I. Akty prawne (zasadnicze akty prawne dotyczące praw człowieka w polskiej i światowej jurysdykcji).
- II. Instytucje i organizacje.
 1. Polskie organizacje i instytucje rządowe.
 2. Międzynarodowe organizacje i instytucje rządowe.
 3. Polskie organizacje i instytucje pozarządowe.
 4. Międzynarodowe organizacje i instytucje pozarządowe.
- III. Materiały merytoryczne (treści odnoszące się do szeroko rozumianych praw człowieka).
- IV. Materiały dydaktyczne (scenariusze zajęć, konkursy i projekty możliwe do realizacji w szkołach na każdym etapie kształcenia).

Dzięki aktywnym hiperłączom pakiet pozwala na szybkie dotarcie do pełnych tekstów najważniejszych aktów prawnych oraz stron internetowych organizacji i instytucji polskich, a także międzynarodowych, związanych z ochroną praw człowieka.

Linki do edukacyjnych serwisów i portali prezentujących interesujące propozycje zajęć dla dzieci i młodzieży, jak i scenariusze zamieszczane w czasopismach oraz książkach, z pewnością będą cennym wsparciem dla nauczycieli, którzy chcieliby podjąć temat praw człowieka na swoich zajęciach.

Uczeń zdolny

Zagadnienie zdolnych uczniów jest na tyle istotne, że - na wniosek Komisji Europejskiej - Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej ogłosiły ROK 2009 Europejskim Rokiem Twórczości i Innowacji.

Zawartość treściowa tego pakietu jest bardzo zróżnicowana - to scenariusze zajęć, konkursy i projekty możliwe do realizacji w szkołach, programy pracy z uczniem zdolnym opracowane przez szkoły, materiały, których autorami są nauczyciele i inne osoby zaangażowane w rozwijanie zdolności oraz talentów dzieci i młodzieży. Ułatwia on pracę nauczycielom, którzy chcą stosować najbardziej efektywne metody pracy ze zdolnymi uczniami, jak również pomogą rodzicom poszukującym odpowiedzi na pytanie, jak wspierać utalentowane dziecko.

Pakiet uporządkowany został w 8 działach:

- I. Przepisy prawne (regulacje prawne dotyczące wspierania rozwoju zdolności i talentów).
- II. Wsparcie instytucjonalne zdolnego ucznia.
 1. Instytucje działające na rzecz dzieci zdolnych.
 2. Stypendia, fundacje.
- III. Istota zdolności (konceptje teoretyczne zagadnień: psychologia zdolności, rodzaje zdolności, charakterystyka ucznia zdolnego, jego promocja).
- IV. Zdolny uczeń a szkoła:

1. Praca z uczniem zdolnym (kształcenie ucznia zdolnego: metody, formy pracy, scenariusze zajęć).
 2. Rozwijanie ukierunkowanych, przedmiotowych zdolności na poszczególnych etapach kształcenia.
 3. Rozwijanie zainteresowań ucznia.
 4. Wspieranie rozwoju ucznia poprzez specjalne działania szkoły: projekty edukacyjne, programy pracy, motywowanie.
 5. Zajęcia pozalekcyjne, koła zainteresowań.
 6. Konkursy szkolne i pozaszkolne, olimpiady przedmiotowe.
 7. Rola nauczyciela w kreowaniu zdolności i zainteresowań uczniów.
- V. Zdolny uczeń za granicą.
- VI. Zdolny uczeń a rodzina - rola rodziców w rozwijaniu zdolności ich dziecka.
- VII. Terminologia - definicje słownikowe.
- VIII. Wykaz książek dostępnych w sieci dolnośląskich bibliotek pedagogicznych.

Metoda projektów

Pakiet przygotowany został z myślą o nauczycielach, którzy w swojej pracy wykorzystują aktywizujące metody nauczania, ale także dla osób, które prowadzą zajęcia pozalekcyjne, zajęcia terapeutyczne, zajmują się problemem przemocy czy też kształcą i doskonalą nauczycieli.

Metoda ta polega na samodzielnym realizowaniu zadania przygotowanego przez nauczyciela prowadzącego na podstawie wcześniej ustalonych założeń. Jest to praca zespołowa. Uczy korzystania z różnych źródeł informacji. Projekt jest przedsięwzięciem, które trwa dłuższy czas: od jednego do kilku tygodni, a nawet miesięcy.

Pakiet uporządkowany został w 5. działach:

- I. O metodzie projektów (treści dotyczące założeń tej metody).
- II. Metoda projektów na poszczególnych etapach kształcenia (wychowanie przedszkolne, szkoła podstawowa: klasy I-III, IV-VI, gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalne).
- III. Metoda projektów w nauczaniu poszczególnych przedmiotów.
- IV. Metoda projektów w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli.
- V. Inne zastosowanie metody projektów (zajęcia pozalekcyjne, zajęcia terapeutyczne, czas wolny uczniów, przemoc).

Technologia informacyjna

Multimedialny pakiet edukacyjny „Technologia informacyjna w edukacji” został stworzony z myślą o nauczycielach, którzy poszukują nowych możliwości rozwijania kreatywności uczniów i motywowania ich do kształcenia się w oparciu o nowe technologie.

Proponowany zasób źródeł uporządkowany został w następujących działach:

- I. Biblioteka medialna - zawiera treści dotyczące komputerowego wspomagania pracy biblioteki szkolnej, funkcjonowania Szkolnych Centrów Informacji Multimedialnej oraz prezentacji i oceny zautomatyzowanych systemów dla bibliotek szkolnych.
- II. Dziecko o specjalnych potrzebach edukacyjnych - dział prezentuje możliwości zastosowania technologii IT w pedagogice specjalnej oraz wykorzystania jej w pracy z dzieckiem z różnymi dysfunkcjami.
- III. Internet w edukacji – zastosowanie Internetu w edukacji szkolnej oraz pracy nauczyciela.
- IV. Wykorzystanie technologii informacyjnej w nauczaniu poszczególnych przed-

miotów –zawartość treściowa działu obejmuje: scenariusze zajęć, projekty edukacyjne możliwe do realizacji w szkołach, programy pracy z uczniami wykorzystujące technologie informacyjne.

- V. Technologie informacyjne wspomagające zarządzanie wiedzą – obejmuje treści prezentujące technologie, procesy oraz systemy informacyjne wspomagające zarządzanie wiedzą.
- VI. Technologie informacyjne w kształceniu – dział zawiera treści dotyczące wykorzystania multimediiów i technologii IT w edukacji oraz komputeryzacji procesu kształcenia.
- VII. Zagrożenia komputeryzacji – zawartość treściowa tego działu obejmuje: zagrożenia i skutki uboczne związane ze stosowaniem technik komputerowych w edukacji oraz działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci w Internecie.

Pakiety stanowią nową formę wspierania nauczycieli. Każdy z nich został opracowany kompleksowo i wyczerpująco. Podstawowym kryterium doboru zawartości pakietów jest jego przydatność w pracy dydaktycznej i wychowawczej nauczycieli na różnych poziomach nauczania. Sposób wykorzystania multimedialnych pakietów edukacyjnych zależy od inwencji i potrzeb nauczycieli.

Noty o autorach:

- 📖 **Dorota Demel** – pedagog szkolny w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 7 we Wrocławiu.
- 📖 **Danuta Domino** – nauczyciel historii oraz bibliotekarz w Liceum Ogólnokształcącym im. II Armii Wojska Polskiego w Powiatowym Zespole Szkół nr 1 w Trzebnicy.
- 📖 **Iwona Gawrońska-Paluszkiwicz** - kierownik wydziału gromadzenia i opracowania zbiorów w Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej we Wrocławiu.
- 📖 **Krystyna Hojło** – nauczycielka języka polskiego w Publicznym Gimnazjum nr 1 oraz bibliotekarz w Zespole Placówek Resocjalizacyjnych w Brzegu Dolnym, autorka artykułów w *Dolnośląskich Ścieżkach*.
- 📖 **Malgorzata Janik** – nauczycielka, długoletni wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Trzebnicy.
- 📖 **Alicja Kamińska** – absolwentka wydziału architektury krajobrazu na wrocławskim Uniwersytecie Przyrodniczym, współpracowała z redakcją *Dolnośląskich Ścieżek* – autorka wykorzystywanych grafik.
- 📖 **Artur Kania** – pracownik Starostwa Powiatowego w Trzebnicy – Sekretarz Powiatu.
- 📖 **Beata Kawalec – Górka** – nauczycielka w Szkole Podstawowej w Masłowie.
- 📖 **Antoni Kielbasa- ksiądz prof.** – kapłan oraz wykładowca, autor wielu książek i publikacji, artykułów, kierownik - opiekun magistrantów i doktorantów Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Ks. A. Kielbasa jest członkiem Międzynarodowej Komisji Historycznej Salwatorianów w Rzymie, a także członkiem Polskiego Towarzystwa Naukowego. Od 1972 r. wykłada w Wyższym Seminarium Duchownym w Bagnie, a od 1993 r. na Papieskim Fakulcie Teologicznym we Wrocławiu. Od 1972 r. mieszka w Trzebnicy. Jest orędownikiem pojednania i budowania mostów pomiędzy ludźmi, inicjatorem i współorganizatorem wielu ważnych wydarzeń kulturalnych i religijnych w naszym mieście i w powiecie. W 2001 roku ks. dr Antoni Kielbasa otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego Papieskiego Wydziału Teologicznego.

- 📖 **Edyta Kilian** – nauczyciel bibliotekarz z Biblioteki Pedagogicznej w Wałbrzychu
- 📖 **Barbara Kołodziejczykowa** – emerytowany nauczyciel języka polskiego. wiceprezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej oraz jego aktywna działaczka; twórczyni tekstów o tematyce regionalnej.
- 📖 **Monika Komisarzyk** – nauczycielka języka polskiego i wiedzy o kulturze w Powiatowym Zespole Szkół nr 1 w Trzebnicy.
- 📖 **Zbigniew Lubicz-Miszewski** - członek zarządu Towarzystwa Miłośników ziemi Trzebnickiej, autor licznych artykułów z zakresu historii sztuki, kultury. Od 1992 r. jest kustoszem Muzeum Regionalnego w Trzebnicy i członkiem zarządu TMZT. Współpracuje z redakcją rocznika TMZT „Brzask” (zajmuje się również opracowaniem graficznym). Artysta-plastyk - jest grafikiem, który od 1981 roku tworzy niezwykle ekslibrisy.
- 📖 **Krzysztof Malecki** – nauczyciel fizyki w Powiatowym Zespole Szkół nr 2 w Trzebnicy, aktywnie działa w TMZT.
- 📖 **Anatol Jan Omelaniuk** – prezes Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego, od 1981 roku pełni obowiązki przewodniczącego Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej, autor wielu opracowań o tematyce regionalnej.
- 📖 **Beata Mandziej** - nauczyciel kształcenia zintegrowanego w Szkole podstawowej nr 3 w Trzebnicy.
- 📖 **Krystyna Pac-Marcinkowska** – nauczyciel konsultant DCDNiIP we Wrocławiu DODN Filia w Wałbrzychu, członek Zespołu: Dolnośląskie Centrum Wspierania Uzdolnień oraz redakcji *Dolnośląskich Ścieżek*, współpracuje z redakcją *Obliczy Edukacji*.
- 📖 **Jowita Papala** – pedagog, psycholog. Ukończyła pedagogikę na Uniwersytecie Opolskim oraz psychologię w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Zrzeszona w Polskim Towarzystwie Psychologicznym. Posiada wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu terapii indywidualnej, rodzinnej, diagnozowaniu i organizowaniu pomocy psychologiczno-pedagogicznej, pracy z ludźmi uzależnionymi i współ-uzależnionymi, organizowaniu i prowadzeniu szkoleń.
- 📖 **Anna Stodolna-Rybczyńska** – dr nauk humanistycznych, nauczyciel konsultant DCDNiIP we Wrocławiu, autorka publikacji metodycznych z zakresu edukacji humanistycznej i regionalnej, m.in. w *Warsztatach Polonistycznych*, *Dolnośląskich Ścieżkach*, *Obliczach Edukacji* oraz w zeszytach Małych Form Metodycznych DCDNiIP.
- 📖 **Anna Sempik** - nauczycielka historii w gimnazjum i liceum PZS nr 1 w Trzebnicy.
- 📖 **Anita Szymczak** – nauczycielka w Szkole Podstawowej w Masłowie.
- 📖 **Halina Pisarczyk** - nauczyciel historii Szkoła Podstawowa nr 3 w Trzebnicy.
- 📖 **Agata Zych** – nauczycielka kształcenia zintegrowanego w Szkole Podstawowej nr 3 w Trzebnicy.